

WYBRANE PROBLEMY SPOŁECZNE Teraźniejszość – Przyszłość

Redakcja naukowa

Ewa Grudziwska | Marta Mikołajczyk



WYDAWNICTWO
AKADEMII PEDAGOGIKI SPECJALNEJ

WYBRANE
PROBLEMY SPOŁECZNE
Teraźniejszość - Przyszłość

WYBRANE PROBLEMY SPOŁECZNE

Teraźniejszość – Przyszłość

Redakcja naukowa

Ewa Grudziwska | Marta Mikołajczyk



WYDAWNICTWO
AKADEMII PEDAGOGIKI SPECJALNEJ

Recenzent
Dr hab. Anna Wójnarska,
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Projekt okładki
Anna Gogolewska

Zdjęcie na okładce
Marta Mikołajczyk

Redakcja
Hanna Cieśla

Korekta
Zespół

Publikacja dofinansowana przez
Akademię Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej

Copyright © by
Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej
Warszawa 2018



Uznanie Autorstwa – Użycie Niekommercyjne 3.0 Polska

ISBN 978-83-66010-09-3

Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej
02-353 Warszawa, ul. Szczęśliwicka 40
tel. 22 5893645
e-mail: wydawnictwo@aps.edu.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
-------------	---

Część I

RODZINA – PROBLEMY, PRZEMIANY, WSPARCIE

Małgorzata Dubis – <i>Wychowanie w rodzinie w obliczu współczesnych zagrożeń</i>	12
Barbara Marek-Zborowska – <i>Problemy samotnych matek</i>	32
Beata Szluz – <i>Doświadczanie niepełnosprawności sprzężonej w rodzinie (w biografii opiekuna rodzinnego)</i>	47
Mieczysław Sędzicki – <i>Z praktyki wspierania dziecka i rodziny w środowisku lokalnym na przykładzie działania Dziecięcych Stref Wsparcia „STONOGA”</i>	58
Kamila Rosa-Farej – <i>Skuteczność procesu usamodzielniania wychowanków instytucjonalnej pieczy zastępczej</i>	75
Tadeusz Kamiński – <i>Niemiecka polityka rodzinna wobec współczesnych przemian</i>	98

Część II

WOKÓŁ WYBRANYCH PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH

Monika Dorota Adamczyk – <i>Specyfika procesów starzenia się społeczeństwa polskiego w kontekście wskaźników zrównoważonego rozwoju</i>	112
Katarzyna Ziomek-Michalak – <i>Potrzeba uczenia się starości w świetle listów pisanych przez młodych i starych</i>	123
Dorota Żuchowska-Skiba – <i>Niepełnosprawność w dobie Web 2.0. Znaczenie portali społecznościowych dla osób z niepełnosprawnościami</i>	138
Ewa Karolina Flaszynska – <i>Funkcjonowanie służb zatrudnienia w sytuacji spadku bezrobocia</i>	149

<i>Anna Monika Kruk – Przedsiębiorstwa społeczne – w kierunku wybranych inspiracji współczesną socjologią oraz pedagogiką pracy</i>	162
<i>Katarzyna Chotkowska – Promocja zdrowia psychicznego w edukacji dzieci i młodzieży</i>	177
<i>Marta Mikołajczyk, Marta Pańczak – Niewinna gra – groźne uzależnienie. Przyczyny i leczenie patologicznego hazardu na podstawie wypowiedzi Anonimowych Hazardzistów</i>	188
<i>Anna Chmielewska – Zaangażowanie i wsparcie beneficjentów pomocy społecznej w procesie pokonywania przez nich trudności życiowych</i>	199
Noty o Autorach	214
Contents	218

WSTĘP

Zachodzące obecnie w Polsce zmiany w zakresie procesów demograficznych, kulturowych, związanych z rodziną, rynkiem pracy czy edukacją i wychowaniem, skłaniają do refleksji nie tylko na temat samych trendów, lecz także prognoz i możliwych działań profilaktycznych, prewencyjnych i pomocowych.

Przedkładana publikacja porusza kwestie, które są niezwykle istotne zarówno z poznawczego, jak i praktycznego punktu widzenia. Autorzy tekstów podejmują najbardziej aktualne problemy społeczne, dzielą się swoimi doświadczeniami, przybliżają dobre praktyki, a także zakreślają obszary ewentualnych zmian i prezentują nowe rozwiązania.

Książka została podzielona na dwie zasadnicze części. W pierwszej, zatytułowanej „Rodzina – problemy, przemiany, wsparcie”, znalazło się sześć tekstów. Rozpoczyna ją tekst Małgorzaty Dubis poświęcony problematyce wychowania dzieci w rodzinie w obliczu współczesnych przemian, ale także zagrożeń, na jakie rodzina jest narażona. Z kolei Barbara Marek-Zborowska podejmuje w swoim tekście problematykę sytuacji samotnych matek, uwzględniając przy tym trudności i problemy, z którymi się borykają. Wskazuje również na strategie podejmowane zarówno przez same kobiety wychowujące dzieci, jak i instytucje publiczne, których zadaniem jest udzielanie im pomocy i wsparcia.

Problemy rodzinnych opiekunów wychowujących dzieci ze sprzężonymi niepełnosprawnościami są przedmiotem analiz Beaty Szluz. Autorka na podstawie biografii opiekuna rodzinnego prezentuje trudności oraz doświadczenia, z którymi na co dzień borykają się osoby sprawujące opiekę nad niesamodzielnymi dziećmi. Rozważania w tej części kończy tekst Mieczysława Sędzickiego ukazujący dobre praktyki w zakresie wsparcia dziecka i rodziny w środowisku lokalnym na przykładzie działania Dziecięcych Stref Wsparcia „STONOGA” w Warszawie.

Kamila Rosa-Farej próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie: czy placówki opiekuńczo-wychowawcze, takie jak domy dziecka, w wystarczającym stopniu przygotowują swoich wychowanków do samodzielnego funkcjonowania w dorosłym życiu? Autorka opiera swoje rozważania na badaniach przeprowadzonych wśród osób, które przebywały w instytucjonalnej pieczy zastępczej.

W ostatnim tekście z tej części opracowania, Tadeusz Kamiński prezentuje instrumenty niemieckiej polityki rodzinnej wobec aktualnych przemian instytucji

rodziny, związanych m.in. ze starzeniem się społeczeństwa, niżem demograficznym, wpływem procesów globalizacyjnych czy sytuacją na rynku pracy. Autor wskazuje również na polityczne konsekwencje prowadzonej polityki rodzinnej w Niemczech.

W drugiej części książki zatytułowanej „Wokół wybranych problemów społecznych” znajduje się osiem tekstów. Pierwszy, autorstwa Moniki Doroty Adamczyk podejmuje kwestię starzenia się społeczeństwa w kontekście wskaźników zrównoważonego rozwoju. Autorka analizuje zjawisko starzenia się Polaków uwzględniając m.in. depopulację, podwójne starzenie się czy kwestie feminizacji i singularyzacji starości. Kontynuację problematyki starości stanowi artykuł Katarzyny Ziomek-Michalak, która pisze o uczeniu się starości na podstawie wyników badań własnych przeprowadzonych wśród studentów oraz seniorów. Autorka konkluduje, że proces uczenia się starości powinno rozpoczynać się od najmłodszych lat życia, ponieważ będzie on sprzyjał profilaktyce zdrowotnej, budowaniu relacji interpersonalnych, a także samopoznaniu.

Z kolei Dorota Żuchowska-Skiba omawia przemiany, jakim ulega sytuacja osób z niepełnosprawnościami w związku z postępowaniem technologicznym, w szczególności wszechobecną komputeryzacją i wirtualizacją przestrzeni życia społecznego. Autorka wskazuje na ułatwienia, jakie niesie za sobą Internet doby 2.0, m.in.: budowanie społeczności i sieci wsparcia oraz możliwość nawiązywania i podtrzymywania relacji interpersonalnych.

Ewy Karolina Flaszyńska prezentuje kwestie związane z funkcjonowaniem służb zatrudnienia w sytuacji spadku bezrobocia w Polsce. Autorka porusza zagadnienia odnoszące się do instrumentów polityki rynku pracy, a także skuteczności podejmowanych działań przez służby zatrudnienia wobec osób bezrobotnych, które trudno zaktywizować. Anna Monika Kruk podejmuje refleksję nad przedsiębiorczością społeczną w kontekście naukoznawstwa społecznego, uwzględniając przy tym współczesny dyskurs naukowy w omawianej kwestii.

„Promocja zdrowia psychicznego w edukacji dzieci i młodzieży” stała się przedmiotem dociekań Katarzyny Chotkowskiej, która analizując podstawę programową dla przedszkoli i szkół wskazuje, że pomimo obowiązujących uregulowań istnieje potrzeba uwzględnienia i realizowania na wszystkich szczeblach edukacji zagadnień dotyczących promocji zdrowia psychicznego.

Przyczyny i terapia uzależnienia od patologicznego hazardu stały się przedmiotem analiz jakościowych Marty Mikołajczyk i Marty Pańczak. Autorki na podstawie wypowiedzi Anonimowych Hazardzistów określiły m.in. motywacje hazardzistów odnośnie do podjęcia terapii uzależnienia.

Całość zamyka tekst Anny Chmielewskiej podnoszący kwestie związane z trudnościami, jakie pojawiają się w pracy z beneficjentami pomocy społecznej. Autorka wskazuje na formy wsparcia osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, w pokonywaniu przez nie trudności, z jakimi się borykają. Wskazuje również na

istotną rolę, jaką odgrywa zaangażowanie pracowników służb społecznych w procesie pomocowym.

Mamy nadzieję, że zebrany materiał – teoretyczny, empiryczny oraz praktyczny – okaże się inspirujący dla przedstawicieli służb społecznych: pracowników socjalnych, asystentów rodziny, kuratorów, doradców zawodowych czy wychowawców. Do jego lektury zachęcamy także studentów pracy socjalnej, polityki społecznej, pedagogiki społecznej, socjologii czy psychologii. To oni w przyszłości będą odpowiedzialni za kształtowanie i wdrażanie programów profilaktycznych i pomocowych dotyczących poruszonych w publikacji kwestii.

CZĘŚĆ I

RODZINA

– PROBLEMY, PRZEMIANY, WSPARCIE

Małgorzata Dubis

Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie

WYCHOWANIE W RODZINIE W OBLICZU WSPÓŁCZESNYCH ZAGROŻEŃ

STRESZCZENIE

Współcześnie niezaprzeczalnym faktem są zmiany zachodzące w polskich rodzinach. Wiązą się one z cywilizacyjnymi przekształceniami, postępem technicznym, integracją europejską. Ich rezultatem są przeobrażenia systemu wartości i norm współżycia społecznego, które wyrażają się m.in. w zmianie modelu wychowania w rodzinie. Rodzina jako grupa społeczna i instytucja wychowawcza, ma z jednej strony wpływ na optymalizowanie wychowawcze i socjalizację dziecka, z drugiej strony zaburzone jej funkcje, wynikające z różnych negatywnych uwarunkowań życia rodzinnego, mogą doprowadzić do chaosu wychowawczego. Na podstawie zdobytych w rodzinie doświadczeń dziecko buduje swoją tożsamość, patrzy na rzeczywistość przez pryzmat świata wartości najbliższych, tego, co uważają za ważne, za dobre lub złe, przyjazne lub wrogie, święte lub nieistotne. Wiele współczesnych rodzin żyje w izolacji emocjonalnej i społecznej, ogranicza czas dla dziecka, nie wypełnia prawidłowo swych zadań rodzicielskich, powodując tym samym trudności wychowawcze u dzieci i młodzieży. Niniejszy artykuł poświęcono problematyce wychowania dzieci w rodzinie w obliczu przemian i zagrożeń współczesnej rodziny.

Słowa kluczowe: rodzina, zagrożenia, dzieci, wychowanie

Wprowadzenie

Przemiany, które mają miejsce we współczesnym świecie wywołują głębokie konsekwencje w funkcjonowaniu społeczeństw. Skutki te przenoszą się na obszar funkcjonowania rodziny oraz wychowania dzieci w rodzinie. Cechą charakterystyczną dla współczesności jest to, że wiele pojęć, również tych związanych z wychowaniem w rodzinie, staje się relatywnymi, zmieniają swoje znaczenie lub są różnie rozumiane przez różne osoby.

We współczesnych rodzinach obserwujemy następujące typowe procesy i zjawiska związane z jej funkcjonowaniem. Są to: znaczny wzrost zatrudnienia kobiet nie tylko z pobudek ekonomicznych (dążność do ciekawszego życia, samorealizacja), egalitaryzacja w małżeństwie i rodzinie, relatywne zmniejszenie się wartości dzieci dla rodziców (dobra konkurencyjne), dyferencjacja norm i wartości u poszczególnych członków rodziny, wypieranie przez współczesną cywilizację wartości tradycyjnych – w tym także rodzinnych, autonomizacja członków rodziny, osłabienie spójności i dezintegracja znacznej części rodzin, wzrost liczby konfliktów małżeńskich i wzrost liczby rozwodów prowadzący do ich masowości, zmniejszenie się procentu osób pozostających w sformalizowanych związkach małżeńskich przy wzroście osób pozostających w alternatywnych dla rodziny związkach, występująca na dość szeroką skalę patologizacja społeczna i psychospołeczna części jednostek, mająca istotne reperkusje w życiu rodzinnym oraz mająca w znacznej mierze swe źródła w nieprawidłowo ukształtowanych rodzinach (Tyszka, 2003, s. 103–104). Dostrzega się więc zmiany w modelach rodziny, społecznych funkcjach kobiety i mężczyzny, emancypację społeczną i zawodową kobiet, odkładanie decyzji o posiadaniu dzieci z powodu kariery zawodowej lub chęci samorealizacji.

Mimo tych procesów, rodzina nadal uważana jest za najistotniejszą wartość i naturalne środowisko wychowawcze. To w rodzinie dziecko uczy się określonych wzorców, przyswaja wiedzę o świecie, podstawowe umiejętności przez naturalne i codzienne sytuacje. Obserwuje zachowania domowników, naśladuje je, nabywając w ten sposób podstawowe, najważniejsze wartości, normy postępowania, kształtuje swój światopogląd. Zdobyty przez dziecko w rodzinie багаż pierwszych doświadczeń, przeżyć i zachowań jest podstawą jego egzystencji. Ma tu miejsce proces wychowania naturalnego. Od charakteru oddziaływań rodziny, stosowanych metod oraz form wychowawczych zależy w dużej mierze to, jak będzie przebiegał rozwój dziecka. Rodzina jest więc tą szczególną instytucją wychowawczą, która wywiera specjalny wpływ na sferę poznawczą, emocjonalną i motywacyjną dzieci i młodzieży. Właściwie funkcjonująca, o pozytywnej atmosferze korzystnie wpływa na wszechstronny rozwój dziecka (Dubis, 2014).

Należy podkreślić, że przemiany, jakie dokonują się we współczesnej rodzinie, mogą mieć wymiar pozytywny, jak i negatywny. Z jednej strony wpływają na

polepszenie warunków życia rodziny (postęp techniczny, osiągnięcia medyczne), a z drugiej są przyczyną dezintegracji i dezorganizacji życia rodzinnego.

Współczesna rodzina i jej przemiany

Na przeobrażenia we współczesnej rodzinie bezpośredni wpływ mają dokonujące się w świecie zmiany społeczne, a także zjawiska o charakterze demograficznym. Te wieloaspektowe i gruntowne przemiany powodują przekształcenia w sferze poglądów, oczekiwań, wzorów zachowań i norm życiowych, co w efekcie wpływa na obraz i funkcjonowanie rodziny. Liczne badania wskazują na podatność rodziny na przemiany dokonujące się w świecie społeczno-kulturowym, które wpływają na socjalizację i wychowanie w rodzinie (Tyszka, 2004; Kawula, 2005; Dubis, 2015a). To właśnie w rodzinie, jak w soczewce, odbijają się problemy współczesnego świata, które osłabiają kondycję rodziny i zagrażają jej integracji i autonomii.

Współczesna rodzina polska w wyniku opisanych procesów straciła większość cech rodziny tradycyjnej. Uległa ona częściowo procesowi laicyzacji i liberalizacji. Świadczy o tym stale rosnąca liczba rozwodów, urodzeń dzieci pozamażeńskich, wzrost związków kohabitacyjnych, dążenie do nadawania związkom homoseksualnym statusu małżeństwa, przyznania im praw do adopcji dzieci, czyli akceptacji jako rodziny (de Tchorzewski, 2015, s. 28).

Charakterystyczną cechą stylu życia jednostki we współczesnym społeczeństwie jest jej indywidualizm. Chęć życia własnym życiem, koncentracja człowieka na sobie, dokonywanie nieskrępowanych wyborów znacząco wpływa na modele i funkcjonowanie współczesnej rodziny. Indywidualizacja życia jednostki jest jedną z przyczyn osłabienia więzi rodzinnych, deprecjacji wartości istniejących w tradycyjnej rodzinie oraz dietności rodzin. Coraz częściej członkowie rodziny skupieni są na realizacji dóbr konsumpcyjnych, utrzymaniu wysokiego poziomu i jakości życia oraz osiągnięciu sukcesu, zadowolenia, samorealizacji (Sosnowski, 2011).

Znaczącą rolę odgrywają także przeobrażenia obyczajów oraz zmiana tradycyjnego układu ról i pozycji społecznych w rodzinie, w kierunku równouprawnienia w rodzinie. Zmiany te powiązane z kryzysem instytucji małżeństwa oraz zmieniających się oczekiwań społecznych odnośnie do funkcjonowania partnerów, spowodowały powstanie wielu nowych typów związków, zarówno rodzinnych, jak i małżeńskich (Dubis, 2015b). W obrębie tradycyjnego modelu rodziny nasiliło się występowanie różnych alternatywnych form życia rodzinnego. Tworzą one układy wzajemnych powiązań seksualnych i rodzinnych, które nie są usankcjonowane prawnie. W ostatnich latach uległa zmianom nie tylko struktura rodziny, układ panujących ról, lecz także jej funkcje. Pojawiają się tzw. rodziny patchworkowe, czyli takie, w których członkowie mają już za sobą nieudane związki, niejednokrotnie mają także dzieci pochodzące z poprzednich małżeństw. Coraz częściej mamy

do czynienia z rodzicami samotnie wychowującymi dzieci, którzy również tworzą odrębny model rodziny. Można więc stwierdzić, że we współczesnej rodzinie widać trend w przywiązywaniu większej wagi do więzi osobowych. Zarówno więź małżeńska, jak i rodzinna opiera się przede wszystkim na związkach emocjonalnych, związkach przyjacielskich, a nie rzeczowych czy zależnościowych.

Wraz ze zmianami we współczesnym świecie nowe wzory i style życia małżeńsko-rodzinnego są społecznie akceptowane, co skutkuje uniezależnianiem rodziny od zawarcia związku małżeńskiego czy też urodzenia dziecka (Szlendak, 2010). Analizy postaw wobec małżeństwa i rodziny wskazują na znaczącą zmianę w sposobie myślenia o małżeństwie i rodzinie. Popularność zyskują alternatywne formy życia małżeńskiego. Około 85% Polaków wyraża aprobatę dla legalizacji heteroseksualnych związków partnerskich (Feliński, 2013). Analizując wzrost atrakcyjności alternatywnych form życia, należy też uwzględnić społeczne przyzwolenie na odkładanie decyzji o zawarciu małżeństwa. W Polsce aż 57% ankietowanych akceptuje tego typu postawy (Boguszewski, 2008). Legalizacja związku nie jest postrzegana jako bezwzględnie konieczna. Prawie dwie piąte respondentów CBOS ma bardzo liberalne poglądy na ten temat, sądząc, że jeśli ludzie się kochają, to status ich związku nie ma znaczenia (CBOS, 2013). Zatem zawarcie związku małżeńskiego bywa postrzegane jako terytorium niezależnych wyborów jednostek, a nie urzeczywistnienia społecznych powinności. Należy podkreślić, że takiemu stanowi rzeczy sprzyja wzrost liczby rozwodów, m.in. na skutek ułatwienia możliwości ich uzyskania, przy społecznej akceptacji (GUS, 2016a).

Według Narodowego Spisu Powszechnego w 2011 r. małżeństwa (z dziećmi i bez) stanowiły 74,3% populacji, samotne matki z dziećmi stanowiły 19,8%, a związki partnerskie z dziećmi i bez dzieci, odpowiednio 3,0% oraz 2,9%. W porównaniu z wynikami Narodowego Spisu Powszechnego w 2002 r. wzrósł udział wszystkich (poza małżeństwami) typów rodzin. Relatywnie najwięcej przybyło samotnych matek z dziećmi – wzrost udziału o 2,6 punktu procentowego, udział związków partnerskich i samotnych ojców z dziećmi zwiększył się odpowiednio o 1,0 punkt procentowy i o 0,8 punktu procentowego. Natomiast udział małżeństw w 2011 r. w porównaniu z 2002 r. zmniejszył się o 4,4 punktu procentowego (GUS, 2016b).

W Polsce coraz częściej obserwowany jest międzypokoleniowy rozdźwięk dotyczący modeli małżeńsko-rodziny. Obok modelu tradycyjnego opartego na związku małżeńskim oraz systemie tradycyjnych wartości, którego osią jest dziecko, coraz częściej pojawiają się małżeństwa oparte na modelu partnerskim, w którym zarówno mąż, jak i żona pracują zawodowo i dzielą się obowiązkami związanymi z wychowaniem dzieci i funkcjonowaniem domu (Dąbrowska, 2005; Kwak, 2005; Dubis, 2015a). Nowy układ ról i władzy w rodzinie kształtuje się pod wpływem rozpowszechniania pracy kobiet. Stąd też ojcowie mają niejednokrotnie większy udział w pracach domowych i bezpośrednim opiece nad dzieckiem.

W wielu rodzinach dochodzi nawet do odwrócenia ról, gdzie mężczyzna zajmuje się domem, a kobieta pracuje na utrzymanie rodziny.

W świetle badań funkcjonowanie rodzin w Polsce najczęściej opiera się na modelu partnerskim (27%). Przy czym 46% wyraża aprobatę modelu partnerskiego, w którym kobieta i mężczyzna w zbliżonym stopniu angażują się w sprawy rodzinne i zawodowe. Model tradycyjny, w którym jedynie mężczyzna pracuje, zarabiając wystarczająco na zaspokojenie potrzeb rodziny, kobieta natomiast zajmuje się prowadzeniem domu i dziećmi, funkcjonuje w 23% rodzin. Natomiast model nieproporcjonalny żeński, w którym pracują oboje, jednak mężczyzna bardziej angażuje się w pracę, a kobieta poświęca się też rodzinie w 22%. Niewielkie poparcie ma wariant z odwróconymi rolami – gdzie kobieta i mężczyzna pracują, ale to na kobiecie spoczywa główny ciężar utrzymania rodziny, podczas gdy mężczyźni przypadają w udziale obowiązki domowe (6%) (Hipsz, 2013, s. 3–5).

W 2015 r. współczynnik aktywności zawodowej kobiet osiągnął poziom 48,6% (dla mężczyzn – 65%). Najczęściej aktywność zawodowa kobiet plasuje się w przedziale wieku 25–50 lat (GUS, 2016c, s. 4). Kobiety podkreślają, że praca zawodowa zapewnia przede wszystkim zabezpieczenie finansowe zarówno rodzinie (87,3%), jak i samym kobietom, dając im niezależność finansową (79,9%). Wzmacnia też poczucie własnej wartości kobiety (83,3%), pozwala na samorealizację (72,8%), umożliwia kontakty z ludźmi (75,9%) i jest ucieczką od monotonii (57,6%) (Kwak, Pascall, 2005, s. 18). Współczesne kobiety coraz częściej łączą obowiązki rodzinne z pracą zawodową. Podjęcie pracy zawodowej przez kobiety, również wychowujące dzieci skutkuje mniejszą ilością czasu i energii poświęcanej dla domu i życia rodzinnego. W ocenie wpływu pracy zawodowej kobiet na jakość ich życia rodzinnego najczęstszy jest pogląd, że korzyści przeważają nad stratami (39%). Przeciwną opinię wyraża co ósmy respondent (12%) (Boguszewski, 2013, s. 3).

Należy podkreślić, że powszechne przekonanie, że współczesne czasy są bardziej wrogie dla rodziny, wynika z obawy o jej przyszłość. Jednakże zmiany zachodzące we współczesnej rodzinie trudno jednoznacznie określić jako pozytywne czy negatywne. Bowiem nie wiadomo, czy to co dzisiaj postrzegane jest jako niesprzyjające dla rodziny, będzie tak samo określane w przyszłości. Niemniej współczesną rodzinę, jej kondycję oraz wpływ na jednostkę należy analizować w kontekście określonej rzeczywistości charakterystycznej dla współczesnych czasów.

Problemy i zagrożenia współczesnej rodziny

Wraz z rozwojem cywilizacji powstają coraz to nowe wyzwania i zagrożenia dla całych społeczeństw, które pojawiają się również w rodzinie. Problemy i zagrożenia współczesnej rodziny mają oczywiście różny wymiar i wiele kierunków. Część z nich wynika z szerszych zmian w społeczeństwie i można je określić mianem

znaków czasu. Należy podkreślić, że przemiany, jakie dokonują się we współczesnej rodzinie, mogą mieć wymiar pozytywny, jak i negatywny. Z jednej strony wpływają na polepszenie warunków życia rodziny (postęp techniczny, osiągnięcia medyczne), a z drugiej są przyczyną dezintegracji i dezorganizacji życia rodzinnego. Coraz częściej wskazuje się na problemy rodziny w wypełnianiu jej zadań, na trudności w łączeniu obowiązków zawodowych i rodzinnych oraz na brak wsparcia dla młodszego i starszego pokolenia.

Do czynników zagrażających współczesnej rodzinie, a zarazem wpływających na przeobrażenia życia rodzinnego, należy zaliczyć trzy istotne fakty społeczne: wypieranie wartości wpływających na określony kształt wewnętrzny i zewnętrzny rodziny, propagowanie idei, przekonań i form zachowań godzących w istotę małżeństwa i rodziny oraz podważanie i osłabienie roli rodziny w życiu człowieka (Adamski, 2006, s. 379).

Literatura przedmiotu wskazuje na wiele zagrożeń współczesnej rodziny. Do najczęściej wymienianych można zaliczyć:

- wzrastającą pauperyzację rodzin,
- wyjazdy rodziców za granicę w celach zarobkowych,
- dezintegrację wewnątrzrodzinną socjalizacji,
- osłabienie więzi emocjonalnych w rodzinie,
- wzrost atomizacji społecznej,
- wzrost anonimowości jednostek,
- upadek autorytetów rodzinnych,
- przesunięcia i zmiany w pozycjach i rolach w rodzinie,
- ograniczenie dzietności,
- dezintegrację rodziny i wzrost rozwodów,
- pluralizm w świecie wartości,
- wzrost rodzin problemowych i patologicznych,
- niską kulturę pedagogiczną rodziców (Tyszka, 2004, s. 83–85).

Wśród zagrożeń dla budowania rodziny i jej funkcjonowania Anna Kwak (2015, s. 17–18) wskazuje na:

- akceptację społeczną rozwodów, co w znaczącym stopniu ułatwia podjęcie decyzji o rozwiązaniu małżeństwa,
- nastawienie na własny rozwój kobiet i mężczyzn, powodujące trudności w łączeniu ról zawodowych z rodzinnymi,
- brak umiejętności negocjacji i komunikacji w parze, skutkujący częstymi nieporozumieniami, konfliktami, niezadowoleniem ze związku i rozczarowaniem w życiu emocjonalnym,
- nieumiejętność rozwiązywania problemów pojawiających się w rodzinie, co niejednokrotnie rodzi napięcie, frustracje pomiędzy członkami rodziny i rezygnacje z prób naprawy zaistniałej sytuacji,
- zmianę norm społecznych, przyzwolenie na istnienie związków nieformalnych,

- nowe spojrzenie na małżeństwo pozwalające m.in. na ucieczkę od zobowiązań, przyzwolenie na korzystanie z życia,
- skupienie się na budowaniu karier, na sprawach zawodowych kosztem rodziny,
- znaczący udział rodziny pochodzenia we wspieraniu młodych w opóźnianiu wejścia w dorosłe życie, odpowiedzialne życie za siebie i rodzinę.

Niezależnie od specyfiki tych zjawisk, ich etiologii ważne są ich negatywne i długofalowe skutki dla rodziny, przede wszystkim dla dzieci. Występowanie tych problemów niejednokrotnie przyczynia się do rozbicia rodziny, jej dezintegracji, zaburza lub wręcz uniemożliwia realizowanie przypisanych rodzinie zadań. Ponadto stawia rodzinę przed wieloma wyzwaniem i prowadzi do konieczności ciągłego i elastycznego przystosowania się rodziny do nowych warunków. Coraz częściej rodzina staje w obliczu trudności, z którymi niejednokrotnie nie potrafi sobie sama poradzić. W wielu rodzinach można zauważyć natężenie negatywnych zjawisk, takich jak: wzrost liczby konfliktów w rodzinie, zjawisko przemocy w rodzinie, wzrost liczby separacji, migracje zarobkowe rodziców i związaną z nimi problematykę eurosieroctwa, nadmierne zaangażowanie rodziców w pracę zawodową, bezrobocie, rozluźnienie więzi między rodzicami a dziećmi, patologie związane z nadużywaniem używek itp.

Jak podkreśla Henryk Cudak (2012, s. 15), „nierówności społeczne, polaryzacja ekonomiczna, w tym wzrost ubóstwa materialnego, wolności człowieka w różnych sferach, migracja i emigracja zarobkowa, eliminowanie tradycyjnych wartości, spotęgowanie przepływu informacji przez nowe media, mają znaczący wpływ na przeobrażenia w funkcjonowaniu rodziny, systemu wartości rodzinnych, struktury i społecznych relacji między członkami grupy rodzinnej”.

Jednym z problemów współczesnych rodzin jest pogorszenie warunków ekonomicznych. Zdobywanie środków utrzymania staje się coraz bardziej czasochłonne i rodzice niejednokrotnie zaniedbują inne obowiązki (np. wychowawcze). Wiele rodzin dotkniętych jest bezrobociem. Utrata pracy zawodowej wpływa najczęściej na powstanie w rodzinie atmosfery napięcia i zagrożenia prowadzącej do lęku, niepewności czy beznadziejności. Zagrożenie materialne własne i rodziny łączy się z destabilizacją życia rodzinnego. Ponadto bezrobocie stanowi jedną z przyczyn ubóstwa.

Mimo poprawy sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych w Polsce, nadal poniżej granicy ubóstwa skrajnego żyło w 2016 r. ok. 5% osób, natomiast poniżej relatywnej granicy ubóstwa – ok. 14%. Zasięg ubóstwa lub wykluczenia społecznego był zróżnicowany ze względu na typ gospodarstw domowych. Najwyższe odsetki osób doświadczających ubóstwa lub wykluczenia społecznego odnotowywano wśród osób żyjących w rodzinach niepełnych, składających się z samotnej osoby dorosłej z dziećmi na utrzymaniu (ok. 47%), w rodzinach wielodzietnych, złożonych z dwóch osób dorosłych z przynajmniej trojgiem dzieci na utrzymaniu (ok. 35%), a wśród rodzin składających się z dwóch osób dorosłych

z jednym dzieckiem na utrzymaniu omawiany miernik osiągnął wartość ok. 16%, natomiast wśród gospodarstw domowych złożonych z dwóch osób z dwójką dzieci ponad 18% (GUS, 2017b, s. 2–3; GUS, 2017c, s. 1–4).

Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że czynnikami, które w największym stopniu wpłynęły na poprawę sytuacji materialnej rodzin, były: wzrost wynagrodzeń, a w przypadku rodzin z dziećmi – wprowadzenie od 1 kwietnia 2016 r. świadczenia wychowawczego (program „Rodzina 500 plus”). Mimo iż z danych statystycznych GUS wynika, że nastąpiła poprawa sytuacji materialnej gospodarstw domowych w Polsce, to należy podkreślić, że wzrosły wydatki na żywność i opłaty mieszkaniowe. Poziom przeciętnego miesięcznego dochodu rozporządkalnego na osobę wyniósł w 2016 r. 1475 zł i był realnie wyższy o 7,0% od dochodu z roku 2015. Przeciętne miesięczne wydatki w gospodarstwach domowych na osobę w 2016 r. osiągnęły wartość 1132 zł i były realnie wyższe o 4,3% od wydatków z roku 2015, stanowiły 76,7% dochodów, a w 2015 r. – 78,7% (GUS, 2017a, s. 42).

Dlatego też coraz bardziej powszechnym dylematem rodzinnym są zagraniczne wyjazdy zarobkowe jednego lub obydwójga rodziców, w celu poprawy sytuacji finansowej rodziny. Powszechność zjawiska migracji jest poważnym zagrożeniem dla współczesnej rodziny, determinuje jej zmiany, czego skutkiem jest powstanie rodzin rozłączonych. Migracja zarobkowa wywiera znaczący wpływ na funkcjonowanie rodziny, na życie członków rodziny, jej strukturę i trwałość. Konsekwencje wyjazdu rodziców (jednego lub obojga) najbardziej dotyczą przede wszystkim dzieci. Dostrzegając problemy dzieci, które pozostają w kraju, podczas, gdy ich rodzice przebywają czasowo za granicą w celach zarobkowych, pojawił się problem eurosieroctwa jako znaczącego zagrożenia współczesnej rodziny.

Na koniec 2016 r. poza granicami Polski przebywało czasowo ok. 2 515 000 mieszkańców naszego kraju. To oznacza wzrost emigracji o 118 000 (4,7%) w porównaniu z końcówką 2015 r. W 2016 r. emigracja czasowa Polaków do krajów Unii Europejskiej wyniosła 2 009 000 (GUS, 2017c, s. 463).

Współczesna rodzina polska narażona jest dodatkowo na nowe zjawiska destabilizujące jej funkcjonowanie. Częste rozwody i powtórne związki małżeńskie są wyrazem dążenia człowieka do indywidualnego szczęścia. Wzajemne relacje między członkami rodziny zależą bardziej od indywidualnych postaw niż od norm obyczajowych odnoszących się do współżycia w rodzinie. Tak więc, życie rodzinne staje się czymś coraz bardziej osobistym, nie uwarunkowanym przez tradycję.

Rodzina narażona jest również na oddziaływanie lansowanych niekorzystnych zachodnich wzorców funkcjonowania społeczno-rodzinnego modelu niezależności w rodzinie (Harwas-Napierała, 2001; Kagitcibasi, 1999). Model ten cechuje osłabienie roli wychowania rodzinnego, duży liberalizm rodziców wobec dzieci, dystans emocjonalny w rodzinie oraz całkowite poszanowanie autonomii członków

rodziny. Następuje także ograniczenie więzi osobowych w postaci uczuciowej spójności między członkami rodzin.

Niepokojącym zjawiskiem obserwowanym w rodzinach współczesnych jest dysfunkcja interpersonalnej komunikacji między jej członkami. Niejednokrotnie rozmowy między rodzicami oraz rodzicami i dzieckiem zastępowane są mass-mediami. Te negatywne sytuacje w środowisku rodzinnym przyczyniają się do unikania kontaktów werbalnych i niewerbalnych między członkami rodziny, osłabiania więzi emocjonalnych, ograniczania sfer uczuciowych w interakcjach osobowych (Cudak, 2013). Dość często jednostka na podstawie medialnej rzeczywistości tworzy kompleksowy obraz siebie i świata. Źródłem autorytetów, wiedzy i klarowania poglądów stają się media masowe, które roztaczają przed młodym pokoleniem świat nowych wzorów i wartości (Czarkowski, 2009). Życie w hybrydowym świecie sieci odrywa człowieka od rodziny na rzecz anonimowych kontaktów towarzyskich, łatwiej nawiązywanych, dużo mniej odpowiedzialnych. Zasób wiedzy niezbędnej do funkcjonowania w nowych warunkach różni się zdecydowanie od dobrze znanych strategii działań w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. Można więc stwierdzić, że media stały się istotnym elementem determinującym funkcjonowanie współczesnej rodziny, wywierającym wpływ na każdą z podstawowych funkcji realizowanych w rodzinie oraz na jakość i charakter wzajemnych interakcji pomiędzy członkami rodziny.

Kolejnym zagrożeniem rodzin jest niski poziom kultury pedagogicznej rodziców. Rodzice częstokroć nie posiadają odpowiednich umiejętności w zakresie organizacji życia w rodzinie, wiedzy o dziecku oraz umiejętności postępowania w różnorodnych sytuacjach. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest niemożność zaspokajania potrzeb psychicznych dziecka i właściwego realizowania funkcji, jakie spoczywają na rodzinie.

Coraz częściej istnieniu obecnej rodziny zagrażają wewnętrzne konflikty, nieradzenie sobie z problemami dnia codziennego oraz różnego rodzaju patologie, np. alkoholizm jednego lub obojga rodziców. Jak wynika z badań Instytutu Psychiatrii i Neurologii, w Polsce 11,9% dorosłej populacji w wieku 18–64 lat nadużywa alkoholu, w tym uzależnionych jest 2,4% populacji. Zaburzenia związane z konsumpcją alkoholu przejawia 20,5% mężczyzn i 3,4% kobiet. Największe natężenie tych problemów skupia się w populacji mężczyzn w wieku 40–49 lat (27,2%), a wśród kobiet w wieku 30–39 lat (5,7%) (Zgliczyński, 2016, s. 2). Życie w rodzinie dotkniętej problemem alkoholowym rodzi wiele niezdrowych i szkodliwych skutków dla całej rodziny. Wśród nich należy wymienić rodzenie się dzieci niechcianych – często porzucanych lub skazanych na skrajny brak opieki ze strony rodziców (zwłaszcza w przypadku związków, w którym oboje partnerów boryka się z chorobą alkoholową), odrzucenie dziecka przez uzależnionego rodzica, zaniedbanie, brak więzi między dzieckiem a rodzicem, dostarczanie nieprawidłowych wzorców, które dziecko podświadomie czerpie od opiekunów. Problemy te skutkują

niejednokrotnie brakiem zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa, brakiem samoakceptacji i poszukiwaniem jej za wszelką cenę, często w sposób zagrażający bezpieczeństwu dziecka, dążeniem do zdobycia szacunku otoczenia, aż po alienację, wynikającą ze wstydu, poczucia winy i odczuwanej krzywdy.

Z konsumpcją alkoholu wiąże się wiele zagrożeń. Wśród nich wymienia się: konflikty, agresję werbalną, przemoc fizyczną i psychiczną, stresy, napiętą i nerwową atmosferę życia domowego. W 2016 r. ogólna liczba zarejestrowanych przez policję ofiar przemocy wyniosła 91 789 osób, wśród których dominowały kobiety (72,9%) i dzieci (15,5%). Liczba osób podejrzanych o stosowanie przemocy pod wpływem alkoholu wynosiła 46,537, z czego 95,6% stanowili mężczyźni (<http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzynie/50863>, dostęp: 8.11.2017).

Tym negatywnym zjawiskom społecznym towarzyszą: spadek jakości życia, przemoc w rodzinie, zły wpływ na wychowanie dzieci, ubóstwo, degradacja i wykluczenie społeczne itp. Stan takiej dysfunkcjonalności rodziny, która graniczy często z patologią społeczną, w sposób bezpośredni przyczynia się do zagrożeń wychowawczych, opiekuńczych i socjalizacyjnych dzieci i młodzieży. Konsekwencje uzależnienia od alkoholu i nadużywania alkoholu dotyczą wszystkich członków rodzin. Większość rodzin alkoholowych nie zaspokaja nawet podstawowych potrzeb dzieci, zarówno materialnych, egzystencjalnych, jak i psychicznych oraz społecznych.

Wychowanie dziecka w rodzinie dotkniętej zagrożeniami

Istotny wpływ na wychowanie ma środowisko, w którym dziecko zdobywa doświadczenie społeczne, wzbogaca i kształtuje swój własny pogląd na życie. Z otoczenia społecznego młody człowiek czerpie wzorce zachowań w różnych życiowych sytuacjach, czerpie wiedzę o otaczającej rzeczywistości, poznaje normy moralne pozwalające na kształtowanie się indywidualnej hierarchii wartości, dziedziczy wypracowane przez pokolenia wartości kulturowe. Sprawą oczywistą jest, że rodzina stanowi pierwsze i najważniejsze środowisko wychowawcze w życiu dziecka, obok czynników biopsychicznych, stanowi o tym, jak będzie rozwijał się człowiek, i jak będzie on funkcjonował w otoczeniu społecznym.

Rodzina już z racji swoich pierwotnych funkcji wpływa na rozwój dziecka w każdym obszarze życia. Rodzinę uznajemy za pierwsze, naturalne i najbardziej znaczące środowisko wychowawcze. Zachodzące w rodzinie procesy socjalizacyjne wywierają wpływ na kształtowanie się opinii i postaw czy norm postępowania. Kondycja rodziny, jej struktura sposób wypełniania funkcji i zadań, mają znaczący wpływ na młodego człowieka zarówno wewnątrz samej rodziny, jak i na

zewnątrz, na zachowanie się dziecka, na stosunek do innych osób, do świata wartości oraz wzorców postępowania (Dubis, 2015b).

Jak podkreśla Andrzej W. Janke (2004, s. 108), „proces wychowania w rodzinie to ciąg zmian wychowawczych dokonujących się we współdziałających wychowawczo członkach rodziny (...) stanowiących podmiotowe składniki naturalnych bądź celowo organizowanych sytuacji wychowawczych, połączonych stosunkiem interpersonalnym, a wywołanych dla osiągnięcia bliskich i dalekich celów wychowania, które określają zmiany w psychice, osobowości, poczuciu tożsamości i postępowaniu członków rodziny”.

Prezentowane stanowisko zakłada postrzeganie rodziny w ujęciu systemowym, gdzie za podstawową właściwość rodziny przyjmuje się jej całościowy charakter. W takim ujęciu rodzina jest wspólnym zespołem ludzi pozostających ze sobą w nieustannej interakcji przybierających charakter sprzężenia cyrkularnego (Bradshaw, 1994; Stepulak, 2013). Zatem na wychowanie w rodzinie należy patrzeć całościowo, przez pryzmat członków rodziny i w perspektywie wzajemnych powiązań między nimi i skutków tych powiązań.

Analizując proces wychowania dziecka we współczesnym systemie rodzinnym, można stwierdzić, że prawidłowo funkcjonująca rodzina wypełnia swoje zadania w odniesieniu do członków rodziny, stwarza najlepsze warunki do rozwoju młodego człowieka i jest zdolna do adekwatnego przystosowania się do zmieniającej się w miarę upływu czasu lub na skutek wydarzeń losowych sytuacji. Jednakże występowanie w rodzinie różnych interesów konsumpcyjnych, dążenie do sukcesu zawodowego i ekonomicznego rodziców, dualizm w zakresie filozofii życia (egalitaryzm i indywidualizm), upadek autorytetów, osłabienie więzi wspólnotowych, anonimowość jednostek na zewnątrz rodziny, liberalizacja poglądów w dziedzinie etycznej, czy wręcz traktowanie rodziny jako sprawy prywatnej (Dyczewski, 2003; Izdebska, 2004; Kawula, 2005; Plopa, 2007; Tyszka, 2004; Slany, 2002) powodują, że proces wychowania dzieci w takich warunkach staje się poważnym wyzwaniem.

Jedną z istotnych przyczyn wpływających na wychowanie dziecka w rodzinie jest nowy kulturowy model rodziny. Zmiany w obyczajowości, opóźnianie decyzji o małżeństwie i rodzinie na rzecz alternatywnych form małżeńsko-rodzinnych, samotne rodzicielstwo jako skutek urodzeń pozamałżeńskich, a także jako skutek rozwodów oraz modyfikacja ról małżeńskich nie sprzyja prawidłowemu wychowaniu (socjalizacji) młodych ludzi. Często skutkiem rozpadu rodziny są niepożądane zachowania wśród dzieci. Rozpad rodziny wpływa na rozwój emocjonalny i stan zdrowia dziecka. Jak podkreśla Barbara Kaja (1992, s. 14), w związku z rozwodem rodziców u dzieci można zaobserwować: symptomy fizjologiczne (takie jak trudności w zasypianiu, objawy nerwicowe, moczenie nocne, obgryzanie paznokci), symptomy psychologiczne (przeżycia lękowe, drażliwość, stany apatii itd.).

Struktura rodziny, a przede wszystkim jej rozpad, może przyczynić się do nasilenia konfliktów międzypokoleniowych. Natomiast wynikające m.in. z rozpadu

rodziny osłabienie więzi, niejednokrotnie powoduje powstawanie trudności wychowawczych. Charakter więzi łączących członków rodziny ma wpływ na atmosferę wychowawczą, od której zależy prawidłowy przebieg procesu wychowawczego (Wilk, 2002). W atmosferze stałego kontaktu z dzieckiem i silnej z nim więzi uczuciowej rodzice zapewniają mu zaspokojenie podstawowych potrzeb i umożliwiają nabywanie różnorodnych doświadczeń, będących podstawą życia i rozwoju. Natomiast brak na co dzień czasu na bezpośredni kontakt z dzieckiem, ostre konflikty między rodzicami, awantury domowe, powodują ciągłą niepewność sytuacji i wpływają na relacje z dziećmi. Brak emocjonalnej więzi między dziećmi a rodzicami skutkuje niezaspokojeniem potrzeby bliskości, a w konsekwencji wzrostem poczucia osamotnienia wśród dzieci.

Konsekwencją współczesnych przeobrażeń rodziny, a zarazem czynnikiem mogącym powodować zagrożenia dla wychowania dzieci, są różnice w statusach materialnych rodzin. Taki stan może prowadzić do wykluczenia dziecka biednego z grupy rówieśników (Koralewska-Samko, Sadowska, 2014, s. 408). Badania dowodzą, że dzieci pochodzące z rodzin o trudnej sytuacji życiowej, częściej wykazują problematyczne zachowania. Niejednokrotnie dzieci te sięgają po używki, aby zaimponować rówieśnikom, zdobyć uznanie lub po prostu zwrócić na siebie uwagę (Kawula, 2007, s. 28).

Niekorzystnie na wychowanie dziecka w rodzinie wpływają uzależnienia występujące w rodzinie dysfunkcyjnej, np. nadużywanie alkoholu, narkotyków czy dopalaczy. Dzieci w takich rodzinach żyją w nieustannym lęku, izolacji, mają poczucie bezsilności, a także bezwartościowości. W takich rodzinach dzieci niejednokrotnie przejmują pozycję społeczną i zawodową rodziców. Przejmują obowiązki ojca lub matki, zajmując się domem, rodzeństwem, zdobywając pieniądze na utrzymanie. Poczucie wstydu u dziecka żyjącego w rodzinie alkoholowej powoduje, że staje się ono zamknięte w sobie i unika kontaktu z ludźmi. „Emocjonalna atmosfera rodziny alkoholowej jest przepełniona wstydem, żalem, złością, lękiem, poczuciem krzywdy i winy” (Tyszka, Wachowiak, 1997, s. 5). Sytuacja, w jakiej żyją dzieci alkoholików, zmusza je do wypracowania zasad, według których funkcjonują: nie ufać, nie mówić, nie odczuwać (Ochmański, 2001). Dzieci alkoholików niejednokrotnie mają problemy z konstruktywnym radzeniem sobie w trudnych sytuacjach, a co za tym idzie, z emocjami, przeżywaniem ich i odreagowywaniem. Postrzegane są jako dzieci nadpobudliwe, z zaburzonym zachowaniem, bez motywacji do podejmowania społecznych wyzwań (Graniger, 2006; Ławska, Dębska, Zięba, 2012).

Kolejnym zagrożeniem w procesie wychowania dzieci jest agresja i przemoc w rodzinie. Dziecko zawsze najdotkliwiej doświadcza skutków przemocy. Według danych Komendy Głównej Policji liczba małoletnich ofiar przemocy domowej w Polsce w roku 2016 wynosiła 14 223. W stosunku do wszystkich ofiar przemocy domowej dzieci stanowiły w 2016 r. 15% (Włodarczyk, 2017, s. 193). Warto podkreślić, że zjawisko agresji i przemocy nie dotyczy jedynie rodzin, z tzw. marginesu

społecznego, istnieje niezależnie od wykształcenia, pozycji społecznej czy zawodowej członków rodziny, czyli dotyczy ono rodzin z różnych środowisk społecznych.

Liczne badania dowodzą, że dzieci narażone na krzywdzenie w dzieciństwie wykazują zwiększone ryzyko bycia ofiarą lub sprawcą przemocy. Ponadto zdecydowanie częściej mają tendencje do depresji, lęków, prób samobójczych oraz podejmowania ryzykownych zachowań w późniejszym życiu, np. uzależnień czy ryzykownych zachowań seksualnych (UNICEF, 2014; WHO, 2006).

Wzory i zachowania prezentowane w rodzinie, szczególnie zachowania agresywne i przemocowe w relacjach między poszczególnymi członkami systemu rodzinnego, błędy wychowawcze rodziców prowadzące do niezaspokojenia najważniejszych potrzeb psychicznych dziecka są wymieniane jako czynniki tkwiące w rodzinie i mające wpływ na zachowania agresywne dzieci (Sitarczyk, 2010; Liberska, Matuszewska, 2001; Urban, 2012; Farnicka, Liberska, 2014; Dubis, 2016a, b).

Ostatnim z analizowanych czynników wpływającym na zagrożenia w wychowaniu dzieci we współczesnej rodzinie jest mediatyzacja rodzin. Media elektroniczne zakłócają organizację życia rodzinnego i funkcjonowanie wychowawcze rodziny. Mediatyzacja życia rodzinnego, zastępowanie przez telewizję i inne media rodziców w wypełnianiu przez nich funkcji wychowawczych, a co za tym idzie zaniedbywanie wychowawcze dzieci stanowią podstawowe źródło doświadczeń młodego człowieka i ważny element środowiska wychowawczego (Izdebska, 2007; Przybysz-Zaremba, 2008; Dubis, 2016a). Brak zaangażowania ze strony rodziców w selekcjonowanie odpowiednich treści sprawia, że pojawiają się poważne zmiany w sferze poznawczej osobowości dziecka. „Treści płynące ze szklanego ekranu, zmasowane, wymieszane, o bardzo zróżnicowanej wymowie moralnej, społecznej, tworzące często mieszanekę faktów, mitów, sloganów reklamowych, skrótów myślowych, powodują, że świat fikcji staje się dla dzieci bardziej realny niż rzeczywistość” (Izdebska, 2007, s. 197).

Szczególnym zagrożeniem dla wychowania rodzinnego jest komputer i Internet. Traktowanie częstokroć przez rodziców komputera jako „elektronicznej niańki”, może być poważnym zagrożeniem dla prawidłowego rozwoju osobowości dziecka. Do najczęstszych zagrożeń w cyberprzestrzeni zalicza się: stres towarzyszący korzystaniu z gier komputerowych, problemy wynikające z długotrwałego przebywania w tej samej pozycji, uzależnienia od komputera i od Internetu, specyficzne zachowania związane z przemocą i agresją w świecie wirtualnym, dostęp do treści, obrazów demoralizujących, zanik samodzielnego myślenia i pogłębionej refleksji (Wrona, 2014; Dubis, 2016b; Waluś, 2016).

Wpływ komputera i Internetu na rozwój i wychowanie dzieci i młodzieży ma charakter wieloaspektowy. Zaniedbania ze strony rodziców, zaburzone relacje w rodzinie skłaniają dzieci do szukania wzorców w świecie mediów. Poszukując w mediach odpowiedzi na nurtujące ich pytania niejednokrotnie internalizują poglądy głoszone, np. przez celebrytów jako własne (Hajduk, Hajduk, 2014).

Niekontrolowane i nieumiarkowane korzystanie z komputerowych gier wywiera zdecydowanie negatywny wpływ na rozwój psychiczny młodego człowieka, doprowadzając niekiedy do degradacji nieukształtowanej jeszcze w pełni osobowości.

Poddane analizie zagrożenia w wychowaniu rodzinnym to jedynie mały fragment całego obszaru występujących zagrożeń. Należy mieć na uwadze, że doświadczenia rodzinne wpływają na przyjęcie przez dzieci właściwych bądź niewłaściwych modeli zachowań, a tym samym na to, jakie role społeczne będą pełniły w przyszłości. Stąd też niezbędne staje się podjęcie działań eliminujących potencjalne deficyty rodziny.

Zakończenie

W kontekście zmian, problemów i zagrożeń rodziny, pojęcie wychowania dziecka nabiera szczególnego znaczenia. W wyniku zmienności społecznej nastąpiła modyfikacja struktury i sposobu funkcjonowania rodziny, uwidaczniające się odejście od tradycyjnego jej modelu, a wraz z tym zmiana w tendencji myślenia o socjalizacji i wychowaniu rodzinnym.

Nowe modele rodziny, zmienione warunki życiowe, tworzą odmienne sytuacje wychowawcze, z którymi nie zawsze radzi sobie współczesna rodzina. Trudności te mogą uniemożliwić realizację podstawowych funkcji rodziny, co w konsekwencji może doprowadzić do jej niewydolności.

Wartym podkreślenia jest fakt, że wiele rodzin w tych skomplikowanych i trudnych warunkach społecznych stara się prawidłowo wypełniać zadania i zaspokajać potrzeby biopsychospołeczne dzieci oraz wdrażać je do samodzielnego funkcjonowania w otoczeniu, zgodnie z ogólnie przyjętym porządkiem normatywnym.

W przypadku rodzin borykających się z różnorodnymi problemami zagrażającymi jej funkcjonowaniu, niezbędne jest podjęcie działań opiekuńczych, wspierających, terapeutycznych czy resocjalizacyjnych mających na celu wzmocnienia lub odzyskania jej zdolności w funkcjonowaniu społecznym. W tym zakresie ważne jest:

- tworzenie i realizacja projektów i programów wspierających rodziny i ich dzieci, dostosowanych do konkretnej sytuacji danej rodziny;
- aktywizacja zawodowa rodzin w celu poprawienia swojej sytuacji materialnej oraz/lub objęcie pomocą finansową potrzebujące rodziny;
- objęcie opieką socjalną rodzin żyjących w trudnych warunkach materialnych;
- objęcie pomocą specjalistyczną rodzin mających problemy związane są ze zdrowiem zarówno rodziców, jak i dzieci;
- ułatwienie rodzinom dostępu do opieki medycznej, pedagogicznej, psychologicznej poprzez stworzenie preferencji w dostępie do specjalistów oraz udzielenie pomocy i wsparcia w podnoszeniu umiejętności wychowawczych rodziny i jej zdolności radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych;

- wspieranie rodziny przez konsultacje i działania o charakterze edukacyjnym w zakresie prawidłowego wychowania i opieki nad dziećmi;
- wykorzystanie zasobów rodziny przy tworzeniu i realizacji projektów i programów wspierających rodziny, co w efekcie powinno przyczynić się do poprawy funkcjonowania rodziny;
- wykorzystanie zasobów środowiska zamieszkania rodziny w zakresie możliwości pomocy i wsparcia – pomoc sąsiedzka;
- w przypadku alkoholizmu w rodzinie, podjęcie działań zmierzających do osiągnięcia trzeźwości uzależnionego członka rodziny;
- podejmowanie działań interwencyjnych i zaradczych w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa dzieci i rodzin;
- zapewnienie dzieciom i młodzieży z rodzin ubogich dostępu do dóbr kultury i obiektów sportowo-rekreacyjnych, umożliwienie im szerszego udziału w zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych, organizowanie dla nich wycieczek letniego i zimowego;
- kształtowanie świadomości ogólnej i opiekuńczo-wychowawczej rodziców i młodzieży jako potencjalnych rodziców, dostarczenie im wiedzy z zakresu funkcjonowania rodziny i jej roli wychowawczej, planowania rodziny;
- upowszechnienie dostępności poradnictwa wychowawczego, metodyczno-socjalnego, prawnego, rodzinnego mającego na celu zaspokajanie potrzeb i rozwiązywanie sytuacji kryzysowych w życiu rodziny.

Bardzo ważne jest bieżące diagnozowanie i monitoring warunków życia rodzin. Przeprowadzenie pełnej diagnozy, uwzględniającej: zróżnicowaną typologię rodzin oraz wskazującą na czynniki sprzyjające powstawaniu trudności w rodzinie oraz problemów wychowawczych z dziećmi, uwzględniając elementy stylu życia tych rodzin i stosowane przez nie strategie zaradcze w związku z doświadczanymi trudnościami. Ponadto diagnoza powinna obejmować ustalenie potrzeb dzieci i młodzieży oraz ich rodzin, które mogą być zaspokajane we współpracy ze środowiskiem lokalnym. Taka diagnoza powinna przyczynić się do opracowania trafnych form i modeli pomagania rodzinom, dostosowania istniejącej sieci wsparcia do możliwości i zasobów rodziny, umożliwiając rzeczywiste, a nie pozorowane uczestnictwo osób i rodzin w zmianie sposobu ich funkcjonowania.

Zasygnalizowane w tym opracowaniu czynniki zagrażające współczesnej rodzinie niewątpliwie wpływają na jej kondycję psychospołeczną. Nie wyczerpują jednak w pełni obrazu przemian, które zaszły w ostatnich latach w jej funkcjonowaniu. Niemniej stanowią istotny wskaźnik kierunku i charakteru dokonujących się przemian i zagrożeń rodziny.

Współcześnie nie ma już wątpliwości, że rodzina pomimo wielu przemian, jakie w niej i wokół niej się dokonują, ma największy wpływ na człowieka w jego dzieciństwie. Prowadzone liczne badania nad funkcjonowaniem rodziny w kontekście społeczno-ekonomicznym, kulturowym i psychospołecznym dowodzą, że rodzina

jest nadal podstawowym elementem społecznej struktury, najważniejszym środowiskiem wychowawczym, a pełnionych w niej i przez nią funkcji w żaden sposób nie można zastąpić. Dlatego należy rodzinę wspierać, by mogła prawidłowo funkcjonować, by potrafiła sprostać wyzwaniom współczesności.

Bibliografia

- Adamski, F. (2006). Zagrożenia wartości rodziny zagrożeniem cywilizacji. W: J. Śledziński, T. Sakowicz (red.), *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny* (s. 94–106). Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Boguszewski, R. (2008). Kontrowersje wokół różnych zjawisk dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego. Komunikat z badań, BS/54/2008. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Boguszewski, R. (2013). CBOS Kobieta pracująca, BS/28/2013. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Bradshaw, J. (1994). *Zrozumieć rodzinę. Rewolucyjna droga odnalezienia samego siebie*. Warszawa: Instytut Psychologii Zdrowia.
- CBOS. (2013). Społeczne oceny alternatyw życia małżeńskiego, komunikat nr 32. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Cudak, H. (2012). Zaburzenie struktury rodziny jako konsekwencja makrospołecznych uwarunkowań. *Pedagogika rodziny*, 2(4), 7–19.
- Cudak, H. (2013). Makrospołeczne uwarunkowania modelu życia współczesnej rodziny. *Pedagogika Rodziny*, III, 4, 7–15.
- Czarkowski, J. (2009). Rodzina wobec społeczeństwa informacyjnego. W: H. Marzec, Cz. Wiśniewski (red.), *Rodzina na początku III tysiąclecia – obraz przeszłości i teraźniejszości*. T. II. Piotrków Trybunalski: Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego.
- Dąbrowska, Z. (2005). Nietypowe małżeństwa w Polsce. *Małżeństwo i Rodzina*, 3(15), 3–12.
- Dubis, M. (2014). Rodzina jako środowisko kształtowania wartości u dzieci. W: W. Kowalski (red.), *Rodzina wobec współczesnych wyzwań*. Lublin: Innovatio Press.
- Dubis, M. (2015a). Rodzina w świadomości współczesnej młodzieży. W: K. Serwatko, A. Śniegulska (red.), *Oblicza współczesnej rodziny*. Sanok: PWSZ im. Jana Grodka.
- Dubis, M. (2015b). Style wychowania w rodzinie a zachowania ryzykowne dzieci. W: A. Błasiak, E. Dybowska, J. Karbowniczek (red.), *Dziecko, rodzina, wychowanie. Wybrane konteksty*. Krakowie: Akademia Ignatianum.
- Dubis, M. (2016a). Wybrane zagrożenia w wychowaniu dzieci we współczesnym systemie rodzinnym. W: Z. Gaś (red.), *Rodzina, a profilaktyka zaburzeń w zachowaniu*. Lublin: Innovatio Press.
- Dubis, M. (2016b). *Pedagogiczne uwarunkowania agresji dzieci i młodzieży. Rodzina – Szkoła – Cyberprzestrzeń – Uzależnienia*. Lublin: Innovatio Press.
- Dyczewski, L. (2003). *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*. Lublin: KUL.
- Farnicka, M., Liberska, H. (2014). Przejawy agresywności współczesnej młodzieży i ich uwarunkowania rodzinne. *Rocznik Lubuski*, 40, 43–58.

- Feliksiak, M. (2013). Stosunek do praw gejów i lesbijek oraz związków partnerskich. Komunikat z badań, BS/24/2013. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Graniger, J. (2006). Dzieci alkoholików. Indywidualne plany pomocy. Warszawa: PARPA.
- GUS. (2016a). Rocznik Demograficzny. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- GUS. (2016b). Działania prorodzinne w latach 2010–2015. Kraków: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- GUS. (2016c). Kobiety i mężczyźni na rynku pracy. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- GUS. (2017a). Budżety gospodarstw domowych w 2016. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- GUS. (2017b). Zasięg ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2016 roku. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- GUS. (2017c). Podstawowe dane dotyczące zasięgu ubóstwa w Polsce w 2016 roku. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- GUS. (2017d). Rocznik demograficzny 2017. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Hajduk, B., Hajduk, W. (2014). System rodzinny a wybrane przyczyny kryzysu we współczesnej rodzinie. W: U. Gruca-Miąsik (red.), *Rodzina – centrum świata*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Harwas-Napierała, B. (2001). Zachodni model niezależności w wychowaniu rodzinnym. Uwagi krytyczne. *Problemy Rodziny*, 2, 24–28.
- Hipsz, N. (2013). O roli kobiet w rodzinie, BS/30/2013. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Izdebska, J. (2004). *Dziecko osamotnione w rodzinie: kontekst pedagogiczny*. Białystok: Wydawnictwo Trans Humana.
- Izdebska, J. (2007). *Dziecko w świecie mediów elektronicznych. Teoria, badania, edukacja medialna*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana.
- Janke, A.W. (2004). Pedagogika rodziny i wychowanie rodzinne. W: S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kagitcibasi, C. (1999). The model of family change: A rejoinder. *International Journal of Psychology*, 34(1), 15–17.
- Kaja, B. (1992). *Rozwód w rodzinie a osobowość dziecka*. Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy.
- Kawula, S. (2005). *Kształt rodziny współczesnej – szkice familiologiczne*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kawula, S. (2007). Współczesne zagrożenia w rozwoju dzieci i młodzieży. W: S. Kawula (red.), *Pedagogika społeczna: dokonania – aktualności – perspektywy*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Koralewska-Samko, J., Sadowska, K. (2014). Sytuacja materialna rodziny a jakość życia oraz odczuwane emocje u dzieci w wieku szkolnym. *Polskie Forum Psychologiczne*, 19(3), 396–410.
- Kwak, A. (2005). *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie ŻAK.

- Kwak, A. (2015). Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej. W: I. Tarnowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum.
- Kwak, A., Pascall, G. (2005). Kobiety na rynku pracy – bariery płci. *Roczniki Socjologii Rodziny, XVI*, 12–31.
- Liberska, H., Matuszewska, M. (2001). Wybrane czynniki i mechanizmy powstawania agresji w rodzinie. W: M. Binczycka-Anholcer (red.), *Agresja i przemoc a zdrowie psychiczne*. Warszawa–Poznań: PTHP.
- Ławska, W., Dębska, G., Zięba, M. (2012). Emocje dziecka w rodzinie alkoholowej. *Problemy Pielęgniarstwa, 20(2)*, 185–192.
- Miedzik, M., Godlewska-Szurkowa, J. (2014). Badania porównawcze oraz diagnoza skali występowania przemocy w rodzinie wśród osób dorosłych i dzieci, z podziałem na poszczególne formy przemocy wraz z opisem charakterystyki ofiar przemocy i sprawców. Raport cząstkowy. Wyniki badań PSDB dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Ochmański, M. (2001). *Alkoholizm ojców a sytuacja rodzinna i szkolna dzieci*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Płopa, M. (2007). *Człowiek u progu trzeciego tysiąclecia. Zagrożenia i wyzwania*. T. 2. Elbląg: Wydawnictwo Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej.
- Przemoc w rodzinie (<http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863>, dostęp: 8.11.2017).
- Przybysz-Zaremba, M. (2008). *Uzależnienie młodzieży od współczesnych mediów*. Olsztyn: Oficyna Wydawnicza Propekt.
- Sitarczyk, M. (2010). Znaczenie identyfikacji z rodzicami w procesie rozwoju psychicznego dziecka. W: B. Grzeszkiewicz (red.), *Dziecko w kontekstach edukacyjnych*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Slany, K. (2002). *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Sosnowski, T. (2011). Rodzina współczesna wyzwaniem dla działań wolontarystycznych. W: A. Garbarz, G. Grzybek (red.), *Wokół rodziny: wychowanie, kultura, społeczeństwo*. Rzeszów: Wydawnictwo Diecezji Rzeszowskiej.
- Stepulak, M. (2013). *Specyfika wychowania w systemie rodzinnym*. Lublin: Innovatio Press.
- Szlendak, T. (2010). *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa: WN PWN.
- de Tchorzewski, A. (2015). Miłość, nadzieja, odpowiedzialność, warunkiem więzi w rodzinie. W: J. Karbowiczek, A. Błasiak, E. Dybowska (red.), *Dziecko, rodzina, wychowanie. Wybrane konteksty*. Kraków: Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM.
- Tyszka, Z. (2003). *Rodzina we współczesnym świecie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Tyszka, Z. (2004). *Współczesne rodziny polskie. Ich stan i kierunek przemian*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Tyszka, Z., Wachowiak, A. (1997). *Podstawowe pojęcia i zagadnienia socjologii rodziny*. Poznań: Wydawnictwo Akademii Rolniczej.
- UNICEF. (2014). *Hidden in Plain Sight: A statistical analysis of violence against children*. New York: United Nations Children's Fund.

- Urban, B. (2012). *Agresja młodzieży i odrzucenie rówieśnicze*. Warszawa: WN PWN.
- Waluś, S. (2016). Współczesna rodzina wobec nowoczesnych technologii W: K. Pujer (red.), *Rodzina i szkoła wobec szans i zagrożeń społeczno-cywilizacyjnych*. Wrocław: Wydawnictwo Exante.
- WHO. (2006). Preventing child maltreatment: a guide to taking action and generating evidence/World Health Organization and International Society for Prevention of Child Abuse and Neglect. Genewa: World Health Organization.
- Wilk, J. (2002). *Pedagogika rodziny*. Lublin: Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska.
- Wójcik, S. (2013). Przemoc w rodzinie, zaniedbanie, wiktyimizacja pośrednia. Wyniki Ogólnopolskiej diagnozy problemu przemocy wobec dzieci. *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 12(3), 40–62.
- Włodarczyk, J. (2017). Przemoc wobec dzieci. *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 16(1), 192–213.
- Wrona, A. (2014). Ciemna strona sieci – zagrożenia internetowe oraz ich konsekwencje dla uczniów W: J. Bednarek, A. Andrzejewska (red.), *Zagrożenia cyberprzestrzeni i świata wirtualnego*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Zgliczyński, W.S. (2016). Alkohol w Polsce. *Infos*, 11(215). Warszawa: Wydawnictwo BAS.

Upbringing in the family in the face of modern threats

SUMMARY

Nowadays the changes taking place in Polish families have become an undeniable fact. They are connected with civilization changes, technical progress and European integration. It results in a transformation of the system of values and norms of social coexistence expressed in a change of a model of upbringing. The family as a social group and educational institution, on the one hand has influence on the optimizing of raising and socialization of the a child, on the other hand its disturbed functions derived from the various negative conditions of family life can lead to educational chaos. Basing on the experience gained in the family child builds his or her identity, perceives the reality through the prism of the world of his or her close relatives, what is important for them, good or bad, friendly or hostile, sacred or irrelevant. Many modern families live in emotional and social isolation, having limited time for the child, not fulfilling their parents' tasks properly tasks properly, thus causing educational problems in children and adolescents. This article is devoted to the issues of raising children in the family in the face of transformations and threats of the modern family.

Key words: family, threats, children, upbringing

Barbara Marek-Zborowska

Uniwersytet Rzeszowski

PROBLEMY SAMOTNYCH MATEK

STRESZCZENIE

Prezentowane w niniejszym artykule problemy samotnych matek, strategie podejmowane przez kobiety i wspieranie ich przez instytucje publiczne wskazują, że ich sytuacja jest trudna, a możliwości wyjścia z niej bardzo zróżnicowane. Funkcjonowanie rodziny samotnej matki wiąże się z wieloma trudnościami i problemami, których w mniejszym stopniu doświadczają rodziny pełne. Rodzina niepełna nie tylko ponosi konsekwencje realizacji jej funkcji przez jednego rodzica, lecz także konsekwencje wynikające z faktu, że tym rodzicem w większości przypadków jest kobieta.

Słowa kluczowe: kobieta, samotna matka, rodzina niepełna, problemy, wsparcie

Wprowadzenie

Stanowiąca przedmiot prezentowanej analizy rodzina samotnej matki należy do dynamicznie rozwijającej się kategorii rodzin w krajach europejskich oraz w Polsce. Zdefiniowanie sytuacji rodzin samotnych matek jako problemu można w dużym uproszczeniu odnieść do dwóch kwestii społecznych: kobiecej i dzieci. Od wielu lat kategoria rodzin niepełnych zaliczana jest do grupy rodzin ryzyka, prowadzącym nierzadko do zagrożenia wykluczeniem społecznym. W artykule starano się zaprezentować wybrane problemy kobiet samotnie wychowujących dzieci, będących klientkami pomocy społecznej. Regulacje prawne dotyczące różnych form pomocy, aktywizacji społeczno-zawodowej kategorii zagrożonych wykluczeniem społecznym, tworzą podstawy dla aktywnej polityki społecznej, przy czym aktywność społeczno-zawodowa stanowi najbardziej pożądany rezultat oddziaływań socjoterapeutycznych. Często podkreśla się fakt, że rozwiązania systemowe nie zawsze się sprawdzają, ponieważ nie wszystkie kobiety są gotowe na zmiany (Raclaw, Trawkowska, 2013, s. 9).

W drugiej połowie XX wieku nastąpiły istotne zmiany w postawach wobec małżeństwa, posiadania dzieci, roli kobiet i mężczyzn w rodzinie, czy też sposobu i zakresu realizowanych przez nią funkcji. Obok tradycyjnej rodziny, rozumianej jako związek rodzinny oparty na małżeństwie i biologicznym rodzicielstwie, z powodzeniem funkcjonują alternatywne formy życia rodzinnego: kohabitacje, małżeństwa bezdzietne, samotne rodzicielstwo, zastępcze rodzicielstwo bądź rodziny zrekonstruowane.

Przyczyny wzrostu liczby rodzin samotnych matek leżą obecnie nie tyle w śmierci współmałżonka, co we wzroście znaczenia alternatywnych form życia rodzinnego oraz procesów dezorganizacji rodziny kończących się rozwodami czy separacjami. Czynniki te prowadzą do wzrostu liczby urodzeń pozamałżeńskich i przejmowania opieki nad dzieckiem przez jednego rodzica, głównie matkę (Firlit-Fesnak, Szylo-Skoczny, 2007; Kwak, 1994, 2005; Balcerzak-Paradowska, 2014).

W wielu krajach, nie tylko w Polsce, polityka społeczna musi zmierzyć się z nowymi wyzwaniami, które dotyczą w dużym stopniu kobiet. Ich niska aktywność zawodowa, utrudniony dostęp do rynku pracy, zatrudnienie w słabo opłacanych zawodach to nieliczne powody trudnej sytuacji życiowej kobiet, a w rezultacie wychowywanych przez nie dzieci. W procesie socjalizacji może utrwalić się wzorek matki jako osoby niezaradnej życiowo, a w mniemaniu dzieci odpowiedzialnej za ich deprawację materialną, społeczną i psychiczną. Przyjmuje się, że pracująca zawodowo matka ma lepszy wpływ na rozwój dziecka niż ta, która poświęca się prowadzeniu gospodarstwa domowego. Ponadto, istnieje przekonanie, że awans matki w hierarchii zawodowej i społecznej będzie miał większy wpływ na przyszłe biografie społeczne dzieci, niż ma to miejsce w przypadku matki, która poświęca się wyłącznie rodzinie. Wydaje się, że w takim podejściu kobieta pracująca jest

postrzegana jako bardziej zadowolona z życia, posiadająca zintegrowaną tożsamość, z optymizmem patrząca w przyszłość. Z kolei samotna matka, poświęcając się wyłącznie rodzinie, w tym wychowaniu dzieci, jest skazana na frustrację, obniżenie nastrojów, obniżoną samoocenę i brak przyszłości (Budrowska, 2000; Marek-Zborowska, 2016).

Zróżnicowanie kategorii „samotni rodzice z dziećmi”

Niepełne rodzicielstwo nie jest zjawiskiem nowym w historii społeczeństw. Tego typu rodziny występowały zawsze, a społeczne organizacje wypracowywały sposoby ich wspierania: od instytucji rekonstrukcji rodzin (powtórne małżeństwa) po publiczne wsparcie ze środków gromadzonych przez wspólnotę. W literaturze przedmiotu specyfika niepełności rodziny podnoszona jest w odniesieniu do „nieobecności” dorosłego, wywołującej konieczność przedefiniowania ról pozostałych członków rodziny, zmodyfikowania funkcji pełnionych przez grupę rodzinną, organizacji życia rodzinnego oraz pozarodzinnego (Frieske, 2004; Krzyszkowski, 2005). Na ogół przyjmuje się określenie, że rodzina niepełna funkcjonuje bez ojca lub matki. Socjologowie wolą w tej sytuacji mówić jednak o samotnych rodzicach wychowujących dzieci. Elżbieta Adamczuk (1988, s. 24) za rodzinę niepełną uważa taką grupę społeczną, w której jeden rodzic wypełnia wszystkie zadania rodzicielskie mające na celu zarówno zabezpieczenie materialne, jak i prowadzenie domu. Z kolei Ewa Kozdrowicz (1989, s. 14) mówi o rodzinie niepełnej jako „strukturze, w której matka lub ojciec samotnie wychowuje dziecko bez lub przy ograniczonym udziale współmałżonka (partnera) na skutek jego stałej lub czasowej nieobecności”. Autorka do rodzin niepełnych zaliczyła: rodzinę osieroconą na skutek śmierci jednego z rodziców, rodziny rozbite na skutek rozwodu lub porzucenia rodziny, rodziny niepełne biologicznie niezamężnych matek z dziećmi, rodziny niepełne czasowo (ze względu na charakter pracy rodzica, pobyt w zakładzie karnym, dłuższe leczenie w szpitalu, dłuższy pobyt za granicą).

Rodziny niepełne określa się najczęściej w odniesieniu do ogólnych definicji rodziny, szczególnie do tzw. rodziny nuklearnej. Przykładowo, precyzuje się je jako „co najmniej dwupokoleniowe niepełne struktury rodzinne (o charakterze biologicznym, biologiczno-prawnym lub prawnym – w przypadku adopcji)” (Trawińska, 1996, s. 10). Cechuje je długotrwała lub trwała deformacja struktury partnerskiej i pokoleniowej, generująca osamotnienie rodzica w podejmowaniu decyzji życiowych dotyczących członków rodziny i prowadzenia gospodarstwa domowego oraz wymóg wyłącznej (lub zwiększonej) odpowiedzialności za los dzieci. Do trudności i braków w realizacji różnych funkcji odwołuje się Anna Kwak (1994), przedstawiając następującą typologię rodzin niepełnych: przebywanie jednego dorosłego poza rodziną (nie żyje, mieszka oddzielnie), wspólne dla wszystkich członków

rodziny doświadczenie przerwania pierwotnych więzów, łączących je z nieobecny rodzicem, (przeważnie) samodzielne prowadzenie gospodarstwa domowego przez jednego rodzica, możliwe uczestnictwo dzieci w więcej niż jedna rodzina (w przypadku powtórnych małżeństw rodziców).

Niejednorodność wewnętrznej kategorii samotnych matek ukazują Mariola Raclaw i Dobroniega Trawkowska (2013). W publikacji *Samotne rodzicielstwo. Między diagnozą a działaniem* (s. 43–48) wyróżniły następujące kategorie samotnych matek: samotne matki „z wyboru”, samotne matki „z przypadku”, „nieposzukiwane” samotne macierzyństwo, „nie całkiem” samotne macierzyństwo. Należy podkreślić, że autorki poświęcają sporo miejsca identyfikowaniu problemów towarzyszących samotnemu macierzyństwu, zwracając uwagę na wiele ich przejawów. Różne typy rodzin niepełnych cechuje odmienna sytuacja bytowa, w tym dochodowa (wielkość i struktura budżetu), odmienne cechy demograficzno-społeczne, ale również motywacje i postawy związane z otrzymywaniem pomocy instytucjonalnej, a zwłaszcza wsparcia społecznego. Podkreślają jednocześnie rolę służb społecznych w pracach nad opracowaniem lokalnych strategii rozwiązywania problemów społecznych.

Tabela 1. Rodziny z dziećmi według typów rodzin i liczby dzieci w wieku 0–24 lata pozostających na utrzymaniu w latach 2002 i 2011

Wyszczególnienie		Ogółem	Małżeństwa z dziećmi	Partnerzy z dziećmi	Matki z dziećmi	Ojcowie z dziećmi
		w tysiącach				
Ogółem	2002	8001,1	5860,3	110,7	1798,3	231,8
	2011	8130,9	5456,8	171,3	2174,3	328,6
Bez dzieci w wieku 0–24 lata pozostających na utrzymaniu	2002	1921,7	1005,5	11,6	779,0	125,6
	2011	2673,0	1439,0	19,1	1030,4	184,4
Z dziećmi w wieku 0–24 lata pozostającymi na utrzymaniu, w tym:	2002	6079,4	4854,8	99,1	1019,3	106,3
	2011	5458,0	4017,7	152,2	1143,8	144,2
z 1 dzieckiem	2002	2852,5	2063,3	53,7	661,5	74,0
	2011	2908,3	1934,5	91,9	772,7	109,2
z 2 dziećmi	2002	2204,0	1888,5	27,9	264,0	23,6
	2011	1922,8	1562,9	42,4	289,2	28,4
z 3 i więcej dzieci	2002	1021,3	903,0	17,4	92,8	8,1
	2011	626,8	520,4	17,9	81,9	6,6

Rodziny samotnych rodziców stanowią dynamicznie wzrastającą kategorię rodzin w Polsce. Według danych Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 r. przeszło co czwarta rodzina była tworzona przez samotnego rodzica z dziećmi (NSP, 2011). Większość to samotne matki z dziećmi. Stanowiły prawie 20% ogółu rodzin (tabela 1). Wart odnotowania jest dynamiczny wzrost liczby ojców wychowujących samodzielnie dzieci (3% ogółu rodzin) – z 178 tys. w 1988 r., poprzez 232 tys. w 2002 r., aż do prawie 329 tys. w 2011 r. – jakkolwiek w dalszym ciągu jest to najmniej liczny typ rodziny w Polsce.

Samotni rodzice wychowują przede wszystkim jedno dziecko – tak jest w przypadku ok. 65% samotnych matek i ok. 70% samotnych ojców. Prawie co dziesiąta samotna matka utrzymywała rodzinę wielodzietną, w przypadku samotnych ojców zaś odsetek ten wynosił 7,6%. Charakteryzując rodziny niepełne, często podkreśla się ich środowiskowy charakter. Rodziny niepełne zdecydowanie częściej mieszkały w mieście (27%) niż na wsi (18%).

Ważnym elementem analizy rodzin jest charakterystyka zróżnicowania regionalnego występowania poszczególnych typów rodzin. Najniższy udział rodzin niepełnych występuje w województwach wielkopolskim (20,7%), śląskim (21%) i podkarpackim (21,7%) (NSP, 2011, s. 46). Z kolei najwięcej tego typu rodzin zamieszkuje województwa: dolnośląskie, zachodniopomorskie i łódzkie – co czwarta rodzina to samotny rodzic z dzieckiem. Największą kategorię (39%) w strukturze samotnych matek utrzymujących dzieci poniżej 25 lat stanowiły mężatki – w 2011 r. było ich prawie 445 tys. Spośród nich zdecydowana większość została uznana za samotną matkę, ponieważ ich mężowie nie przebywali w tym samym gospodarstwie domowym, a ich nieobecność do momentu spisu wynosiła co najmniej 3 miesiące. Szczególnie duży udział tej kategorii występuje w strukturze samotnych matek mieszkających na wsi (prawie 45% samotnych matek, w miastach stanowią one nieco powyżej 36%). Drugą pod względem wielkości kategorię stanowiły kobiety rozwiedzione – 324 tys. (ogółem – 28,4% w tym w miastach – 32,2% oraz na wsi – 20,2%). Panny, wychowujące samotnie dzieci stanowiły nieco ponad 23% (nastąpił istotny wzrost tej kategorii z 178 tys. w 2002 r. do 264,0 tys. w 2011 r.), a wdowy prawie 10% samotnych matek i ich udział jest prawie dwa razy większy na wsi niż w miastach.

Widać wyraźnie odmienne przyczyny powstawania rodzin niepełnych w zależności od wieku rodziców. O ile, w przypadku rodzin młodych jest to przede wszystkim rozpad związku małżeńskiego poprzez rozwód lub brak więzi spowodowany długotrwałą rozłąką, to w przypadku rodzin z „odchowanyimi” dziećmi jest to przede wszystkim spowodowane zgonem współmałżonka, rzadziej rozwodem. Badania wskazują, że większość rozwiedzionych osób zawiera powtórne małżeństwo. Pięciu z sześciu rozwiedzionych mężczyzn i trzy na cztery rozwiedzione kobiety wchodzi w powtórne związki małżeńskie, przejmując rolę ojca lub matki wobec nie swojego potomstwa. Kobiety z dziećmi znacznie częściej wychodzą za mąż niż kobiety bezdzietne (Rajkiewicz, 2004, s. 9–19).

Problemy samotnych matek

Podejmowanie realizacji wszystkich funkcji przez jednego rodzica ogranicza zakres jego aktywności zarobkowej, szczególnie gdy dzieci są w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Kwestia ta jest dotkliwa nawet w krajach o bardzo dobrze rozbudowanej infrastrukturze instytucji opieki nad małym dzieckiem. Tam, gdzie matki w pojedynkę wychowujące dzieci pracując zawodowo, ich status zawodowy i warunki pracy wyznaczają zróżnicowane w poszczególnych krajach praktyki w sferze równego traktowania kobiet i mężczyzn na rynku pracy, prowadzące nierzadko do dyskryminujących kobiety płac i reguł awansu zawodowego (Firlit-Fesnak, Szyłko-Skoczny, 2007, s. 122–125). Sytuacja znacznie komplikuje się, gdy kobieta jest bierna zawodowo, nie ma możliwości podjęcia pracy lub nie chce jej podjąć.

Jednym z problemów, który istotnie wpływa na sytuację rodziny jest pozostawanie matki poza rynkiem pracy. Problemy wynikające z tego faktu powodują powstawanie kolejnych trudności i powodują dysfunkcjonalność rodziny. W dalszej perspektywie mogą prowadzić do ubóstwa, marginalizacji, a z czasem do wykluczenia społecznego. Analiza niezaspokajania potrzeb członków rodziny z przyczyn finansowych wskazuje, że najsilniej deprywacją materialną w Polsce zagrożone są właśnie duże rodziny oraz samotni rodzice (*Krajowy Program Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu 2020*). Szczególnie trudna sytuacja występuje na wsi w związku z małą ofertą na rynku pracy, trudnościami z dojazdem do pracy, nikłym zainteresowaniem kobiet podjęciem zatrudnienia na własny rachunek (Krzyszczkowski, 2008).

Nastoletnie matki, to kolejna kategoria kobiet wychowujących dzieci, którym szczególnie potrzebne jest wsparcie. Trudna sytuacja materialna rodziny pochodzenia, zjawisko bezrobocia w rodzinie, relatywnie niski poziom wykształcenia nastoletniej matki i dziedziczenie niezaradności życiowej powoduje utrudniony start w dorosłe życie, powielanie negatywnych wzorców i strategii życiowych. Jednocześnie nierzadko nastoletnie matki charakteryzują się nieumiejętnością gospodarowania własnym budżetem oraz swoistą rozrzutnością (Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska, 2009).

Szczególne sytuacje są udziałem matek samotnie wychowujących dziecko z niepełnosprawnością. Pełna dyspozycyjność, brak zatrudnienia powoduje specyficzną sytuację kobiety, która sama jest opiekunką niepełnosprawnego dziecka. Mówiąc o największych brakach w gospodarstwie domowym, kobiety wymieniają wszystkie sfery życia, począwszy od potrzeb finansowych, mieszkaniowych, architektonicznych, wyposażenia poprzez potrzebę zatrudnienia i opieki dla dziecka z niepełnosprawnością, potrzeby edukacyjno-rehabilitacyjne aż po własne problemy zdrowotne i emocjonalne (Mikołajczyk-Lerman, 2011, s. 80–81).

Współczesna rodzina stoi wobec wielu problemów związanych z migracjami. Zmiany w funkcjonowaniu rodziny, jakie powodują migracje, zwłaszcza

zarobkowe, niosą ze sobą wiele konsekwencji zarówno dla osoby migrującej, jak i jej najbliższej rodziny. Konsekwencje migracji mogą być szczególnie dotkliwe w przypadku kobiet samotnie wychowujących dzieci i jednocześnie podejmujących pracę za granicą. Jednymi z największych obaw i problemów, z jakim boryka się migrantka, jest opieka nad dziećmi pozostawionymi w kraju. Jak pokazują badania (Danilewicz 2010, s. 136), matki migrantki nie rezygnują ze swoich rodzicielskich powinności, tylko nadają im nowy wymiar. Aby jednak praktyka macierzyństwa na odległość powiodła się, muszą zostać spełnione dwa warunki: wyjazd kobiet musi zaspokajać ekonomiczne potrzeby rodzin oraz dzieci muszą mieć zapewnioną odpowiednią opiekę. Gdy samotna matka wyjeżdża za granicę, aby poprawić sytuację ekonomiczną rodziny, pojawia się problem sieroctwa społecznego (Mituła, 2009, s. 166). Dlatego, jak zauważa Sylwia Urbańska (2009, s. 76) normatywna konstrukcja ideału macierzyństwa, jak i rodziny nuklearnej, wymaga de- i rekonstrukcji w celu włączenia i zintegrowania szerszego niż to tej pory zakresu obowiązków, które powinny być postrzegane nie tylko jako więzy krwi. Niestety, jak wskazują dotychczasowe badania, to nieobecność rodzica/rodziców ma decydujące znaczenie dla zwłaszcza emocjonalnego i społecznego rozwoju dziecka; tym samym brak wsparcia rodzicielskiego może być odbierany jako zaniedbanie (Gizicka i in., 2010, s. 37). Mówiąc o sytuacji samotnych matek, należy wspomnieć o problemie bezdomności. Kobiety, które ten problem dotyka mogą liczyć na wsparcie domów samotnej matki. Domy te stanowią dla nich i ich dzieci schronienie i dają możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb. Przyczyną przebywania w nich jest zerwanie kontaktów z rodziną, a powrót do domu nie zawsze jest możliwy ze względu na występujące problemy (alkoholizm, przemoc, molestowanie, bieda) (Szluz, 2010). Brak ojca, gorsze warunki materialne mogą przekładać się ponadto na sposób funkcjonowania rodziny i występujące w niej problemy opiekuńczo-wychowawcze. Znaczna część samotnych matek twierdzi, że ze względu na sytuację ich kontakty z rodziną pogorszyły się i znacznie ograniczyły. Jest to spowodowane tym, że albo samotne matki przyjmują postawę wycofania z życia społecznego, albo to otoczenie przyjmuje postawę niechętną. Samotne matki wycofują się z powodu poczucia niższości, inności bądź po prostu ze strachu konfrontacji ich trudnej sytuacji z sytuacją rodzin pełnych. Są przemęczone, mają problemy zdrowotne (długotrwałą chorobą, niepełnosprawność). Do tego dochodzą problemy emocjonalne. Elżbieta Adamczuk (1988, s. 56) pisze, że to, jak samotny rodzic radzi sobie z trudnościami w życiu codziennym, zależy od: „świadomości perspektywy własnego rozwoju – dyspozycji psychicznych członków rodziny do planowania przyszłego życia. Planowanie takie ułatwia powrót do równowagi psychicznej, co oznacza pojawienie się zdolności do podejmowania zadań społecznie pożądanych”.

Instytucjonalne formy wsparcia społecznego

Stały przyrost liczby rodzin samotnych matek oznacza konieczność uwzględnienia specyfiki potrzeb tej kategorii rodzin w polityce rodzinnej i polityce społecznej. Wsparcie społeczne odpowiada na potrzeby, które pojawiają się jako konsekwencja stresowych wydarzeń, takich jak bezrobocie, choroba, kryzys osobisty lub szczególne obciążenia życiowe w sferze edukacji, w środowisku pracy czy w sferze życia rodzinnego (Ziemska, 2007).

Rodziny najczęściej korzystają z pozainstytucjonalnych form wsparcia. Samotne matki poszukują go u swoich rodziców, rodzeństwa, bliższej i dalszej rodziny i przyjaciół. Korzystają także z innych źródeł wsparcia społecznego: u znajomych, sąsiadów, członków grup samopomocy, grup zadaniowych, wreszcie oczekują go od specjalistów działających w ramach różnych instytucji pomocy społecznej. Przegląd literatury przedmiotu i aktów prawnych i dotychczasowych badań wskazuje na kilka elementów systemu społecznego, które mają istotne znaczenie w niesieniu pomocy rodzinom samotnych matek i ich dzieciom.

Państwo, w ramach polityki prorodzinnej, zaczęło budowę systemowego wsparcia polskich rodzin. Podejmowało i nadal podejmuje działania, opracowuje strategię pomocy i wsparcia m.in. dla rodzin niepełnych. W ostatnich latach odnotowuje się więc kolejne inicjatywy polityki rodzinnej skierowane m.in. do rodzin niepełnych, choćby program „Rodzina 500 plus” czy Ustawa „Za życiem”.

Spośród dostępnych instrumentów polityki rodzinnej (tabela 2) szczególnie pomocne wydają się być instrumenty finansowe. Samotne matki mogą otrzymać pomoc finansową w postaci różnego rodzaju zasiłków (zasiłek rodzinny) i dodatków po spełnieniu wymogów ustawodawcy. Od 1 kwietnia 2016 r. rodziny w Polsce mogą skorzystać z programu „Rodzina 500 plus”. Wsparcie przysługuje również osobom samotnie wychowującym dzieci, nawet w przypadku, jeśli nie mają ustalonych alimentów. Kiedy alimenty zostały zasądzone, są one wliczane do dochodu i mają one wpływ na decyzję o przyznaniu świadczenia na pierwsze dziecko.

Ważnym instrumentem polityki społecznej państwa jest, tzw. ulga rodzinna (możliwość odliczenia od podatku ustalonej kwoty). Odciąża ona samotne matki, które ponoszą koszty utrzymania dzieci. Kobiety samotnie wychowujące dzieci mogą skorzystać z pomocy państwa w uzyskaniu własnego mieszkania w ramach kończącego się w 2018 r. programu „Mieszkanie dla Młodych” oraz rozpoczętego programu „Mieszkanie plus”. Szczególnym rodzajem wsparcia rodzin samotnych matek jest wprowadzenie Karty Dużej Rodziny. Przysługuje ona rodzinom z przynajmniej trójką dzieci, niezależnie od dochodu. Jest wydawana bezpłatnie każdemu członkowi rodziny.

Kluczowe instrumenty polityki prorodzinnej dotyczą możliwości godzenia przez samotną matkę pracy zawodowej i życia rodzinnego. Ułatwienia te można wskazać w ustawodawstwie dotyczącym rynku pracy, jak i opieki nad dziećmi.

Kobiety mogą zakładać własne firmy czy wykorzystywać elastyczne formy zatrudnienia (niepełny wymiar czasu pracy, zatrudnienie tymczasowe, telepraca). Większa liczba żłobków i przedszkoli, ulgi w opłacie za pobyt dziecka w placówce umożliwiają matce pozostawienie dziecka pod opieką i wykonywanie zawodu lub poszukiwanie pracy. Ułatwieniem w zapewnieniu dzieciom opieki jest ponadto możliwość legalnego zatrudnienia babci dziecka czy niani (i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne).

Projekty socjalne dedykowane samotnym matkom

Dane statystyczne wskazują jednoznacznie, że wzrasta odsetek rodzin samotnych matek, które nie radzą sobie z codziennymi trudnościami. Należy pamiętać, że rodziny niepełne nie tylko korzystają z różnych form pomocy i wsparcia społecznego, lecz także współpracują z ośrodkiem pomocy społecznej, m.in. w tworzonych dla nich projektach i programach socjalnych.

W Polsce od wielu lat realizowane są projekty wspierające aktywizację zawodową kobiet – matek samotnie wychowujących dzieci, na ogół łączące działania edukacyjne, wspierające zatrudnienie i opiekuńcze. Skuteczne przeciwdziałanie biedzie gospodarstw domowych samotnych matek powinno w pierwszej kolejności koncentrować się na wspieraniu ich aktywności zawodowej. Pracownicy socjalni podkreślają wzrost liczby rodzin samotnych matek uzależnionych od pomocy społecznej, które przejawiają niechęć i brak akceptacji dla podejmowania aktywności na jakimkolwiek polu oraz gotowość do obniżenia potrzeb własnych do najniższego poziomu. Nastawione na przetrwanie, na ogół nie podejmują wysiłku na rzecz wyjścia z niedostatku, nie szukają pracy, nie wyjeżdżają, aby ją podjąć; nie są chętne do zmiany lub zdobycia kwalifikacji zawodowych. Cechuje je znikoma akceptacja zmian. Stąd każdy przejaw aktywności kobiet biorących udział w takim programie zasługuje na szczególną uwagę. Świadczyć to może o próbie przełamania własnych ograniczeń – przewyciężenia wstydu, zadbania o siebie, wykazania się jakąś inicjatywą czy posiadanymi zdolnościami.

Na podstawie informacji o realizowanych projektach na terenie województwa podkarpackiego, kierowanych wyłącznie do matek samotnie wychowujących dzieci bądź takich, gdzie samotne matki znalazły się w gronie beneficjentów, wyróżniono trzy główne kategorie klientek pomocy – przedsiębiorcze, wycofujące się oraz rozszczeniowe¹. Tak, jak w przedstawionej w pierwszej części artykułu typologii samotnych matek, także tutaj różnią się one sposobem interpretowania własnej sytuacji

¹ *Czas na aktywność w mieście Dębica*, <http://www.mops-debica.pl/>; *Nasze dzieci. Nasza przyszłość*, http://www.mops-debica.pl/aktualnosci/aktualnosci_2010/nasze-dzieci-nasza-przyszlosc-17-06-2014; www.przemysl.pl/zalaczniki/23026.pdf, http://www.ostrow.gmina.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=40&Itemid=108 (dostęp: 22.11.2017).

Tabela 2. Instytucjonalne formy pomocy samotnym matkom

Rodzaj pomocy	Podstawa prawna	Instrumenty polityki rodzinnej
Opieka nad dzieckiem oraz	<ol style="list-style-type: none"> 1. <i>Ustawa o pomocy społecznej</i> z dnia 12 marca 2004 r. (Dz.U. z 2004 r. Nr 64, poz. 593). 2. <i>Ustawa o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3</i> z dnia 4 lutego 2011 r. (Dz.U. z 2011 r. Nr 45, poz. 235) 3. <i>Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej</i> z dnia 9 czerwca 2011 r. (Dz.U. z 2011 r. Nr 149, poz. 887) 4. <i>Ustawa o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem”</i> z dnia 4 listopada 2016 r. (Dz.U. 2016 r., poz. 1860) 5. Rządowy program „Maluch plus” 	<p>Działania podejmowane przez pracowników socjalnych i asystentów rodziny.</p> <p>Domy samotnej matki.</p> <p>Opłata za godzinę w przedszkolu = 1 zł.</p> <p>Niższe opłaty za drugie dziecko – 50%, za trzecie – 70%.</p> <p>Ułatwienia w tworzeniu żłobków.</p> <p>Środowiskowe wsparcie (gmina, powiat).</p>
Godzenie obowiązków domowych z zawodowymi	<ol style="list-style-type: none"> 1. <i>Ustawa o zatrudnianiu pracowników tymczasowych</i> z 9 lipca 2003 r. (Dz.U. z 2003 r. Nr 166, poz. 1608, z późn. zm.). 2. <i>Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy</i> z dnia 26 lipca 2013 r. (Dz.U. z 2013 r. Nr 1028). 3. <i>Kodeks cywilny</i> (Dz.U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93, z późn. zm.) 4. <i>Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej</i> z 2013 r. (Dz.U. z 2013 r., poz. 672) 	<p>Wprowadzenie elastycznych form zatrudnienia.</p> <p>Wprowadzenie ruchomego czasu pracy.</p> <p>Ułatwienia dla zakładających własne firmy.</p> <p>Działalność zakładów pracy (tworzenie żłobków przyzakładowych, dofinansowanie do przedszkoli).</p>
Wsparcie finansowe	<ol style="list-style-type: none"> 1. <i>Ustawa o świadczeniach rodzinnych</i> z dnia 28 listopada 2013 r. (Dz.U. z 2013 r. Nr 228, poz. 2255) 2. <i>Ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych</i> z dnia 24 października 2012 r. (Dz.U. z 2012 r., poz. 1278). 3. <i>Rozporządzenie Rady Ministrów</i> z dnia 27 maja 2014 r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji rządowego programu dla rodzin wielodzietnych (Dz.U. z 2014 r., poz. 755). 4. <i>Ustawa o Świadczeniach Rodzinnych</i> z dnia 28 listopada 2003 r. (Dz.U. z 2003 r. Nr 228, poz. 2255). 5. Program <i>Rodzina 500 plus</i> 6. Fundusz alimentacyjny 7. Europejski Fundusz Społeczny 8. <i>Krajowy Program Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu 2020</i>, Warszawa 2014 r. 	<p>Zasiłek rodzinny i dodatki do zasiłku rodzinnego z tytułu: urodzenia dziecka; opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego; samotnego wychowywania dziecka; wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej; kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego; rozpoczęcia roku szkolnego; podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania. Jednorazowa zapomoga z tytułu urodzenia się dziecka.</p> <p>Świadczenia pielęgnacyjne (zasiłek pielęgnacyjny).</p> <p>Refundacja kosztów opieki.</p> <p>Ulga rodzinna.</p> <p>Wprowadzenie Karty Dużej Rodziny</p> <p>Świadczenia rodzinne i wychowawcze</p> <p>Świadczenia z funduszu alimentacyjnego</p> <p>Projekty wspierające zawodową aktywizację samotnych matek.</p>

Rodzaj pomocy	Podstawa prawna	Instrumenty polityki rodzinnej
Pomoc w uzyskaniu mieszkania	Program Mieszkanie dla Młodych Program <i>Mieszkanie Plus</i>	Dopłata w wysokości 10% ceny mieszkania dla rodzin bezdzietnych i singli, jeśli rodzina lub osoba samotna ma dzieci, dofinansowanie wyniesie 15%. Dodatkowe 5% na wcześniejszą przedterminową spłatę części kapitału kredytu dla osób, którym w ciągu pięciu lat od dnia zakupu mieszkania urodzi się lub zostanie przysposobione trzecie (lub kolejne) dziecko
Pozarządowe instytucje i programy pomocowe	1. <i>Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie</i> (Dz.U. z 2003 r. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.)	Fundacje, stowarzyszenia działające na rzecz samotnych matek i ich dzieci.

Źródło: opracowanie własne na podstawie Szyszko, 2015, s. 187.

zyciowej, podejściem do rozwiązania podstawowych problemów oraz zakresem aktywności. Uczestniczki programu, nie tylko miały niski poziom wykształcenia, brak kwalifikacji to jeszcze przejawiały niskie poczucie własnej wartości. Rozmowy z psychologiem, doradcą zawodowym i pracownikami MOPS przekonały je, że warto podjąć kolejne wyzwanie.

Nieliczne uczestniczki projektów oczekiwały „nagrody” za zaangażowanie się i od początku wiązały z tym poprawę swojej sytuacji życiowej. Niestety po zakończeniu projektu nie tylko utwierdziły się w przekonaniu, że „do niczego się nie nadają”, „że tylko stanowią dla innych problem i irytują pracowników GOPS”, to jeszcze upewniły się w przekonaniu, że „pracy jak nie było, tak nie będzie”. Były jeszcze bardziej sfrustrowane, niezadowolone i przekonane, że najlepszym wyjściem jest dalsze korzystanie z pomocy społecznej. Problem, który mógł wpłynąć na aktywność uczestniczek w przyszłości, był fakt, że pracownicy socjalni sami wytypowali kobiety do programu. Ze względu na posiadaną o swoich klientkach wiedzę „z góry” założyli, że skoro kobiety pełnią funkcje opiekuńcze w swoich rodzinach, to podjęcie pracy w tym charakterze będzie dla nich najlepszym wyjściem. Niestety nie uwzględniono rzeczywistych potrzeb wskazanych uczestniczek, ani ich planów na przyszłość. Kobiety o relatywnie niskim poziomie wykształcenia, nigdy nie pracujące, w niewielkim stopniu posiadające dostęp do Internetu były zniechęcone i znudzone. Ich roszczeniowa postawa w stosunku do pomocy społecznej pogłębiła się. Dodatkowo jeszcze kobiety wyrażały opinię, że „pieniądze GOPS zostały wyrzucone w błoto”.

Zakończenie

Urodzenie dziecka stanowi „punkt zwrotny” w życiu kobiet. Z tradycyjnej perspektywy macierzyństwo wyznaczało ostatecznie dalsze losy życiowe kobiety, która odtąd miała się poświęcić wychowaniu dziecka. Postrzegane było zarówno jako urzeczywistnienie kobiecości, jak i w kontekście przejścia odpowiedzialności za losy dziecka. W przeszłości więc większość kobiet posiadających dziecko nie tylko nie miała możliwości odniesienia sukcesu zawodowego, lecz także kontynuowania pracy.

Wiele samotnych matek odbiega od stereotypów pokrzywdzonej przez los kobiety. Zdarza się coraz częściej, że to one same podejmują takie decyzje, a przemiany społeczno-kulturowe umożliwiające podjęcie pracy spowodowały niezależność ekonomiczną od ojca dziecka czy jego rodziny. Jest to wolność wyboru i stworzenie dla siebie lepszych warunków życia. Mimo że sytuacja prawno-ekonomiczna samotnych matek często nie jest najlepsza, to są one postrzegane jako niezwykle, niezależne i bardzo zaradne osoby. Szczególnie w kontekście realizacji funkcji socjalizacyjnej i wychowawczej. Jakkolwiek ojcowie uważają je za bardzo ważny element swej roli, jednak w praktyce, w rodzinach pełnych należą one do zadań realizowanych raczej przez matki niż ojców, o czym świadczy chociażby fakt, że to matki utrzymują kontakt ze szkołą (np. chodzą na wywiadówki), wybierają dzieciom zajęcia pozalekcyjne. Matki częściej są opiekunkami, powierniczkami dzieci, bardzo często podejmują zadania wcześniej zarezerwowane dla ojców, np. związane z władzą w rodzinie (Gębka, 2007).

Wsparcie samotnych matek i strategie, jakie same przyjmują, nie mogą podlegać generalizacji. Ważnym elementem jest sytuacja społeczno-ekonomiczna samotnych matek i ich rodzin. Istotną rolę będą odgrywać cechy socjodemograficzne: wiek, wykształcenie kobiet i doświadczenia zawodowe, a także pochodzenie społeczne czy stan zdrowia. Samotne matki, szczególnie długo korzystające z pomocy społecznej, mają świadomość, że bez wsparcia pomocy instytucji wyjście z biedy może się nie udać. Dlatego przyjmują należną im pomoc, ale nie przestają (współ)decydować o własnym losie. Kolejnym elementem są instytucjonalne uwarunkowania pomocy rodzinom samotnych matek, szczególnie zagrożonym wykluczeniem społecznym i ekonomicznym. Pojawia się pytanie, na ile mogą one skutecznie przerwać transmisję biedy i marginalizacji.

Wydaje się, że jednym z ważniejszych zadań stojących przed służbami społecznymi jest zainteresowanie kobiet samotnie wychowujących dzieci aktywizacją zawodową i nakłanianie ich do znalezienia pracy. Przegląd dotychczasowych inicjatyw, programów kierowanych do kobiet oraz analiza działalności wybranych organizacji pozarządowych wskazują, że pomoc psychologa, doradcy zawodowego czy też asystenta rodziny jest oferowana. Należy podjąć próby intensyfikacji dostępu do informacji i promocji zadań, które wiążą się ze wsparciem i wskazówkami dotyczącymi poszukiwania pracy klientkom, które są gotowe do pracy, zachęcaniem

i motywowaniem samotnych matek do rozpoznawania swoich umiejętności i rozwijania pewności siebie w poszukiwaniu pracy.

Samotne macierzyństwo zwykle kojarzy nam się z jakimś brakiem, wzbudza często poczucie zubożenia, tymczasem należy dążyć do tego, aby samotne macierzyństwo mogło być odbierane pozytywnie. Byłoby korzystne, gdyby tę samotność przemienić w samodzielność.

Na podstawie dobrych praktyk powinno się postawić na współpracę wszystkich podmiotów działających na poziomie lokalnym. Ważne jest też uświadomienie sobie przez koordynatorów i projektodawców, że zmiana postaw i zachowań to proces długotrwały, zadanie wymagające konsekwencji w podejmowanych działaniach.

Bibliografia

- Adamczuk, E. (1988). *Wychowanie dzieci w rodzinach samotnych matek*. Lublin: UMCS.
- Balcerzak-Paradowska, B. (red.). (2014). *Samotne rodzicielstwo a zagrożenie wykluczeniem społecznym*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.
- Budrowska, B. (2000). *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*. Wrocław: „Funna”.
- Danilewicz, W. (2010). *Rodzina ponad granicami*. Białystok: Wydawnictwo Trans Humana.
- Firlit-Fesnak, G., Szylo-Skoczny, M. (red.). (2007). *Polityka społeczna. Podręcznik akademicki*. Warszawa: WN PWN.
- Frieske, K. (2004). *Utopie inkluzji. Sukcesy i porażki programów integracji społecznej*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.
- Gębka, M. (2007). Ojciec jako rodziciel. *Roczniki Socjologii Rodziny, XVIII*, 89–108.
- Gizicka, D., Gorbaniuk J., Szyszka, M. (2010). *Rodzina w sytuacji rozłąki migracyjnej*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Gospodarstwa domowe i rodziny NSP 2011, file:///C:/Documents%20and%20Settings/amds/Pulpit/1_gospodarstwa_domowe_i_rodziny_nsp2011.pdf, s. 44–45.
- Krajowy Program Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu 2020*. (2014). Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Kozdrowicz, E. (1989). *Sytuacja dzieci w rodzinie samotnej matki*. Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Krzyszowski, J. (2005). *Między państwem opiekuńczym a opiekuńczym społeczeństwem*. Łódź: Wydawnictwo UE.
- Krzyszowski, J. (red.). (2008). *Diagnoza sytuacji społeczno-zawodowej kobiet wiejskich w Polsce*. Warszawa: ZWP MPiPS.
- Kwak, A. (1994). *Rodzina i jej przemiany*. Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW.
- Kwak, A. (2005). *Małżeństwo w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Marek-Zborowska, B. (2016). *Kobiety sukcesu i ich kariery w województwie podkarpackim*. Rzeszów: Wydawnictwo URz.

- Mituła, E. (2009). Rodziny pełne nie w pełni – eurosieroctwo: opieka nad dzieckiem a migracja zarobkowa rodziców. W: A. Ładyżyński (red.), *Rodzina we współczesności* (s. 163–185). Wrocław: Atut.
- Mikołajczyk-Lerman, G. (2011). Kobiety i ich niepełnosprawne dzieci. *Acta Universitatis Lodziensis. FOLIA SOCIOLOGICA*, 39, 73–89.
- NSP. (2011). Główny Urząd Statystyczny.
- Potoczna, M., Warzywoda-Kruszyńska, W. (2009). *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Raław, M., Trawkowska, D. (2013). *Samotne rodzicielstwo. Między diagnozą a działaniem*. Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Rajkiewicz, A. (2004). Polskie małżeństwa i rodziny oraz gospodarstwa domowe w świetle statystyki. *Małżeństwo i Rodzina*, 2, 9–19.
- Rymsza, M. (red.). (2001). *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Szluz, B. (2010). *Świat społeczny bezdomnych kobiet*. Warszawa. Rzeszów: Bonus Liber.
- Szyska, M. (2015). *Wielodzietność w Polsce – społeczne postrzeganie i pomoc państwa*. W: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy* (s. 177–192). Wrocław: Oficyna Wydawnicza ARBORETUM.
- Trawińska, M. (1996). *Rodziny niepełne i wielodzietne*. Warszawa: Centrum Rozwoju Służb Społecznych.
- Urbańska, S. (2008). Transnarodowość jako perspektywa ujęcia macierzyństwa w warunkach migracji. W: K. Slany (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa* (s. 76–85). Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Więclawska, A. (2005). *Nieletnie dziewczęta samotnie wychowujące dzieci, a ich przygotowanie do radzenia sobie z ograniczeniami losu*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Wróblewska, W. (1992). Nastoletnie matki w Polsce – przygotowanie do życia seksualnego. *Problemy Rodziny*, 3, 9–13.
- Ziemska, M. (red.). (2007). *Rodzina współczesna*. Warszawa: Wydawnictwa UW.

Problems of single mothers

SUMMARY

The problems of single mothers presented in this article, strategies undertaken by women and support provided to the women by public institutions indicate that the situation of single mothers is difficult and their possibilities to to change it it are very diverse. The functioning of a single mother's family is associated with many difficulties and problems, which are experienced to a lesser extent by complete families. A single parent family not only suffers the consequences of the performance of its functions by one parent, but also the consequences resulting from the fact that the parent in most cases is a woman.

Key words: women, single mother, single parent family, problems, support

Beata Szluz

Uniwersytet Rzeszowski

DOŚWIADCZANIE NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI SPRZĘŻONEJ W RODZINIE (W BIOGRAFII OPIEKUNA RODZINNEGO)

STRESZCZENIE

Opieka nad osobą z niepełnosprawnością sprzężoną jest nie tylko wyczerpująca fizycznie i psychicznie, lecz także kosztowna. W artykule podjęto próbę ukazania problemów, z którymi spotykają się rodzinni opiekunowie osób z niepełnosprawnością sprzężoną. Sprawowanie opieki nad osobą z niepełnosprawnością sprzężoną stwarza wysokie ryzyko obniżenia jakości życia, przede wszystkim opiekunów rodzinnych silnie związanych emocjonalnie z daną osobą.

Słowa kluczowe: rodzina, opiekun rodzinny, niepełnosprawność, niepełnosprawność sprzężona, metoda biograficzna

Wprowadzenie

Problemy związane z opieką nad osobą z niepełnosprawnością sprzężoną dotyczą najczęściej opiekuna rodzinnego. Wsparcie ze strony instytucji jest bowiem ciągle niewystarczające. W Polsce „nieinstytucjonalizowane formy pomocy¹, oparte na wciąż tradycyjnych więziach rodzinnych, odgrywają najważniejszą rolę w funkcjonowaniu gospodarstw domowych” (Siemińska, 2009, s. 109). Opieka wiąże się z dużym wysiłkiem, występowaniem u opiekuna rodzinnego stresu, wynikającego z braku właściwego przygotowania, a także emocjonalnego stosunku do podopiecznego. W artykule podjęto próbę ukazania oraz interpretacji subiektywnych doświadczeń osoby, w której biografię została wpisana opieka nad osobą z niepełnosprawnością sprzężoną.

Pojęcie niepełnosprawności sprzężonej

Pojęcie niepełnosprawności, szczególnie sprzężonej, wywołuje dyskusje. W Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia – ICF (International Classification of Functioning), przyjęto tzw. biopsychospołeczny model niepełnosprawności, ujmujący wzajemne relacje między zdrowiem, funkcjonowaniem i niepełnosprawnością organizmu, a także uczestnictwem człowieka w życiu społecznym. Niepełnosprawność jest równoznaczna z utrudnieniem, ograniczeniem lub uniemożliwieniem aktywności człowieka i jego uczestnictwa w życiu społecznym. Określa negatywne aspekty interakcji pomiędzy człowiekiem a czynnikami wynikającymi z kontekstu, w którym się on znajduje (ICF, 2007). W przywołanej klasyfikacji nie wskazano elementu, mogącego stanowić podstawę do scharakteryzowania niepełnosprawności sprzężonej.

W literaturze naukowej (Zaorska, 2013, s. 11) zaproponowano podejście do kwestii sprzężonej niepełnosprawności, rozgraniczając element biologiczny, czyli uszkodzenia organizmu, i element funkcjonalny – konsekwencje uszkodzenia i (lub) możliwych nieprawidłowości stricte funkcjonalnych, tzn. braku lub zaburzenia fizjologicznej i (lub) psychologicznej struktury lub funkcji organizmu. Niepełnosprawność sprzężoną należy rozumieć jako stan, z wyłączeniem stanu niepełnosprawności intelektualnej, charakteryzujący się obecnością minimum dwóch

¹ Renata Siemińska (2009, s. 97–110) zwraca uwagę na dysfunkcje polskiej rodzinności. Polska rodzinność – z bardzo silnymi rodzinnymi więziami, w swej samodzielności i samowystarczalności zrzuconej na barki kobiet – jest anachroniczna w rodzącym się społeczeństwie ponowoczesnym. Praca socjalna jest oparta na tzw. systemie nieformalnym lub naturalnym (rodzina, opiekunowie, przyjaciele i sąsiedzi), a także układach formalnych (dostarczających specjalistycznej pomocy) oraz systemach społecznych (szpitale, służba zdrowia, ośrodki dziennej opieki) (Szluż, 2016, s. 110).

poważnych wad w budowie organizmu ludzkiego, w konsekwencjach jakościowo odmienny od możliwych skutków uszkodzeń tworzących daną niepełnosprawność.

Niepełnosprawność sprzężona występuje, jeśli u osoby występują dwie lub więcej niepełnosprawności, spowodowane jednym lub kilkoma czynnikami endo- lub egzogennymi w różnych okresach życia, co dotyczy także okresu prenatalnego. Wymienia się różne kategorie, wśród których są m.in.: osoby głucho-niewidome, niewidome z porażeniem mózgowym, niewidome i niepełnosprawne intelektualnie.

O doświadczeniu niepełnosprawności sprzężonej przez opiekuna rodzinnego

Główny ciężar, trud opieki nad osobami z niepełnosprawnością spoczywa na rodzinach. Mając na uwadze, że badanie opiekunów rodzinnych osób z niepełnosprawnością sprzężoną nie jest często realizowane, podjęto próbę opisu oraz interpretacji subiektywnych doświadczeń osoby, w której biografię została wpisana opieka nad osobą z niepełnosprawnością sprzężoną. Głównym celem przeprowadzonego badania² było poszukiwanie odpowiedzi na pytania o indywidualny sens doświadczeń, o relacje z innymi oraz zmianę zachowań ukierunkowanych na podejmowanie działań życiowych. Poszukiwano odpowiedzi na pytania badawcze: jakie znaczenie nadaje respondentka treści swoich doświadczeń? Jaki wpływ na postawy badanej miał proces interakcji z innymi i oddziaływania instytucjonalne?

Analiza biograficzna jest interpretatywnym podejściem badawczym, które służy zrozumieniu uczestnictwa osoby w kontekstach społecznych oraz tego, jak ludzie je rozumieją. Ma na celu ujawnienie struktur osobistych i społecznych procesów działania i cierpienia, a także zasobów wykorzystywanych do radzenia sobie oraz przeprowadzania zmian (Gütekin, Inowlocki, Lutz, 2012, s. 659). W ujęciu Fritza Schütze (2012b, s. 157–158) najważniejszymi zasadami porządkującymi historię życia są biograficzne struktury procesowe (biograficzne schematy działania, trajektorie cierpienia, instytucjonalne wzorce oczekiwania oraz metamorfozy).

² Badanie zostało przeprowadzone w czerwcu 2017 r. przez autorkę artykułu, z zastosowaniem metody biograficznej, techniki wywiadu narracyjnego. Metoda indywidualnych przypadków, jest to pewien sposób badań: „polegający na analizie jednostkowych losów ludzkich uwikłanych w określone sytuacje wychowawcze, lub na analizie konkretnych zjawisk natury wychowawczej poprzez pryzmat jednostkowych biografii ludzkich z nastawieniem na opracowanie diagnozy przypadku lub zjawiska w celu podjęcia działań terapeutycznych” (Pilch, Bauman, 2001, s. 48). Na temat analizy pojedynczych przypadków piszą m.in. Daniel Bertaux (2012, s. 309–333), a także Beata Szluz (2016a, s. 362–370). Płeć i wiek respondenta – kobieta, 65 lat. Opieka nad córką była sprawowana przez 24 lata, do śmierci podopiecznej (wrzesień 2016). Ze względu na ochronę danych osobowych nie podano miejsca przeprowadzenia wywiadu, usunięto nazwy miejscowości i inne nazwy własne.

Ze względu na trudne doznania respondentki, główną strukturą kształtującą indywidualną tożsamość była trajektoria biograficzna³ (Schütze, 1997, s. 25; Górecki, 2007, s. 778–779). Gerhard Riemann i Fritz Schütze (2012, s. 406–410) ustalili, że przebieg każdej trajektorii ma własny porządek sekwencyjny określony w następujących stadiach: (1) stopniowe gromadzenie się potencjału trajektoryjnego; (2) nagłe przekroczenie granicy uczynienia potencjału trajektoryjnego; (3) próba rozwinięcia chwiejnej równowagi i radzenia sobie z życiem codziennym; (4) destabilizacja chwiejnej równowagi radzenia sobie z życiem codziennym; (5) załamanie się organizacji życia codziennego i orientacji wobec samego siebie; (6) próby racjonalizacji trajektorii i pogodzenia się z nią; (7) praktyczna praca nad trajektorią i uzyskanie nad nią kontroli oraz/lub uwolnienie się z jej więzów – gdzie następuje wyjście z trajektorii, stanowiące „powrót do życia” i podjęcie wątku „przerwanej” biografii. Złożyły się na nią okoliczności życiowe, na które jednostka nie miała wpływu, i w których przyszło jej egzystować (gromadzenie potencjału trajektoryjnego).

Zdaniem Schütze (2012a, s. 425) trajektorię należy postrzegać jako społeczny i biograficzny proces charakteryzujący się doświadczaniem coraz boleśniejszego i w coraz większym stopniu pozbawionego wyjścia cierpienia. Osoby dotknięte trajektorią są w coraz mniejszym stopniu zdolne do aktywnego działania, przytłaczające wydarzenia powodują, że są zmuszane do reaktywnego sposobu zachowania. Zostaje zniszczona wytrzymałość wspólnych układów życiowych (rodziny, powiązań przyjacielskich) oraz wiara we wspólną przyszłość. Osoby dotknięte trajektorią reagują w coraz mniej stosowny sposób na napływające niekorzystne wydarzenia, początkowo nadmiernie gwałtownie, a następnie popadają w letarg. Zaostrzeniu ulegają charakterystyczne dla trajektorii mechanizmy cierpienia, chylenia się ku upadkowi i rozkładowi. Osoby nie potrafią wyobrazić sobie, że mogłyby wpłynąć na bieg wydarzeń czy zyskać nad nim kontrolę. Stają się zatem coraz bardziej podupadłe na duchu i bierne w zakresie aktywności życiowych.

Trajektoryjne procesy cierpienia wnoszą w życie doświadczających je ludzi poczucie obecności nieubłaganego losu, powodują czy zmuszają do odbierania siebie jako istot kontrolowanych przez siły zewnętrzne, na które nie mają oni wpływu. Modyfikują aktualną sytuację życiową, oczekiwania wobec przyszłości, a także skłaniają do reinterpretacji przebiegu życia (Riemann, Schütze, 2012, s. 349). Biograficzny schemat działania respondentki został nagłe przerwany przez trajektorię biograficzną. W życiu kobiety pojawiły się nagłe wydarzenia, nad których skutkami nie mogła na początku zapanować. Respondentka stopniowo włączyła trajektorię w swoją sytuację życiową, jej potencjał i skutki nie mogły być usunięte.

³ Koncepcja trajektorii została wprowadzona przez Anselma Straussa na podstawie prac Szkoły Chicagowskiej, a następnie przyjęta przez Fritza Schütze (1997, s. 23).

Mieliśmy troje zdrowych dzieci, dwóch synów i córkę. Obydwoje pracowaliśmy zawodowo. Byłam przerażona, kiedy dowiedziałam się, że nasza czwarta córka urodziła się z niepełnosprawnością. Nie było pomocy. Lekarze rozkładali ręce, ale ona żyła. Nigdy nie widziała, potem okazało się, że miała też jaskrę. Nie mówiła. Bardzo słabo, chwiejnie chodziła tylko kilka kroków, była zgięta w pasie, jakby do 65 stopni. Stwierdzili także, że jest upośledzona umysłowo. Była raczej niska, dosyć otyła, miała ciąglą wysypkę na skórze, katar, ślinotok. Oczy, po wpychaniu palców, prawie wyszły z oczodołów. Potem problemem dla mnie była też jej seksualność. Onanizowała się. (...) Troje moich starszych dzieci było przerażonych. Potem jak zakładali własne rodziny, to zdecydowali się tylko na jedno dziecko. Obawiali się, że urodzi im się niepełnosprawne dziecko. Po kilku latach tylko córka zdecydowała się na drugie dziecko, bo ponownie wyszła za męża.

Respondentka miała poczucie doświadczania siebie jako ofiary wydarzeń. Następową dezorganizacja jej życia. Odczuwała cierpienie i oddzielenie od zewnętrznego świata, nie mogła poradzić sobie z sytuacjami, które napotykała w codziennym życiu⁴. Została włączona w organizowanie opieki nad osobą z niepełnosprawnością sprzężoną, a formę działania jednostki stanowiła adaptacja do sytuacji, w której się znalazła. Przez wiele lat pełniła rolę opiekuna rodzinnego. Miała poczucie stawania się obcą samej sobie, co prowadziło do zmian określania własnej osobowej tożsamości. Zdaniem Barbary Szackiej (2003, s. 149–152) zaburzenia tożsamości jednostki, łączące się z różnego rodzaju dogłębnymi zmianami w jej życiu, mogą być uwarunkowane wydarzeniami losowymi. np. śmierć dziecka, rozwód, utrata pracy, bądź przemieszczaniem się osoby w przestrzeni fizycznej lub społecznej.

Ja nie mogłam pracować zawodowo, bo zajmowałam się najmłodszym dzieckiem. Byłam przy niej przez 24 lata, aż do śmierci. Moje życie spędziłam w domu, bo opiekowałam się córką każdego dnia i w nocy. Ona ciągle chorowała. Przez wiele lat byłam sama, bo mój mąż wcześniej zmarł. Córka była wtedy jeszcze mała. Wszystkie problemy spadły na mnie. Troje starszych dzieci wyprowadziło się do własnych domów. Córka przebywała ciągle w domu, a ja z nią. Ona mnie biła, popychała, szarpała włosy i ubrania, zerwała łańcuszek z szyi, w końcu złamała mi palec. To był dla mnie szok i koszmar. Zostałam sama i zmagalam się z problemami każdego dnia. Opiekując się córką, niekiedy byłam bardzo zmęczona, ona była chorowita, mało sprawna ruchowo. Dopóki była mała, to mogłam ją nosić, a potem była ciężka, mało ruchliwa. Trudno mi było ją umyć, ubrać, przemieścić się z nią. Nie miałam jej z kim zostawiać, byłam jakby całkowicie związana ze swoim dzieckiem. Żyłam, jakby w świecie własnego domu.

⁴ Riemann i Schütze (2012, s. 394) podkreślili, że: „ostre cierpienie jest fenomenem biograficznym *par excellence*, ponieważ wdziera się ono w sferę indywidualnej tożsamości tych, którzy cierpią, ich rodzin, przyjaciół i krewnych”.

Sytuacja życiowa respondentki została zmodyfikowana. Oczekiwania wobec przyszłości zostały przeformułowane, co skłaniało do reinterpretacji przebiegu życia. Traciła część zdolności do działania w rozmaitych, kulturowo różnych światach społecznych, a jej egzystencjalny świat wykazywał tendencję do zanikania. Siły zewnętrzne i zdezorientowane reakcje badanej doprowadziły do procesu rozstroju w sferze życia codziennego. Oddziaływanie pomiędzy siłami i reakcjami jednostki w efekcie prowadziło do narzucenia dynamiki dezorganizacji w sytuacjach życiowych.

Osoby niepełnosprawne niesamodzielne, potrzebujące opieki innych osób, podlegają trajektorii izolacyjnej, odczuwają opuszczenie, oddzielenie od rodzin i innych układów społecznych. Opieka nad niesamodzielnym członkiem rodziny jest najczęściej sprawowana przez opiekunów rodzinnych, doświadczających obciążenia ekonomicznego, psychicznego, fizycznego i społecznego, co powoduje dodatkowe napięcie w pełnionej roli⁵. Osłabieniu ulega zdolność jednostki do nawiązywania i organizacji stosunków społecznych. Paradoksalnie, występują zmiany i osłabienie w zakresie wspomnianych stosunków społecznych, ale osoba staje się coraz bardziej zależna od znaczących innych jako doradców czy pomocników⁶ i opiekunów.

Kiedy (...) miała iść do szkoły, przyznano jej nauczanie indywidualne w domu. Przychodziła nauczycielka ze szkoły podstawowej w (...). Po kilku latach dyrektor poprosił inną nauczycielkę o pracę z córką. Pani, która przyszła do naszego domu była inna, dobrze przygotowana do takiej pracy. Córka ją jakby wypróbowała przez kilka miesięcy. Po pewnym czasie nauczycielka wprowadziła córkę taką komunikację wspomaganą, że ona wskazywała litery, na kartonie. Ręce miała niesprawne, trzeba było podtrzymać rękę. Nauczyła ją układu tych liter. Ona pokazywała palcem litery i tak się komunikowaliśmy. To był jakiś cud. Od tej chwili nasze życie się zmieniło, całkiem zmieniło.

Długotrwały proces cierpienia prowadził do pojawienia się u opiekuna rodzinnego refleksji, dotyczącej stosunku do świata, samego siebie, do znaczących innych, a także rozwoju kreatywności oraz pracy biograficznej. Uporządkowane schematy działania biograficznego mogą bowiem posłużyć opanowywaniu bezładu. Kobieta dostrzegła własne możliwości, w efekcie mogło to prowadzić do przemiany tożsamości biograficznej. Dla przetrwania, ważna okazała się pomoc, która wynikała z wzorca instytucjonalnego.

⁵ Rafał Bakalarczyk (2015, s. 151–162) wymienił cele, które powinny być realizowane w kontekście działań podejmowanych na rzecz opieki nieformalnej: zabezpieczenie materialne osoby niesamodzielnej i jej opiekuna; umożliwienie godzenia opieki z innymi rolami, zarówno w rodzinie, jak i poza nią, m.in. rola zawodowa; zapewnienie dobrostanu (zdrowotno-społecznego) opiekuna i uchronienie go przed niedogodnościami i rodzajami socjalnego ryzyka, które towarzyszą opiece długoterminowej; zapewnienie wysokiej jakości i trwałości opieki, którą otrzymuje podopieczny.

⁶ Szerzej na temat szkoły i kształcenia dzieci z niepełnosprawnością sprzężoną piszą m.in. Eva M. Horn i Jean Kang, 2012, s. 241–248.

„Nauczycielka nauczyła mnie tej komunikacji. Pokazała, że to bicie, szarpa- nie, złość córki, było spowodowane brakiem komunikacji. Ja to zobaczyłam, kiedy nauczycielka powiedziała, że córka chce napić się mleka, kawy. Ona ciągnęła mnie do lodówki, a ja tego nie rozumiałam. No to mnie szarpała i złamała mi palec u ręki. Nauczycielka uczyła córkę gotować. No to była zupa z torebki, zalewana gorącą wodą. To było niby łatwe, ale trudne. Jak człowiek pomyśli, ile trzeba wykonać czynności, to jednak jest to trudne. To dało mi do myślenia”.

Moja córka nie widziała, nie mówiła, była niepełnosprawna ruchowo, ale miała sporą wiedzę. Zaczęła pomagać moim wnukom w odrabianiu lekcji, np. matematyki, rozwiązywała ze mną krzyżówki. To był szok. Z matematyki była tak dobra, że liczyła w głowie trudne zadania. Nawet matematyk układał trudne zadania, ale ona i tak podawała dobry wynik. Nauczycielka liczyła na kartce i na kalkulatorze, a córka w głowie. Fenomenalne. Nauczyła się np. wszystkich stolic Afryki, w kolejności alfabetycznej i tak „na wrywki”. Zapytała nauczycielkę, czy ona to umie? Nie umiała. Wiele razy mnie zszokowała zasobem wiedzy. Wzbudziła mój podziw, który dał ulgę mojemu wieloletniemu cierpieniu, przygnębieniu. Powoli odkrywaliśmy, że córka ma ogromną wiedzę. Miała dobry słuch, uczyła się od nas słuchając nas, telewizji, radia. Nauczycielka uczyła córkę w szybkim tempie, bo ona tego bardzo chciała. Lubiła język polski, historię, biologię, geografę, matematykę. Nie interesowała się chemią czy fizyką, bo pytała po co to potrzebne? Nauczyła się pracować na komputerze, powoli i nieudolnie wciskając klawisze. Nawet chcieli jej dać świadectwo z czerwonym paskiem, ale bali się, że może odbiorą córce świadczenia. Bardzo chciała iść do Pierwszej Komunii Świętej, nauczycielka ją przygotowała i przestraszonego księdza. Ja byłam przy jej spowiedziach, bo znałam komunikację. Cieszyłam się tym sakramentem. Przygotowaliśmy festyn obok szkoły podstawowej. Było wielu niepełnosprawnych przyjaciół. Nawet orkiestra niepełnosprawnych grała. Wielkie dla mnie szczęście i przeżycie. Dziwiłam się zachowaniem np. dyrektora szkoły, który bał się nawet podejść i złożyć życzenia. No przecież ona nie zarażała chorobą. Nie wiem, czy to obawa o zdrowie, życie, o zarazki? Nauczyciel, a taki nietolerancyjny dla innych ludzi, mniej sprawnych.

Riemann i Schutze (2012, s. 410) przewidują trzy scenariusze „wyjścia” z trajektorii: (1) ucieczka od trajektorii – nieprzyjmowanie do wiadomości obecnej sytuacji życiowej, ignorowanie symptomów trajektorii oraz obniżanie jej rangi lub fizyczne opuszczenie miejsca akcji; (2) „oswojenie” trajektorii – włączenie trajektorii w sytuację życiową człowieka, bez skupiania się na jej destrukcyjnym wpływie, a traktując go jedynie jako „zakłócający”, dzieje się tak, gdy potencjał trajektorii i jej skutki nie mogą być zlikwidowane; (3) systematyczna eliminacja potencjału trajektoryjnego przez dokonanie całkowitej reorganizacji sytuacji życiowej, koncentracji na własnym rozwoju i wykorzystanie trajektorii jako materiału biograficznego wzmacniającego osobiste doświadczenia życiowe.

Kobieta dokonywała stopniowej reorganizacji sytuacji życiowej, zaczęła skupiać się na własnym rozwoju, podejmując aktywność w organizacji pozarządowej. Jej długoletnie własne doświadczenia z jednej strony wzmacniały ją samą, z drugiej pozwoliły na wspieranie innych rodziców dzieci z niepełnosprawnościami.

Po wielu latach izolacji w domu, wyszliśmy w końcu do ludzi. Wyszliśmy z domu. To wyjście umożliwiło nam też uczestnictwo w spotkaniach rodziców, członków organizacji pozarządowej. Ja byłam nawet w zarządzie tej organizacji. Soboty, to były dni naszych spotkań z niepełnosprawnymi przyjaciółmi. To dawało nam siły i nowe kontakty. Organizacja rozwijała się, powstała po kilku latach świetlica. To było potrzebne, bo nasze dzieci mogły tam po prostu spędzić czas. My mieliśmy chociaż chwilkę wytchnienia. Ja mogłam załatwić różne sprawy, miałam czas dla siebie. W świetlicy były też pełnosprawne dzieci. One kiedyś zapytały, czy tą niepełnosprawnością można się zarazić? Pani wychowawczyni odpowiedziała, że nie. Były zadowolone. Ludzie się boją, bo nie mają wiedzy. Trzeba uczyć o takich problemach w szkole. Dzięki organizacji pozarządowej jeździliśmy na wycieczki, uczestniczyliśmy w piknikach. Mnie też to dawało ulgę i wytchnienie. Ja bym sama nie poradziła sobie, nie miałabym możliwości i środków. Tylko stowarzyszenie mi pomogło, no i szkoła.

Byłam kilka razy na turnusie rehabilitacyjnym z córką. Ostatni turnus był trudny. Córka zachorowała, trafiła do szpitala i po trzech dniach zmarła. Miała 24 lata. Po jej odejściu zostałam sama w dużym domu, poczułam smutek. Ona jednak była moim dzieckiem, dawała mi szczęście, dużo mnie nauczyła. Pochowałam ją wspólnie z ojcem. Jestem sama i myślę o niej wciąż. Mam dom, emeryturę. Starsza córka mieszka we Włoszech. Synowie mają własne domy. Mam wystarczające środki do życia. Mam czas, spokój, przyjaciół w stowarzyszeniu.

Przyglądając się niepełnosprawności córki i cierpieniu matki, można zauważyć, że praca biograficzna była podejmowana. Respondentka uwolniła się z więzów trajektorii, co było związane ze śmiercią córki. Nie zrezygnowała jednak z kontaktów z organizacją pozarządową i jej członkami, którzy jako znaczący inni wspierali respondentkę w opiece nad niepełnosprawnym dzieckiem.

Podsumowanie

Opieka nad osobą niesamodzielną, z niepełnosprawnością sprzężoną jest wyczerpująca fizycznie i psychicznie. Zastosowanie metody biograficznej, techniki wywiadu narracyjnego, pozwoliło na dokonanie opisu oraz interpretacji subiektywnych doświadczeń kobiety, w której biografię wpisane było pełnienie roli opiekuna rodzinnego osoby z niepełnosprawnością sprzężoną. Podjęto próbę ukazania indywidualnych doświadczeń, relacji z innymi oraz znaczenia przypisywanego dla obecnych

postaw i zmiany zachowań ukierunkowanych na podejmowanie działań życiowych. Opieka nad osobą z niepełnosprawnością sprzężoną obniża jakość życia opiekuna rodzinnego w kontekście zdrowia fizycznego i emocjonalnego. Niezbędne jest zatem wspieranie opiekunów rodzinnych, które powinno być: zindywidualizowane i świadczone lokalnie, jak najbliższej miejsca zamieszkania opiekunów rodzinnych.

Bibliografia

- Bakalarczyk, R. (2015). Wsparcie rodziny z dotkniętym niesamodzielnością seniorem. W: E. Bojanowska, M. Kawińska (red.), *Praca socjalna wobec wyzwań współczesności* (t. 1, s. 145–164). Warszawa: Wydawnictwo Kontrast.
- Bertaux, D. (2012). Analiza pojedynczych przypadków (au cas par cas). W: K. Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii* (s. 309–333). Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Górecki, M. (2007), Trajektoria. W: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku* (T. VI, s. 778). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Gütekin, N., Inowłocki, L., Lutz, H. (2012). Poszukiwanie i pytanie: interpretacja wywiadu biograficznego z turecką robotnicą w Niemczech. W: K. Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii* (s. 659–681). Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Horn, E.M., Kang, J. (2012). Supporting Young Children With Multiple Disabilities: What Do We Know and What Do We Still Need To Learn?, *Topics Early Childhood Special Education 31(4)*, 241–248, DOI: 10.1177/0271121411426487.
- ICF. (2007). Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF) oraz jej zastosowani. Warszawa: Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia.
- Pilch, T., Bauman, T. (2001). *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Riemann, G., Schütze, F. (2012). „Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych. W: K. Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii* (s. 389–414). Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Schütze, F. (1997). Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej, *Studia Socjologiczne, 1*, 11–56.
- Schütze, F. (2012a), Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne. W: K. Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii* (s. 141–278). Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Schütze, F. (2012b). Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej. W: K. Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii* (s. 415–458). Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Siemieńska, R. (2009), O samodzielności i samowystarczalności polskich rodzin i roli sieci społecznych. W: K. Zagórski (red.), *Życie po zmianie. Warunki życia i satysfakcje Polaków* (s. 97–110). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Szacka, B. (2003). *Wprowadzenie do socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szluz, B. (2016a). Дитина з ускладненою інвалідністю в сім'ї. Дослідження випадку. *Вісник Львівського університету. Серія педагогічна*, 31, 362–370.
- Szluz, B. (2016b). Praca socjalna w starzejącym się społeczeństwie. *Annales. Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Paedagogia-Psychologia, Sectio J, 1(29)*, 105–113, DOI: 10.17951/j.2016.29.1.105.
- Zaorska, M. (2013). Psychologiczne uwarunkowania specjalnej edukacji i terapii osób z niepełnosprawnością sprzężoną. *Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo, 1(19)*, 7–19.

Experiencing multiple disability in the family (in the biography of the family caregiver)

SUMMARY

Caring for a person with multiple disability is not only exhausting physically and emotionally, but can also have high financial costs. The article aims to present difficulties encountered by family caregivers of people with multiple disability. Caring for person with multiple disability means a high risk of decreased quality of life the high risk of decreased quality of life, it is especially true with regard to the family caregivers who have a strong emotional bond with the disabled person.

Key words: family, family caregiver, disability, multiple disability, biographical method

Mieczysław Sędzicki

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

Z PRAKTYKI WSPIERANIA DZIECKA I RODZINY W ŚRODOWISKU LOKALNYM NA PRZYKŁADZIE DZIAŁANIA DZIECIĘCYCH STREF WSPARCIA „STONOGA”

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przybliżenie rozwiązań mających służyć wsparciu dziecka i jego rodziny w ich najbliższym środowisku. Na przykładzie funkcjonującej w Warszawie w ramach lokalnych sieci wsparcia Dziecięce Strefy Wsparcia „STONOGA” (w tym przede wszystkim Konsorcjum „Razem z Ochotą” działającego w warszawskiej dzielnicy Ochota w latach 2014–2016) ukazano możliwości budowania bardziej zintegrowanego niż dotychczas modelu funkcjonowania systemu z wykorzystaniem środków organizacji i sił profesjonalistów. Zaakcentowano konieczność wspierania przez administrację rządową i samorządową tworzenia koalicji organizacji pozarządowych, współpracujących z przedstawicielami systemu pomocy społecznej, oświaty, kultury, sportu. Wskazano, że m.in. wymiana informacji, łączenie działań, monitoring i ewaluacja są niezbędnymi elementami funkcjonowania skutecznego systemu wsparcia.

Słowa kluczowe: dziecko, rodzina, środowisko lokalne, sieci wsparcia

Wprowadzenie

Rodzina i dziecko znajdują się w kręgu zainteresowania wielu podmiotów, instytucji, które planują, organizują czy też nadzorują działania zawierające różnorodne elementy wsparcia. Niejednokrotnie czynności podobnego typu czy zakresu są prowadzone przez kilka instytucji równocześnie w stosunku do jednej osoby lub całej rodziny, a inne również potrzebujące, tej pomocy nie otrzymują w ogóle.

Wsparcie wieloaspektowe, wieloskładnikowe, prowadzone równoległe przez wiele osób i instytucji częściej dotyczy sytuacji wynikających z zaburzeń, dysfunkcji czy wręcz patologii w rodzinie. Tam, gdzie obraz sytuacji rodziny (losu dziecka) jest wybitnie niekorzystny, gdzie przyczyny trudnych sytuacji nie mają charakteru sytuacyjnego, szeroki zakres wsparcia społecznego, mimo że znajduje oparcie w rozwiązaniach systemowych, nie zawsze w dalszym ciągu jednak jest skoordynowany, a poprzez to wiele zaangażowanych sił ludzkich i środków może być wręcz marnotrawionych. Również niektóre rodziny (osoby) kwalifikujące się do korzystania z systemu pomocy społecznej, będące klientami tej instytucji, mimo angażowania wielu ludzi i zasobów, nie zawsze uzyskują adekwatną do indywidualnej sytuacji pomoc i wsparcie z uwagi, że jak piszą Tomasz Biernat i Jarosław Przeperski (2015, s. 9) prowadzone działania w dalszym ciągu często „nakierowane są na delegatów rodzin i nie obejmują całej rodziny, która powinna być nie tylko głównym przedmiotem, ale i podmiotem pracy socjalnej. (...) Rodziny traktowane są często dyrektywnie paternalistycznie i protekcyjnie, co pozbawia je podmiotowości, godności i autonomii”. Jak w tym kontekście zauważa Dobroniega Trawkowska (2013/2014, s. 23), wsparcie sprowadzane jest najczęściej do działań „kontraktowo-interwencyjnych zorientowanych na potrzeby instytucji i wymagania instytucjonalno-organizacyjne”.

Z kolei rodziny, których trudniejsza sytuacja życiowa nie wynika bezpośrednio ze znacznej dysfunkcji czy patologii, gdzie przyczyny problemów mają charakter losowy, czasem incydentalny, ale nierzadko również rozwojowy, mimo wszystko nie kwalifikują się bezpośrednio do korzystania z pomocy społecznej, często więc muszą mierzyć się z codziennymi problemami w samotności, bez wsparcia z zewnątrz. Jak piszą wspomniani wcześniej Biernat i Przeperski (2015, s. 9), „(...) w Polsce działania w zakresie szerokiego wsparcia rodzin, które nie korzystają z pomocy społecznej, jak do tej pory nie znalazły systemowego rozwiązania”. Przyjmując tę tezę za słuszną, dotykamy tu ważkiego zagadnienia i zarazem problemu, który wiąże się z koniecznością wypracowania modelu wsparcia społecznego, w którym również te rodziny (i dzieci) nie uprawnione poprzez przesłanki formalno-prawne do korzystania z usług systemu pomocy społecznej, czy też będąc uprawnionymi, które nie zawsze uzyskują adekwatną do potrzeb i sytuacji pomoc (Rymsza, 2014) – będą mogły liczyć na niezbędne i zarazem jak najbardziej właściwe wsparcie, a w trakcie jego otrzymywania będą czuły się podmiotowo, nie będą pozbawiane godności i autonomii.

Wsparcie społeczne jako „łącznik sił rodziny i środowiska”

Zdaniem Biernata i Przeperskiego (2015, s. 10) „skuteczne wspieranie rodziny wymaga zmiany sposobu jej postrzegania. Rodzina dalej niestety w wielu obszarach bardziej jest traktowana jak klient, petent, pacjent, którym trzeba „zarządzać”, a nie pełnoprawny, autonomiczny partner działań pomocowych i wspierających. Jak dalej słusznie zauważają przywołani tu autorzy, „rodzina jest najważniejszą i podstawową instytucją społeczną, od której kondycji zależy los całego społeczeństwa”, więc „dla rozwoju i prawidłowego jej funkcjonowania powinno się robić więcej”, zaś w wielu obszarach realizacji wsparcia, tylko „(...) zmiana sposobu patrzenia na rodzinę przez instytucje, specjalistów może pozwolić odkryć w niej potencjały do tej pory niedostrzegane i niedoceniane” (tamże). Wiara, że „w rodzinach drzemią siły i zdolności adaptacyjne, które odpowiednio pobudzone i ukierunkowane pozwolą im stawiać czoła istniejącym niepokojom i zagrożeniom” oraz „stałe poszukiwanie nowych rozwiązań w zakresie wspierania rodziny” muszą się obecnie stawać priorytetami wobec wyzwań współczesności i przyszłości (tamże).

Obecnie, gdy – jak pisze Agnieszka Sakowicz-Boboryko (2009, s. 401–402) – „obserwuje się wzrost liczby rodzin ryzyka, osób żyjących w poczuciu osamotnienia i zagrożenia deprywacją społeczną (...) wskutek nasilania się zjawiska anonimowości jednostki i rodziny w lokalnych społecznościach, ujawniania się braku porozumienia w rodzinach, osłabiania więzi małżeńskich, rodzinnych, konfliktów międzypokoleniowych mocno wkraczających na grunt życia rodzinnego; gdy rodziny zaczynają cierpieć na syndrom „oblężonej twierdzy”, gdy przekształcają się w „warowne obozy”, których mieszkańcy odgradzają się od świata zewnętrznego murami obronnymi (Krzysteczko, 2006, s. 137), gdy znakiem czasów staje się mentalność samoobsługowa, hedonizm, myślenie roszczeniowe, bezwzględność, egoizm, gdy coraz rzadziej mówi się o solidarności, sprawiedliwości czy godności człowieka (Pączka, 2006, s. 107), gdy wirtualizacja środowiska życiowego prowadzi do izolacjonizmu, zamykania się i ograniczania relacji z otoczeniem, zwłaszcza z ludźmi w miejscu zamieszkania (Kawula, Bragieli, Janke, 2006, s. 373) – szansę na odpowiednią i zarazem skuteczną pomoc można widzieć w praktycznym odwołaniu się do tzw. kapitału społecznego będącego swoistym rodzajem interakcji społecznej, u podstaw której znajdzie się ponownie (lub w dalszym ciągu jeszcze choćby w minimalnym stopniu trwająca) wspólnota wartości, celów, dążeń, gdzie „ludzie mogą sobie zaufać, potrafią współpracować, dążyć do wspólnego celu i dzielić się z zyskiem” (Krzysteczko, 2006, s. 137).

Skuteczniejsze wspieranie rodziny (dziecka) wymaga więc odwołania się w praktyce m.in. do „wsparcia społecznego”, rozumianego jako pewnego rodzaju ludzkie działanie oraz jednocześnie jako stan i funkcja środowiska, które wspiera poprzez udostępnianie posiadanych przez siebie zasobów (posiada gotowość

dostarczenia wsparcia w chwili, gdy wystąpi taka konieczność) (za: Biernat, Przeperski, 2015, s. 15).

Wsparcie społeczne jako rodzaj towarzyszenia, którego podstawą jest kontakt i komunikacja (tamże, s. 14–15) odnosi się ze swej istoty do rodziny, która jest pierwotną siecią wsparcia (dobrze funkcjonująca rodzina jest naturalną grupą wsparcia i samopomocy) (tamże, s. 16). System wsparcia (sieć) jest tworzony po pierwsze w ramach najbliższej rodziny, grona przyjaciół, znajomych, sąsiadów, jak też członków innych rodzin, np. posiadających podobne potrzeby, problemy (za: Sakowicz-Borobyko, 2009, s. 403).

Jak wskazuje Maria Gagacka (2011, s. 212–213), wsparcie społeczne ma szczególne znaczenie, może bowiem „gwarantować, że rodziny czy jednostki będą otrzymywać takie formy pomocowe, które pozwolą im pozostać podmiotem własnego losu i przewycięzać ograniczenia”, „może przywracać ono poczucie sprawstwa, podnosić samoocenę i poprawiać dobrostan”. Przyjmując za Biernatem i Przeperskim (2015, s. 11) „optymistyczne założenie”, że każda rodzina i każde środowisko społeczne posiadają niezbędne siły do swojego rozwoju – stykamy się z zagadnieniem konieczności łączenia tych sił w celu przysporzenia korzyści zarówno dla rodziny, jak i środowiska, tj. pojawia się tu kategoria „wspólnoty lokalnej” jako obszaru „codziennego funkcjonowania i zaspokajania potrzeb jednostkowych i grupowych”, „jako odpowiednio zorganizowanego środowiska zamieszkania, środowiska lokalnego” (Gagacka, 2011, s. 213–214).

Środowisko lokalne¹ nominalnie posiadające zasoby i potencjały (siły społeczne, fizyczne i duchowe – użyteczne w przypadku konieczności do przekształcania, modernizacji, regeneracji i aktywizacji (tamże, s. 214) powinno być „podstawowym zasobem wsparcia, z którego rodzina może skorzystać dla swego funkcjonowania i rozwoju w sytuacjach normalnych i trudnych” (Biernat, Przeperski, 2015, s. 17).

Jak pisze Małgorzata Ciczowska-Giedziun (2017, s. 83), „wspieranie rodziny powinno być rozumiane jako proces dwustronny i wzajemny, czyli korzystny dla uczestniczących w nim stron. Zmierzać też do budowania – zarówno wśród rodzin, jak i społeczności lokalnej – postaw rozumiejących, uczestniczących i zaangażowanych w proces, opartych na podmiotowym traktowaniu wszystkich uczestników działań”.

Zagadnienie „łączenia sił” rodziny i środowiska nabiera szczególnego znaczenia w przypadku rodzin wychowujących dzieci. Dla prawidłowego funkcjonowania każda rodzina, czy jednostka musi kiedyś skorzystać z różnych „pozarodzinnych” źródeł społecznego wsparcia, ale rodzina z dzieckiem nawet ta spójna wewnętrznie,

¹ W ujęciu Tadeusza Pilcha (1995, s. 156) środowisko lokalne stanowią: zbiorowość społeczna zamieszkująca niewielki, względnie zamknięty obszar oraz ponadto cały system instytucji służących organizacji życia zbiorowego, t.j.: kościoły, szkoły, instytucje usługowe, urzędnictwo socjalne i rekreacyjne, jak też mechanizmy regulujące zachowania jednostkowe i stosunki między ludzkie (obyczajowość, normy moralne, autorytety i wzory zachowań).

o wysokich zdolnościach adaptacyjnych musi wcześniej zacząć wchodzić w częstsze i bardziej zależne interakcje ze środowiskiem zewnętrznym, by nie borykać się w bliższej czy dalszej perspektywie z wieloma problemami natury emocjonalnej, wychowawczej, organizacyjnej czy ekonomicznej. Jest to szczególnie ważne dziś w sytuacji, gdy jak już tu wcześniej zasygnalizowano, współczesna rodzina jest słabo powiązana ze środowiskiem lokalnym, skoncentrowana na swoich indywidualnych potrzebach i problemach jest często odizolowana od środowiska, w którym funkcjonuje (za: Biernat, Przeperski, 2015, s. 35).

„Łączenie sił” to również nawiązanie do efektywności rozwiązywania problemów społecznych w środowisku lokalnym, to wejście w podstawowe obszary realizacji praktyki wspierania w postaci zapewnienia członkom zbiorowości lokalnej realizacji ich praw socjalnych, hamowania procesów rozwarstwienia i dążenie do spójności społecznej, tj. realizacja tzw. obywatelskiej polityki społecznej² (za: Gagacka, 2011, s. 209).

Sieci wsparcia jako element polityki lokalnej

Podstawą realizacji aktywnej obywatelskiej polityki społecznej w środowisku lokalnym musi być tworzenie przyjaznej i życzliwej atmosfery wokół rodziny, łączenie sił społecznych, tworzenie sieci wsparcia. Wsparcie to zaś powinno opierać się na zintegrowanym działaniu wszystkich podmiotów z wdrażaniem rozwiązań elastycznych, otwartych, łączących elementy instytucjonalne i pozainstytucjonalne, formalne i nieformalne, systemowe i pozasystemowe; każde, które mogą przysłużyć się rozwiązywaniu problemów rodzin (za: Ciczkowska-Giedziun, 2017, s. 84).

W Polsce lokalna polityka społeczna jest przede wszystkim polityką samorządową, proces jej tworzenia wpisuje się m.in. w długoletnie przekształcenia elementów instytucjonalnych, tworzenia ram i założeń funkcjonowania systemu pomocy i wsparcia. Jednym z zasadniczych obszarów ulegających przeobrażeniom na przestrzeni ostatnich dwóch dekad to właśnie wsparcie rodziny i dziecka, to budowa tzw. nowego modelu wsparcia w środowisku lokalnym, które to działania, jak pisze Mirosław Kaczmarek (2005, s. 2), nie były wymuszone bezpośrednio biedą, bezrobociem, niezaradnością życiową i wychowawczą wielu rodzin, ale nieadekwatnością, nieprzystawalnością dotychczas funkcjonującego, odziedziczonego po minionym ustroju, rozbudowanego instytucjonalnego systemu do nowej rzeczywistości polityczno-społecznej, do standardów prawa w państwie demokratycznym.

² Mirosław Grewiński i Stanisław Kamiński (2007, s. 12) „obywatelską politykę społeczną” definiują jako: aktywną działalność organizacji pozarządowych, podmiotów gospodarki społecznej oraz innych inicjatyw oddolnych, służącą zaspokajaniu potrzeb obywateli oraz łagodzeniu i/lub eliminowaniu kwestii społecznych, przy wykorzystaniu potencjału kapitału społecznego w duchu współodpowiedzialności za spójność społeczną i bezpieczeństwo socjalne.

Przywołane tu, podejmowane od końca lat 90. ubiegłego wieku działania³ zmierzają do stworzenia zintegrowanego systemu wsparcia na poziomie lokalnym, opartego na „przekonaniu, że skuteczna pomoc dla rodziny może być osiągnięta przez współpracę wszystkich osób, instytucji i organizacji pracujących z dziećmi i rodzicami” – jak czytamy we wstępie do Ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz.U. 2017, poz. 697). Ważnym czynnikiem rozwoju lokalnej polityki obywatelskiej są relacje w szczególności z publicznymi instytucjami państwa, w tym zaś zakresie przede wszystkim grają rolę: przychylność, wspieranie, a także zachęcanie do współpracy oraz tworzenie przesłanek do współdziałania (za: Gagacka, 2011, s. 217). Zakres ten regulują również zapisy przywołanej ustawy (Art. 2 i 3), gdzie znajdujemy zapis, że obowiązek wspierania rodziny (...) spoczywa na jednostkach samorządu terytorialnego oraz na organach administracji rządowej który to, te organy mają realizować „we współpracy ze środowiskiem lokalnym oraz organizacjami społecznymi”. Obszar działania stanowią tu organizacje pozarządowe, podmioty gospodarki społecznej, rodziny i grupy nieformalne. W rzeczywistości jednak, jak stwierdza Gagacka (2011, s. 216–217), realizacja zasad partnerstwa międzysektorowego jest w dalszym ciągu w wielu społecznościach lokalnych niemożliwa, ponieważ dalej instytucje publiczne odgrywają rolę zasadniczą (ich pozycja i zaplecze finansowe jest nieporównywalne ze strukturami nieformalnymi), w wielu społecznościach np. nie powstały organizacje pozarządowe działające w sferze pomocy (administracja nie ma więc partnera, który może realizować zlecone zadania w postaci świadczenia wsparcia), obserwować można brak kultury pomocniczości, brak tradycji partycypacji społeczeństwa lokalnego, zmienia się również rola sąsiedztwa, jako grupy wsparcia (dopuszczalność działań pomocowych jest zarezerwowana dla jasno określonych sytuacji, zainteresowanie wychodzące poza te ramy uchodzi za wścibstwo i prostactwo).

W założeniach przeobrażenia dotychczas funkcjonującego systemu wsparcia rodziny i dziecka oraz budowa zintegrowanego systemu (sieci wsparcia) na poziomie lokalnym miały w praktyce uwzględnić przede wszystkim podstawowe prawa dziecka i rodziny, z respektowaniem praw dziecka do wychowywania w rodzinie, gwarancji stabilnego środowiska wychowawczego, poszanowania godności, prywatności i podmiotowości rodziny i dziecka (Kaczmarek, 2005), wsparcie rodziny powinno wykorzystywać jej siły zgodnie z przekonaniem, że „każda rodzina ma w sobie potencjał i szanse rozwoju, trzeba je tylko odkryć i uruchomić” (Biernat, Przeperski, 2015, s. 34).

³ Jak stwierdza w tym zakresie Kaczmarek (2005), reforma systemu wsparcia wiązała się z reformami strukturalnymi państwa podjętymi na przełomie lat 90. XX wieku: reformą administracyjną kraju, reformą systemu opieki oraz reformą finansów publicznych. Cezurą między „starym” a „nowym” modelem wsparcia był 1999. Zadania związane z przekształcaniem istniejących form wsparcia zostały powierzone wówczas nowym strukturom samorządowym – powiatom i powołanym w ich strukturach powiatowym centrów pomocy rodzinie.

Jak wskazuje obecnie praktyka w obszarze wsparcia rodziny i dziecka, z jednej strony:

- w dalszym ciągu istnieje (na szczęście prawdopodobnie już nie powszechna) tendencja do instrumentalnego traktowania rodzin (w imię poszerzenia pola interwencji systemu wspierającego) (Biernat, Przeperski, 2015, s. 10), pomoc i wsparcie oferowane rodzinom w środowiskach lokalnych jest niewystarczające i nieadekwatne do potrzeb, szczególnie w przypadku rodzin nie korzystających z pomocy społecznej (potrzeby tzw. typowych rodzin w zakresie poziomu i kierunku wsparcia w środowiskach lokalnych zazwyczaj nie są znane z powodu braku diagnoz (Ciczkowska-Giedziun, 2017, s. 84), istniejące zaś sieci lokalne wsparcia „nie tworzą spójnego systemu komplementarnych obszarów i podmiotów wsparcia. Stanowią zbyt słabe podstawy do budowania lokalnych strategii rozwiązywania problemów, a samorządowa obywatelska polityka społeczna to projekt, którego urzeczywistnienie wymaga jeszcze czasu” (za: Gagacka, 2011, s. 218).
- z drugiej strony funkcjonują rozwiązania tworzone w duchu zakładanych celów i kierunków przekształceń dotychczasowego modelu wsparcia, respektujące prawa i podmiotowość rodzin i dzieci, elastyczne, otwarte, łączące elementy instytucjonalne i pozainstytucjonalne, opierające się na woli działania wielu podmiotów o charakterze pomocowym wspólnie (samorządowych i organizacji pozarządowych), wykorzystujące naturalne lokalne siły społeczne dla realizacji w praktyce idei budowania bardziej zintegrowanego modelu funkcjonowania systemu z wykorzystaniem środków organizacji i sił profesjonalistów.

Wspieranie dziecka i rodziny w ramach LSW na przykładzie Warszawy

Wychodząc z założenia, że dla rozwoju i prawidłowego funkcjonowania rodziny powinno się robić więcej, a poszukiwanie nowych dobrych rozwiązań w zakresie wspierania rodziny staje się obecnie priorytetem nie tylko dla rządzących, lecz także dla każdego z nas (za: Biernat, Przeperski, 2015, s. 10), w tym artykule postawiłem sobie za zadanie pokazać praktyczny (dobry w moim przeświadczeniu) przykład możliwości realizacji wsparcia rodziny i dziecka w środowisku lokalnym. Realizacji tego celu służy opis wybranych działań podejmowanych na przestrzeni ostatnich kilku lat w Warszawie m.in. w ramach tzw. Lokalnych Systemów Wsparcia (LSW), w tym w zakresie realizacji zadań wobec dzieci, młodzieży i ich rodzin poprzez funkcjonowanie Dziecięcych Stref Wsparcia „STONOGA”²⁴.

²⁴ W wybranych zakresach opisywanych tu działań miałem okazję uczestniczyć w sposób bezpośredni, realizując zadania w trakcie pełnienia funkcji Prezesa Fundacji im. Marii Grzegorzewskiej, która w latach 2014–2016 uczestniczyła w konsorcjum organizacji pozarządowych i instytucji społecznych, prowadząc działania w ramach Projektu „Razem z Ochotą”.

18 grudnia 2008 r. Rada Miasta Stołecznego Warszawy przyjęła dokument pod nazwą „Społeczna Strategia Warszawy. Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych na lata 2009–2020”. W bogatym katalogu celów do osiągnięcia, które założyli sobie twórcy Strategii znajdujemy również te, dotyczące bezpośrednio konieczności wzmocnienia wsparcia i reintegracji społeczno-zawodowej rodzin. Założono więc, że miejska warszawska polityka społeczna wobec rodziny będzie polegała na:

- wspieraniu rozwoju potencjału rodziny: budowania więzi rodzinnych (relacji) i spójności rodziny (struktura);
- udostępnianiu rodzinom kompleksowego systemu usług, odpowiadających na jej potrzeby w różnych fazach jej rozwoju oraz wspierających rodzinę w wypełnianiu jej podstawowych funkcji;
- szybkim i elastycznym reagowaniu po to, by zapobiegać nawarstwianiu się problemów, których skumulowanie może doprowadzić do rozpadu więzi i struktur rodzinnych,
- upowszechnianiu alternatywnych form opieki nad osobami niesamodzielnymi, zwłaszcza dziećmi, jednak dopiero wówczas, gdy wyczerpały się możliwości sprawowania opieki przez rodzinę biologiczną (Społeczna Strategia..., s. 94).

Nawiązując do Celu Szczegółowego 3.8 „Wspieranie rodziny w samodzielnym wypełnianiu podstawowych funkcji”, zawartego w Społecznej Strategii Warszawy, w dniu 13 maja 2010 r. Rada Warszawy uchwaliła Program operacyjny „Rodzina” (Uchwała Nr LXXXII/2398/2010). Został on opracowany zgodnie z założeniami polityki rodzinnej w świetle prawa polskiego i unijnego (Program „Rodzina”, s. 5). Uzasadnieniem do tego działania było również przeświadczenie autorów dokumentu, że „rodzina ma zasadniczy wpływ na kształtowanie tożsamości i postaw człowieka oraz na jego funkcjonowanie w rolach społecznych” (tamże, s. 6), dobrze funkcjonująca rodzina daje jednostce poczucie bezpieczeństwa; jest jej zapleczem w pokonywaniu przeszkód życiowych, jest oparciem dla jednostki w sytuacjach trudnych. Podstawowym zaś kapitałem rodzin są więzi rodzinne, prawidłowe relacje chronią przed powstawaniem problemów społecznych. Program określił ramy realizacji warszawskiej polityki rodzinnej, wskazał kierunki działań o charakterze powszechnym, służących reintegracji rodzin, czy też tych kierowanych celowo do rodzin zagrożonych marginalizacją. Wyznaczył priorytety, cele i działania zmierzające do stworzenia rodzinom warszawskim „przyjaznych warunków do funkcjonowania i rozwoju”. Głównym założeniem Programu uczyniono: „dostosowywanie ofert usług dla rodzin służących wzmocnieniu więzi rodzinnych”, wśród priorytetów znalazły się więc, takie jak:

- tworzenie przyjaznych warunków dla życia i rozwoju rodziny;
- niesienie pomocy rodzinom zagrożonym wykluczeniem społecznym;
- zapewnienie dzieciom pieczy zastępczej;
- reintegracja rodzin (za: <http://strategia.um.warszawa.pl/>, dostęp: 17.09.2017).

W związku z wytyczonymi w Programie „Rodzina” zadaniami założono realizację różnorodnych działań prowadzących do faktycznego wspierania rodzin, w tym m.in.:

- stworzenie i prowadzenie bazy danych o usługach dla rodzin;
- rozbudowę sieci form opieki dla dzieci w wieku 0–6 lat;
- skuteczniejsze wykorzystywanie już istniejącej infrastruktury do prowadzenia działań edukacyjno-integracyjnych;
- tworzenie placów zabaw na osiedlach oraz w parkach z uwzględnieniem różnych grup wiekowych potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami;
- rozwijanie zróżnicowanych form wsparcia rodziców;
- działania na rzecz integracji cudzoziemców mieszkających w Warszawie (za: <http://strategia.um.warszawa.pl/>, dostęp: 17.09.2017).

W dokumencie zapisano potrzebę interdyscyplinarnego i wielosektorowego podejścia do rozwiązywania problemów rodziny. Wskazano, że skuteczność działań będzie uzależniona od współpracy instytucji publicznych i niepublicznych, założono konieczność angażowania partnerów społecznych oraz potrzebę analizy potrzeb i zasobów rodzin oraz potrzeb i zasobów środowiska lokalnego (Społeczna Strategia, s. 7), wskazano też na „konieczność podjęcia szeregu działań nastawionych na budowanie otoczenia przyjaznego rodzinie” (Program „Rodzina”, s. 25), w tym tworzenia „dobrego klimatu” dla rodzin, jednym zaś z praktycznych działań podjętych w tym obszarze była społeczna kampania „Zakočaj się w Warszawie rodzinnej”, która prowadzona w 2010 r. na Facebooku oraz YouTube miała „wzmocnić dialog i wymianę doświadczeń na temat życia rodzinnego, pobudzić do myślenia o swoim środowisku, aktywizować do działania lokalne warszawskie wspólnoty”. W ramach serii filmów autorzy powzięli zamiar ukazania odmiennego od utartego, schematycznego obrazu miasta – ukazania Warszawy „z piękną rodzinną twarzą, tętniącą życiem pokoleń, radością wspólnie spędzanego czasu” (za: <http://strategia.um.warszawa.pl/>, dostęp: 17.09.2017, oraz m.in.: http://www.youtube.com/watch?v=o_Cj8_sXxMY&feature=relmfu).

Autorzy Programu operacyjnego „Rodzina” zwrócili szczególną uwagę na z jednej strony konieczność prowadzenia rzetelnych diagnoz potrzeb i problemów rodzin, z drugiej na brak jednolitego niebudzącego zastrzeżeń monitoringu problemów społecznych, w tym m.in. w odniesieniu do „wrażliwej” grupy dzieci z edukacyjnego ryzyka, szczególnie tych podatnych na „upośledzenie edukacyjne”, tj. zamieszkujących warszawskie obszary tzw. marginalizacji infrastrukturalnej (wynikającej z braku placówek edukacyjnych w miejscu zamieszkania, wynikającego z zaniedbania społecznego otoczenia nowo wybudowanych osiedli) oraz „marginalizacji lokalizacyjnej” powiązanej nierzadko z „marginalizacją materialną” (obejmującą dzielnice o większym natężeniu problemów społecznych, trudnych, zaniedbanych, problemowych środowisk rodzinnych) (Program „Rodzina”, s. 26–27).

Ze względu na fakt częstej reprodukcji statusu swoich rodziców (dzieci dziecią biedę i styl życia związany z biedą) z punktu widzenia działań diagnostycznych, niezbędnych w tworzeniu lokalnej polityki rodzinnej, pojawiła się konieczność stworzenia systemu wskaźników monitorujących losy warszawskich rodzin, tzw. „pogłębione studia dotyczące określonych zbiorowości” (Program „Rodzina”, s. 27–28). W efekcie tego wymogu władze Warszawy wspólnie z organizacjami pozarządowymi opracowały mapy, na których ukazano skumulowanie problemów społecznych, szczególnie dotyczących dzieci i młodzieży. Tzw. mapy kumulacji problemów społecznych powstawały na podstawie takich zmiennych, jak liczba:

- rodzin, w których występuje bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych;
- dzieci w rodzinach korzystających ze wsparcia ośrodków pomocy społecznej;
- dzieci w rodzinach, w których sporządzano Niebieskie Karty;
- liczby skierowań dzieci do pieczy zastępczej;
- dzieci i młodzieży w wieku 5–18 lat, na które pobierane były świadczenia rodzinne;
- osób uprawnionych do pobierania świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego (warszawarodzinnna.um.warszawa.pl/dzieci-ce-strefy-wsparcia-stonoga, dostęp: 20.09.2017).

Na podstawie stworzonych map problemów, kumulacji zagrożeń, celem zapobiegania wykluczeniu społecznemu poprzez brak realizacji zaspokajania potrzeb dzieci i młodzieży w sferach wychowawczych, opiekuńczych i edukacyjnych – wyodrębniono obszary terytorialne – strefy, w których wskaźniki zagrożeń okazały się najwyższe i to w nich przede wszystkim przystąpiono do organizacji systemowych działań polegających m.in. na tworzeniu zintegrowanej oferty propozycji zajęć dla rodzin (dzieci i ich rodziców).

Działania – od nakreślania map problemów społecznych do planowania zintegrowanych działań wspierających na wybranym obszarze – nazwano Dziecięcymi Strefami Wsparcia „STONOGA”. W ten sposób od 2013 r., w pierw po prawej stronie Wisły (a od 2014 r. również po lewej), zaczęły funkcjonować w Warszawie w postaci realizowanych projektów na zlecenie Miasta – Lokalne Systemy Wsparcia. Bezpośrednią podstawą ich realizacji były uchwalane przez Radę Miasta:

- Program Wspierania Rodziny w m.st. Warszawie na lata 2013–2015 (przyjęty uchwałą 21 listopada 2013 r.), powstał przede wszystkim wskutek dostosowania rozwiązań „warszawskich” do wymogów aktualnie obowiązującego prawa, w tym m.in. art. 176 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej;
- Program Wspierania Rodziny w m.st. Warszawie na lata 2016–2018 (przyjęty uchwałą z dnia 28 stycznia 2016 r.), stanowił z kolei naturalną kontynuację poprzedniego Programu, zawierał rozwiązania, które wzmacniały skuteczność dotychczasowych rozwiązań.

Głównym realizatorem obu Programów od początku ich wdrażania jest Biuro Pomocy i Projektów Społecznych Urzędu m.st. Warszawy oraz poszczególne dzielnice miasta. Znaczącą rolę w tym zakresie pełnią również dzielnicowe ośrodki pomocy społecznej, szczególnie wobec rodzin z problemami w sferze opiekuńczo-wychowawczej.

Lokalny System Wsparcia dziecka i rodziny powinien korzystać przede wszystkim z dostępnych zasobów na terenie dzielnicy lub miasta (Program „Rodzina” na lata 2010–2020, priorytet II, Cel 1). Poprzez skoordynowanie i zintegrowanie działań różnorodnych w tym jednak przede wszystkim lokalnych podmiotów podejmujących pracę na rzecz wsparcia rodziny (dziecka) założono większą niż wcześniej osiąganą skuteczność podejmowanych działań. Od wykonawców poszczególnych projektów Realizatorzy Programów zaczęli oczekiwać wykorzystywania w codziennej pracy „u podstaw” z dziećmi, młodzieżą i ich rodzinami dostępnej oferty kulturalnej, sportowej, edukacyjnej Miasta, czyli w sposób naturalny korzystania z lokalnych zasobów infrastrukturalno-techniczno-organizacyjnych (będących w dyspozycji placówek wsparcia dziennego, domów kultury, ośrodków sportu i rekreacji, poradni psychologiczno-pedagogicznych, szkół, przedszkoli, ośrodków zdrowia i in.). Dla osiągnięcia celu projektów realizowanych w ramach przywoływanych Programów, za który uznano „wyrównywanie szans społecznych i edukacyjnych dzieci zamieszkujących wyznaczone tereny” (miejsca koncentracji problemów w ramach określonych Dziecięcych Stref Wsparcia „STONOGA”), poprzez podejmowanie działań kierowanych do grup wiekowych 0–6, 6–18 i 15–26 lat oraz ich rodzin, założono konieczność zwiększenia dotychczasowej ich efektywności, w tym m.in. poprzez koncentrację sił i środków w ramach tworzonych lokalnych partnerstw na rzecz rozwiązywania problemów.

Przy konieczności nierzadko codziennej a zarazem długookresowej współpracy ze sobą przedstawicieli różnych instytucji, w tym publicznych i niepublicznych, fundacji, stowarzyszeń, przedstawicieli placówek np. handlowych, organizacji religijnych, ośrodków sportowych i ich partnerów (w tym pedagogów, nauczycieli i wychowawców, pedagogów ulicy, pracowników socjalnych, asystentów rodzin, instruktorów, psychologów, kuratorów i in.) zrodziła się konieczność zawiązywania formalnych konsorcjów realizujących wspólny cel określony Projektem przy jednoczesnym, równoległym wykonywaniu sobie powierzonej części zadań merytorycznych przez poszczególne organizacje społeczne oraz instytucje i placówki publiczne.

W ramach realizacji Projektów (wybieranych w trybie otwartych konkursów ofert i finansowanych ze środków przeznaczanych sukcesywnie przez m.st. Warszawę na realizację zadań m.in. z obszaru profilaktyki i przeciwdziałania alkoholizmowi, ochrony zdrowia) przez zawiązane w tym celu konsorcja, nacisk położono również na angażowanie w realizację zadań przedstawicieli środowiska lokalnego, poprzez działania wokół podwórek, parków, placów zabaw, hal sportowych,

terenów rekreacyjnych, centrów handlowych, lokalnych punktów gastronomicznych, piekarni, pizzerii, kin, muzeów, teatrów, klubów seniora, bibliotek, czytelnictwa itp. Ważnymi elementami projektów stawały się inicjatywy integrujące szerokie grono mieszkańców z dziećmi, młodzieżą, rodzinami będącymi bezpośrednimi beneficjentami działań projektowych, tj. pikniki sąsiedzkie, festyny, biegi, zawody sportowe, wyjazdy integracyjne, akcje społeczne.

W latach 2013–2016 zrealizowano w formie Lokalnych Systemów Wsparcia dziewięć projektów w siedmiu dzielnicach Warszawy. W 2013 r. rozpoczęto realizację projektów w trzech dzielnicach lewobrzeżnej Warszawy (Praga Północ, Praga Południe, Targówek), a w 2014 r. w kolejnych czterech dzielnicach tym razem prawobrzeżnej części miasta (Ochota, Bielany, Ursus i Śródmieście). Na realizację zaś różnorodnych podejmowanych zadań wspierających dzieci i rodziny w ramach LSW przez podmioty tworzące poszczególne konsorcja, tylko w latach 2013–2015 przeznaczono łącznie kwotę 6 147 586 złotych (za: Najwyższa Izba Kontroli, Raport pokontrolny Centrum Wspierania Rodzin „Rodzinna Warszawa”, s. 5).

LSW „Razem z Ochotą”

Jednym z przykładów działań w ramach LSW na obszarze Dziecięcych Stref Wsparcia STONOGA jest funkcjonowanie w okresie od lipca 2014 do września 2016 r. konsorcjum sześciu organizacji pozarządowych i instytucji społecznych działających na terenie dzielnicy Ochota w ramach realizacji zadania publicznego (w trybie otwartego konkursu ofert) na zlecenie Biura Pomocy i Projektów Społecznych Urzędu m.st. Warszawy pod nazwą „Razem z Ochotą”. Działania Konsorcjum wpisane były w cel 2 Programu „Rodzina” tj. „zdiagnozowanie sieci instytucji działających na rzecz dzieci młodzieży, ich potrzeb i możliwości oraz zintegrowanie i skoordynowanie działań instytucji publicznych i niepublicznych działających wokół szkoły” (Sprawozdanie końcowe Konsorcjum „Razem z Ochotą”, s. 3). Konsorcjum powołały podmioty działające w sferze edukacji i wychowania oraz w większości posiadające swoje siedziby na terenie warszawskiej dzielnicy Ochota. W momencie zawiązania współpracy w ramach realizacji zadania publicznego przez powołane do tego celu konsorcjum, było to działanie pilotażowe – w tej dzielnicy do tej pory nie realizowano działań w ten sposób i na taką skalę [wsparciem w ramach Konsorcjum objęto grupę 1919 bezpośrednich odbiorców, w tym: 1372 dzieci oraz 547 osób dorosłych (Sprawozdanie..., s. 2)].

W ramach Projektu „Razem z Ochotą” podjęto się realizacji wspólnego, zespołowego zadania przez podmioty pozarządowe oraz instytucje publiczne i partnerów indywidualnych, zmierzającego do wyrównania szans społecznych i edukacyjnych dzieci, a także zawiązania Lokalnego Systemu Wsparcia na obszarze Dziecięcej Strefy Wsparcia „STONOGA”. Konsorcjum w tym celu połączyło i wykorzystało

istniejące dotychczas różne typy działań wspierających kierowanych do dzieci, młodzieży i ich rodzin oraz wypracowało nowe propozycje usług (patrz: strona projektu: <http://www.razemzochota.org>).

Organizacje członkowskie działające w ramach Konsorcjum „Razem z Ochotą”, tj.:

- Towarzystwo Rozwijania Aktywności Dzieci „Szansa” Oddział Terenowy Warszawa-Ochota – zarazem będące liderem grupy;
- Wojewódzki Oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci;
- Fundacja im. Marii Grzegorzewskiej działająca statutowo przy Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie;
- Oddział Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii w Warszawie;
- Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Pomocy „Q Zmianom”;
- Fundacja Kagi, współpracująca z Centrum Aikido Aikikai w Warszawie – razem realizowały zadania edukacyjne, profilaktyczne, opiekuńczo-wychowawcze, korekcyjne, specjalistyczne, socjalne, sportowe, społeczno-kulturalne, terapeutyczne oraz integrujące bezpośrednich beneficjentów (dzieci, młodzież i ich rodziny) oraz społeczność lokalną Dzielnicy Ochota.

Działania, jakie podejmowały poszczególne organizacje, to m.in.:

- wolontariat młodzieżowy na terenie dzielnicy;
- przygotowywanie młodych osób do pełnienia roli liderów profilaktyki w środowiskach rówieśniczych;
- edukacja wielokulturowa, integracja ze środowiskiem wietnamskim w Warszawie, kształtowanie postaw tolerancji, poszanowania odmienności;
- realizacja zajęć „kuźnia talentów”;
- zajęcia adaptacyjne „wsparcie na starcie”, zajęcia dla rodzin, pikniki, wyjazdy integracyjne beneficjentów oraz realizatorów projektu;
- zajęcia sportowe (w tym utworzony zespół piłki nożnej działający dalej, już po zakończeniu pracy Konsorcjum);
- uczenie konstruktywnego spędzania czasu wolnego (wycieczki do kin, teatrów, wycieczki autokarowe), zajęcia kulinarne („kuchcikowo”);
- pedagogika ulicy, której program był tworzony na podstawie elementów metodyki pracy streetworkingu;
- Klub Akademii Umiejętności (zajęcia muzyczne, plastyczne, komputerowe);
- Integrycyjna Akademia Twórczości (integracja wielopokoleniowa);
- imprezy o charakterze sportowo-rekreacyjnym „Biegamy z Ochotą”;
- gimnastyka dla języka – zajęcia logopedyczne;
- warsztaty wyrównywania szans edukacyjnych, warsztaty wspierające uczenie się;
- warsztaty wspierające aktywność społeczną i współpracę;
- mentoring dla uczniów;
- Khan Academy (warsztaty filmowe);

- korepetycje specjalistyczne;
- integracja rodzic–dziecko, budowanie zasad współpracy, poprawa sprawności fizycznej, kształtowanie postaw prospołecznych – z wykorzystaniem Aikido.

Każdy z członków Konsorcjum w ramach realizowanych zadań starał włączać do codziennej pracy dzieci i ich rodziców. Pracowano systematycznie nad integracją wewnątrzrodzinną.

W roku 2013 został uruchomiony system informatyczny (Baza Monitorująca) mający na celu podwyższenie jakości wsparcia w ramach LSW. Baza poprzez zbieranie danych (i ich analizę) od każdego z członków Konsorcjum realizującego zadania w Projekcie „Razem z Ochotą” zaczęła w jakimś stopniu wspierać efektywność poszczególnych działań, w tym przede wszystkim ukazywać stopień realizacji celu głównego zadania projektowego, tj. podniesienia efektywności w obszarze nauki szkolnej i zapobiegania drugoroczności dzieci.

W ramach działalności w okresie realizacji Projektu starano się wdrażać założenia funkcjonowania LSW, tj. by podejmowane działania tworzyły wewnętrznie spójny system współpracy instytucji wchodzących w skład konsorcjum (co nie obywało się bez problemów i napięć, ze względu przede wszystkim na różnego dotychczasowe doświadczenia w zakresie współpracy, różne wypracowane dotychczas modele pracy, różne sposoby rozliczeń księgowych, inne spojrzenie za konieczność działania wspólnego w każdym jednostkowym obszarze). Działania wszystkich podmiotów i osób w nich realizujących zadania oscylowały wokół wspólnego priorytetu, jakim było dostarczanie jak najwszechstronniejszej i skutecznej pomocy dzieciom w zakresie przede wszystkim podniesienia sukcesu edukacyjnego, powodzenia szkolnego, integracji z rówieśnikami w środowiskach szkolnych i podwórkowych dzieci i młodzieży uczestniczącej w realizowanym przez konsorcjum zadaniu.

Z uwagi, że większość działań z założenia była kierowana do środowisk rodzinnych, a wśród nich również znajdowały się te zagrożone wykluczeniem społecznym, starano się na to, wspomagać rodziny, a nie je wyręczać, mobilizować do zmiany, prowadzić oddziaływania wzajemnie spójne oraz na każdym etapie działać z pamięcią o konieczności respektowania podmiotowości rodziny i szacunku do osoby.

Podsumowanie

Po zakończeniu realizacji zadań poprzez działania zespołowe w ramach konsorcjum w Projekcie „Razem z Ochotą” można stwierdzić, że wszyscy uczestnicy mieli okazję poznać w praktyce możliwości budowania bardziej zintegrowanego niż dotychczas modelu funkcjonowania systemu z wykorzystaniem funduszy publicznych, środków organizacji i sił profesjonalistów i wolontariatu – działania bardziej wspólnego dla efektywniejszego wsparcia. W trakcie realizacji poszczególnych działań chyba w każdej z organizacji odczuwano wyraziście, że bieżąca wymiana

informacji, łączenie działań, monitoring i ewaluacja – są niezbędnymi elementami skutecznego funkcjonowania systemu lokalnego wsparcia. Doświadczenie wyniesione przede wszystkim z okresu zawiązywania konsorcjum pokazuje, że w tym zakresie istnieje konieczność wspierania przez administrację publiczną tworzenia tego typu koalicji organizacji pozarządowych, współpracujących z przedstawicielami systemu pomocy społecznej, oświaty, kultury, sportu, tj. tworzenia ram, czy też wzmocnienia już realizującej się w praktyce inicjatyw lokalnych „obywatelskiej polityki społecznej”.

Realizacja Projektu „Razem z Ochotą” w ramach LSW wpisuje się w optymistyczne założenie, o którym mówią Biernat i Przeperski (2015, s. 12), że „każda rodzina i każde środowisko społeczne posiada niezbędne siły do swojego rozwoju. Łączenie tych sił może przynieść korzyści zarówno dla rodziny, jak i środowiska”, przy czym „wspieranie rodziny musi stać się podstawową troską i działaniem władzy państwowej i samorządów (...). Łączenie sił społecznych na rzecz rodziny trzeba uznać za podstawowy warunek działań (...). Tworzenie przyjaznej i życzliwej atmosfery wokół rodziny może stać się ważnym czynnikiem budowania lokalnej wspólnoty”.

Bibliografia

- Biernat, T., Przeperski J. (2015). *Zintegrowane wsparcie rodziny w środowisku lokalnym: centrum dla rodzin*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Ciczkowska-Giedziun, M. (2017). (Nie)odkryte możliwości wspierania rodziny w środowisku lokalnym. *Pedagogika Społeczna*, XVI, 1(63), 83–96.
- Gagacka, M. (2011). Rola sieci wsparcia w kreowaniu polityki obywatelskiej w skali lokalnej, *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Socjologica*, 38, 203–221.
- Grewiński, M., Kamiński, S. (2007). *Obywatelska polityka społeczna*. Warszawa: PTPS, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP.
- Kaczmarek, M. (2005). Reforma systemu opieki zastępczej. Założenia a rzeczywistość. (artykuł na podstawie materiałów przygotowanych do publikacji w ramach badań ISP). Materiał niedrukowany, strony nienumerowane. www.frs.pl/docs/DD3dlaNGO.pdf, dostęp: 2.12.2017.
- Kawula, S., Bragiel, J., Janke, A.W. (2006). *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Krzysteczko, H. (2006). Modele i wartości rodziny dawnej i współczesnej. W: W. Korzeniowska, U. Szuścik (red.), *Rodzina. Historia i współczesność. Studium monograficzne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Najwyższa Izba Kontroli, Raport pokontrolny Centrum Wspierania Rodzin „Rodzinna Warszawa”. Grudzień 2016, www.nik.gov.pl (dostęp: 28.11.2017).
- Pilch, T. (1995). *Środowisko lokalne – struktura, funkcje, przemiany*. W: T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.

- Program „Rodzina” na lata 2010–2020. Rada Miasta Warszawy, Uchwała Nr LXXXII/2398/2010 z dnia 13 maja 2010 r., <https://warszawa.rodzina.um.warszawa.pl/dokumenty-strategiczne/program-rodzina-na-lata-2010-2020> (dostęp: 05.11.2017).
- Program Wspierania Rodziny w m.st. Warszawie na lata 2013–2015 (przyjęty uchwałą z dnia 21 listopada 2013 r., Nr LXXI/1846/2013).
- Program Wspierania Rodziny w m.st. Warszawie na lata 2016–2018 (przyjęty uchwałą z dnia 28 stycznia 2016 r., Nr XXIII/580/2016).
- Rymsza, M. (2013/2014). Praca z rodziną w Polsce, od środowiskowych inicjatyw pozarządowych do publicznego systemu wsparcia. *Trzeci Sektor*, numer specjalny, 5–10.
- Sakowicz-Boboryko, A. (2009). Społeczna sieć wsparcia rodzin z dziećmi z wadą słuchu. W: J. Izdebska, J. Szymanowska (red.), *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa* (s. 401–412). Białystok: Trans Humana.
- Społeczna Strategia Warszawy. Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych na lata 2009–2020. Załącznik do Uchwały Nr XLVI/1427/2008 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 18 grudnia 2008 r.
- Sprawozdanie końcowe Konsorcjum „Razem z Ochotą” z wykonania zadania publicznego w latach 2014–2016, Warszawa: październik 2016, druk, materiał niepublikowany.
- Trawkowska, D. (2013/2014). Czym jest polska praca socjalna z rodziną. *Trzeci Sektor*, numer specjalny, 11–23.
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz.U. 2017, poz. 697).

Strony internetowe:

https://www.facebook.com/razemzochota/info?tab=page_info

<http://www.razemzochota.org>

From the practice of supporting a child and a family in the local community on the example of “STONOGA” Children Support Areas

SUMMARY

The aim of this article is to present solutions aimed at supporting a child and his/her family in their immediate environment. On the example of the “STONOGA” Children Support Area operating in Warsaw within the framework of local support networks (mainly on the example of the “Razem z Ochotą” Consortium operating in the Warsaw district of Ochota in 2014–2016), the possibilities of building a more integrated model of system functioning were demonstrated using the resources of the organization and the strength of professionals. The necessity of support provided by the government and self-government administration of the formation of a coalition of non-governmental organizations cooperating with representatives of the social welfare system, education, culture was emphasized. It was pointed out that, among others, exchange of information, combining activities, monitoring and evaluation are indispensable elements of the functioning of an effective support system.

Key words: child, family, local environment, support networks

Kamila Rosa-Farej

SKUTECZNOŚĆ PROCESU USAMODZIELNIANIA WYCHOWANKÓW INSTYTUCJONALNEJ PIECZY ZASTĘPCZEJ¹

STRESZCZENIE

Cały proces wychowania dziecka od samego początku służy przede wszystkim przygotowaniu go do samodzielności. Najważniejszym środowiskiem przygotowującym do dorosłości jest dla dziecka rodzina, gdzie uczy się ono, jak postępować, jak rozwiązywać problemy, jak radzić sobie w różnego rodzaju sytuacjach. Dzieci, które z różnych powodów nie mają możliwości wychowywania się w swoich rodzinach, również mają prawo do tego, by zostać objęte opieką i pomocą w zakresie przygotowania do samodzielności. Dlatego tak ważna jest rola placówki, w której dziecko przebywa, mieszka, która staje się dla niego namiastką domu, a wychowawcy w niej pracujący – rodziną. Przygotowanie wychowanka do samodzielnego życia w społeczeństwie jest obowiązkiem placówki opiekuńczo-wychowawczej, jaką jest dom dziecka. W związku z tym rodzi się pytanie, czy placówki te w wystarczającym stopniu przygotowują młodych ludzi do samodzielnego funkcjonowania w dorosłym życiu.

Słowa kluczowe: piecza zastępcza, placówka opiekuńczo-wychowawcza, usamodzielnianie, opiekun usamodzielniania

¹ Artykuł jest zmodyfikowaną częścią pracy licencjackiej Kamili Rosy-Farej pod tym samym tytułem, napisanej przez autorkę pod kierunkiem dr Jolanty Zozuli, obronionej w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie w 2017 r.

Cel i organizacja pieczy zastępczej

W celu praktycznej realizacji jednego z fundamentalnych praw dziecka, jakim jest prawo do wychowania się w rodzinie, w Polsce został stworzony system wsparcia dla rodzin niewydolnych wychowawczo. Umieszczenie małoletniego w pieczy zastępczej ustawodawca potraktował jako rozwiązanie ostateczne, stosowane wyłącznie w tych przypadkach, w których wdrożona pomoc okazała się nieskuteczna. Jak bowiem stanowi art. 112³ §1 k.r.o. umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej może nastąpić jedynie wówczas, gdy uprzednio stosowane inne środki przewidziane w art. 109 §2 pkt 1–4 oraz formy pomocy rodzicom dziecka, o których mowa w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, nie doprowadziły do usunięcia stanu zagrożenia dobra dziecka, chyba że konieczność niezwłocznego zapewnienia dziecku pieczy zastępczej wynika z poważnego zagrożenia dobra dziecka, w szczególności zagrożenia jego życia lub zdrowia. Co więcej, ustawodawca uznał za niedopuszczalne umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej wbrew woli rodziców wyłącznie z powodu ubóstwa (art. 112³ §2 k.r.o.). Pobyt małoletniego w pieczy zastępczej ma zatem charakter subsydiarny w stosunku do egzystencji w rodzinie naturalnej albo adopcyjnej.

Zgodnie z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej piecza zastępcza jest sprawowana w przypadku niemożności zapewnienia dziecku opieki i wychowania przez rodziców. Właśnie w sytuacjach kryzysowych, gdy rodzina nie jest w stanie poradzić sobie z problemami, nie może, nie potrafi, bądź nie chce zajmować się dzieckiem, zachodzi konieczność udzielenia pomocy, wsparcia zewnętrznego lub interwencji. W takich przypadkach w myśl konstytucyjnej zasady pomocniczości dziecko ma prawo do pomocy, w tym do pieczy zastępczej. Zgodnie z art. 72 ust. 2 polskiej ustawy zasadniczej „dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych”. Założeniem reformy systemu pieczy zastępczej jest podejmowanie działań na rzecz reintegracji rodziny, z której zabrano dziecko. Realizacja tego celu możliwa jest dzięki określonym zasadom organizacji pieczy zastępczej, w szczególności: zasadzie tymczasowości i pomocniczości. Piecza zastępcza ma bowiem być formą wsparcia rodziny z problemem natury opiekuńczo-wychowawczej, a nie wyręczać ją w opiece i wychowaniu dziecka. Dlatego też umieszczenie małoletniego w jednej z jej form powinno mieć charakter zabezpieczający na czas trwania działań pomocowych ukierunkowanych na nabycie przez rodziców umiejętności opiekuńczo-wychowawczych. „Nowe podejście do opieki zastępczej nad dzieckiem, zakłada prymat rodziny nad opieką zastępczą, prawo dziecka do wychowywania się w rodzinie naturalnej i obowiązek udzielenia przez pomoc społeczną wsparcia dla rodziny, w wypełnianiu zadań w stosunku do dziecka. Przyjmuje się zasadę tymczasowości opieki zastępczej, przy czym „tymczasowość” odnosi się do charakteru pobytu dziecka poza rodziną – do momentu powrotu do rodziny

naturalnej. Chodzi tym samym o reintegrację dziecka z rodziną, o zapobieżenie jego częstemu przechodzeniu z jednej placówki do drugiej. (...) Jednym z bardzo ważnych szczegółowych rozwiązań jest wymóg współpracy realizatorów różnych form opieki zastępczej z rodziną biologiczną wychowanka” (Kwak, Rymśa, 2006, s. 3). Marek Andrzejewski (2012, s. 107) podkreśla z kolei, że „(...) umieszczenie dziecka w rodzinnej lub instytucjonalnej formie pieczy zastępczej ma charakter – mniej lub bardziej – tymczasowy i powinno służyć powrotowi dziecka do jego rodziny. Piecza zastępcza staje się uzupełnieniem pieczy rodzicielskiej, a nie formą, która pieczę rodzicielską zastępuje z założenia na zawsze”. To podstawowe zadanie pieczy zastępczej ustawodawca wyraził *expressis verbis* w art. 33 pkt 1 WspRodz.U, stanowiąc, że zapewnia ona pracę z rodziną umożliwiającą powrót dziecka do rodziny lub gdy jest to niemożliwe – dążenie do przysposobienia dziecka, a w przypadku braku możliwości przysposobienia dziecka – opiekę i wychowanie w środowisku zastępczym.

Umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej następuje, co do zasady, na mocy orzeczenia sądu (art. 35 ust. 1 WspRodzU). W sytuacjach wyjątkowych podstawą umieszczenia małoletniego w pieczy zastępczej może być:

- umowa zawarta pomiędzy rodziną zastępczą lub prowadzącym rodzinny dom dziecka a właściwym starostą, na wniosek lub za zgodą rodziców, w sytuacji pilnej konieczności umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej (art. 35 ust. 2 WspRodzU);
- doprowadzenie przez Policję lub Straż Graniczną (art. 58 ust. 1 pkt 2 oraz w art. 103 ust. 2 pkt 2 WspRodzU);
- wniosek rodziców dziecka lub osoby trzeciej (art. 103 ust. 2 pkt 3 WspRodzU);
- tryb procedury odbierania dziecka w związku z przemocą w rodzinie – art. 12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (art. 58 ust. 1 pkt 3 oraz w art. 103 ust. 2 pkt 3 WspRodzU) (Królak, 2017).

Jednakże, co podkreśla Barbara Królak (2017), w każdym przypadku umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej bez orzeczenia sądu, decyzja o zasadności dalszego pobytu w pieczy zastępczej ostatecznie i tak należy do sądu. Ustawodawca nakłada bowiem na podmioty dokonujące umieszczenia małoletniego w pieczy zastępczej, obowiązek niezwłocznego zawiadomienia sądu o konieczności podjęcia decyzji, co do jego dalszych losów.

Objęcie dziecka pieczą zastępczą następuje na okres nie dłuższy niż do osiągnięcia pełnoletności. Ponadto osoba, która osiągnęła pełnoletność, przebywając w pieczy zastępczej, może przebywać w dotychczasowej rodzinie zastępczej, rodzinnym domu dziecka albo w placówce opiekuńczo-wychowawczej, za zgodą odpowiednio rodziny zastępczej, prowadzącej rodzinny dom dziecka albo dyrektora placówki opiekuńczo-wychowawczej, nie dłużej jednak niż do ukończenia 25. roku życia, jeżeli: uczy się (w szkole, w uczelni, u pracodawcy w celu przygotowania zawodowego) lub też legitymuje się orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu

niepełnosprawności i uczy się (w szkole, w uczelni, na kursach), jeśli ukończenie jest zgodne z indywidualnym programem usamodzielnienia, u pracodawcy w celu przygotowania zawodowego (art. 37 WspRodzU).

Pieczą zastępczą w Polsce sprawowana jest w formie rodzinnej oraz instytucjonalnej. Wyróżnia się następujące rodzaje rodzinnej pieczy zastępczej: rodzina zastępcza spokrewniona z dzieckiem, rodzina zastępcza niezawodowa, rodzina zastępcza zawodowa, w tym zawodowa pełniąca funkcję pogotowia rodzinnego i zawodowa specjalistyczna oraz rodzinny dom dziecka. Natomiast w ramach instytucjonalnej pieczy zastępczej funkcjonują: placówki opiekuńczo-wychowawcze (interwencyjne, socjalizacyjne, specjalistyczno-terapeutyczne, rodzinne), regionalne placówki opiekuńczo-terapeutyczne oraz interwencyjne ośrodki preadopcyjne.

Usamodzielnienie wychowanków pieczy zastępczej

Usamodzielnienie wychowanka pieczy zastępczej to ostatni etap jego pobytu w placówce opiekuńczo-wychowawczej lub rodzinie zastępczej a zarazem oczekiwany efekt funkcjonowania systemu pieczy zastępczej. Próba zdefiniowania pojęcia „usamodzielnienie” wskazuje na jego złożoność i wieloznaczność. Można je ujmować w kategoriach formalnych, wyznaczonych ustawą z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Usamodzielnienie jest również elementem procesu wychowawczego, który służy przygotowaniu człowieka do wejścia w dorosłość. Oczywiście wydaje się, że proces usamodzielnienia nie może ograniczać się jedynie do relatywnie wąskich, związanych z faktem pełnoletniości, określonych ustawowo ram czasowych, ale musi być wpisany w program pracy z wychowankiem już od samego początku jego pobytu w pieczy zastępczej. Dlatego proces usamodzielniania wychowanka placówki opiekuńczo-wychowawczej czy rodziny zastępczej, powinien zacząć się już w chwili, gdy wychowanek trafia do tej formy pieczy zastępczej oraz, gdy logika i doświadczenie podpowiadają, że nie będzie to pobyt kilkumiesięczny. Przeprowadzając diagnozę dziecka umieszczonego w placówce czy rodzinie zastępczej, poznajemy jego sytuację rodzinną, mieszkaniową, społeczną i edukacyjną. Jako profesjonaliści dostrzegamy zagrożenia i szanse młodego człowieka, i możemy podjąć próbę ukierunkowania jego zamierzeń i planów na przyszłość tak, aby w jak najlepszy sposób, na miarę jego i naszych możliwości przygotować go do samodzielnego życia i pełnienia funkcji społecznych. Podstawową rolę w procesie usamodzielnienia odgrywa opiekun usamodzielnienia, którego wychowanek pieczy zastępczej powinien wybrać co najmniej rok przed osiągnięciem pełnoletniości. Może nim być, zgodnie z art. 145 ust. 3 WspRodzU, osoba tworząca rodzinę zastępczą, prowadząca rodzinny dom dziecka, koordynator rodzinnej pieczy zastępczej, pracownik socjalny powiatowego centrum pomocy rodzinie, osoba będąca

w placówce opiekuńczo-wychowawczej albo regionalnej placówce opiekuńczo-terapeutycznej wychowawcą lub psychologiem, lub inna osoba wskazana przez osobę usamodzielnianą i zaakceptowana przez kierownika powiatowego centrum pomocy rodzinie powiatu, właściwego do ponoszenia wydatków na finansowanie pomocy na kontynuowanie nauki i usamodzielnienie. Osoba usamodzielniana wspólnie z opiekunem usamodzielnienia sporządza indywidualny program usamodzielnienia, który powinien być zatwierdzony przez kierownika powiatowego centrum pomocy rodzinie. Zobowiązanie wychowanka do realizacji założeń indywidualnego planu usamodzielnienia jest podstawą do uzyskania pomocy przysługującej osobom usamodzielniającym się. Osoba usamodzielniana, która ma już opiekuna usamodzielnienia i wraz z nim sporządziła program usamodzielnienia, zostaje objęta pomocą mającą na celu jej życiowe usamodzielnienie i integrację ze środowiskiem przez pracę socjalną. Osobie opuszczającej po osiągnięciu pełnoletności placówkę opiekuńczo-wychowawczą, w której została umieszczona na podstawie orzeczenia sądu:

przyznaje się pomoc na:

- kontynuowanie nauki;
- usamodzielnienie;
- zagospodarowanie;

oraz udziela pomocy w uzyskaniu:

- odpowiednich warunków mieszkaniowych;
- zatrudnienia;
- zapewnia pomoc prawną i psychologiczną (art. 140 ust. 1 WspRodzU).

Osoba usamodzielniana składa wniosek o przyznanie pomocy na usamodzielnienie wraz z zatwierdzonym przez kierownika PCPR indywidualnym programem usamodzielnienia. Właściwość miejscowa organu prowadzącego postępowanie w sprawie przyznania pomocy osobie usamodzielnianej jest uzależniona od rodzaju wsparcia. Zgodnie z art. 151 ust. 1 WspRodzU przyznanie oraz odmowa przyznania pomocy dla osoby usamodzielnianej na kontynuowanie nauki, na usamodzielnienie oraz na zagospodarowanie następuje w drodze decyzji. Decyzji administracyjnej nie wymaga natomiast udzielenie pomocy w uzyskaniu: odpowiednich warunków mieszkaniowych i zatrudnienia (art. 151 ust. 4 WspRodzU).

Badania własne

Głównym celem podjętych badań była ocena przygotowania do samodzielnego, dorosłego życia wychowanków, którzy przebywali w instytucjonalnej pieczy zastępczej. Cele szczegółowe badania wynikające z celu głównego, były następujące:

- ocena poziomu i jakości życia byłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych;

- określenie przygotowania do samodzielności w podstawowych sprawach życiowych (opłacanie rachunków, zakupy, gospodarowanie pieniędzmi);
- ocena użyteczności wsparcia udzielonego wychowankom opuszczającym placówki opiekuńczo-wychowawcze;
- określenie znaczenia opiekuna usamodzielnienia oraz samego wychowanka i jego roli w procesie przygotowania do samodzielności;
- skuteczność procesu usamodzielnienia.

Badanie jakościowe przeprowadzono z wykorzystaniem indywidualnego wywiadu pogłębionego (IDI – *individual in-depth interview*). Wywiady przeprowadzono z dziewięcioma pełnoletnimi osobami, które były wcześniej wychowankami instytucjonalnej pieczy zastępczej. W badaniu wzięło udział pięć kobiet i czterech mężczyzn. Osoby te były objęte procesem usamodzielnienia, dlatego mogły się w tej kwestii obszernie wypowiedzieć. Wszyscy respondenci opuścili pieczę zastępczą po 2000 r. Wszystkie osoby to byli wychowankowie domów dziecka. Badani zostali wcześniej poinformowani o celu, anonimowości i przebiegu badań. Z badanymi umawiano się na konkretny termin spotkania, który był dogodny dla respondentów. Wywiady prowadzone były w sposób swobodny, który pozwalał badanym na opowiedzenie o swoim życiu, o tym, jak wyglądał jej proces usamodzielnienia. W trakcie wywiadu nasuwało się wiele refleksji i kolejnych pytań, które wpłynęły na końcowe wyniki badań.

Rola i znaczenie wychowanka, opiekuna usamodzielnienia oraz innych osób w tworzeniu i realizacji indywidualnego programu usamodzielnienia

Opiekun usamodzielnienia odgrywa znaczącą rolę w usamodzielnieniu wychowanków pieczy zastępczej. Respondenci zostali zapytani o to, czy mieli wpływ na wybór opiekuna usamodzielnienia, czy był on zaangażowany w pomoc wychowankom, i jakie miał znaczenie dla nich samych. Większość badanych (6 osób) odpowiedziała, że nie miała większego wpływu na wybór opiekuna usamodzielnienia, nie wiedziała nawet, że mogą mieć możliwość decydowania w tej sprawie.

Nie, ja nie decydowałam o tym, kto to będzie, po prostu było wiadomo, że ma to być wychowawca ten taki jak to się nazywa osobisty, ten który prowadził od początku moje papiery... (K1)

Nie, to było po prostu z góry narzucone, że ktoś z placówki będzie. Przecież nie było to chyba takie ważne, bo ktoś to musiał być, tzn. ktoś musiał wypełnić papiery i pilnować, żeby było wszystko popodpisywane... (K2)

Moim prowadzącym to był wychowawca i nikt mnie nie pytał, czy się zgadzam na to, czy nie... (M1)

Jaki wybór, o czym Pani mówi, nikt się nie pytał, po co, przecież to tylko formalność, żeby ktoś pilnował terminów, teczek i papierów. U mnie to wszystko załatwiał wychowawca... (K3)

Mi za opiekuna dali taką panią z opieki, dzwoniła parę razy do mojego wychowawcy. Nawet nie wiem, kto to był. Nie znałem jej, chyba dwa razy ze mną rozmawiała. Ale pieniądze mi przyznała, bo w sumie to był jej obowiązek. (M2)

Z przytoczonej wypowiedzi wynika, że opiekunem usamodzielnienia był pracownik socjalny ośrodka pomocy społecznej, nieangażujący się w swoją rolę. Usamodzielniany postrzegał tego pracownika jako osobę przyznającą jedynie świadczenie, nie mając świadomości o znaczeniu roli, jaką taki opiekun powinien pełnić.

Dwie osoby spośród badanych przyznały, że zapytano ich, kto ma pełnić funkcję opiekuna usamodzielnienia, ale nie wydawało im się to wtedy istotne, kto tym opiekunem będzie.

Tak, tak, ja miałem wybór, zapytali mnie... Trochę mnie to zdziwiło, że się mnie pytają, w sumie wtedy nie wiedziałem, że to takie ważne dla człowieka jest, a jest jednak. Odpowiedziałem, że jest mi to obojętne... (M3)

Ja to w sumie mogłam wybrać albo kogoś z placówki, albo kogoś z MOPR. Wybrałam wychowawczynię swoją, bo ją znałam i lubiłam, ale nie było tak naprawdę dla mnie ważne, kto nim będzie. Po prostu to wszystko były tylko formalności... (K4)

Z wypowiedzi wynika, że badani w większości nie mieli wpływu na wybór opiekuna usamodzielnienia, nie uważali również, żeby to było w danym momencie dla nich istotne. Z perspektywy czasu jednak sądzą, że opiekun usamodzielnienia to jednak ważna osoba i obecnie chcieliby mieć możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii. Nieliczni, bo tylko dwóch respondentów odpowiedziało, że mieli możliwość wyboru opiekuna, że ktoś z domu dziecka z nimi na ten temat podejmował rozmowy i pytał o zdanie w tej sprawie.

Kolejną ważną kwestią jest indywidualny program usamodzielnienia, a także rola samego wychowanka w tworzeniu i konstruowaniu tego programu. Większość badanych (8 osób) wiedziała, czym jest program usamodzielnienia, jedna osoba nie wiedziała. Pomimo to wychowankowie nie znali treści swoich planów, nie pamiętali, mówili, że wtedy nie było to dla nich ważne, niektórzy (5 osób) nawet niedokładnie go przeczytało.

Mój plan pisał mi wychowawca, a potem dał mi do przeczytania i podpisu... (M1)

Mi plan dali do podpisu i tyle, zresztą co ja bym pomogła w tym pisaniu, nie wiedziałam, o co chodzi z tym całym usamodzielnieniem... A plan jak to plan, formalność, papierowe sprawy i tyle. (K5)

Nie, nie pisałam swojego planu, robił to wychowawca, dał mi do podpisu i tyle, wiadomo było, że nie ma mieszkań i pójdę, skąd przyszedłam, więc tak tam napisali... (K1)

Wychowankowie zapytani o treść swoich programów indywidualnych w większości ich nie pamiętali, nie znali ich treści, niektórzy nie mieli w ogóle wyobrażenia, jak ten plan wyglądał i co tak naprawdę było w nim zawarte.

No plan, jak plan, pyta pani o ten taki druk, druczek i tyle. (M2)

Program, to te jakieś karteczki, papiery, które trzeba było popodpisywać. (M4)

Szczerze, to naprawdę nie wiem, co w nim było zawarte, nie wczytywałam się, na pewno coś o szkole, że będę naukę kontynuował. (M3)

W tym programie to było napisane o moich planach, ale dokładnie nie pamiętam... (K5)

Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że badani w większości nie znali dokładnie treści swoich indywidualnych programów usamodzielnienia. Niektórzy nawet nie mieli pojęcia, co było w nich zawarte, gdyż tak naprawdę ich nie tworzyli i postrzegali je jako formalność, którą trzeba załatwić i koniecznie podpisać.

Z kolei zapytani o to, czy ktoś z nimi rozmawiał o tym, co chcą robić w życiu, i jakie mają plany, odpowiadali w większości, że robili to najczęściej wychowawcy, którzy podejmowali rozmowy o samodzielnym życiu. Część z nich wskazywała innych pracowników placówki, psychologa, pracownika socjalnego z placówki czy pedagoga.

Rozmowy owszem, jakieś były, wychowawca pytał mnie, nawet zapraszał na specjalną poważną rozmowę, a dla mnie to było śmieszne, że ktoś mnie o coś pyta i w sumie wtedy mało ważne... (K1)

Tak, rozmawiała ze mną pani psycholog, o szkole, że ważna, żeby nie rzucił, że dorosłość to wcale nie jest taka piękna itd. (M1)

W domu dziecka jak byłam, to ze mną gadali, mieli potem pomagać, ale na tym się skończyło, a w sumie to najbardziej był mi ktoś potrzebny potem, jak już opuściłam

dom dziecka, nie było z kim pogadać, a z placówki to się już mną nie interesowali w późniejszym czasie, a przecież mogliby. (M3)

O samodzielności tak, były rozmowy, a to dyrektor, a to pani psycholog, pytali, co chcę robić i jak sobie dalsze życie wyobrażam... (K3)

Należy zwrócić uwagę, że żaden z respondentów nie wskazał nikogo z członków rodziny biologicznej jako osoby, która podejmowała rozmowy o dorosłym życiu, czy w jakiś sposób wspierała wychowanka.

Zapytani, czy w okresie usamodzielniania mogli liczyć na kogoś z rodziny, respondenci odpowiadali następująco:

Chyba pani żartuje, ojciec siedział w kiciu, matka ciągle z jakimiś gachami się szwendała i nic jej nie interesowało. Wszystkich nas zostawiła, całe rodzeństwo... (M4)

Nie rodzina to nie bardzo, bo też nie mieli pieniędzy, mam młodsze rodzeństwo, które było w domu, ich nie zabrali, bo z innego ojca i mama przez to nie pracowała. A tak żeby ze mną rozmawiała czy wspierała to też nie bardzo, bo dzieci małe i dużo obowiązków miała. (K4)

Niestety, na rodzinę liczyć nie mogłam... (K3)

Z kolei troje z respondentów wskazywało jako osoby pomocne, wspierające ich rodziny zaprzyjaźnione i rodzinę zastępczą. O otrzymanym od nich wsparciu wypowiadają się następująco:

No tak szczerze to dużo od nich otrzymałem, bo trochę mi pokupowali rzeczy do mojej kawalerki, a to sprzęt, kuchenkę gazową, bo też trochę to mi placówka kupiła... Tu nie mogę powiedzieć, bo naprawdę spoko goście są, a ciocia to taka ciepła osoba, nawet się popłakała, jak była u mnie i sobie mieszkanie szykowałem, z nią można było szczerze pogadać. (M3)

Miałam takich przyjaciół, to się nazywa rodzina przyjazna, wspierająca... Oni mi pomogli, zapraszali do siebie, a to na obiad w niedzielę i rodzinne spotkania, trochę też rzeczy mi dali do domu, ale potem już mniej, bo ojciec trochę tych cennych rzeczy sprzedał... (K5)

Mi to pomogła ciocia z rodziny zastępczej, w której byłam, zanim trafiłam do domu dziecka. Ona zawsze przyjaźnie nastawiona, dzwoniła i ze mną rozmawiała, mogłam też ją odwiedzać, ale tak jakoś potem trochę mniej, bo w sumie znalazłam sobie chłopaka i mniej jeździłam. Ale trochę żałuję, bo ciocia zawsze rękę do mnie

wyciągała, jest moją chrzestną i się poczuwała. Zresztą to normalna kobieta, normalna na poziomie rodzina... (K3)

Z wypowiedzi wychowanków wynika, że opiekun usamodzielnienia nie odgrywał znacznej roli w ich usamodzielnieniu. Wskazywali natomiast wychowawców placówki, pracowników, psychologa, pedagoga jako osoby, które podejmowały z nimi rozmowy na temat samodzielnego życia, jednak nie miało to dla nich wtedy większego znaczenia. Część respondentów stwierdziła, że otrzymali największe wsparcie od rodzin zaprzyjaźnionych i zastępczych. O tych rodzinach wychowankowie wypowiadali się ciepło i przyjaźnie twierdząc, że otrzymali od nich wsparcie nie tylko materialne, lecz także duchowe. Jedna z respondentek pozytywnie wypowiadała się o rodzicach swojego chłopaka, którzy też jako obcy ludzie wiele jej pomogli. Z kolei nikt z pytanych nie wskazał rodziny biologicznej jako tej, która byłaby zainteresowana ich losem. Jeżeli chodzi o indywidualny program usamodzielniania, to w większości wychowankowie postrzegali go jako formalność, bez której nie otrzymaliby świadczenia pieniężnego. Większość z nich nie pamiętała treści swoich planów, nie mówiąc o szczegółach w nim zawartych. Co świadczy o tym, że tak naprawdę nie wiedzieli, czemu ten plan ma służyć. Wypowiedzi niektórych świadczą o tym, że plan mieli dany do podpisu, nie mając większego wpływu na treści w nim zawarte. Postrzegają tworzenie programu usamodzielnienia jako zadanie trudne i biurokratyczne, które tak naprawdę nie należało do nich i służy jedynie temu, aby pozyskać świadczenie.

Ocena umiejętności nabytych w placówce opiekuńczo-wychowawczej przygotowujących wychowanków do samodzielnego życia

Kolejna kwestia poruszona w rozmowie z byłymi wychowankami instytucjonalnej pieczy zastępczej dotyczyła tego, w jaki sposób i w jakim stopniu placówka, w której przebywali, przygotowała ich do samodzielności w zakresie gospodarowania pieniędzmi, robienia zakupów itp. Z informacji uzyskanych od badanych wynika, że w czasie pobytu w instytucjonalnej pieczy zastępczej wychowankowie w większości byli uczeni pewnych czynności w zakresie podstawowych usług.

U nas to było tak, że każdy miał jakiś dyżur porządkowy, trzeba było sprzątać, zmywać po posiłkach, więc czegoś nas tam uczyli. A i pamiętam, że musieliśmy sami prać skarpety i majtki, a wychowawcy sprawdzali, czy dobrze wyprane, bo jak nie, to jeszcze raz i tak do skutku. Nawet chodziliśmy na zakupy, dawali nam kasę i kupowaliśmy różne rzeczy, żeby coś potem z nich przygotować. (M3)

O tak, tak ja w domu dziecka to nauczyłam się na pewno jednego – sprzątaniam, bo zawsze musiało być czysto, bo jak dyrektorka rano wpaadała, to sprawdzała i nawet ciuchy z szafek wywalała nam...(K4)

To wszystko było zależne od dyżurów, co się miało robić... Nieważne kto co zrobił, ale musiało być zrobione i tyle. O wiem, była też taka sekcja kulinarna, ja nawet byłam jej przewodniczącą, ale ona działała w weekend, to wtedy chodziliśmy z panią na zakupy do Tesco i kupowaliśmy mięso, ziemniaki i warzywa. Gotowaliśmy obiady, nawet mile to wspominam, takie dobre wychodziły, jak się samemu zrobiło, nieźle nawet. (K5)

Badani zapytani, czy dobrze oceniają swój poziom umiejętności potrzebnych do samodzielnego życia zdobytych w placówce, odpowiadali następująco:

W sumie to tak, bo wiele się tam nauczyłam, w zasadzie wszystko co umiem, to wiem z placówki... (K1)

Ja miałam w domu dziecka sporo takich zajęć, które miały na celu przygotować mnie do dorosłości, tak to się jakoś nazywało. Ale nie za bardzo z nich skorzystałam, bo nie chciało mi się tam chodzić... (K2)

W placówce to sprzątanie i porządek były bardzo ważne, wszystko musiało być poukładane, to tego nas uczyli. Też przygotowywanie posiłków, ale to w wakacje albo jak było wolne. Normalnie szykowaliśmy śniadania, a to jajecznicę albo kanapki, zupy gotowaliśmy. Dla mnie to było coś nowego, bo w domu to takich rzeczy, obiadów się nie jadło, raczej zupki chińskie. (M2)

U nas to tak średnio było, nic samemu nie można było sobie kupić, bo za drogie albo coś nie tak z fakturą było, jak kiedyś sama kupiłam spodnie, to był problem. Zawsze z kimś z wychowawców się na zakupy jeździło. (K4)

W naszej placówce to nas wszystkiego uczyli, na każdym kroku powtarzali, jak my sobie poradzimy w dorosłym życiu. Ja często byłem zaganiany do kopania ogródka, sadzenia krzewów. Miałem dobry kontakt z panem gospodarczym i mu pomagałem, a to drzwi naprawić, a to śrubkę przykręcić. Jak były remonty, to też i malowałem, i skrobałem ściany. Lubiłem w sumie to robić... Dziewczyny od nas to bardziej gotowaniem się zajmowały, ciasta piekły, pączki, takie tam. (M3)

Ja pamiętam, że u nas to był raz taki projekt, kilka spotkań, fajne to było. My się tam zbieraliśmy, wszyscy ze starszej grupy i planowaliśmy różne rzeczy i uczyliśmy się, a to jak się przedstawiać, jak rozmawiać gdzieś w sprawie pracy, na co zwrócić uwagę. Potem było coś na temat tego, jak nie dać się oszukać, zmanipulować. Pamiętam, że musieliśmy w grupie zaplanować budżet domowy, ile na to, na

tamto, że najpierw opłaty, potem jedzenie, potem ewentualnie przyjemności jakieś. Ale to jedna taka akcja była, szkoda, bo to ciekawe było... (K5)

Jak oceniam swój poziom umiejętności, pyta Pani, to słabo, jak już wróciłam do domu, to taki szok, nie wiedziałam, ile co kosztuje, jakie są opłaty, co ile się płaci i za co. Nikt ze mną o tym nie rozmawiał. Jakieś były chyba warsztaty w placówce, ale ja w nich nie uczestniczyłam... (K3)

Dla mnie to było za dużo spraw na raz i ciężko mi to było wszystko ogarnąć. Jak opuściłam dom dziecka, to tak mogę określić na zasadzie takiego trochę szoku. (M2)

No niby byłam przygotowana, ale nie do końca... To taki był trochę kubek zimnej wody, jak to mówią, ta cała dorosłość. Bo w domu dziecka to nam o takich rzeczach to za bardzo nie tłumaczyli albo i może tłumaczyli, ale kto by wtedy na to zwracał uwagę. (K3)

Respondenci wypowiadali się również, że po opuszczeniu domu dziecka nie czuli się tak naprawdę przygotowani do samodzielnego życia (6 osób), w większości czuli się jeszcze za młodzi, aby żyć i funkcjonować samodzielnie. Nie nabyli umiejętności niezbędnych do dorosłego życia, czuli się niepewnie. Z jednej strony cieszyli się na myśl o samodzielnym życiu, z drugiej strony, byli jednak pełni obaw.

Ja to nie mogłem się doczekać, jak wyjdę i będę sam o sobie decydował, ale jak już miałem opuścić bidul, to tak dziwnie mi było, taki trochę szok i strach, jak ja sobie dam radę. Brakowało mi też wsparcia kogoś, taki czułem się sam jak palec, nie fajne to było. (M2)

Ja bardzo chciałam wyjść z placówki, czekałam na ten dzień. 18 lat i jestem wolna, wróciłam do domu rodzinnego, zamieszkałam z siostrą, ale zaczęły się same problemy. Miałyśmy dług za mieszkanie... Zero pomocy. (K2)

Ja nie byłam przygotowana, bałam się wszystkiego, że nie będę miała pieniędzy na jedzenie i opłaty. W domu dziecka nie pozwalali mi się z chłopakiem spotykać, więc jak wyszłam, to miało być tak super, ale go zamknęli w ZK i tyle. I nie wiedziałam, co począć, normalnie strach mnie opętał, szok. (K4)

Ja to myślałam tylko o tym, żeby po osiemnastce jak najszybciej być w domu, moje siostry poszły, te, które były ze mną w domu dziecka, i strasznie się czułam, że musiałam być tam sama. Dlatego czekałam na ten dzień jak na zbawienie. (K3)

Sporo lat byłam w domu dziecka i cieszyłam się, że jestem dorosła, ale jednocześnie bałam się tej dorosłości, czy sobie poradzę, wszystko pozalatawać samemu. Nie, nie czułam się przygotowana... (K1)

Fajnie było wyjść z placówki, choć trochę żal, bo tu jest wszystko zapewnione i o nic człowiek nie musiał się martwić. A samemu to gorzej. Jak wyszedłem, to się dopiero przekonałem, ile co kosztuje, bo tak to nie zdawałem sobie sprawy... (M1)

Dwie osoby natomiast twierdziły, że nie miały żadnego problemu z opuszczeniem placówki, jak również z gospodarowaniem pieniędzmi.

Jakoś sobie poradziłam i w sumie miałam pojęcie o wszystkim, bo babcia mnie nauczyła i w domu dziecka też trochę nam wpajali do głów i coś zostało... (K5)

Chciałem wyjść stąd i żyć na własną rękę, cieszyłem się na myśl o samodzielnym życiu, dostałem mieszkanie. Jednak w domu dziecka to wszystko było podane na tacy, uprane, ugotowane, o nic człowiek się nie musiał martwić... A tu wszystko trzeba samemu zrobić i dopilnować. Ale od początku wiedziałem, że trzeba oszczędzać, najpierw zrobić wszystkie opłaty, a potem z tego, co zostanie, żyć... (M3)

Drugi z wyżej wymienionych respondentów zwracał uwagę na to, że dom dziecka w wielu kwestiach wyręczał podopiecznych, a w samodzielnym życiu trzeba się więcej starać i nauczyć radzenia sobie w różnych sytuacjach.

Z wypowiedzi wychowanków wynika, że w placówkach, w których przebywali, w większości prowadzone były różnego rodzaju warsztaty z psychologiem, pedagogiem, przygotowujące do samodzielności. Jednakże podopieczni nie zawsze w nich uczestniczyli, nie byli po prostu wystarczająco mobilizowani i zachęceni do udziału w nich. Tylko jeden z respondentów oznajmił, że brał udział w projekcie dotyczącym planowania budżetu gospodarstwa domowego. W placówkach wychowankowie brali udział w zajęciach kulinarnych, porządkowych, o których wypowiadają się bardzo pozytywnie. Z kolei brakowało im przygotowania z zakresu załatwiania spraw urzędowych, poruszania się w różnego rodzaju instytucjach czy urzędach. Nie mieli też oni większych możliwości nabycia umiejętności w zakresie gospodarowania pieniędzmi i planowania wydatków. Mieli poczucie, że pracownicy placówki ograniczali ich w pewnych sprawach i nie dali możliwości uczenia się samodzielności. Z tego względu duża część młodych ludzi nie czuje się w pełni przygotowana do codziennego życia, szczególnie jeśli chodzi o umiejętność gospodarowania pieniędzmi, planowania wydatków, wiedzy na temat cen w sklepach. Lepiej natomiast radzą sobie w czynnościach porządkowych, gotowaniu, przygotowywaniu posiłków, twierdząc, że umiejętności tych nauczyli się mieszkając w domu dziecka.

Ocena wsparcia udzielonego wychowankom po opuszczeniu instytucjonalnej pieczy zastępczej

Kolejną kwestią, którą próbowano zweryfikować w ramach badań, była ocena wsparcia udzielonego wychowankom instytucjonalnej pieczy zastępczej. Respondenci pytani byli o to, jakiego rodzaju wsparcie i jaką pomoc otrzymali po opuszczeniu placówki. W większości badani otrzymywali pomoc finansową dla usamodzielniających się wychowanków, wynikającą z przepisów ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej i ta właśnie pomoc dla badanych okazała się niezwykle istotna.

Tak, ja otrzymałam pomoc finansową na kontynuowanie nauki, na usamodzielnienie, to chyba 6600 i chyba tyle. (K2)

Dostałem pieniądze na usamodzielnienie i kontynuowanie nauki, i też rzeczową, tzw. I jeszcze 1500 zł dodatkowo, ale nie wiem, z racji czego, to było w przepisach, że mi się należy. Te pieniądze jak na początek to bardzo dobrze, przydały się... (M3)

Mi przysługiwały pieniądze na naukę. W sumie to gdyby nie ta kasa to pewnie bym rzuciła szkołę. Na zagospodarowanie też i ta większa kwota ponad 6000 też mi się należała. To było sporo pieniędzy jak na początek, ale potem i tak by się jeszcze przydało, bo pieniądze szybko się rozeszły... (K1)

Tak pomogli mi, tzn. z MOPR-u, to były pieniądze, kupili mi pralkę, lodówkę i narożnik. Pytali, co mi potrzeba, ja chciałam sama sobie kupić, ale wychowawca nie chciał mi dać kasy, bo się z tego musiał rozliczyć. To w sumie trochę mi dali, pomogło mi to, bo tak to pusty dom by był... Mąż mojej wychowawczyni mi pomalował pokój i kuchnię. (K4)

Jeżeli chodzi o te sprawy finansowe, to dużo otrzymałam i to mi pomogło w takim starciu. Miałam na naukę 500 złotych i na usamodzielnienie, kupiłam sobie to, co chciałam do mieszkania, bo w sumie to mój pokój był pusty, nic w nim nie było, jak wróciłam. Też nową umywalkę kupiłam do łazienki, bo pękła. No bez tych pieniędzy ciężko by było. (M4)

Ja otrzymałam pomoc na kontynuowanie nauki, a tych resztę nie, bo byłam za krótko. Ale sfinansowali mi kurs na prawo jazdy... (K5)

Jedna z pytanych osób oświadczyła, że nie otrzymała pomocy finansowej, która przysługuje usamodzielniającym się wychowankom.

Nie dostałam pieniędzy na usamodzielnienie, bo niestety miałam na koncie wiele ucieczek z placówki i ta pomoc mi się nie należała... Ale jakoś sobie poradziłam, bo

od razu poszłam do pracy. A i jak wychodziłam z placówki, to otrzymałam pościel, ręczniki, takie środki czystości, chemię, herbatę, cukier... To tylko z placówki mi dali, bo z ośrodka pomocy to nic, zresztą nie chcę od nich łaski. (K3)

Ja dostałem pieniądze na usamodzielnienie i na kontynuowanie nauki. To taka była pomoc. Też otrzymałem z domu dziecka paczkę żywnościową, typu mąka, cukier, ryż nawet kawa tam była. Jakieś salaterki i kubki. W sumie to też się przydało, bo jak zacząłem wynajmować mieszkanie, to nic tam nie było poza starymi meblami, to i sztuce, i kubki się przydały. Na naukę co miesiąc też dostawałem, 500... (M1)

Na uwagę zasługuje fakt, że wychowankowie wskazują na znaczenie pomocy rzeczowej, jaką otrzymali z placówki, w której przebywali. Doceniają również pomoc finansową, jaką otrzymali po opuszczeniu pieczy zastępczej, bez której, jak twierdzą, bardzo trudno byłoby im rozpocząć samodzielne życie.

Dwóch respondentów otrzymało samodzielne mieszkanie, jednak oboje określają warunki mieszkaniowe jako bardzo złe.

Cieszyłem się, że dostanę mieszkanie, tylko kawalerkę, ciasną, ale własną. Niestety, jak pojechałem oglądać, to ręce mi opadły...Mieszkanie zaniedbane, śmierdzące i zgrzybiałe, no sporo pracy musiałem w to włożyć, żeby jakoś to wyglądało. (M3)

Moje mieszkanie to takie sobie było, okolica straszna, jeszcze gorsza niż ta moja rodzinna, same patosy i mieszkanie też wymagało remontu. Za te pieniądze z usamodzielnienia remontowałam. Wychowawca z placówki przyjechał, pomalował ściany, meble przewiózł... Bo tak to za bardzo nie miał mi kto pomóc. (K2)

Wcześniej wymienione osoby wskazują pracowników placówki jako tych, od których otrzymali pomoc, którzy pomogli im w remoncie mieszkania czy przeprowadzce.

Na pytanie, jakiego wsparcia potrzebują osoby usamodzielniane, większość osób zgodnie odpowiedziała, że wsparcie finansowe jest bardzo ważnym elementem, szczególnie tuż po opuszczeniu pieczy zastępczej. Jednakże na czołowym miejscu stawiali na wsparcie emocjonalne i duchowe, a także informacyjne.

Wsparcie psychiczne to na pewno jest bardzo ważne, tego trochę mi brakowało, a na pewno jak bym z kimś pogadał, to byłoby mi lżej... (M3)

Ważne jest takie wsparcie bliskiej osoby, czy nawet kogokolwiek, że nie jest się samemu, takie bardziej emocjonalne. No też istotne jest takie wspieranie w codziennych sprawach, jak coś załatwić w urzędzie, jakiejś instytucji i jakieś prawne porady. Nie wiedziałam, gdzie pójść i jak to przedstawić... (K3)

No, ważne jest to, żeby mieć z kim pogadać, jak sobie radzić i żeby doradził, jak to zrobić, żeby sobie życia nie schrzanić. Bo u mnie to wszystko za wcześnie wyszło, te obowiązki i dziecko od razu. A nie miałam z kim pogadać, a matka moja to zero zainteresowania. (K1)

Wydaje mi się, że wsparcie ludzi, którzy pomogą, doradzą, powiedzą, jak i co, czy też pomogą w składaniu papierów, czy załatwianiu różnych spraw. Dla wychowanków znaczące również jest wsparcie rodziny, którego niestety w większości nie otrzymali. (M1)

Przed wszystkim rodzina, żeby się zainteresowała choć trochę, co ze mną będzie, tak żeby nawet pogadać z kimś bliskim i tyle. Wydaje mi się, że tego mi brakowało... (K3)

Z wypowiedzi wynika, że wychowankowie opuszczający pieczę zastępczą silnie odczuwają potrzebę rozmów z bliskimi osobami, oczekują od nich wsparcia *stricto* emocjonalnego, opierającego się na szczerzej rozmowie, udzielaniu porad i wskazówek. Jednocześnie wypowiadają się, że niestety, ale takiego wsparcia od rodziny najczęściej nie otrzymywali. Generalnie, wsparcie psychiczne odgrywa dla nich istotną rolę, nawet wtedy, gdy nie wypływa tylko od rodziny. Istotne również, w opinii wychowanków, jest wsparcie informacyjne, różnego rodzaju rady, nawet w bardzo prozaicznych sprawach, doradztwo czy pomoc w załatwieniu wszelkich formalności i spraw urzędowych.

Sytuacja życiowa, rodzinna, osobista i materialna wychowanków, którzy przebywali w instytucjonalnej pieczy zastępczej

Aby lepiej ocenić skuteczność procesu usamodzielnienia wychowanków instytucjonalnej pieczy zastępczej, ważna jest wiedza na temat ich aktualnej sytuacji życiowej, rodzinnej i finansowej. To jak żyją, jak sobie radzą w codziennym życiu, jest częściowo efektem przygotowania ich do samodzielności. Z wypowiedzi respondentów wynika, że troje z nich jest w stałych związkach partnerskich, pięć osób nie ma stałego partnera, z kolei jedna osoba nie chciała się na ten temat wypowiadać. Sytuacja mieszkaniowa badanych jest bardzo zróżnicowana i często trudna, gdyż tylko dwie osoby spośród badanych otrzymało mieszkania po opuszczeniu domu dziecka.

Ja miałem akurat to szczęście i dostałem mieszkanie, mieszkam sam w kawalerce i dobrze mi z tym... Co prawda sporo musiałem w to mieszkanie włożyć i kasy, i wysiłku, ale udało się. Jakoś sobie radę dają. (M3)

Ja mam mieszkanie, trochę małe, ale przynajmniej moje i sama jestem sobie panią, nikt mi się nie wtrąca. Przynajmniej mam spokój, a nie tak jak moje kumpelki z placówki, wróciły do swoich domów i co z tego mają, nic. Poszły tam, skąd przyszły, nie radzą sobie... (K2)

Niektórzy wynajmują mieszkania.

My wynajmujemy pokój z kuchnią i wc, nie jest najgorzej, ale nie jest to własne. Żeby kupić coś, to nie ma szans, skąd pieniądze zbierać. Ale na tą chwilę dajemy radę... Gdybym była sama, bez chłopaka, to na pewno nie byłoby mnie stać, żeby wynajmować. (K4)

Ja wynajmuję mieszkanie, ale jest ciężko, bo to też kosztuje. Nie raz już zmieniałam lokum, bo a to coś sąsiadce przeszkadzało, a to za duże opłaty były. I ciągle tak z tymi dziećmi się przeprowadzam, jak nie tu, to tam. Tak naprawdę to nie wiem, co będzie jutro i czy podołamy. (K1)

Niektórzy wrócili do domu rodzinnego.

Ja wróciłem do swojego domu, do brudu, bałaganu i meliny, tak szczerze mówiąc, inni to jakieś mieszkania podostawali, a ja nic i tyle... Poznałem dziewczynę, jedną, drugą, kolejną, ale się nie ułożyło... (M4)

Odpowiedzi na pytanie o regularność w opłacaniu rachunków również były różne.

Teraz zaczęłam płacić, staram się. (M1)

Rachunki, nie płacę, bo nie mam pieniędzy. (K4)

Raczej płacę systematycznie, ale nie zawsze to się udaje, bo mam sporo wydatków, najpierw muszę pokupować wszystko dzieciom, a jak zostanie to wtedy reguluję należności. (K3)

Wróciłam teraz do matki i nie wiem w sumie, jakie ona ma opłaty, nie pytałam i ona też nic nie mówi. A jak mieszkałam z chłopakiem u jego rodziców to w sumie nic mnie nie interesowało. Oni wszystko opłacali. (K1)

Mieszkam z matką, ona nic nie opłaca, więc ja też nie, po co? Tyle lat nie płaciła i nic. (M4)

Raz płacę, raz nie, to zależy, bo nie zawsze wystarcza, żeby rachunki porobić i opłacić... (K5)

Jak dostaję wypłatę, to od razu robię wszystkie opłaty, woda, światło, gaz, a potem to co zostaje, to na inne potrzeby jest. (M3)

Tak, tak, rachunki reguluję na bieżąco, bo to najważniejsze, żeby w długi nie popaść... (K2)

Na pytanie o źródło dochodu respondenci odpowiadali następująco:

Niestety, nie mam pracy, były jakieś różne ogłoszenia, jak szukałam, ale trochę słabo, bo ja nie mam szkoły, a nawet do sklepu to chcą teraz wykształcone. Mam chłopaka, on przynosi pieniądze do domu i z tego żyjemy. Utrzymuję się z 500 plus i z alimentów na syna, i tyle... Ciężko jest z tego wyżyć, syn gra w piłkę, składka 80 zł, a ojciec jego się nie poczuwa, żeby zapłacić... (K3)

Na razie nie pracuję, dopiero co wyszedłem z zakładu, rozglądam się. Kumpel ma coś na oku. (M4)

Dostaję pieniądze z 500 plus, mam troje dzieci i z ośrodka pomocy mi dają i rodzinne. Pracy szukam, ale ciężko jest coś znaleźć. Też dzieci chorowite mam... Ale chciałabym pracować, do ludzi pójść... (K4)

Mam jeszcze te pieniądze na kontynuowanie nauki, tzn. dostaję, ale tylko jeszcze przez ten rok, a potem się utnie, bo lata kończę. Mam też alimenty 300 złotych i 500 plus. Ale te alimenty to tak nieregularnie dostaję... (K3)

Ja pracuję w pieczarkarni, ale to w zależności od tego, ile jest pracy, nie mam żadnej umowy... Dostaję też zasiłek celowy na opłacanie czynszu z opieki, (K5)

Na budowie dorabiam, trochę przy dachach, ale to w sezonie, bo jak tylko pogoda nie taka, to dzwonią, że nie jedziemy. Umowy nie mam i pewnie mi nie dadzą, bo za dużo opłat jest za pracowników. Ale praca jest, (M2)

Pracę udało mi się znaleźć w sklepie i się tego trzymam. Tylko czasu mało, bo tylko jedną niedzielę mam wolną, a tak to na okrągło. Córka już spora, to jakoś sobie radzimy, dla niej to robię, żeby jej było lepiej. Siostra w domu siedzi ze swoimi dziećmi, to i na moją zerknie. No i 500 plus dostaję, no i moja wypłata. Ale cieszę się, że mam tę pracę i czasem dostanę coś dodatkowo, jakiś grosz, bo zostanę po godzinach... A i tu ludzie fajni przychodzą, mam dużo znajomych, pogadać jest z kim. (K2)

Mam stałą pracę i jakoś na wszystko mi starcza, pracuję normalnie na umowę o pracę, to dobrze, bo wcześniej to dorywczo albo na czarno, a teraz jestem spokojny, bo umowa to umowa, nawijam transformatory. Ważne, że ta praca jest,

wiadomo, że co miesiąc regularnie przynajmniej. To tak człowiek pewniej się czuje. Takie normalne życie, praca, dom, dziewczyna i tak dalej, dobrze jest. (M3)

Z wypowiedzi badanych wynika, że tylko dwie osoby mają stałą pracę i są zatrudnione na umowę o pracę, kolejne dwie pracują dorywczo, twierdząc, że nie mają szans na stałe zatrudnienie. Pozostałe nie pracują, nie pozwala im na to sytuacja rodzinna, kobiety (3 osoby) zajmują się wychowywaniem dzieci. Twierdzą, że podjęłyby pracę z chęcią, ale nie mają odpowiedniego wykształcenia albo tłumaczą to trudną sytuacją na rynku pracy. Nie mogą również liczyć na pomoc innych osób w opiece nad dziećmi, co z pewnością umożliwiłoby im podjęcie nawet pracy dorywczej. Sytuacja osób pracujących jest lepsza, mają one stały comiesięczny dochód, co wiąże się z poczuciem stabilizacji. Posiadanie pracy jest dla nich źródłem satysfakcji i pewności siebie. Osoby te czują się docenione, mają wyższe poczucie własnej wartości i lepiej nawiązują kontakty społeczne. Nie mają problemu z regulowaniem bieżących należności i rachunków.

Respondenci zapytani zostali o plany na przyszłość, a także o poczucie bezpieczeństwa w życiu. Z odpowiedzi wynika, że większość z nich marzy o prawdziwej rodzinie, posiadaniu dzieci, bliskiej osoby. Bardzo ważną kwestią staje się praca, a w zasadzie znalezienie lub utrzymanie jej, dla tych, którzy ją mają.

Plany na przyszłość to mam takie, żeby jakoś utrzymać to normalne życie, żeby tylko gorzej nie było, żeby była praca. Założyć rodzinę, mieć kogoś, na kogo można liczyć... (M2)

To to, żeby mieć normalny dom i rodzinę, taką prawdziwą, w sumie to mam dzieci, one mnie trzymają. Chcę, żeby dzieci wyrosły na mądre i uczciwe, i żeby czasem mi ich nie zabrali, bo tego bym nie przeżyła. O mieszkaniu swoim marzę, ale wiem, że to tylko marzenia, ale łatwiej by było. (K4)

Moje plany i marzenia??? To stworzyć prawdziwą rodzinę mojemu synowi, żeby czuł, że jest kochany, chcę dać mu wszystko to, czego ja nie miałam... Też marzę o pracy i nic mi więcej nie potrzeba do szczęścia. (K3)

Ja to myślę kiedyś o założeniu rodziny, na razie jestem sam, mam dziewczynę, ale to na razie nic nie planujemy. Dobrze jest, praca jest, to najważniejsze. (M3)

Poczucie bezpieczeństwa to chyba średnio, bo tak naprawdę nie wiem, co będzie jutro, zawiodłam się na wielu ludziach i tyle. Nie mam bliskiej osoby i żeby z kimś pogadać... (K1)

Trzech respondentów twierdzi, że tak naprawdę nie mają poczucia bezpieczeństwa w życiu, są pełni niepokojów i obaw, co przyniesie im kolejny dzień. Pozostali

twierdzą, że pomimo różnych problemów, niepowodzeń mają to poczucie bezpieczeństwa, są optymistycznie nastawieni do życia i wierzą, że dobre dni nadejdą. Dwoje z nich zdecydowanie określa siebie jako szczęśliwych i zadowolonych z życia.

Sytuację byłych wychowanków można określić jako dość zróżnicowaną. Część z nich ma pracę i to właśnie te osoby mają poczucie bezpieczeństwa w życiu i własnej wartości, są zdecydowanie bardziej optymistycznie nastawione do życia. Praca wydaje się być wykładnikiem nie tylko stabilizacji życiowej, lecz także dobrego samopoczucia i lepszych kontaktów społecznych. Stałą pracę mają osoby z lepszym wykształceniem, które zaraz po opuszczeniu pieczy zastępczej podjęły starania, aby tę pracę znaleźć. Nasuwa się również wniosek, że lepiej radzą sobie osoby, które otrzymały samodzielne mieszkania socjalne, są one bardziej zorganizowane, systematycznie opłacają rachunki, mając większe poczucie odpowiedzialności. Ponownie nasuwa się wniosek, że wychowankowie po opuszczeniu pieczy zastępczej czują brak wsparcia ze strony nie tylko najbliższej rodziny, tak naprawdę tak młode osoby jeszcze przez dłuższy czas potrzebują kogoś, kto by im doradził, pokierował, wsparł w trudnych chwilach.

Podsumowanie i wnioski

Z przeprowadzonych badań wynika, że proces usamodzielnienia wychowanków instytucjonalnej pieczy zastępczej nie jest w pełni skuteczny. Składa się na to wiele czynników. Z formalnego punktu widzenia proces usamodzielnienia przebiega zgodnie z założeniami ustawowymi. Pracownicy placówek opiekuńczo-wychowawczych pilnują terminów składania programów usamodzielnienia, a także wniosków warunkujących przyznanie świadczeń, które przysługują usamodzielnianym wychowankom, co wynika z wypowiedzi wychowanków, którzy otrzymali przysługujące im świadczenia. Świadczenia te okazują się bardzo przydatne tym młodym ludziom, bez nich start w dorosłość mógłby być niemożliwy. Nasuwa się niestety wniosek, że najważniejszym celem usamodzielnienia jest właśnie otrzymanie pieniędzy, co sprowadza się do materialnego wymiaru całego procesu. Należy przygotowywać młodzież będącą w placówkach do świadomego wyboru opiekuna usamodzielnienia, poinformować, że będzie to dla nich ważna osoba, która pomoże, doradzi, wesprze w każdej sytuacji. Dlatego rozmowy z wychowankami dotyczące wyboru opiekuna powinny być prowadzone dużo wcześniej, aby uniknąć wskazania przypadkowej osoby. Należy przy tym wspomnieć, że ludzie będący opiekunami osoby usamodzielnianej powinni brać większą odpowiedzialność za rolę, której się podejmują i przede wszystkim być przewodnikami młodej osoby także po osiągnięciu pełnoletności, wykazując zainteresowanie losem i życiem swojego podopiecznego. W tym miejscu należałoby

podkreślić brak jakichkolwiek ustawowych wymogów stawianych opiekunom usamodzielniania oraz przepisów obligujących ich do udziału w specjalistycznych szkoleniach lub samokształcenia ukierunkowanych na nabycie umiejętności w zakresie sprawowanej funkcji.

Szczególnie niepokoi fakt, że programy usamodzielnienia są często tworzone w pośpiechu, bez szczególnego uwzględnienia samego wychowanka, który niestety nie staje się aktywnym uczestnikiem całego procesu. Program nie powinien być postrzegany przez młodego człowieka tylko jako dokument niezbędny do korzystania ze świadczeń.

Placówki opiekuńczo-wychowawcze niewystarczająco przygotowują podopiecznych do gospodarowania budżetem domowym oraz załatwiania wszelkich spraw urzędowych. Chociaż większość placówek organizuje szkolenia lub warsztaty przygotowujące do samodzielnej egzystencji, wielu wychowanków w nich nie uczestniczy, gdyż nie są właściwie motywowani i uświadamiani o ich znaczeniu. Z badań wynika również, że pomimo reformy, nadal nie podejmuje się współpracy z rodziną biologiczną wychowanka w czasie ich pobytu w pieczy zastępczej. Rodzina tak naprawdę nie bierze udziału w procesie usamodzielnienia, nie jest angażowana i zapraszana do współpracy. Z kolei ważną rolę w procesie usamodzielnienia odgrywają rodziny zaprzyjaźnione, które są wskazywane przez podopiecznych placówek jako osoby wykazujące zainteresowanie ich losem i życiem.

Wiele spośród ukazanych za pomocą badania nieprawidłowości w przebiegu procesu usamodzielniania wychowanków pieczy zastępczej ma swoje źródło w zbyt ogólnych przepisach prawa. Do Działu IV ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, regulującego tę problematykę, nie został wydany żaden akt wykonawczy (Zozuła, 2014). Problem ten został dostrzeżony przez Rzecznika Praw Dziecka, który dostrzega konieczność korekty obowiązujących przepisów, szczególnie tych zawartych w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustalenie standardów wykonywania zadań w tym zakresie przez powiaty, a także ustalenie standardów pracy placówek w wyżej wymienionym zakresie, jako podmiotów realizujących bezpośrednio z dziećmi zadania procesu usamodzielniania wychowanków. W celu usprawnienia i zwiększenia efektywności procesu usamodzielniania wychowanków pieczy zastępczej Rzecznik Praw Dziecka wypracował zalecenia dla powiatów jako jednostek realizujących zadania w tym zakresie oraz samych placówek opiekuńczo-wychowawczych. Ich analiza prowadzi do wniosku, że odpowiadają one na aktualne problemy, a ich wdrożenie pomogłoby usprawnić i zwiększyć efektywność procesu usamodzielniania.

Bibliografia

- Andrzejewski, M. (2012). Ewolucja pieczy zastępczej przez pryzmat nowych regulacji prawnych. *Teologia i Moralność*, 11, 105–125.
- Królak, B. (2017). Komentarz do art. 34 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. W: B. Królak, M. Rączka (red.), *Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej*. Komentarz. Warszawa: C.H. Beck, Legalis.
- Kwak, A., Rymsza, M. (2006). System opieki zastępczej w Polsce – ocena funkcjonowania na przykładzie procesu usamodzielnienia wychowanków, analizy i opinie. *Analizy i opinie*, 68. Instytut Spraw Publicznych.
- Zozuła, J. (2014). Sytuacja faktyczna i prawna wychowanków pieczy zastępczej w procesie usamodzielniania. W: M. Sędzicki (red.), *Pomoc w praktyce. O różnych wymiarach wsparcia* (s. 135–147). Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Mapa pomocy usamodzielnianym wychowankom placówek opiekuńczo-wychowawczych i rodzin zastępczych. Poradnik dla osób pracujących z usamodzielnianymi (2009). Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, Kraków, file:///C:/Users/Dell/Downloads/119bc93246%20(2).pdf (dostęp: 7.01.2018).
- Przepisy dotyczące usamodzielniania wychowanków do poprawy, <http://brpd.gov.pl/aktualnosci/przepisy-dotyczace-usamodzielniania-wychowankow-do-poprawy> (dostęp: 17.01.2018).
- Właściwa droga do usamodzielniania wychowanka – drogowskaz RPD, <http://brpd.gov.pl/aktualnosci-wystapienia-generalne/wlasciwa-droga-do-usamodzielniania-wychowanka-drogowskaz-rpd> (dostęp: 17.01.2018).

Akty prawne:

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r., kodeks rodzinny i opiekuńczy, (Dz.U. 2017, poz. 682).
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz.U. z 2011 r. Nr 149, poz. 887, z późn. zm.).

Effectiveness of the process of self-empowerment of pupils of institutional foster care

SUMMARY

The whole process of bringing up a child from the very beginning serves primarily to prepare him/her for self-reliance. The most important environment preparing a child for adulthood is a family, where they learn how to act, how to solve problems, how to deal with various situations. Children – who for various reasons – do not have the opportunity to be raised in their families, also have the right to be cared for and assisted in the preparation for self-reliance. That is why the role of the institution where the child resides, lives, which becomes a substitute for a substitute of her/his home (and educators become her/his family) – is very important. him and the educators working in it – the family is so important. Preparing a pupil for independent living in society is the responsibility of a care and education institution, which is an orphanage. Therefore, the question arises whether these institutions are sufficient to prepare young people for independent functioning in adult life.

Key words: foster care, care and education institution, self-empowerment, self-empowerment tutor, individual program of self-empowerment

Tadeusz Kamiński

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

NIEMIECKA POLITYKA RODZINNA WOBEC WSPÓŁCZESNYCH PRZEMIAN

STRESZCZENIE

Niemcy, podobnie jak większość państw europejskich, zmagają się z problemem niżu demograficznego, skutkami przemian instytucji rodziny, rynku pracy i wpływów globalizacji. Wprawdzie w latach 2000–2015 nastąpił wzrost współczynnika dzietności z 1,38 do 1,50, ale stan ten nadal jest daleki od zadowalającego. Tekst poświęcony jest instrumentom niemieckiej polityki rodzinnej oraz toczącej się dyskusji na temat politycznych konsekwencji przemian instytucji rodziny. Ponadto zwrócono w nim uwagę na znaczenie problematyki rodziny i polityki rodzinnej w kampanii wyborczej w 2017 r. Przeprowadzone analizy prowadzą do wniosku, że Niemiec nie należy już zaliczać do modelu konserwatywnej polityki rodzinnej.

Słowa kluczowe: polityka rodzinna, przemiany rodziny, Niemcy

Wprowadzenie

Problemy demograficzne stanowią szczególne wyzwanie dla polityki rodzinnej wszystkich państw europejskich. Do tego dochodzą zmiany w strukturze, a nawet samym pojmowaniu instytucji rodziny, zmiany w sferze pracy oraz widoczne wpływy globalizacji. W prezentowanym tekście podejmuję problem działań z zakresu polityki rodzinnej wdrażanych przez jedno z najbogatszych państw naszego kontynentu, czyli Niemcy. W pierwszej części artykułu charakteryzuję pokrótce wspomniane przemiany, następnie uzasadniam wybór Niemiec do tych analiz. W dalszej kolejności przedstawiam aktualne rozwiązania niemieckiej polityki rodzinnej obejmujące świadczenia finansowe, uprawnienia związane z rodzicielstwem oraz godzenie obowiązków rodzicielskich i zawodowych. W ostatniej części natomiast przybliżam wybrane propozycje dotyczące polityki rodzinnej, jakie formułowane były przy okazji kampanii wyborczej do Bundestagu w 2017 roku.

Wyzwania dla systemów polityki rodzinnej

Polityka rodzinna może być zdefiniowana jako „podejmowania działań w ramach wspólnoty politycznej mających na celu tworzenie warunków życia rodziny: jej powstania, prawidłowego funkcjonowania i spełniania przez nią wszystkich ważnych społecznych ról. Współczesna polityka rodzinna może spełniać trzy podstawowe funkcje: kompensacyjną, rozwojowo-inwestycyjną i emancypacyjną. W tym zakresie jest ona rdzeniem polityki społecznej i demograficznej” (Ochocki 2010, s. 154). Tak pojmowana polityka rodzinna stoi współcześnie wobec szczególnych wyzwań, będących pochodną daleko idących przemian w różnych sferach życia indywidualnego i społecznego. W tekście wskazane zostaną te najistotniejsze.

Jak pisze Bożenna Balcerzak-Paradowska (2009), mamy aktualnie do czynienia z czterema najważniejszymi rodzajami wyzwań, z jakimi muszą się zmierzyć polityki rodzinne państw europejskich. Po pierwsze, są to wyzwania wynikające z zachodzących procesów starzenia się ludności. Są one skutkiem z jednej strony spadku dzietności poniżej progu prostej zastępowalności pokoleń, z drugiej zaś wydłużenia się ludzkiego życia. Rosną obciążenia finansowe na ochronę zdrowia, opiekę społeczną i systemy emerytalne, przy jednoczesnym niedoinwestowaniu młodego pokolenia. W tej sytuacji tradycyjny kontrakt międzygeneracyjny zdaje się wyczerpywać możliwości sprawnego funkcjonowania.

Kolejnym wyzwaniem wskazanym przez przywołaną autorkę są zmiany w strukturze rodziny. W większości państw europejskich nastąpiło już wyraźne przejście od tzw. modelu rodziny tradycyjnej do bardzo zróżnicowanych form związków partnerskich i rodzicielskich. Coraz więcej dzieci wychowuje się poza pełnymi rodzinami biologicznymi, rośnie liczba rodziców samotnie wychowujących dzieci, co

generalnie przekłada się na brak stabilności życiowej i słabość więzi międzyludzkich. Trzeba dodać, że te zróżnicowane formy wspólnego życia objęte są, bądź też domagają się objęcia rozwiązaniami adresowanymi dotychczas do rodzin pojmywanych w sposób tradycyjny.

Trzeci rodzaj wyzwań związanych jest z przemianami zachodzącymi w sferze pracy. Wzrostowi wymagań wobec pracowników często towarzyszy niestabilność karier zawodowych wynikająca z uelastyczniania rynku pracy. Pewna część osób napotyka bariery w dostępie do rynku pracy, co dotyczy m.in. matek wychowujących dzieci. Godzenie obowiązków rodzinnych i zawodowych jest jednak problemem także dla rodzin pełnych, a wymagania dyspozycyjności pracowników zwykle nie uwzględniają potrzeb wynikających z posiadania rodziny i związanych z tym faktem obowiązków.

Jako czwarte wyzwanie Balcerzak-Paradowska wskazuje wpływy globalizacji. Chodzi tu przede wszystkim o priorytet wzrostu gospodarczego kosztem wydatków publicznych na cele społeczne. Jak pisze autorka (tamże, s. 21): „Wiąże się z tym wzrost oczekiwań, co do rozwoju kapitału ludzkiego, w kontekście aktualnych i przyszłych zasobów pracy, odpowiadających potrzebom gospodarki opartej na wiedzy. Problemy społeczne wymagają zatem nowych rozwiązań wychodzących poza tradycyjne sposoby”.

Wymienione wyzwania stoją przed politykami rodzinnymi większości – o ile nie wszystkich – państw europejskich. Podejmują one wiele działań na rzecz przede wszystkim odwrócenia negatywnych trendów demograficznych, co często przyjmuje postać zwiększonych nakładów finansowych na tę sferę polityki. Same nakłady finansowe nie są jednak wystarczającym bodźcem do zmiany zachowań prokreacyjnych (Kamiński, 2016). Spośród państw, które dużo inwestują w politykę rodzinną szczególnie interesującym przypadkiem są Niemcy.

Dlaczego Niemcy?

Są co najmniej cztery powody, dla których warto właśnie teraz przyjrzeć się bliżej niemieckiej polityce rodzinnej. Powód pierwszy, to przypisywanie tejże polityki wciąż jeszcze do modelu konserwatywnego, mimo wielu rzeczywistych zmian, jakie już w Niemczech w ciągu ostatnich lat się dokonały. Powód drugi, to korzystne – mniej więcej od 2011 r. – zmiany współczynnika dzietności, który w 2015 r. doszedł do poziomu 1,5 i wykazuje nadal tendencję wzrostową. Trzecim powodem jest wejście w życie 1 października 2017 r. ustawy umożliwiającej zawarcie małżeństwa przez osoby tej samej płci, z wszelkimi konsekwencjami w zakresie ich obowiązków i uprawnień z zakresu polityki rodzinnej państwa. Czwartym natomiast jest fakt, że 2017 był rokiem wyborów parlamentarnych w Niemczech i polityka rodzinna była jednym z istotnych tematów kampanii wyborczej.

Tak zwany konserwatywny model polityki rodzinnej, do którego wciąż jeszcze zaliczane są Niemcy, opiera się na kilku podstawowych założeniach. Jest on swoistą kombinacją familiaryzmu (rozumianego jako oparcie się na odpowiedzialności rodziny) oraz silnych prorodzinnych regulacji ze strony państwa. „Konserwuje” on rodzinę z tradycyjnym podziałem ról, gdzie mężczyzna jest głównym, a najczęściej jedynym żywicielem rodziny. Cały system opiera się na ubezpieczeniach społecznych, którymi objęte są osoby włączone w rynek pracy – w praktyce to właśnie przede wszystkim mężczyźni. Realizowanie się kobiet w sferze zawodowej nie jest szczególnie wspierane przez państwo, podstawowym instrumentem ulżenia rodzicom w wychowaniu dzieci są zaś uniwersalne zasiłki rodzinne (Balcerzak-Paradowska, 2009). Ów konserwatyzm w odniesieniu do niemieckiej polityki rodzinnej podlega jednak istotnej ewolucji, czego wyrazem jest choćby stopniowe przejście od fazy całkowitego negowania obecności kobiet na rynku pracy do wprowadzenia rozwiązań pozwalających na godzenie obowiązków rodzinnych i zawodowych, jak np. rozbudowa instytucji opiekuńczych dla małych dzieci i wprowadzenie przysługującego rodzicom roszczenia prawnego (*Rechtsanspruch*) do miejsca w takiej placówce (Gerlach, 2017).

Dane dotyczące współczynnika dzietności pokazują, że po okresie wyraźnie kryzysowym pojawiła się lekka tendencja wzrostowa, co ilustruje wykres 1.



Wykres 1. Współczynnik dzietności w Niemczech w latach 1989–2015

Źródło: *Das Parlament*, 32–33/2017, s. 5.

Interesujące jest poszukiwanie przyczyn tej korzystnej zmiany, ponieważ z pewnością nie jest ona efektem hojności zasiłku rodzinnego (*Kindergeld*), ten bowiem już od dawna miał być instrumentem motywującym do posiadania dzieci. Przez dłuższy czas instrument ten najwyraźniej jednak nie działał, co uprawniało do konstatacji, że Niemcy „są przykładem państwa, w którym – mimo przeznaczania

na politykę prorodziną sporych środków – liczba rodzących się dzieci jest niezmiernie mała” (Dragan, Woronowicz, 2013, s. 15). I choć nie wiadomo w tej chwili czy tendencja ta utrzyma się na dłużej, to jednak jej pojawienie się można wiązać z wprowadzeniem najpierw w 2007 r. urlopu rodzicielskiego (*Elternzeit*) połączonego z otrzymywaniem zasiłku rodzicielskiego (*Elterngeld*), czy też wprowadzeniem w 2013 r. prawa rodziców do miejsca opieki dla wszystkich dzieci po ukończeniu 14. miesiąca życia. Rozwiązania te pozwalają mówić o zmianie paradygmatu w niemieckiej polityce rodzinnej i odejściu od modelu konserwatywnego w stronę modelu socjaldemokratycznego (Gerlach, 2017).

Biorąc pod uwagę znaczącą obecność ludności muzułmańskiej w Niemczech, można by zastanawiać się, czy tradycyjna wielodzietność rodzin wyznających islam ma jakiś wpływ na współczynnik urodzeń. Istnieje dość powszechne przekonanie, że to właśnie rodziny wyznawców islamu podnoszą współczynnik urodzeń w tych państwach europejskich, w których stanowią znaczący odsetek. W 2016 r. urodziło się w Niemczech ogółem 792 131 dzieci (<https://www.destatis.de/DE/ZahlenFakten/GesellschaftStaat/Bevoelkerung/Geburten/Geburten.html>). Nie ma dokładnych danych na temat liczby dzieci, których rodzice wyznają islam, ale szacuje się, że rocznie w rodzinach tych przychodzi na świat ok. 70 tys. dzieci (Thiessen, 2008, s. 5), co stanowiłoby ok. 10%. Niektórzy eksperci, jak np. kryminolog Christian Pfeiffer przypominają jednak badania, które wykazały, że o ile pierwsza generacja imigrantów cechuje się jeszcze wielodzietnością, o tyle w kolejnej współczynnik dzietności porównywalny jest do występującego u ogółu społeczeństwa (Kart, 2017). W ten sposób można wyjaśnić, dlaczego przez wiele lat, pomimo hojnego wparcia finansowego i dużej liczby muzułmanów w Niemczech dzietność pozostawała na bardzo niskim poziomie. Przywołane badania nie objęły jednak jeszcze najnowszej fali imigracji, więc nie można w tej chwili formułować jednoznacznych wniosków w tej kwestii.

Szczególnym wyrazem zmian w polityce rodzinnej Niemiec jest przyjęta ostatecznie w lipcu 2017 r. ustawa zmieniająca kodeks cywilny w taki sposób, że możliwe stało się zawieranie małżeństw przez osoby tej samej płci. Jak podkreślali komentatorzy stało się to po wieloletnich sporach politycznych, symbolicznym zaś dowodem odejścia od konserwatywnego myślenia o polityce wobec rodziny może być fakt, że wśród głoszących za ustawą znalazło się 75 deputowanych CDU/CSU (Weinlein, 2017). Projekt tej ustawy rozpropagowany został pod hasłem „Ehe für Alle”, czyli „Małżeństwo dla wszystkich”, a podwaliny pod jej przyjęcie położone zostały praktycznie w 2001 r. Wówczas to bowiem uchwalono prawo o związkach partnerskich, które de facto objęło także pary jednopłciowe (Uhlmann, 2017). Nowe prawo, które weszło w życie z początkiem października 2017 r. zrównuje związki małżeńskie heteroseksualne i homoseksualne praktycznie pod każdym względem, co będzie miało bezpośrednie przełożenie na stosowanie rozwiązań z zakresu polityki rodzinnej państwa.

Polityka rodzinna była także ważnym elementem toczącej się w 2017 r. kampanii wyborczej do parlamentu. Zdaniem Irene Gerlach (2017) polityka rodzinna

jest dla niemieckich partii politycznych popularnym i oczywistym tematem walki wyborczej. Przy okazji wyborów w przestrzeni publicznej krąży wiele idei, propozycji i haseł z zakresu polityki rodzinnej, które mają przekonać potencjalnych wyborców do głoszących je ugrupowań. W kampanii 2017 r. wszystkie właściwie główne partie polityczne zawarły w swoich programach konkretne postulaty z zakresu polityki rodzinnej. Jest to zatem ostatni, choć nie najmniej ważny powód podjęcia prezentowanej tu problematyki. Omówienie najważniejszych propozycji zostanie przedstawione w ostatniej części opracowania.

Aktualne (wybrane) rozwiązania niemieckiej polityki rodzinnej

Niemiecka polityka rodzinna proponuje aktualnie wiele rozwiązań z zakresu świadczeń finansowych na rzecz rodzin, uprawnień związanych z rodzicielstwem i kwestii godzenia obowiązków rodzinnych i zawodowych¹. Warto wspomnieć, że uwzględnianie sytuacji rodzinnej pracownika ma w Niemczech już dość długą tradycję. W 1873 r. wprowadzono np. regulację dotyczącą urzędników administracji publicznej Cesarstwa, zgodnie z którą zatrudnionym „w służbie Rzeszy” przysługiwał (jako odsetek pensji podstawowej) dodatek 10% na żonę i po 5% na każde dziecko (Montes, 2010).

Najbardziej chyba znanym świadczeniem finansowym niemieckiej polityki rodzinnej jest *Kindergeld*, czyli zasiłek na dziecko o charakterze uniwersalnym, a zatem przysługujący bez konieczności spełnienia kryterium dochodowego. Otrzymuje się go na każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, lub 21. gdy jest ono bezrobotne, albo do 25. gdy się uczy. Kwoty zasiłku w roku 2017 prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Zasiłek na dziecko (*Kindergeld*) w 2017 r.

Dziecko	Wysokość zasiłku (w €)
Pierwsze	192
Drugie	192
Trzecie	198
Czwarte i kolejne	223

Źródło: Bundesministerium für Familie, Senioren, Frauen und Jugend, <https://www.bmfsfj.de/> (dostęp: 15.11.2017).

¹ Rozwiązania te omawiam w ogólnym zarysie, na podstawie danych pozyskanych z oficjalnej witryny internetowej Bundesministerium für Familie, Senioren, Frauen und Jugend (Federalnego Ministerstwa do spraw Rodziny, Seniorów, Kobiet i Młodzieży), <https://www.bmfsfj.de/> (dostęp: 15.11.2017) oraz czasopiśmie „Das Parlament” 2017 nr 32–33, w całości poświęconego problematyce polityki państwa wobec małżeństwa i rodziny.

Alternatywą wobec *Kindergeld* dla rodziców osiągających wysokie dochody jest *Kinderfreibetrag*, czyli kwota odliczenia od podstawy opodatkowania, przysługująca w związku z wychowywaniem dzieci. W 2017 r. kwota wolna na jedno dziecko – przy wspólnym rozliczeniu podatku przez rodziców – wynosiła 7356 euro. Jest to w tym sensie rozwiązanie alternatywne wobec *Kindergeld*, że podatnik korzysta z tej formy, która jest dla niego finansowo korzystniejsza.

Rodzice nowonarodzonych dzieci mogą także liczyć na wsparcie finansowe w sytuacji, gdy zdecydują się na skorzystanie z urlopu rodzicielskiego (*Elternzeit*), rezygnując w tym czasie z wykonywania pracy. Urlop rodzicielski trwa trzy lata, z czego płatny (*Elterngeld*) może być w podstawowym wymiarze 12 miesięcy. Rodzice mogą podzielić się dowolnie tym okresem, przy czym, jeśli jedno z nich chce wykorzystać pełne 12 miesięcy, drugiemu przysługują jeszcze dwa miesiące urlopu. Świadczenie rodzicielskie ma w założeniu zrekompensować (częściowo) utratę dochodu w związku z opieką nad noworodkiem. Rozwiązanie nazwane *Elterngeld Plus* pozwala na podjęcie zatrudnienia w niepełnym wymiarze w okresie płatnego urlopu, co pozwala na wydłużenie okresu pobierania świadczenia do 24 miesięcy przy jednoczesnym obniżeniu jego wysokości o połowę. Wysokość świadczenia rodzicielskiego wynosi między 300 a 1800 euro miesięcznie i uzależniona jest od przeciętnego wynagrodzenia świadczeniobiorcy z ostatnich 12 miesięcy poprzedzających urlop rodzicielski.

Niemiecki system pomocy wspierania rodziny obejmuje także dodatek (*Kinderzuschlag*) dla rodzin o niskich dochodach, ale nieuprawnionych do świadczeń z pomocy społecznej (maksymalnie 170 euro miesięcznie na dziecko) oraz świadczenie alimentacyjne (*Unterhaltsvorschuss*), które może być wypłacane do ukończenia przez dziecko 18. roku życia. W 2017 r. kwota świadczenia wynosiła: na dziecko do 5. roku życia 150 euro, do 11. roku życia 201 euro i do ukończenia 18. roku życia 268 euro. Za istotną formę wsparcia finansowego można także uznać wspólne rozliczenie podatkowe małżonków (*Ehegattensplitting*), przy czym z rozwiązania tego korzystają także małżeństwa bezdzietne. Jest ono szczególnie korzystne w sytuacji, gdy jedno z małżonków nie pracuje lub uzyskuje znacząco niższe dochody niż drugie z małżonków.

W zakresie rozwiązań pozwalających na godzenie obowiązków rodzicielskich i zawodowych należy wspomnieć, że przywołany już trzyletni urlop rodzicielski może być podzielony w taki sposób, że 24 miesiące (te niepłatne) można wykorzystać po ukończeniu 3. roku życia dziecka, a przed ukończeniem przezeń 8. roku życia. Po zakończeniu urlopu rodzicielskiego pracownik/pracownica ma prawo do powrotu do pracy na dotychczasowych warunkach. Czas poświęcony na wychowywanie dzieci ma wpływ na uprawnienia emerytalne, tzn. wliczany jest do stażu pracy wymaganego do emerytury, a także naliczane są tzw. punkty emerytalne, które są w Niemczech podstawą określania uprawnień emerytalnych.

Istotnym elementem mającym ułatwić aktywność zawodową i opiekę nad dziećmi jest rozwój infrastruktury opiekuńczej. W Niemczech istnieje rozwinięty

system przedszkoli publicznych, a od połowy 2013 r. rodzicom dzieci, które ukończyły 14 miesięcy przysługuje roszczenie do miejsca w żłobku (Gerlach, 2017). Zapewnienie tych miejsc jest obowiązkiem władz lokalnych, a nacisk na tę formę wspierania rodziców wynika ze wzrastającej w Niemczech świadomości, że – podobnie jak w innych krajach – rozwój infrastruktury opiekuńczej jest skuteczniejszą metodą zachęcania do posiadania dzieci niż tylko wypłacanie świadczeń finansowych (Gerlach, 2017).

Polityka rodzinna w kampanii wyborczej 2017

Wszystkie partie liczące się na niemieckiej scenie politycznej miały w swoich programach wyborczych w 2017 r. propozycje dotyczące wprowadzenia konkretnych zmian w zakresie polityki rodzinnej². Z konieczności w tym miejscu przedstawione zostaną wybrane koncepcje.

Chadecy z CDU/CSU (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna/Unia Chrześcijańsko-Społeczna) nie wskazywali w swym programie preferowanego modelu rodziny, ale deklarowali zarazem, że związki partnerskie oraz jednopłciowie nie mieszczą się w ich pojęciu rodziny. Postulowali wpisanie do ustawy zasadniczej praw dziecka jako odrębnej kategorii, podwyższenie kwot zasiłku rodzinnego (*Kindergeld*) oraz kwoty odliczenia od podstawy opodatkowania (*Kinderfreibetrag*). Wskazywali także na konieczność zagwarantowania opieki pozalekcyjnej dla dzieci w okresie szkoły podstawowej. Interesującym pomysłem jest wprowadzenie mechanizmu wspierania młodych rodzin w nabyciu pierwszego mieszkania lub domu. Tzw. *Baukindergeld* polegać ma na wypłacaniu 1200 euro rocznie na każde dziecko przez 10 lat.

Socjaldemokraci z SPD podkreślali, że rodziną jest wspólnota osób, które podejmują wzajemnie za siebie odpowiedzialność. Podobnie jak chrześcijańscy demokraci postulowali prawo rodziców do całodziennej opieki nad dziećmi także w okresie uczęszczania przez nie do szkoły podstawowej. Popierali również zakotwiczenie praw dziecka w konstytucji. Z innych pomysłów warto przywołać propozycję stopniowego zniesienia opłat za pobyt dzieci w placówkach opiekuńczych oraz wprowadzenie jednolitego odpisu od podatku w wysokości 150 euro za dziecko.

Lewica (Die Linke) zdefiniowała rodzinę jako wspólnotę osób dowolnej płci, funkcjonującą niezależnie od jej statusu prawnego. Co ciekawe, podzielała słuszość wymienianych również przez CDU/CSU i SPD postulatów wpisania praw dziecka do konstytucji oraz zapewnienia gwarancji całodziennej opieki nad dziećmi. W tym drugim przypadku zadeklarowano jednak, że powinna to być opieka bezpłatna.

² Propozycje partii omawiam na podstawie programów dostępnych na oficjalnych stronach internetowych poszczególnych ugrupowań oraz na podstawie zastawienia opublikowanego w „Das Parlament”, 2017 nr 32–33, s. 6.

Ponadto Lewica zaproponowała podniesienie zasiłku rodzinnego (*Kindergeld*) do 328 euro, przedłużenie prawa do świadczenia alimentacyjnego (*Unterhaltsvorschuss*) do czasu ukończenia edukacji oraz ochronę pracownika/pracownicy przed wypowiedzeniem umowy o pracę do czasu ukończenia przez dziecko szóstego roku życia. Istotnym postulatem Lewicy było wprowadzenie podstawowego zabezpieczenia materialnego dziecka (*Kindergrundzisierung*) na poziomie 573 euro miesięcznie, przy czym rdzeniem tej koncepcji jest uznanie dziecka za samodzielny podmiot uprawnienia do świadczeń.

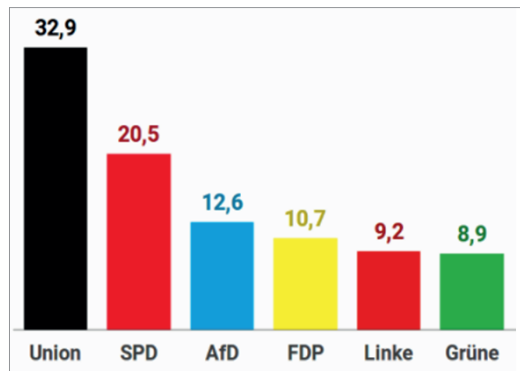
Zieloni (Die Grünen) identycznie jak Lewica określili rodzinę jako wspólnotę osób dowolnej płci, funkcjonującą niezależnie od jej statusu prawnego. Zgłosili pomysł wprowadzenia możliwości zawarcia paktu o wspólnym życiu między dwojgiem ludzi, niezależnie od relacji uczuciowych między nimi. Postulowali zastąpienie zasiłku rodzinnego (*Kindergeld*) i odpisu podatkowego (*Unterhaltsvorschuss*) przez niezależne od dochodu podstawowe materialne zabezpieczenie dziecka (*Kindergrundzisierung*), czyli rozwiązanie podobne do proponowanego przez Lewicę, choć bez określenia wprost wysokości tego świadczenia. Ponadto partia ta zaproponowała wprowadzenie możliwości redukcji czasu pracy po pierwszych urodzinach dziecka, określając to rozwiązanie jako *KinderzeitPlus*, co można mniej więcej przetłumaczyć jako dodatkowy czas dla dziecka po wykorzystaniu płatnego urlopu rodzicielskiego.

Liberałowie z FDP (Wolna Partia Demokratyczna) przyjęli w swoim programie, że liberalna polityka rodzinna to taka, która nie narzuca określonego modelu rodziny, ale stwarza wszystkim możliwość wolnego wyboru w tym zakresie. Jest ona zatem tak różnorodna, jak różnorodne są współcześnie formy życia rodzinnego. Spośród konkretnych postulatów wskazać można właściwie tylko trzy: podniesienie zasiłku na dziecko i zwiększenie odpisu podatkowego; wsparcie dla tworzenia przy przedsiębiorstwach instytucji opieki dziennej dla dzieci oraz podniesienie jakości opieki nad dziećmi.

Jedną z najbardziej kontrowersyjnych i budzących skrajne emocje partii biorących udział w wyborach w 2017 r. była Alternatywa dla Niemiec (AfD). Jej program zdecydowanie różnił się od pozostałych także w aspekcie polityki rodzinnej. Partia ta bowiem jako jedyna spośród liczących się na scenie politycznej wprost zadeklarowała dążenie do zachowania i wzmocnienia tzw. tradycyjnego modelu rodziny. Szczególnym tego wyrazem miał być postulat przekształcenia dotychczasowego Ministerstwa Rodziny, Seniorów, Kobiet i Młodzieży w Ministerstwo Rodziny i Rozwoju Populacji. Spośród rozwiązań szczegółowych wymienić należy ograniczenie traktowania samotnego rodzicielstwa z wyboru jako równoprawnego modelu życia rodzinnego, wzmocnienie praw ojców krzywdzonych zwykle wyrokami sądów rodzinnych, wspieranie opieki rodzicielskiej w domu co najmniej na równi z opieką instytucjonalną i związane z tym uznanie wartości pracy opiekuńczej wykonywanej w domu. W ramach systemu podatkowego AfD zaproponowała

wprowadzenie rodzinnego rozliczenia podatkowego (*Familiensplitting*). Partia wyraziła swój sprzeciw wobec finansowania i propagowania programów edukacyjnych uderzających w tradycyjny model rodziny i opowiedziała się za propagowaniem kultury przyjaznej posiadaniu dzieci.

Wybory parlamentarne w Niemczech odbyły się 24 września 2017 r. Odsetek głosów, zdobytych przez omówione wcześniej partie, przedstawia wykres 2.



Wykres 2. Wyniki wyborów parlamentarnych w Niemczech, 24 września 2017

Źródło: <https://bundestagswahl-2017.com/ergebnis/#ergebnis> (dostęp: 16.11.2017).

Wszystkie te partie znalazły się w parlamencie, pozostałe startujące ugrupowania zdobyły łącznie ok. 5% głosów. Trudno stwierdzić, na ile proponowane rozwiązania z zakresu polityki rodzinnej miały wpływ na ostateczny wynik wyborów. Tym bardziej, że niektóre postulaty były podzielane przez kilka partii lub nieznacznie się od siebie różniły. Z kolei najbardziej wyrazista i odbiegająca od głównego nurtu Alternatywa dla Niemiec skupiła na sobie uwagę swą radykalnie antyimigrancką ideologią, która w dyskursie publicznym raczej przykryła jej postulaty w innych dziedzinach, w tym polityce rodzinnej.

Zakończenie

Analiza aktualnej polityki rodzinnej w Niemczech pokazuje, że coraz bardziej odbiega ona od modelu konserwatywnego, do którego bywa jeszcze przypisywana. Świadczy o tym przede wszystkim stopniowe wzmocnianie instrumentów z zakresu godzenia obowiązków rodzinnych i zawodowych oraz prawne usankcjonowanie przemian samej instytucji rodziny, czego wyrazem jest ustawa zrównująca w prawach i obowiązkach małżeństwa hetero- i homoseksualne. Niemiecka polityka rodzinna będzie musiała zmierzyć się z praktycznymi skutkami wprowadzenia tej ustawy. W momencie powstawania tego tekstu nie są znane dalsze losy powyborczej

koalicji w Niemczech, więc trudno prognozować, które z proponowanych nowych rozwiązań z zakresu polityki rodzinnej mają szansę realizacji. Z pewnością nie będą to postulaty AfD, gdyż mimo bardzo dobrego wyniku wyborczego, nie jest ona brana pod uwagę w żadnej konfiguracji koalicyjnej. Z pewnością nie będzie to też powrót do modelu konserwatywnego, gdyż większość zmian, jakie zaszły w ostatnich latach zarówno w systemie prawnym, jak i pojmowaniu instytucji rodziny, zdaje się mieć charakter nieodwracalny.

Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska, B. (2009). Ogólne tendencje w polityce rodzinnej UE. *Biuletyn RPO – Materiały nr 67. Zeszyty Naukowe, Polityka rodzinna w krajach Unii Europejskiej – wnioski dla Polski*, 15–30.
- Dragan, A., Woronowicz, Sz. (2013). Wybrane zagadnienia polityki prorodzinnej w niektórych państwach Unii Europejskiej. *Opracowania Tematyczne OT-617*. Warszawa: Kancelaria Senatu.
- Gerlach, I. (2017). Familienpolitik in der Bundesrepublik. Kleine Politikfeldgeschichte. *Aus der Politik und Zeitgeschichte*, 30–31, 16–21.
- Kamiński, T. (2016). Pieniądze to nie wszystko – polityka społeczna w poszukiwaniu zachęt pronatalistycznych. W: J. Auleytner (red.), *Krajowe i międzynarodowe konteksty polityki społecznej* (s. 131–144). Warszawa: Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. J. Korczaka.
- Kart, E. (2017). Muslime in Deutschland. Wissenschaftler kritisieren Bevölkerungs-Studie, <https://www.zdf.de/nachrichten/heute/muslime-in-deutschland-106.html> (dostęp: 11.12.2017).
- Montes, J.-F. (2010). O genezie zasiłków rodzinnych. W: M. Chauviere, M. Sassier, B. Bouquet, R. Allard, B. Ribes (red.), *Uwarunkowania polityki rodzinnej we Francji w ujęciu historycznym, prawnym i politycznym*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa i Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP.
- Ochocki, A. (2010). Ludność świata – powinnoś i kapitał. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Thiessen, B. (2008). Muslimische Familien in Deutschland. Alltagserfahrungen, Konflikte, Ressourcen, <https://www.bmfsfj.de/blob/76424/d95aef453ae4a7ca9d6a88c725f2272b/muslimische-familien-indeutschland-data.pdf> (dostęp: 14.01.2018).
- Uhlmann, S. (2017). Der lange Weg zum Ja. *Das Parlament*, 27–29, 3 juli.
- Weinlein, A. (2017). Mit dem Segen des Staats. *Das Parlament*, 27–29, 3 juli.

German Family Policy Towards Contemporary Changes

SUMMARY

Germany, like most European countries, is struggling with the problem of population decline, the effects of changes in the family, the labor market and the impact of globalization. In the years 2000–2015, the fertility rate increased from 1.38 to 1.5, but it is still not satisfactory. The article concerns the instruments of German family policy and the ongoing debate on political consequences of the changes in the family. In addition, it presents the family and family policy in the election campaign in 2017. Conclusions of these considerations suggest that Germany should no longer be included in the conservative model of the family policy.

Key words: family policy, changes in the family, Germany

Część II

WOKÓŁ WYBRANYCH PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH

Monika Dorota Adamczyk

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

SPECYFIKA PROCESÓW STARZENIA SIĘ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W KONTEKŚCIE WSKAŹNIKÓW ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest ukazanie sytuacji demograficznej w Polsce w świetle koncepcji zrównoważonego rozwoju. W przedstawionych dociekaniach skoncentrowano się na procesie zmian demograficznych, jakim będzie podlegać społeczeństwo polskie w nadchodzących dziesięcioleciach. Ważne miejsce w tej analizie zajmuje zagadnienie starzenia się ludności w kontekście wybranych wskaźników zrównoważonego rozwoju: zdrowia publicznego i zmian demograficznych specyficznych dla Polski, takich jak, m.in. depopulacja, proces starzenia się, a także podwójne starzenie się, feminizacja i singularyzacja starości.

Słowa kluczowe: starzenie się, zmiany demograficzne, zrównoważony rozwój

Sytuacja demograficzna Polski

Cały okres powojennego rozwoju ludnościowego Polski cechowały takie prawidłowości, jak przejście od dynamicznego rozwoju ludności po II wojnie światowej przez wolniejszy rozwój w kolejnych okresach, do ubytku ludności w ostatnich latach. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego liczba ludności w Polsce w 2017 r. wyniosła 38 315 463 osoby, dla porównania w 2013 było to 38 495 659 osób (GUS, 2017). Od 2013 r. odnotowuje się w Polsce ujemny przyrost naturalny, który w statystyce publicznej wyznacza się na podstawie różnicy między liczbą urodzeń żywych a liczbą zgonów w danym okresie. W 2013 r. wyniósł on -0,5, a w 2016 r. -0,7.

Tabela 1. Przyrost naturalny według województw w latach 2013–2015

Województwa	Lata		
	2013	2014	2015
Łódzkie	-3,5	-2,8	-3,6
Mazowieckie	0,2	0,7	0,5
Małopolskie	1,2	1,4	1,0
Śląskie	-1,4	-1,1	-1,9
Lubelskie	-1,4	-1,1	-1,4
Podkarpackie	0,8	0,7	0,1
Podlaskie	-1,3	-0,7	-1,2
Świętokrzyskie	-2,7	-2,3	-3,0
Lubuskie	-0,3	0,2	-0,7
Wielkopolskie	1,2	1,7	1,0
Zachodniopomorskie	-0,9	-0,4	-1,3
Dolnośląskie	-1,6	-0,9	-1,8
Opolskie	-2,0	-1,2	-2,2
Kujawsko-pomorskie	-0,3	0,0	-0,6
Pomorskie	1,7	2,0	1,5
Warmińsko-Mazurskie	-0,2	0,6	-0,5
Polska – ogółem	-0,5	0,0	-0,7

Źródło: GUS, 2017.

Podobnie negatywne tendencje obserwuje się w odniesieniu do przyrostu rzeczywistego, który w 2013 r. był ujemny i wyniósł -0,1% (przyrost rzeczywisty w %, czyli stopa przyrostu ludności, jest to iloraz liczby ludności na koniec badanego okresu i liczby ludności na koniec poprzedniego okresu). Ogółem w miastach odnotowano ujemny przyrost rzeczywisty (-0,3%), na obszarach wiejskich zaś przeciwnie – dodatni (+0,3%) (GUS, 2014a). Zmiany w bilansie ludności Polski od 1946 do 2013 r. prezentuje tabela 2.

Tabela 2. Bilans przyrostu rzeczywistego w latach 1946–2013

Lata	Stan ludności w dniu 1.01.2013	Przyrost rzeczywisty ogółem
1946–2013	23895,0	14997,3
1946–1950	23895,0	1116,3
1951–1955	25035,0	2508,7
1956–1960	27550,0	2374,9
1961–1965	29795,2	1653,6
1966–1970	31551,0	1303,8
1971–1975	32657,7	1525,8
1976–1980	34184,8	1630,8
1981–1985	35734,9	1605,6
1986–1990	37340,5	905,0
1991–1995	38073,0	426,2
1996–1999	38284,0	34,5
2001–2005	38254,0	-96,8
2006–2009	38157,1	43,0
2010	38497,4	32,7
2011	38529,9	8,6
2012	38538,4	-5,1
2013	23895,0	14997,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (GUS, 2014a).

Przedstawione w tabeli 2 wartości przyrostu rzeczywistego ludności obrazują negatywne zmiany zachodzące w liczebności Polaków od 1946 r. Ludność w wieku 15–64 lata w 2013 r. liczyła 27 051 625 osób, w wieku 65 lat i więcej – 5 672 608 osób, co stanowiło 14,7% populacji Polaków. Zgodnie z prognozami GUS w 2050 r. liczba ludności w wieku 15–64 lata wyniesie w Polsce 18 732 602, w wieku 65 lat i więcej zaś – 11 097 488, co będzie stanowić już prawie 33% populacji Polaków (GUS, 2017).

Innymi istotnymi cechami rozwoju ludności Polski w ostatnich dziesięcioleciach było m.in. stopniowe zmniejszanie się liczby urodzeń. Spadek dzietności kobiet doprowadził zaś do zawężonej zastępowalności pokoleń, początek tego procesu należy łączyć ze wstępnym okresem transformacji systemowej (Waligórska, Witkowski, 2016, s. 52). Bardzo wyraźna poprawa wskaźnika umieralności, zwłaszcza w okresie transformacji systemowej, jak również zmiana wzorców migracji wewnętrznej w kierunku mniejszej, przestrzennej mobilności ludności i intensyfikacja czasowej emigracji zagranicznej w okresie transformacji oraz po otwarciu rynków przez kraje UE, doprowadziły do istotnych zmian w strukturze ludności (Waligórska, Witkowski, 2014, s. 70–80). Zmiany te postępują w kierunku zmniejszenia udziału dzieci i młodzieży, a wzrostu odsetka starszych roczników w wieku produkcyjnym i ludności w wieku poprodukcyjnym, z silnym przyrostem liczebności najstarszych roczników.

Tabela 3. Prognoza ludności Polski według ekonomicznych grup wieku (w %)

	Wiek	2014	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050
POLSKA	ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
	przedprodukcyjny	18,2	18,0	17,9	17,7	17,2	16,0	15,3	14,8	14,6
	produkcyjny	63,8	63,7	63,5	62,5	61,2	61,6	61,9	61,7	59,4
	mobilny	39,8	39,7	39,5	37,3	34,3	31,6	29,4	28,2	27,7
	niemobilny	23,9	24,0	24,1	25,2	26,9	29,9	32,5	33,5	31,6
	poprodukcyjny	18,1	18,3	18,6	19,9	21,6	22,5	22,9	23,6	26,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (GUS, 2014b).

Taki przebieg procesów demograficznych będzie miał następujące skutki:

- spadek liczby urodzeń z 369,6 tys. w 2013 r. do 254,7 tys. w 2050 r.;
- jednoczesny wzrost zgonów z 387,3 tys. w 2013 r. do 428,2 tys. w 2050 r. (GUS, 2017b);
- oba wyżej wskazane procesy, a także nieistotny wpływ salda migracji zagranicznych pogłębią ujemny przyrost naturalny oraz przyrost rzeczywisty ludności (Waligórska, Witkowski, 2014, s. 70–80);
- postępować będzie systematyczny spadek ludności z 38,5 mln w 2013 do ok. 34 mln w roku 2050;
- istotne zmiany struktury populacji według wieku będą pogłębiać proces starzenia się ludności w Polsce. Przewidywane zmiany demograficzne w okresie od 2017 do 2050 r. spowodują istotny wzrost liczby ludności w wieku 60 lat i więcej. Prognozuje się, że w 2050 r. wyniesie on 4 410 866 osób (z 9 288 921 osób w 2017 do 13 699 788 osób w 2050 r.), co oznacza, że osoby w tym wieku będą stanowić 40% populacji Polski.

Tabela 5. Wzrost liczby ludności w wieku 60+ w Polsce w latach 2017–2050

Lata	Pięcioletnie grupy wiekowe					
	60–64	65–69	70–74	75–79	80–84	85 i więcej
2017	2 775 422	2 361 343	1 443 925	1 082 711	863 211	762 309
2050	2 602 299	2 875 348	2 605 358	2 079 284	1 465 684	2 071 814

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (GUS, 2014b).

Kolejnymi przewidywanymi cechami procesów demograficznych w Polsce do 2050 będą:

- niekorzystne zmiany liczby i struktury wieku kobiet w okresie rozrodczym z 9,3 mln w 2013 r. do 5,8 mln w 2050 r.;
- niekorzystne zmiany liczby i struktury populacji według ekonomicznych grup wieku;
- przyspieszenie tempa procesu podwójnego starzenia (Waligórska, Witkowski, 2016, s. 54–55).

Biorąc pod uwagę te zmiany, należy zauważyć, że dla większości obszarów przyszłego rozwoju społeczno-ekonomicznego prezentowane trendy demograficzne są już w dużej mierze nieodwracalne i podejmowane obecnie działania tylko w ograniczonym stopniu je zmodyfikują. Osoby starsze, młodzież, kobiety w wieku rozrodczym to kluczowe dla zrównoważonego rozwoju grupy. Jednocześnie są one tą częścią populacji, która jest najbardziej narażona na konsekwencje zmian środowiska (Łobodzińska, 2016, s. 139).

Przemiany demograficzne a zrównoważony rozwój

Koncepcja równoważonego rozwoju jest obecna w dyskursie naukowym i społeczno-gospodarczym od lat 60. XX wieku. Samo pojęcie zrównoważonego rozwoju ma wiele definicji, większość z nich nawiązuje jednak do podstawowej deskrypcji tego terminu z 1987 r., w którym główny nacisk został położony na sprawiedliwość międzygeneracyjną. Zgodnie z tą definicją zrównoważony rozwój to proces mający na celu zaspokojenie aspiracji rozwojowych obecnego pokolenia w sposób umożliwiający realizację tych samych dążeń następnym pokoleniom (Brundtland, 1987). Niezależnie jednak od przyjętych definicji zrównoważony rozwój oznacza zaspokojenie potrzeb obecnych pokoleń w taki sposób, aby nie zagrażało możliwościom zaspokojenia potrzeb pokoleń przyszłych, i opiera się na zrozumieniu dwóch podstawowych pojęć – potrzeb i ograniczeń: „potrzeb najbardziej potrzebujących na świecie, którym należy nadać najwyższy priorytet, i ograniczeń, czyli narzuconych zdolności środowiska do zaspokojenia potrzeb obecnych i przyszłych przez stan techniki i organizacji społecznej” (tamże).

W tym kontekście prezentowane dane dotyczące trendów demograficznych w Polsce pociągają za sobą wielopłaszczyznowe konsekwencje dla zrównoważonego rozwoju oraz realizacji jego założeń. Wśród nich najistotniejsze wydają się te o wymiarze ekonomicznym, przede wszystkim kurczenie się zasobów siły roboczej, a także wzrost liczby osób nieaktywnych zawodowo (emerytów i rencistów), uzależnionych od opieki osób w wieku produkcyjnym. Jak wynika z prognoz GUS, najmniejsze zmiany przewiduje się w odniesieniu do populacji w wieku przedprodukcyjnym. Z demograficznego punktu widzenia, jak również z punktu widzenia zrównoważonego rozwoju nie będą one jednak korzystne, liczba ludności w wieku do 17 lat zmniejszy się bowiem z ok. 7 mln odnotowanych w 2013 r. do ok. 5 mln prognozowanych w 2050 r., a więc o ponad 2 mln. Z danych wynika, że w 2050 r. dzieci i młodzież będą stanowić zaledwie 14,6% ogółu ludności, co w porównaniu do roku 2013 oznacza spadek o 3,6 punktu procentowego (GUS, 2017b). Co niezwykle ważne, niemal w całym prognozowanym okresie wystąpi systematyczny spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym. Do 2040 r. liczba ludności w tej grupie wiekowej (według aktualnie obowiązującego wieku emerytalnego) zmniejszy się o ponad 2,5 mln osób. Najtrudniejsza będzie dekada lat 40., gdyż liczba ludności w wieku produkcyjnym zmniejszy się prawie o 3 mln osób. W całym okresie objętym prognozą, tzn. od 2013 do 2050 r., liczba ludności w wieku produkcyjnym obniży się z ok. 24,5 mln w 2013 r. do 19,0 mln osób w 2050.

W tym kontekście szczególnie istotny wydaje się proces podwójnego starzenia się, polegający na szybszym niż ogólne tempie wzrostu odsetka ludności w wieku 80 lat i więcej. W 2050 r. wśród prawie 40% osób w wieku 60 lat i więcej będzie wzrastała liczba seniorów w tzw. czwartym wieku. Zgodnie z prognozami GUS w 2017 r. liczba osób w wieku 80 lat i więcej w miastach wyniosła 1 020 794, co stanowiło 2,6% populacji Polaków. Prognozy na 2050 r. zapowiadają istotny wzrost odsetka osób w tym przedziale wieku. W miastach prognozowana liczba ludności w wieku 80+ wyniesie 2 143 087, co stanowić będzie już 6,3% populacji Polaków. Na wsi w 2050 r. liczba osób w tej grupie wiekowej wyniesie 1 394 411, tj. 4,1% populacji (Bank Danych lokalnych..., 2017).

W literaturze, dokumentach państwowych i statystyce publicznej przyjmuje się różne granice starości. Najczęściej stosowane jest podejście zakładające wiek 60 lat jako moment rozpoczynający starość. Starość jest jednak procesem dynamicznym, w trakcie którego występują różne fazy. W literaturze przedmiotu dokonuje się zróżnicowania starości na trzeci i czwarty wiek, według kryteriów podziału przyjętych na podstawie aktywności psychospołecznej oraz stylu życia (Węgrzyn, 2006, s. 113). Trzeci wiek przypada na okres 60–90 lat i także podlega podziałowi. W jego pierwszej fazie, czyli 60–79 lat, osoby są zazwyczaj aktywne, samodzielne i niezależne. W drugiej części tego okresu życia tempo aktywności się obniża. Osoby w czwartym wieku stają się mniej sprawne psychofizycznie i najczęściej potrzebują

wsparcia ze strony innych (Brzezińska, 2011, s. 18–19). Zasadniczym problemem osób w tym wieku jest zakres i intensywność potrzeb zdrowotnych. Osoby w czwartym wieku to grupa, wobec której występuje bardzo duże prawdopodobieństwo świadczenia opieki ze strony innych osób i podmiotów. Inną ważną z punktu widzenia codziennego funkcjonowania osób powyżej 80. roku życia kwestią jest nieformalne i formalne wsparcie codzienne. W przypadku pomocy nieformalnej – głównie rodzinnej – oznacza to zwiększenie obciążenia rodzin koniecznością wygosparowania czasu na świadczenie różnorodnych usług na rzecz najstarszych członków rodziny. W przypadku pomocy formalnej wzrost liczby i udziału w społeczeństwie osób bardzo starych, przekłada się na zwiększenie zapotrzebowania na usługi domów pomocy społecznej, domów dziennego pobytu i środowiskowych usług opiekuńczo-pielęgnacyjnych finansowanych ze środków samorządowych. Tylko z powodu starzenia się populacji zwiększy się znacznie odsetek osób potrzebujących podstawowej i specjalistycznej opieki medycznej. Wobec tego należy się spodziewać, że mieszkańcy województw o niskim udziale osób najstarszych w przyszłości będą mogli liczyć na generalnie szerszy zakres i lepszą jakość usług świadczonych przez samorządy lokalne w porównaniu do jednostek administracyjnych, w których osób bardzo starych będzie relatywnie dużo, i gdzie stan infrastruktury będzie niewystarczający. Co więcej, może nastąpić znaczne pogorszenie stanu zdrowia ludności, wzrośnie odsetek osób obarczonych niepełnosprawnością i chorobami przewlekłymi, co również zwiększy potrzeby, jak i wydatki na świadczenia medyczne oraz usługi opiekuńcze (Szymborski, Marciniak, 2015).

Z punktu widzenia zależności pomiędzy realizacją założeń zrównoważonego rozwoju a procesami starzenia się obok długości życia istotne znaczenie ma trwanie życia w zdrowiu. W 2012 r. trwanie życia w zdrowiu w Polsce wyniosło dla mężczyzn ponad 80% przewidywanego życia, co oznacza, że mężczyzna urodzony w 2012 r. przez pierwsze 59 lat będzie cieszyć się życiem bez ograniczeń spowodowanych niepełnosprawnością. Dla kobiet okres ten wynosi 63 lata (GUS, 2014b, s. 75). Wraz z wydłużaniem się trwania życia w zdrowiu powinien wydłużać się potencjalnie wysoki poziom aktywności. Nie oznacza to jednak, że samo wydłużenie okresu życia bez dolegliwości spowodowanych niepełnosprawnością automatycznie przełoży się na podniesienie poziomu aktywności wśród seniorów. W Polsce, podobnie jak w wielu krajach europejskich, wzrastająca długość trwania życia oraz poprawa stanu zdrowia nie wpływa na wydłużenie aktywności zawodowej, coraz więcej osób poszukuje możliwości jak najwcześniejszego wycofania się z rynku pracy. Jak wskazują autorzy raportu „Aktywność społeczna osób starszych”, zwiększenie tej aktywności wymaga wielu skoordynowanych działań, m.in.: zapewnienia równego dostępu do rynku pracy; upowszechnienia dobrych praktyk zarządzania wiekiem w zakładach pracy; rozszerzenia katalogu profilaktycznych działań prozdrowotnych; podniesienia poziomu aktywności fizycznej seniorów (Czapiński, Błądowski, 2014, s. 91–92).

Konsekwencją demograficznego starzenia się społeczeństwa polskiego, a także podwójnego starzenia się jest coraz częstsze samotne zamieszkiwanie osób starszych. Jak przewidują prognozy GUS, ten stan będzie się w przyszłości utrzymywał. Koniecznością staje się zatem, z jednej strony, przygotowanie systemu opieki nad samotnymi osobami starszymi, a z drugiej – podniesienie poziomu szeroko rozumianej aktywności nie tylko osób powyżej 65. roku życia, lecz także w wieku niemobilnym. Takie przygotowanie populacji dorosłych Polaków pozwoli na efektywniejsze i pełniejsze wykorzystanie potencjału, jakim dysponują te grupy wiekowe. Według prognoz GUS w 2030 r. ogółem 53,3% gospodarstw jednoosobowych będzie prowadzonych przez osoby w wieku co najmniej 65 lat, w tym 17,3% przez osoby w wieku 80 lat i więcej. Oznacza to, że samotnie w swoich gospodarstwach domowych pozostawać będzie odpowiednio: 2 740 tys. osób w wieku 65 i więcej lat, w tym 887 tys. osób w wieku 80 lat i więcej (GUS, 2016, s. 7).

Znacznie częściej w gospodarstwach jednoosobowych pozostają kobiety. Feminizacja starości, szczególnie w czwartym wieku, jest kolejną cechą specyfiki polskiego starzenia się. Osoby starsze pozostają najczęściej w związkach małżeńskich lub są owdowiałe. Na skutek wyższej umieralności mężczyzn istnieje w tej grupie wiekowej zróżnicowanie zbiorowości kobiet i mężczyzn pod względem ich struktury według stanu cywilnego. Ponad 3/4 populacji mężczyzn w wieku 65 lat i więcej żyje w związkach małżeńskich, podczas gdy kobiety w tej grupie wieku są najczęściej wdowami (58%). Odsetek osób owdowiałych jest wśród kobiet 3,5-krotnie wyższy niż w porównywalnej zbiorowości mężczyzn (w której wynosi on niewiele ponad 16%). Natomiast kobiety zamężne w tym wieku stanowią 34%. W miarę przechodzenia do starszych roczników, wskazana dysproporcja nasila się, np. w grupie osób liczących 80 lat i więcej żonaci mężczyźni stanowią jeszcze 62%, a kobiety-wdowy już 80%. Zatem starość dla większości mężczyzn oznacza życie z drugą osobą, a dla kobiet – najczęściej samotność (GUS, 2016).

Podsumowanie

Udział ludności w wieku 60 lat i więcej w całej populacji Polaków wynosi ponad 22% (8,5 mln osób). W perspektywie kolejnych dziesiątek lat nadal będzie rosła liczba i udział tej grupy wiekowej w społeczeństwie polskim. Dodatkowo należy oczekiwać, że długość życia będzie się wydłużać i będzie postępować proces podwójnego starzenia się. Liczba ludności w wieku 80 lat i więcej w skali Polski, wzrośnie z 1,5 mln do ponad 3,5 mln w 2050 r. jednak dla większości osób należących do tej kategorii nie będzie to życie w zdrowiu. Uwzględniając strukturę płci, należy stwierdzić, że kobiety będą stanowić większość tej grupy wiekowej. Warto podkreślić jest również to, że osoby w wieku sędziwym (80 lat i więcej)

to przeważnie kobiety owdowiałe, zwykle mieszkające samotnie oraz wymagające wsparcia. W ciągu najbliższych dekad problem samodzielnej egzystencji osób starszych, szczególnie powyżej 80. roku życia, będzie narastać. Wsparcia będą jednak potrzebować nie tylko osiemdziesięciolatek, lecz także osoby powyżej 60. roku życia znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej i wymagające całodobowej opieki z powodu choroby lub/i niepełnosprawności. Wobec tych obserwacji i prognoz uzasadnione wydaje się twierdzenie, że w celu sprostania wyzwaniom wynikającym z rozwoju procesów demograficznych w Polsce i zapewnienia warunków zrównoważonego rozwoju, powinny zostać podjęte odpowiednie systemowe działania adresowane do ludności na wszystkich etapach życia – działania w zakresie promocji zdrowia, profilaktyki zagrożeń i chorób oraz restytucji zdrowia.

Bibliografia

- Bank Danych Lokalnych (BDL), <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica> (dostęp: 28.11.2017).
- Brundtland, G.H. (1987). Development and international economic co-operation: environment. Report of the World Commission on Environment and Development, United Nations 1987, https://www.are.admin.ch/are/en/home/sustainable-development/international-cooperation/2030agenda/un-_milestones-in-sustainable-development/1987--brundtland-report.html.
- Brzezińska, M. (2011). *Proaktywna starość. Strategie radzenia sobie ze stresem w okresie późnej dorosłości*. Warszawa: Difin.
- Czapiński, J., Błędowski, P. (2014). Aktywność społeczna osób starszych w kontekście recepcji Polaków. *Diagnoza Społeczna 2013. Raport tematyczny*. Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich MPiPS.
- GUS. (2014a). *Rocznik Demograficzny. Bilans ludności*. Warszawa.
- GUS. (2014b). Prognoza ludności na lata 2014–2050 – aneks, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosc/prognoza-ludnosc-na-lata-2014-2050-opracowana-2014-r-1,5.html> (dostęp: 20.11.2017).
- GUS. (2016). *Ludność w wieku 60 lat i więcej*. Warszawa.
- GUS, Bank Danych Lokalnych, *Tablice: Przyrost naturalny na 1000 ludności według miejsca zamieszkania*, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica> (dostęp: 10.12.2017).
- Łobodzińska, A. (2016). Starzejące się społeczeństwo wyzwaniem dla zrównoważonego rozwoju. *Prace Geograficzne*, 144, 127–142.
- Report of the World Commission on Environment and Development: „Our Common Future”. United Nations 1987, http://www.channelingreality.com/Documents/Brundtland_Searchable.pdf (dostęp: 2.06.2017).
- Szarota, Z. (2004). *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe AP.
- Szymborski, J., Marciniak, G. (2015). Zdrowotne następstwa przemian demograficznych w Polsce – przyczyny czy usprawiedliwienie problemów w ochronie zdrowia? *Studia*

Ekonomiczne, 15(223), Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, s. 11–20.

- Waligórska, M., Witkowski, J. (2014). Przyszłość demograficzna Polski do roku 2050 (w świetle najnowszej prognozy demograficznej). W: Z. Strzelecki, E. Kowalczyk (red.), *Przemiany ludnościowe w Polsce. Przyszłość demograficzna* (s. 53–95). Warszawa: Rządowa Rada Ludnościowa.
- Waligórska, M., Witkowski, J. (2016). Prognoza demograficzna Polski do roku 2050 – nowe ujęcie. W: J. Hrynkiewicz, A. Potrykowska (red.), *Perspektywy demograficzne jako wyzwanie dla polityki ludnościowej Polski* (s. 37–53). Warszawa: Rządowa Rada Ludnościowa.
- Węgrzyn, K. (2006). Jaka będzie polska starość? W: S. Steuden, M. Marczuk (red.), *Starzenie się a satysfakcja z życia* (s. 113–121). Lublin: Wydawnictwo KUL.

Processes of ageing of the Polish population in relation to the indicators of sustainable development

SUMMARY

The aim of the article is to show the demographic situation in Poland in the light of the balanced concept development. The presented research focuses on the process of demographic changes in the population of Poland in the coming decades. An important place in this analysis has the issue of population aging in the context selected indicators of sustainable development: public health and demographic changes specific to Poland, such as, e.g. depopulation, the ageing process as well as double ageing, feminization and singularization of the old age.

Key words: ageing of the population, demographic changes, sustainable development

Katarzyna Ziomek-Michalak

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

POTRZEBA UCZENIA SIĘ STAROŚCI W ŚWIETLE LISTÓW PISANYCH PRZEZ MŁODYCH I STARYCH

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest rozpoznanie obszarów wymagających szczególnej uwagi w procesie uczenia się starości. Rozpoznanie to oparto na wynikach badań własnych, w których posłużono się techniką analizy dokumentów. Badaniem objęto dwie grupy: młodzież akademicką w wieku 19–22 lata, oraz osoby powyżej 60. roku życia. Młodzież poproszono, by napisała list do siebie samych za 40–45 lat, seniorów zaś, by cofnęli się o 40 lat i przekazali sobie receptę na swoje życie, ukazali najistotniejsze wartości, którymi należy się kierować na co dzień. Z materiałów przygotowanych przez seniorów rysuje się hierarchia wartości zbudowana na zdrowiu, rodzinie, miłości, wykształceniu, patriotyzmie i dobru w relacjach międzyludzkich. Studenci oczekują w starości zdrowego egoizmu, czasu na realizację marzeń, pasji, podróży, aktywności w środowisku i licznej grupy znajomych. Otrzymane wyniki pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że istnieje potrzeba uczenia się starości od najwcześniejszych lat życia w obszarze profilaktyki zdrowia, edukacji, budowania relacji interpersonalnych oraz samopoznania.

Słowa kluczowe: edukacja gerontologiczna, starość, młodość, uczenie się starości, listy

Wprowadzenie

W dobie starzejącego się społeczeństwa warto pochylić się nad tematyką przygotowania do starości – czy jest ono możliwe? Jakie obszary wymagają wsparcia, czy możemy uzbroić się w wiedzę, umiejętności, wartości, które okażą się przydatne na starość? Co jest w życiu ważne dla procesu starzenia się z perspektywy młodych, a co z perspektywy ludzi, którzy już osiągnęli wiek senioralny? Te i inne pytania oraz idea uczenia się starości przyświecały autorce podczas przygotowania niniejszego artykułu.

Starość w oczach młodych osób

Badania prowadzone w zakresie wizerunku starości pokazują ciekawą zależność. Najmłodsze dzieci na starość patrzą przez pryzmat swoich najbliższych dziadków i babć w rodzinie, postrzegając starość w pozytywnych kategoriach. Dzieci w wieku szkolnym dostrzegają słabości fizyczne oraz deficyty w wyglądzie fizycznym seniorów. Młodzież szkolna upatruje w seniorach rolę wychowawczą, widzi znaczące wartości, jakie niesie za sobą starość. Licealiści prezentują negatywny wizerunek seniora, u podstaw którego leży stereotypowe postrzeganie starości jako chorej, zniechęcającej, ubogiej, samotnej (por. Krupa, 2012, s. 36–43). Wizerunek seniora zmienia się wraz z wiekiem (Rudnik, 2016, s. 201–219). Odmiennego zdania są studenci, patrzący na własną starość dość optymistycznie. Sądzą, że ich starość będzie przyświecać aktywność, bycie potrzebnym innym i bogate relacje z bliskimi osobami (Zięba-Kołodziej, 2010; Dąbska i in., 2016). Studenci są przekonani, że aktywność fizyczna i intelektualna, poziom wykształcenia oraz zasobność finansowa determinują jakość życia na emeryturze. Literatura przedmiotu wskazuje na pokaźny dorobek badań sondażowych w zakresie analiz stosunku studentów do starości (por. Szarota, 2002; Miłkowska, 2014). Dla młodzieży akademickiej senior jawi się zwykle w aspekcie społecznym, nie biologicznym. Oznacza to, że seniorów studenci postrzegają głównie jako osoby doświadczone, posiadające dużą ilość czasu wolnego, który mogą wykorzystać na realizację swoich pasji oraz dokształcanie. Biologicznie dostrzegają natomiast deficyty stanu zdrowia w starości (por. Ziomek-Michalak, 2016a).

Obraz polskiej starości

W literaturze przedmiotu dostępne są doniesienia z badań na temat opinii samych seniorów o starości. Porównując stosunek do starości w badanych grupach osób dorosłych, jak i starszych (powyżej 60. roku życia), wnioskuje się, że obie grupy

mają pozytywną postawę wobec starości. Gorzej starość postrzegają dorośli, głównie ze względu na brak wiedzy na temat starzenia się i samej starości oraz gerontofobii. Osoby w wieku senioralnym częściej identyfikują starość z niesprawnością i chorobą, jak i ze zmianami w wyglądzie fizycznym (zmarszczki, siwe włosy). Z kolei to osoby dorosłe częściej wskazują na przypadki dyskryminowania osób starszych oraz ich nieradzenia sobie z technologicznymi rozwiązaniami. Obie grupy wykazują zbliżony poziom samooceny, jednak seniorzy prezentują niższy poziom poczucia własnej wartości, które z kolei determinuje stosunek do starości (Strugała i in., 2016).

Według badania przeprowadzonego przez CBOS w 2010 r., aż 3/4 osób starszych powyżej 60 lat (74%), prowadzi jednoosobowe gospodarstwo domowe. Zalicza się do tej grupy zarówno osoby samotne, które nie miały partnera życiowego lub go straciły (38%). Gospodarstwa dwuosobowe złożone z pary osób starszych prowadzi 36% badanych. Jeśli chodzi o warunki ekonomiczne seniorów, mniej niż 1% respondentów w swojej opinii żyje bardzo dobrze i może sobie pozwolić na pewien luksus, a 59% to osoby zdecydowanie zadowolone ze swoich warunków materialnych. Osoby żyjące na średnim poziomie najczęściej (41%) są także średnio zadowolone z tego, co mają. Badani na co dzień oszczędnie gospodarujący, którzy żyją skromnie, są raczej niezadowoleni (34%) lub średnio zadowoleni (33%) z własnych warunków materialnych. Najgorzej wygląda sytuacja osób twierdzących, że żyją bardzo biednie. Prawie połowa z nich (45%) jest z obecnego stanu rzeczy bardzo niezadowolona. W zakresie spędzania czasu wolnego na emeryturze według deklaracji badanych w starszym wieku, najrzadziej pomagają innym ci, którzy w ogóle nie pracują. Z przeprowadzonych badań wynika jednak, że praca dla organizacji społecznych, samorządowych lub politycznych nie jest popularna wśród osób starszych. Mimo że w Polsce znaczna większość ludzi w wieku emerytalnym wycofuje się z rynku pracy, nie oznacza to dla nich wycofania z życia społecznego. Nadal utrzymują oni kontakty z rodziną spoza ich gospodarstwa domowego, a także z przyjaciółmi i dobrymi znajomymi. Polska starość jest bierną starością. Mimo wyczekiwanego czasu na realizowanie zainteresowań i pasji, ludzie starsi w większości (82%) są usatysfakcjonowani ilością czasu, który poświęcają zajęciom pasywnym – oglądaniu telewizji, rozmowom ze znajomymi oraz odpoczynkowi. Jedynie 15% respondentów chciałoby mieć więcej czasu na tego rodzaju aktywności. Prawie dwie trzecie ankietowanych (64%) nie podejmuje zajęć towarzyskich wymagających otwarcia się na świat i nowoczesną technologię. Czytanie książek i słuchanie muzyki oraz audycji radiowych jest zajęciem, któremu w akceptowalnym przez siebie stopniu oddaje się prawie co drugi badany (46%). W roku 2007 zadowolenie ze swojego życia zadeklarowało prawie 2/3 badanych (65%), w tym 13% uznało się za bardzo zadowolonych, a co drugi respondent (52%) wyraził umiarkowaną satysfakcję (CBOS, 2010).

Uczenie się starości

Starość ukierunkowuje oczekiwania wobec świata nauki i polityki, ale i społeczeństwa. Należy utrzymywać nowy styl życia, pełen aktywności, samodzielności i kreatywności. Niezbędne jest wychowanie do starości (por. Karney, 1999, s. 103–116), określane przez współczesną gerontologię uczeniem się starości (Szarota, 2015), a do tego potrzebna jest współpraca pokoleniowa na szczeblu lokalnym, resortowa na szczeblu władzy i dyscyplinarna na szczeblu nauki. Należy propagować integrację pokoleniową, poczucie wspólnotowości i solidaryzmu społecznego (Trafiałek, 2002, s. 13–22). Wychowanie do starości to według Aleksandra Kamińskiego (1978) rozwój zainteresowań, hobby, aktywność społeczna i polityczna, rozszerzanie i rozwijanie nawyków kulturalnych.

W przygotowaniu do starości wyodrębnia się pięć poziomów, pól aktywności wychowawców: biologiczną (dbałość o higienę, zdrowie, odpowiednie nawyki żywieniowe, profilaktyka uzależnień, sprawność i kondycja fizyczna), dobrostanu psychicznego (samopoznanie, akceptacja siebie, aprobaty starości), intelektualną (aktywność i otwartość umysłu – aktualizacja wiedzy i umiejętności, zdobywanie nowej, rozwijanie zainteresowań), przygotowania społecznego (socjalizacja, świadomość uczestnictwa w społeczeństwie) i ekonomiczną (postawa wobec problemów dnia codziennego oparta na edukacji ekonomicznej) (Szarota, 2010, s. 138–141). Edukacja gerontologiczna obejmuje cztery obszary wychowawczo-edukacyjne: edukację do starości (przygotowanie się do roli seniora), edukację dla starości (której istotą jest proces przygotowania i zawodowego doskonalenia kadr do pracy z seniorami), edukację w starości (uczenie się w starości – oddziaływania kierowane do uczących się seniorów, jak np. oferta Uniwersytetów Trzeciego Wieku) oraz edukację przez starość (która wyraża się poprzez międzypokoleniowy dialog, przekaz ponadczasowych wartości, kreowanie pożądanых postaw, odczarowywanie społecznych mitów i stereotypów) (Szarota, 2015, s. 23–35).

Podstawy metodologiczne badań własnych

Celem badań było rozpoznanie obszarów wymagających szczególnej uwagi w procesie uczenia się starości. Zastosowano technikę analizy dokumentów, którymi były wytwory przygotowane na prośbę badacza. Poproszono osoby powyżej 60. roku życia oraz młodzież akademicką w wieku 19–23 lata, by napisała list do siebie samych w perspektywie co najmniej 40–45 lat, kiedy już będą emerytami. Istotą listu było przekazanie sobie recepty na życie, ukazanie najistotniejszych wartości, którymi należy się kierować na co dzień. Łącznie otrzymano 58 listów od studentów kierunku *pracy socjalna* (48 kobiet, 10 mężczyzn; średnia wieku badanych to 20,2 lat) oraz 40 listów od osób starszych (35 kobiet, 5 mężczyzn), tj. 10 listów od

osób w wieku 60–70 lat, 22 listy od osób w wieku 71–80 lat, oraz 7 listów od osób w wieku 81–90 lat. Ze względu na niejednorodność starości, wśród badanych seniorów znalazły się osoby zarówno objęte projektem aktywizującym, jak i seniorzy prowadzący domocentryczny styl funkcjonowania. Obie grupy podeszły do badania dość emocjonalnie. Studenci starający sobie wyobrazić swoje życie za ponad 40 lat oraz seniorzy wspominający młodość niejednokrotnie targani byli różnorodnymi uczuciami: od wzruszenia po zadowolenie. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wiele osób, choć początkowo wyraziło chęć przystąpienia do przygotowania listu, w trakcie jego pisania wycofało się, podważając subiektywnie jego wartość, znaczenie dla realizowanego celu naukowego, wreszcie informując, że „kosztuje ich to zbyt wiele”, „nie są w stanie udźwignąć ciężaru emocji”, „nie chcą rozdrapywać starych ran” (co dotyczyło zwłaszcza grupy seniorów). Badania zrealizowano na przełomie października i listopada 2017 r. w Warszawie.

Wyniki badań

Po analizie treści listów napisanych przez obecnych seniorów do siebie samych, ale w wieku lat 20, nasuwają się następujące wnioski, które przytoczono wraz z fragmentami pisemnych wypowiedzi.

1. Osoby starsze na swoją młodość patrzą dość krytycznie (dziś postępowałyby inaczej – chociażby w zakresie edukacji czy założenia rodziny). Należy mieć na uwadze fakt, że okres, na który przypadła ich młodość, nie sprzyjał kształceniu się. Obecnie jest znacznie więcej możliwości w tym obszarze. Również rodziny seniorzy zakładali znacznie wcześniej, nie mając jeszcze doprecyzowanych celów i planów życiowych, we wczesnej młodości, kierowani emocjami i pomimo osiągniętego szczęścia rodzinnego, dziś postąpiliby inaczej. W wielu listach odczytać można żal i tęsknotę za utraconymi latami, którym powinna przyświecać zabawa, rozrywka, radość, a nie codzienne obowiązki zawodowe i rodzinne.

„Życzyłabym sobie więcej spokoju, więcej mądrości życiowej w zakładaniu i tworzeniu rodziny; lepszego wykształcenia” (K5, 78 lat); „marzenia o dalszej nauce przysły jak bańka mydlana, bo od 16 lat już pracowałam. W pracy poznałam męża i wyszłam za mąż mając niespełna 18 lat, urodziła troje dzieci” (K37, 87 lat); „dzisiaj wiem, nie pieniąż jest ważny – praca jest ważna” (K10, 62 lata); „w młodości korzystać z wolności, bawić się, używać życia w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Cenić przyjaciół, którzy są przy Tobie do starości, kochać i dbać o rodzinę” (K11, 82 lata); „nie wyszłabym za mąż w tak młodym wieku, kocham męża, przeżyłam z nim już ponad 55 lat, ale przez to nie zaznałam młodości, ponieważ niedługo po ślubie urodziłam pierwsze dziecko. (...) zrobiłabym coś szalonego, o czym mogłabym teraz opowiadać moim kochanym wnukom” (K6, 75 lat); „gdybym teraz

była po maturze i musiałabym wybrać zawód, to wybrałabym zupełnie inny. Nie wybrałabym studiów matematycznych, lecz muzykę i wokale” (K7, 75 lat); „za mało korzystałam z uroków życia (podróże, rozwijanie talentów) i pieniędzy, które po drodze zarabiałam” (K14, 71 lat); „młodość dla zabawy, dojrzałe życie dla rodziny” (K15, 86 lat); „byłabym bardziej szalona, zrobiłabym sobie tatuaż – coś co symbolizuje wieczną młodość, żyłabym chwilą nie przejmując się tym co będzie dalej” (K19, 73 lata); „wykorzystywać wiedzę życiową przy wyborze małżonki, a nie tylko emocje” (M25, 80 lat); „podjęłabym niektóre inne decyzje, nie kierowałabym się emocjami i dobrym sercem” (K26, 78 lat). Niektórzy chcieliby mieć szansę powtórzenia życia: „czas minął (...), myślę, że jeszcze tu wrócę jako nastolatka” (K4, 77 lat).

2. Nieodłączną cechą okresu starości jest choroba, jednak jej występowanie nie zawsze determinuje zależność od osób trzecich. Stąd też w budowanej przez seniorów hierarchii wartości wysoko stawiane jest zdrowie i zalecenia dla siebie – młodych dbałości o stan zdrowia, kondycję fizyczną i prawidłowe odżywianie się:

„Stawiam na sport i zdrowe odżywianie!” (K1, 81 lat); „zdrowie, uprawianie sportów, więcej sprytu, większa dbałość o dietę” (K2, 80 lat); „życie należy szanować, dbać o zdrowie, mieć do niego szacunek” (K10, 62 lata); „dbanie o zdrowie w każdej sytuacji należy do ważnych spraw, bo to procentuje w starszym wieku. Ruch i gimnastyka pomaga na sprawność w starszym wieku” (K30, 72 lata); „nie palić tytoniu, nie nadużywać alkoholu, szczególnie w młodym wieku” (K31, 68 lat); „aby być zdrowym przez całe życie, do starości, należy od wczesnych lat młodzieńczych stawiać na sport rekreacyjny” (K11, 82 lata).

3. Starość nie zawsze oznacza dla seniorów samotność, choć zmniejsza się znacznie liczba osób bliskich. Przyznają duże znaczenie rodzinie:

„Po skończeniu szkoły średniej poszłam do pracy, wyszłam za mąż, urodziłam dwoje dzieci. W międzyczasie mąż mi ciężko chorował, zmarł, zostałam wdową, którą jestem 28 lat” (K8, 80 lat); „dopiero jak mąż zmarł, córka wyszła za mąż, doceniłam co straciłam (...) żałuję, że nie mam więcej dzieci, mam tylko jedną córkę i dwoje wnucząt, których kocham ponad wszystko. W młodości nie doceniałam tego, co to jest rodzina, kochający mąż” (K13, 75 lat); „bardzo bym chciała poświęcić się rodzinie i zająć się wnukami” (K35, 65 lat); „pieniądze nie są najważniejsze w życiu tylko rodzina, dzieci. Nauczcie się słuchać dzieci, wspierać ich we wszystkim – to apel do rodziców, bo wasze dzieci są smutne i samotne” (K12, 66 lat).

4. Starość nie oznacza też rezygnacji i wycofania się z życia społecznego – są możliwości bycia aktywnym (dla wielu seniorów barierą uczestnictwa w różnych dedykowanych im projektach stanowi brak informacji o działaniach na ich rzecz, brak nawyku bycia aktywnym, obawy przed wyjściem z domu, a nawet

brak wystarczającej odwagi do zmiany życia i aktywności w środowisku lokalnym):

„Czas minął, szkoda że tak późno mam spotkania z Fundacją, żal ściska serce (...)” (K4, 77 lat), „w życiu należy być uczciwym i odważnym, walczyć z treścią, która często nie pozwala na realizację swoich planów” (K11, 82 lata); „walczyć z treścią, która utrudnia realizację różnych poczynań” (K15, 86 lat).

5. Osoby starsze zalecają rozwijać swoje zainteresowania i zdobywać wiedzę, by móc na emeryturze zagospodarować konstruktywnie czas wolny:

„Każdy człowiek powinien mieć swoje pasje i je realizować w każdym wieku i pokonywać bariery życiowe w zależności od wieku, być aktywnym i przyjaznym dla ludzi, być otwartym na nowe wyzwania” (K1, 81 lat); „więcej czasu poświęcić samej sobie” (K32, 65 lat); „poświęciłabym więcej czasu na edukację i rozwijanie pasji” (K6, 75 lat); „rozwijać swoje talenty” (K16, 70 lat); „wiedza to nie ciężar, bierz jak najwięcej” (K22, 80 lat).

6. Seniorzy zwracają uwagę na niespełnione marzenia, na które zabrakło im czasu, odwagi lub środków finansowych. Kumulują się one głównie wokół podróży:

„przeoczyłam bardzo ważny moment – poznanie świata – świadoma turystyka... zadbaj o to już teraz” (K20, 75 lat); „chciałabym dużo podróżować, na pewno odwiedziłabym Rzym” (K19, 73 lata); „gdym miała 20 lat chciałabym podróżować” (K18, 81 lat); „więcej zajęć polegających na turystyce” (M17, 72 lata).

7. Wśród najistotniejszych wartości w życiu wyłaniających się z listów seniorów, obok zdrowia, rodziny, wykształcenia, patriotyzmu, pojawia się życzliwość i bezinteresowność w relacjach. Potwierdzeniem niech staną się zalecenia z listów:

„Dla mnie 85-letniej osoby z perspektywy czasu ważne jest zdrowie, miłość osobista oraz rodzinna” (K9, 85 lat); „przekazuję przesłanie mojej matki: pamiętaj, aby nikt z twojego powodu nie ronił łez – drobna radość sprawiona komuś wraca do Ciebie” (K22, 80 lat); „z perspektywy czasu wiem, że nie można osądzać innych pochopnie, ponieważ nigdy nie wiemy co kierowało człowiekiem w danej sytuacji. Nie można również przejmować się opinią innych. Na niektóre sprawy nie mamy wpływu, bo gdy się planuje, wtedy Bóg się śmieje” (K21, 68 lat); „staraj się być skromną i prawdomówną, bo prawda zawsze zwycięża. Zachowuj się tak, aby nikt nie miał ci nic do zarzucenia. Miej w sobie dużo pokory i szacunku do innych ludzi, i niech buta nie zagości w twoim sercu” (K29, 75 lat); „być szlachetnym i prawdomównym, ale nie szkodzić sobie” (K33, 72 lata); „ważna jest otwartość na potrzeby drugiego człowieka, umiejętność poświęcenia czasu osobie potrzebującej”

(K35, 74 lata); „kochać ludzi, pracować uczciwie, nie krzywdzić innych, spędzać życie z humorem, być wiernym Bogu, mieć szacunek dla siebie i otoczenia” (M23, 72 lata); „chciałbym życzyć sobie zdrowia, bo dziś jest już z nim źle; (...) receptą byłby pokój i to na całym świecie, aby nie było już tych wojen, aby przeżyć te lata do dziś w spokoju, nie martwić się co będzie jutro i czy będzie w ogóle... chciałbym aby wszyscy byli szczęśliwi i inni cieszyli się swoim szczęściem. Aby nie było już złości (...). Bądź dobry dla tych, którzy się boją, pomagaj tym, którzy ci udają i wierz w dobroć i ludzi” (M38, 86 lat).

8. Osoby starsze biorące udział w badaniu podkreślają rolę poznania siebie samego, co ułatwia znacznie podejmowanie różnorodnych działań w życiu:

„Myślę, że dobrze byłoby, abym mogła wówczas mieć szansę poznać siebie (nie było wtedy specjalistów, a z domu dostałam zanizowaną wartość siebie – wychowanie na krytyce. Odkręcenie tego zajęło mi parę lat” (K36, 70 lat); „ważna jest akceptacja własnych wad, ale też zobaczenie własnych walorów” (K35, 74 lata); „warto poznać swoje zalety, przemyśleć swoje zachowanie” (K24, 68 lat); „w życiu należy się skupić nad sensem życia, to znaczy być dobrym jak chleb. Pomagać innym i uczyć jak żyć własnym przykładem” (K28, 71 lat).

Analizując treść listów młodzieży akademickiej projektującej listy do siebie z przeszłości, kiedy już osiągną wiek emerytalny, można zauważyć, że:

1. Młodzi z nadzieją i optymizmem patrzą w przyszłość na własną starość, rozpatrując ją pod kątem satysfakcji z życia (traktując ją czasem jako drugą szansę, czas osiągnięcia pewności siebie i dobrych warunków ekonomicznych):

„było warto przeżyć to wszystko, bo dziś jest pięknie” (K21); „w życiu osiągnęłaś wszystko o czym marzyłeś” (M3); „nie widzę powodów do niesnasek i rozterek” (M9); „z perspektywy czasu wiesz, że wszystkie podjęte decyzje były słuszne, nic nie działo się bez przyczyny” (K12); „jesteś już na emeryturze, możesz sobie odpoczywać, żyć bez troski (...) jesteś już starszą osobą, ale śmiało możesz powiedzieć, że wszystko czego pragnęłaś – osiągnęłaś: praca, rodzina, dom. Spokojnie odpoczywaj, należy Ci się to jak najbardziej” (K14); „nadszedł czas, w którym możesz odpocząć. Mam nadzieję, że w życiu udało Ci się znaleźć czas na wszystko czego nie mogłeś robić zaczynając pracę” (M35); „myślisz, że udało nam się przetrwać to życie szczęśliwie, pełną piersią, jak sobie któregoś letniego wieczoru założyłyśmy? Mam nadzieję, że odpowiesz „tak”, a póki co mam zamiar robić wszystko, żeby za 50 lat nie żałować zmarnowanego czasu” (K19); „Ty ciągle szczęśliwa, wiecznie uśmiechnięta i zadowolona. Jestem przekonana, że zawdzięczasz to ukochanemu; dzieciom; wnukom i przede wszystkim swoim rodzicom, którzy nauczyli Cię dystansu do siebie i świata. Jesteś ogromną szczęściarą, że tyle Ci się udało – Rodzina, wymarzony dom, praca, do której chodziłaś z radością” (K47).

2. Badani studenci życzą sobie „zdrowego egoizmu”, zadbania o siebie, własny rozwój, odpoczynek w starości. Z listów wnioskować można, że starość będzie dla nich czasem na realizowanie marzeń, pasji, licznych podróży:

„Wykorzystaj teraz te chwile, które masz na swoje przyjemności, swój rozwój. To jest twój czas!” (K33); „teraz to mogę spokojnie odetchnąć i realizować swoje marzenia” (K39); „jesteś teraz na emeryturze, na pewno masz dużo wolnego czasu, Twoje dzieci już się wyprowadziły z domu, mieszkasz z mężem, zapewne macie jeszcze psa. Posiadasz wielki dom i ogród, zajmij się nim. Zaczynj sadzić kwiaty, warzywa, o których zawsze tyle opowiadałaś. Mając tyle czasu wolnego możesz zacząć podróżować. Spraw, aby podróżowanie nie było Ci obce, spełnij swoje marzenia podróżnicze” (K41); „niedawno skończyłaś ten teoretyczny wiek produktywny, swoje miejsce w ośrodku oddałaś młodym. Ale wciąż rozwijasz pasje i tego nigdy nie porzucaj, nie popełniasz przecież tych samych błędów” (K42); „teraz zaczął się okres realizacji wszystkich swoich pomysłów i marzeń. Spędzanie czasu z rodziną” (K22); „teraz kiedy twoja kariera zawodowa uległa zakończeniu w końcu masz czas na zasłużony odpoczynek w gronie rodziny i znajomych” (K45); „teraz wymagasz tylko spokoju i chcesz zrealizować swoje ostatnie marzenie, jakim jest wycieczka dookoła świata” (M48); „naszym priorytetem teraz, gdy jesteśmy na emeryturze, są tylko podróże” (K10); „zrób teraz coś dla siebie. Będąc na emeryturze zajmij się sobą! Wykorzystaj ten czas, robiąc rzeczy, na które nie miałaś wcześniej czasu. Na pewno masz jeszcze niespełnione marzenia. Właśnie teraz jest na nie odpowiedni czas” (K50); „teraz kiedy masz dużo czasu powinnaś zacząć podróżować, zwiedzić te wszystkie miejsca, o których marzyłaś by pojechać w młodości” (K52).

4. Nie utożsamiają własnej starości z chorobą, większą uwagę przywiązują do wyglądu fizycznego:

„Pamiętasz te długie włosy, które tak bardzo lubiłaś? Teraz musisz pogodzić się z działaniem czasu i zaakceptować ich nowy kolor – siwy. Chociaż zastanów się czy tak naprawdę ma to znaczenie?” (K26); „nie zapominaj, że nadal jesteś piękną kobietą, powinnaś dbać o to piękno. Nie oszczędzaj na kosmetyczce czy SPA, jak nie teraz to kiedy skorzystasz z tego?” (K28); „dbaj o paznokcie i włosy” (K52); „pokochaj swoje zmarszczki, powolny krok, bowiem zawsze bałaś się starości” (K54).

5. Projektują własną starość jako aktywną w środowisku:

„Niech to będzie wspaniały okres, który przeżyjesz tak, aby żaden dzień nie był stracony. Podróżuj, jedź tam, gdzie jeszcze nie byłaś, poświęć czas nowym pasjom, czytaj książki, w końcu masz mnóstwo czasu, by dokończyć kilka z nich” (K16); „myślę, że nawet nie musząc robić nic będziesz aktywny” (M31); „możesz rozwijać swoje zainteresowania w Klubie Seniora” (K43); „mimo tego, że jesteś już na emeryturze, nie zamierzasz siedzieć w domu i bawić ukochane wnuki. To nie dla Ciebie.

Ty potrzebujesz bardziej wymagających zajęć i dzięki temu, że pozwala Ci na to stan zdrowia, będziesz nadal udzielać się w fundacjach, z którymi współpracowałaś w czasie swojej kariery zawodowej” (K44).

6. Podobnie jak seniorzy wspominający potrzebę poznania samego siebie, tak i studenci przypisują rolę samopoznaniu i pracy nad sobą, nad swoimi słabościami:

„Kolejnym sukcesem w tym życiu było a raczej nadal jest odnalezienie siebie” (K6); „nie wróciłeś do Sam-Wiesz-Czego, nigdy nie musiałeś, nie chciałeś i nadal nie uważasz, że nie byłoby warto. Teraz to Ty uczysz innych jak z tego wyjść” (M51).

7. Młodzież akademicka ma nadzieję na podejmowanie aktywności fizycznej w starości i kontakt z liczną grupą bliskich osób:

„Szkoda życia na odmawianie sobie przyjemności. Ciesz się, uprawiaj aktywności fizyczne, takie, na które możesz sobie pozwolić” (K23); „wciąż blisko rodziny i przyjaciół, którzy zawsze byli na pierwszym miejscu (...) Z rodziną zawsze blisko, z ukochanym pod rękę i przyjaciółmi w pogotowiu przestałaś się bać, a to zawsze był problem” (K24); „teraz gdy masz już 70 lat możesz cieszyć się życiem wraz z Twoją kochaną rodziną – mamą, która ciągle Cię wspiera, Mężem, który rozjaśnia najgorszy dzień, siostrą – z którą możesz porozmawiać o wszystkim, dziećmi, wnukami i prawnukami. Uwierz mi to jest dopiero szczęście” (K53); „nadal jesteście nierozłączne Ty i Twoje przyjaciółki ze studiów” (K51); „mam nadzieję, że otaczają Cię ludzie, którzy wspierali Cię przez te lata i którzy byli zawsze obecni” (K28); „staraj się wykorzystać ten czas jak najlepiej, spędzaj dużo czasu z rodziną i przyjaciółmi bo jest to najważniejsze” (K17); „masz obok siebie przyjaciółkę, z którą znasz się 57 lat i jest dla Ciebie jak siostra. Może pomyślisz o chodzeniu na jakieś zajęcia? Może jakiś lekki sport? Tryskasz zdrowiem, ale więcej sportu Ci nie zaszkodzi” (K34); „nareszcie masz czas, aby trochę odpocząć – oczywiście w granicach rozsądku bo wiem, że nigdy nie lubiłaś się nudzić” (K11); „teraz możesz spędzać wolny czas z koleżankami, z którymi razem pracowałaś. Powinnaś cały czas utrzymywać kontakt z osobami (rówieśnikami), którzy jeszcze żyją, aby nie czuć się samotnie. Lecz też dla nich i samej siebie, aby nie siedzieć tylko w domu. W otoczeniu ludzi, z którymi utrzymywałaś relacje możesz wspominać wspólne spotkania z lat poprzednich” (K46); „chcę byś pamiętała, że ważne jest to co masz, nie nowe technologie, pieniądze, ważni są ludzie, emocje, rodzina i zdrowie” (K5); „nawet jeśli będziesz potrzebować pomocy chociażby w momencie, gdy zdrowie odmówi Ci posłuszeństwa masz na kogo liczyć. Otaczasz się wspaniałymi ludźmi. Oddawałaś ludziom serce, czas, miłość, teraz czas aby ktoś podarował Ci chociaż namiastkę tego, co Ty dawałaś innym” (K7); „jeśli w życiu towarzyszą Ci jeszcze osoby, które od dziecka były Twoimi przyjaciółmi, to wiem że nic więcej Ci nie potrzeba” (M29).

8. Założenie szczęśliwej rodziny dla większości piszących list jest kluczową wartością (z nadzieją na czas wspólny z partnerem, bliskimi w starości):

„Dziś jesteś już starszą panią, która chce przeżyć swoje dalsze życie w spokoju rodzinnym” (K15); „mąż i dzieci zawsze były dla ciebie najważniejsze” (K13); „pomagaj swoim dzieciom, zajmuj się wnukami (...) nie zapomnij o mężu, to jednak on zdecydował się być z Tobą aż do śmierci. Podziękuj mu za to, spraw aby wasza starość mijiała Wam w szczęściu” (K2); „stanowicie przykład wzorowego małżeństwa, a przynajmniej tak to odczuwam, bo mało kto po 50 latach razem powtarza co rano słowo kocham. Cieszę się też, że udało ci się wychować dzieci na zaradne” (M27); „znalazłeś miłość swojego życia, która urodziła Ci dwóch synów, którzy przejęli po Tobie firmy. Mimo ich wieku i ciągłą pracę i obowiązkami, ciągle Cię odwiedzają i wspierają” (M30); „masz ciepły dom i wszystko co kochasz pod ręką” (K36); „poznałeś kobietę swoich marzeń, która Cię uzupełnia, a jej wady są motywacją dla wspólnej pracy nad związkiem – tak samo jak Twoje. Macie dwójkę, może trójkę wspaniałych dzieci – Julię i Franciszka. Kochane, niesforne i przemądrzale, ale empatyczne i rozumne, jak rodzice” (M51).

9. W wielu jednak listach pojawia się obawa o powodzenie rodzinne, umiejętność wypełnianie obowiązków wobec własnych dzieci, zatracanie wartości rodzinnych na rzecz siebie lub obowiązków zawodowych:

„całkowita spontaniczność uniemożliwiła Ci założenie rodziny (...) Średnio rodzinny doceniłeś bliskich zbyt późno, lecz oni wybaczyli Ci to” (M4); „za późno już na wiele rzeczy. Widok dorastających dzieci czy problemy w dorastającym życiu. Jednak możesz wspierać je teraz, tak jak robiłaś to zawodowo. Pomimo, że są dorośli, to nadal potrzebują Twojej pomocy. Dostałaś drugą szansę, więc teraz wykorzystaj ją najlepiej jak potrafisz” (K11); „Zostałaś matką, pomimo rozpadu małżeństwa wychowałaś wspólnie z mężem wspaniałą córkę i syna. Twoja miłość do męża wypaliła się, gdy dzieci były jeszcze małe” (K8).

10. Wraz z wartościami rodzinnymi młodzi zdają sobie sprawę z transferów międzypokoleniowych, które będą czynić, jak również z ich wychowawczej roli:

„Przyszedł czas na ten wielki dzień, którego tak się bałaś. Coś co tworzyłaś przez tyle lat całym sercem, całą sobą oddajesz młodszemu pokoleniu. Swoim dzieciom” (K24); „mam nadzieję, że moje dzieci odziedziczą po mnie dziwą fascynację światem i przekażą im to co sama wiem, czego się nauczyłam” (K25); „zachwycam się Twoimi cudownymi wnuczkami i dziećmi, którym dajesz taki przykład, że jednak emeryt nie musi siedzieć w domu, tylko zabrać co kocha i iść tam gdzie pragnie żyć” (M55).

Zakończenie

Podsumowując: z listów seniorów przebija hierarchia wartości zbudowana na zdrowiu, rodzinie, miłości, wykształceniu, patriotyzmie i dobru w relacjach międzyludzkich. W listach tych nie narzekają oni na starość, ale też nie wywyższają jej wartości nad młodością. Wyraźnie zauważyć można doświadczenie życiowe i próbę konstruowania zaleceń dla siebie samych młodych, by ustrzec się przed błędami młodości, by żyć pełniej, z większym pierwiastkiem egocentryzmu, dbać o siebie, o zdrowie, pasję, wykształcenie i pracę zgodne z zainteresowaniami, realizować marzenia i mieć odwagę do działania, podejmowania decyzji. Z listów projektowanych przez studentów do siebie w wieku emerytalnym wywnioskować można, że upatrują oni w starości drugiej szansy na osiągnięcie dojrzałości, z którą wiąże się pewność siebie, dobre warunki ekonomiczne, czas na realizację marzeń, pasji, podróży, życie rodzinne, aktywność w środowisku i liczne grono znajomych.

W świetle zrealizowanych badań oraz literatury przedmiotu można stwierdzić, że istnieje potrzeba uczenia się starości od najwcześniejszych lat życia. Styl życia, który jest wypracowany w młodości ma swoje konsekwencje w późniejszych jego okresach. W starości różnorodne zmiany dokonują się z trudem. Wielu problemów starości można uniknąć. Odpowiednim funkcjonowaniem społecznym, zdobywaniem wiedzy można przeciwdziałać samotności, czy niewiedzy w zakresie instytucji niosących pomoc dla osób starszych (por. Orzechowska, 2003). Dla potrzeb przygotowania się do własnej starości istotne jest realizowanie profilaktyki pierwszorzędowej w zakresie edukacji gerontologicznej (edukacja społeczna i środowiskowa). Należy wyczulać młodych na profilaktykę zdrowotną – odpowiednia higiena dnia codziennego, dieta, aktywność fizyczna, badania profilaktyczne są podstawą do utrzymania zdrowia w okresie starości (o zachowaniach zdrowotnych uwarunkowanych poziomem aktywności edukacyjnej i wsparciem społecznym seniorów pisze Ziomek-Michalak, 2016b). Należy wdrażać edukację ekonomiczną – odpowiednie gospodarowanie finansami w młodym wieku może ustrzec seniorów przed ubóstwem, a tym samym da możliwość realizowania posiadanych pasji, niezrealizowanych dotychczas marzeń, jak chociażby tak licznie wspomniane przez obie grupy osób badanych podróże. Ważne jest rozwijanie hobby, zainteresowań, pasja – to gwarancja zagospodarowania czasu wolnego na emeryturze, szczęśliwego i interesującego życia. Satysfakcję oraz zabezpieczenie społeczne, także w postaci nieformalnych opiekunów w chorobie, gwarantuje budowanie sieci społecznych w okresie lat młodzięcych. Nawiazywanie kontaktów oraz ich utrzymywanie, spotkania, wzajemna pomoc przeciwdziała poczuciu osamotnienia w starości, a także przyczynia się do zdrowego starzenia się. Dotyczy to zarówno sąsiadów, znajomych, przyjaciół, jak i członków rodziny. Dbłość o poprawne relacje wewnątrzrodzinne umożliwia życie w zgodzie, miłości, poczuciu bycia potrzebnym, szanowanym, dobrze wypełnionymi zadaniami małżeńskimi i rodzicielskimi (por. tamże). Radzenie sobie

z trudami dnia codziennego, z rozwiązywaniem problemów, ze stresem, poznawanie siebie i praca nad sobą – to umiejętności, które powinniśmy zdobyć za młodu i rozwijać je do ostatniej fazy naszego życia.

Uczenie starości powinno być wdrażane w domu od najmłodszych lat (stosunek do dziadków w rodzinie, kreowanie aktywnego w różnych obszarach stylu życia) oraz instytucjonalnie już od przedszkola zaczynając (choćby poprzez zapewnienie kontaktu z seniorami, kształcenie szacunku wobec starzenia się, starości i samych osób w wieku starszym). By pomóc w starzeniu się i samej starości samorządy lokalne powinny dbać o wszechstronnie rozwinięte działania opiekuńcze i wspierające w postaci zinstytucjonalizowanych form pomocy społecznej. Pomoc ta powinna obejmować nie jedynie świadczenia pieniężne, w naturze i usługach, ale również polegających na rozwijaniu kontaktów międzyludzkich i kulturowych. Dlatego ważne jest wdrażanie metody organizowania społeczności lokalnej, tworzenie map zasobów środowiska lokalnego, map potrzeb, realizacja projektów społecznych w środowisku, organizowanie wolontariatu senioralnego, tworzenie inicjatyw na rzecz wzmacniania kontaktów seniorów w środowisku. Istotna jest aktywizacja seniorów oraz ich integracja wewnątrz- jak i międzypokoleniowa. Warto angażować placówki do działań na rzecz wzmacniania radzenia sobie w starości. Poza Uniwersytetami Trzeciego Wieku, Klubami Seniorów otwierają się na starszych: biblioteki, ośrodki kultury, czy organizacje pozarządowe. To właśnie te placówki powinny też zabiegać o promowanie działań i sylwetek osób starszych, by przez ich wzór stwarzać możliwości uczenia przez starość. Edukatorzy nie powinni zapominać o istocie kształcenia kadry do pracy z osobami w wieku senioralnym.

Bibliografia

- Dąbska, O., Pawlikowska-Łagód, K., Piasecki, J., Śledziwska, K., Humeniuk, E. (2016). Starość i samotność osób starszych w percepcji ludzi młodych. *Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu*, 22(2), 140–144.
- Kamiński, A. (1978). Wychowanie do starości jako czynnik adaptacji ludzi starszych do nowoczesnego środowiska. W: A. Kamiński (red.), *Studia i szkice pedagogiczne*. Warszawa: WN PWN.
- Karney, J.E. (1999). Pedagogiczne aspekty kresu życia człowieka. *Kwartalnik Pedagogiczny*, 2, 103–116.
- Krupa, B. (2012). Starość w percepcji młodzieży – perspektywa pedagogiczna. *Nowiny Lekarskie*, 81(1), 36–43.
- Łukomska, A., Wachowska, J. (2008). Seniorzy o swojej starości. *Gerontologia Polska*, 16(1), 51–55.
- Miłkowska, G. (2014). Analiza postaw społecznych wobec ludzi starszych na podstawie opinii studentów. *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Rocznik Polsko-Ukraiński*. T. 16, 177–192.

- Orzechowska, G. (2003). Przygotowanie do starości. *Edukacja Dorosłych*, 3, 16–23.
- Rudnik, A. (2016). Wymiary starości i cechy ludzi starych w percepcji dzieci i młodzieży. *Pogranicze. Studia Społeczne*. T. 28, 201–219.
- Obraz typowego Polaka w starszym wieku*. (2010). Komunikat z badań. BS/2/2010. Warszawa: CBOS.
- Strugała, M., Talarska, D., Mińska, M. (2016). *Postrzeganie starości i starzenia się przez osoby dorosłe i w wieku podeszłym*, *Pielęgniarstwo Polskie*, 3(61), 376–382.
- Szarota, Z. (2002). Percepcja starości wśród studentów. *Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych*, t. LV, 129–141.
- Szarota, Z. (2004). *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Szarota, Z. (2015). Uczenie się starości. *Edukacja Dorosłych*, 1, 23–35.
- Trafiałek, E. (2002). Kreowanie wizerunku polskiej starości – wsparcie, opieka, pomoc i edukacja. *Pedagogika Społeczna*, 4, 13–22.
- Zięba-Kołodziej, B. (2010). Starość – refleksje i oczekiwania ludzi młodych. W: B. Chrostowska, E. Kantowicz, C. Kurkowski (red.), *Pedagogika społeczna wobec problemów współczesnej młodzieży. Polska pedagogika społeczna na początku XXI wieku* (s. 65–78). Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Ziomek-Michalak, K. (2016a). Starzenie się i starość w percepcji studentów przygotowujących się do zawodu pracownika socjalnego. *Gerontologia Polska*, 24(3), 167–175.
- Ziomek-Michalak, K. (2016b). *Zasoby osobiste a oczekiwania zdrowotne seniorów*. Warszawa: Wydawnictwo APS.

The need of learning the old age in the context of the letters written by young and elder people

SUMMARY

The analysis is based on the results of own research in which a document analysis technique was applied. The study covered two groups: academic youth aged 19–22 years old, and people over 60 years of age. Young people were asked to write a letter to future themselves – 40–45 years older, and seniors were asked to go back 40 years and give themselves advice about their life, to show the most important values that they should follow every day. The materials prepared by seniors show a hierarchy of values built on health, family, love, education, patriotism and good in interpersonal relationships. The students expect healthy egoism in their old age, time for making their dreams come true, hobbies, travelling and activities in their environment and to have a large group of friends. The results obtained allow to conclude that there is a need to learn the old age from the earliest years of life in the area of preventive medicine, education, building interpersonal relationships and self-knowledge.

Key words: gerontological education, old age, youth, learning the old age, letters

Dorota Żuchowska-Skiba

AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ W DOBIE WEB 2.0. ZNACZENIE PORTALI SPOŁECZNOŚCIOWYCH DLA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

STRESZCZENIE

Współcześnie sytuacja osób z niepełnosprawnością ulega przemianie będącej efektem dokonującego się w społeczeństwach XXI wieku rozwoju technologicznego nastawionego na komputeryzację i wirtualizację wielu przestrzeni życia społecznego. Ma to znaczenie dla osób z niepełnosprawnościami, dla których wiele aktywności jest niedostępnych ze względu na liczne bariery w przestrzeni społecznej. Nowe media mają potencjalną możliwość zniwelowania tych ograniczeń. Internet doby Web 2.0 ułatwia osobom z niepełnosprawnościami nawiązywanie i utrzymywanie relacji społecznych, pozwala na szerszy dostęp do informacji i umożliwia budowanie społeczności, w ramach których mogą one dzielić się informacjami oraz doświadczeniami związanymi z niepełnosprawnością i wzajemnie wspierać. Tak duże możliwości tkwiące w mediach społecznościowych sprawiają, że dziś nabiera istotnego znaczenia zbadanie, jakie funkcje osoby z niepełnosprawnościami przypisują Facebookowi. Zostaną one odtworzone na podstawie badań ankietowych niepełnosprawnych użytkowników tego portalu.

Słowa kluczowe: Facebook, niepełnosprawność, społeczności wirtualne, komunikacja online, portal społecznościowy

Znaczenie portali społecznościowych dla osób z niepełnosprawnościami

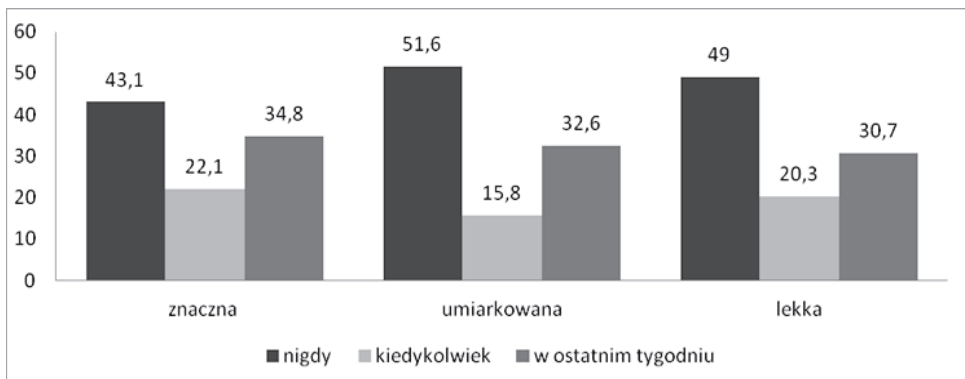
Rozwój Internetu i jego ewolucja od Web 1.0 do Web 2.0 zmieniła w zasadniczy sposób jego oblicze nie tylko w sensie technologicznym, ale przede wszystkim społecznym, umożliwiając tworzenie treści w sieci użytkownikom, którzy mogą dzielić się nimi z innymi (Kaplan, Haenlein, 2010, s. 61). Internet doby Web 2.0 pozwolił na powstanie „przestrzeni online”, umożliwił internautom wchodzenie w interakcje z innymi i budowanie wirtualnych wspólnot, które funkcjonują w ramach portali społecznościowych (por. Henderson, Henderson, Bowley, 2010). Serwisy te spełniają istotną rolę dla osób, które w nich uczestniczą zarówno w wymiarze interpersonalnym (przyczyniając się do intensyfikacji kontaktów z szerokimi kręgami znajomych oraz wzmacniania relacji z innymi), jednostkowym (przyczyniając się do zwiększenia dobrostanu psychicznego użytkowników) oraz społecznym (promując zawiązywanie wspólnot w wirtualnej przestrzeni) (Mauri i in., 2011; Steinfield, Ellison, Lampe, 2008; Valkenburg, Peter, Schouten, 2006; Jung-Hyun, Jong-Eun, 2011).

W tych wymiarach Internet doby Web 2.0 odgrywa również istotną rolę dla osób z niepełnosprawnościami. Utrzymywanie relacji za pośrednictwem narzędzi sieciowych z jednostkami z najbliższego i szerszego kręgu znajomych ogranicza poczucie osamotnienia osób z niepełnosprawnościami (Shpigelman, Gill, 2014). Korzystanie z serwisów społecznościowych, dzięki rozbudowywaniu sieci kontaktów, przyczynia się też do poprawy ich samopoczucia psychologicznego poprzez wzrost własnej wartości i poprawę poziomu zadowolenia z życia (Kim, Roselyn-Lee, 2011). Uczestnictwo w wirtualnych wspólnotach pozwala na przełamanie poczucia izolacji i umożliwia znalezienie w nich wsparcie osobom go potrzebującym (Stojkow, Żuchowska, 2015; Kampert, Goreczny, 2007; Morris, 2001; Goggin, Newell, 2003, s. 131–132).

W odniesieniu do osób z niepełnosprawnościami najczęściej wymieniane są cztery funkcje mediów społecznościowych. Funkcja informacyjna skupia się na dostępie do informacji, który dziś dzięki technologiom sieciowym jest znacznie łatwiejszy dla tego środowiska (Sheldon, 2010). Funkcja integracyjna polega na stymulowaniu budowania wśród osób z niepełnosprawnościami poczucia przynależności do wspólnot (Thackeray, Hunter, 2010). Dzięki temu wzmocnieniu ulegają działania solidarnościowe i samopomocowe w tym środowisku i umożliwia uzyskanie pomocy w trudnych sytuacjach (Wright, Bell, 2003). Trzecia funkcja emancypacyjna, wskazuje portale, jako przestrzeń dla debaty o sytuacji osób z niepełnosprawnościami, samoorganizacji tego środowiska i walki o ich prawa (Johnson, Moxon, 1998, s. 255 ; Ellis, Kent, 2011, s. 54). Ostatnia funkcja – komunikacyjna obejmuje nawiązywanie interakcji z szerokimi kręgami społecznymi oraz utrzymywanie intensywniejszych kontaktów z osobami najbliższymi (Seymour, Lupton, 2004).

Niepełnosprawny użytkownik Facebooka

Na podstawie danych pochodzących z Diagnozy Społecznej z 2015 r. można zauważyć, że wśród osób z niepełnosprawnościami Facebook cieszy się dużą popularnością. Posiadanie konta na tym portalu zadeklarowało 50,1% użytkowników, z czego 32,5% korzystało z niego w ciągu ostatniego tygodnia. W badaniach tych uczestniczyło 3210 osób posiadających orzeczenie o niepełnosprawności (Diagnoza Społeczna, 2015, s. 249–250). Facebooka używały najczęściej osoby ze znaczną niepełnosprawnością, wśród nich 43,1% nigdy nie korzystało z tego portalu (por. wykres 1). Najrzadziej używały tego medium osoby z umiarkowaną niepełnosprawnością, ponad połowa z nich (51,6%) deklaruje, że nigdy nie korzystała z Facebooka. Wskazuje to, że używanie tego portalu nie zależy od stopnia niepełnosprawności, jednak można zauważyć, że ma ona znaczenie w odniesieniu do częstości korzystania z tego medium (por. wykres 1). Częste (tj. w ostatnim tygodniu przed badaniem) używanie tego portalu deklaruowało 34,8% osób ze znaczną niepełnosprawnością, 32,6% z umiarkowaną i 30,7% z lekką. Pozwala to wnioskować, że Facebook odgrywa ważną rolę w kompensowaniu aktywności, które dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności są niedostępne ze względu na bariery w przestrzeni społecznej. Dzięki temu portalowi mogą utrzymywać kontakty, uczestniczyć we wspólnotach i pozyskiwać informacje niezależnie od dysfunkcji, z którymi się zmagają.

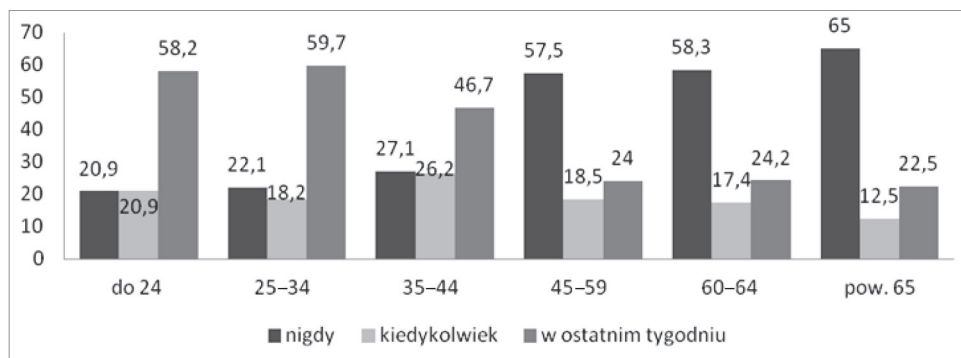


Wykres 1. Typ niepełnosprawności a korzystanie z Facebooka

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych z roku 2015 r. pobranej ze strony [http://www.diagnoza.com/Indywidualni respondenci .sav](http://www.diagnoza.com/Indywidualni%20respondenci.sav) (dostęp: 1.12.2016).

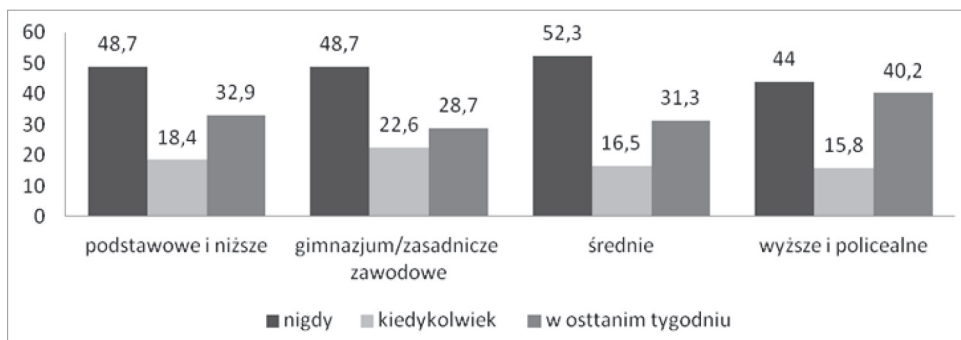
Na korzystanie z portalu wpływ miał wiek badanych. Analizując dane przedstawione na wykresie 2, można dostrzec, że wraz ze wzrostem wieku maleje liczba osób deklarujących używanie Facebooka, jednak wśród osób do 44. roku życia spadek ten jest niewielki. 79,1% badanych poniżej 24 lat korzystało z tego medium, podobnie jak 77,9% osób w wieku 25–34 lat i 72,9% badanych w wieku 35–44 lat.

Wśród respondentów powyżej 45. roku życia następuje wyraźny, skokowy wzrost osób, które deklarują, że wcale z tego medium nie korzystają. Najrzadziej korzystanie z Facebooka deklarowały osoby powyżej 65. roku życia. Częste używanie tego portalu również zależało od wieku, jednak tu najaktywniejszą kategorią były osoby w wieku 25–34 lat, które o 1,5 punktu procentowego, częściej niż osoby do 24. roku życia, deklarowały korzystanie z niego w tygodniu poprzedzającym badanie (por. wykres 2).



Wykres 2. Wiek a korzystanie z Facebooka

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych z roku 2015 r. pobranej ze strony <http://www.diagnoza.com/> Indywidualni respondenci .sav (dostęp: 1.12.2016).



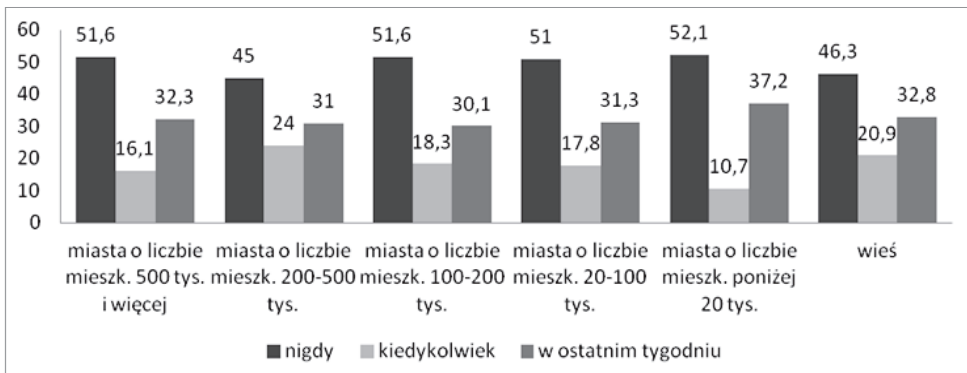
Wykres 3. Poziom wykształcenia a korzystanie z Facebooka

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych z roku 2015 r. pobranej ze strony <http://www.diagnoza.com/> Indywidualni respondenci .sav (dostęp: 1.12.2016).

Wykształcenie osób niepełnosprawnych w niewielkim stopniu wpływało na korzystanie z Facebooka. Przedstawione na wykresie 3. dane wskazują, że najwięcej osób z policealnym i wyższym wykształceniem używało tego portalu, też one również najczęściej korzystały z niego w ciągu ostatniego tygodnia poprzedzającego badanie. Jednakże respondenci z wykształceniem podstawowym i niższym oraz gimnazjalnym

i zawodowym deklarowały korzystanie z Facebooka częściej niż osoby ze średnim wykształceniem. Wśród badanych deklarujących podstawowy i niższy poziom wykształcenia częste (tj. w ciągu siedmiu dni poprzedzających badanie) korzystanie z tego portalu deklarowało więcej badanych niż wśród osób ze średnim wykształceniem o 1,7 punktu procentowego i gimnazjalnym oraz zawodowym o 4,2.

Kompensacyjny charakter mediów społecznościowych zauważalny jest w odniesieniu do miejsca zamieszkania osób z niepełnosprawnościami. Można dostrzec, że użytkownikami Facebooka są częściej mieszkańcy miast o liczbie mieszkańców od 200 do 500 tys. oraz wsi (por. wykres 4). Osoby mieszkające w wielkich miastach oraz średnich i małych rzadziej deklarowały korzystanie z tego portalu społecznościowego. Wskazuje to, że osoby z niepełnosprawnościami zamieszkujące obszary wiejskie dzięki Facebookowi mogą utrzymywać kontakty z innymi. Mieszkańcy małych miast najrzadziej spośród wszystkich badanych deklarowali używanie tego medium, jednak byli oni najbardziej aktywnymi użytkownikami tego portalu. 37,2% badanych mieszkających w miastach poniżej 20 tys. mieszkańców w tygodniu poprzedzającym badanie korzystało z portalu społecznościowego. Taką aktywność deklarowało też 32,8% mieszkańców wsi. Mieszkańcy największych aglomeracji w 32,3% używali tego medium w ciągu ostatnich siedmiu dni. Najrzadziej takie działania deklarowali mieszkańcy miast o wielkości od 100 do 200 tys. mieszkańców, tu 30,1% używało Facebooka w ostatnim tygodniu.



Wykres 4. Miejsce zamieszkania a korzystanie z Facebooka

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych z roku 2015 r. pobranej ze strony http://www.diagnoza.com/Indywidualni_respondenci_sav [pobrana 01.12.2016].

Zebrane dane wskazują, że obecnie dostęp do Facebooka nie jest utrudniony ze względu na stopień niepełnosprawności, miejsce zamieszkania i poziom wykształcenia. Osoby ze znaczną niepełnosprawnością, których dysfunkcje stanowią największe utrudnienie w korzystaniu z nowoczesnych technologii, najczęściej spośród wszystkich osób z niepełnosprawnościami poddanych badaniu korzystały z Facebooka.

W stosunku do wykształcenia i miejsca zamieszkania nie rysują się tak wyraźne zależności, ale zebrane dane pokazują, że zmienne te nie determinują dostępu do portalu społecznościowego. Użytkowanie Facebooka w istotnym stopniu zależało od wieku, osoby do 44. roku życia często deklarowały posiadanie konta na Facebooku, natomiast po 45. roku życia badani zdecydowanie rzadziej korzystali z tego medium.

Metodologia badania własnego

Podstawowym celem badania jest ukazanie funkcji, jakie pełni Facebook dla środowiska osób z niepełnosprawnościami w Polsce, w opinii jego niepełnosprawnych użytkowników. Badanie objęło wyłącznie osoby korzystające z tego portalu, które poproszono o wypełnienie kwestionariusza ankiety zamieszczonego w Internecie na 6 profilach skupiających społeczności osób z niepełnosprawnościami na Facebooku. Ankieta była dostępna przez trzy tygodnie, potem link przestał być aktywny. Ze względu na kanał, jakim było dystrybuowane narzędzie badawcze, kwestionariusz składał się wyłącznie z pytań zamkniętych. Skonstruowano je na podstawie 20 twierdzeń, wskazujących funkcje, jakie mogą pełnić portale społecznościowe dla tego środowiska. Badani oceniali w skali od 1–5, na ile zgadzają się z podanymi twierdzeniami. Średnie oceny powyżej 2,5 wskazywały, że dana funkcja opisana w twierdzeniu jest ważna dla badanych osób. Zebrano 256 ankiet, z czego 46% wypełniły osoby z niepełnosprawnością ruchową, 31% z niepełnosprawnością wzroku, 12% z niepełnosprawnością słuchu i 11% z niepełnosprawnością intelektualną. W próbie przeważały kobiety, stanowiące 59% badanych. Najliczniejszą kategorię wiekową stanowiły osoby w przedziale 25–34 lata (47%), kwestionariusz wypełniło również 39% osób w wieku do 24 lat oraz 14% osób powyżej 45. roku życia. 9% ankietowanych miało wykształcenie podstawowe i gimnazjalne, średnie 59%, a policealne i wyższe 48%. Wśród osób, które wypełniły kwestionariusz 32% mieszkało w średniej wielkości mieście, 27% na wsi, 21% w małym mieście i 20% w dużych miastach.

Funkcje Facebooka dla osób z niepełnosprawnościami

Zdecydowanie najczęściej wybieraną funkcją, na którą wskazywali badani, była możliwość odnowienia kontaktów z osobami, które znało się wcześniej, ale ze względu na różne okoliczności straciło z nimi kontakt. Sprzyja temu sama struktura portalu, która oferuje wyszukiwarkę pozwalającą na odnalezienie znajomych, a dodatkowo dzięki odpowiednio dobranym algorytmom podpowiada osoby, które mogą być znane użytkownikowi. Drugą istotną funkcją dla badanych była możliwość uzyskania ważnych informacji dla osób z niepełnosprawnościami. Pokazuje to, że wciąż w sieci brakuje

Tabela 1. Funkcje Facebooka dla osób z niepełnosprawnościami (N = 256)

Funkcje Facebooka	średnia	odchylenie standardowe
Pomaga mi znaleźć starych znajomych	4,16	0,7
Pozwala otrzymać informacje ważne dla osób z niepełnosprawnościami	4,15	0,8
Mogę się komunikować, kiedy chcę	4,12	1,09
Umożliwia udział w dyskusji nad istotnymi kwestiami dla osób z niepełnosprawnościami	4,10	1,0
Pozwala mi wybrać, z kim mam kontakt	3,81	1,03
Pozwala mi popierać działania na rzecz osób z niepełnosprawnościami przez udostępnianie i <i>lajkowanie</i>	3,6	1,01
Daje mi to możliwość dołączenia do grupy osób z niepełnosprawnościami	3,51	1,06
Pozwala mi na spędzenie wolnego czasu	3,34	1,11
Mogę podzielić się swoimi obawami, uzyskać radę i pocieszenie	3,12	1,09
Mogę upowszechnić sukcesy osób z niepełnosprawnościami	3,04	1,1
Daje mi to możliwość udziału w protestach internetowych	2,91	1,03
Pozwala mi wybrać sposób, w jaki ludzie mnie widzą	2,74	1,18
Pozwala mi ćwiczyć interakcje społeczne	2,61	1,0
Pomaga mi to znaleźć nowych znajomych online (kontakty tylko w sieci) wśród osób niepełnosprawnych	2,15	1,4
Pomaga mi znaleźć nowych znajomych online, z którymi mogę spotkać się twarzą w twarz wśród osób niepełnosprawnych	2,14	1,7
Mogę rozwijać moje hobby	2,12	1,15
Pomaga mi to znaleźć nowych znajomych online (kontakty tylko w sieci) wśród osób sprawnych	2,11	1,5
Mogę ujawnić moje prawdziwe uczucia	2,06	1,19
Pomaga mi znaleźć nowych znajomych online, z którymi mogę spotkać się twarzą w twarz wśród osób sprawnych	1,53	1,8
Mogę grać z innymi	1,42	1,3
Daje mi to możliwość dołączenia do grupy osób pełnosprawnych	1,32	1,01
Mogę publikować informacje ważne dla osób z niepełnosprawnościami	1,21	0,9
Mogę udawać, że jestem inny niż jestem	1,10	1,22

Źródło: opracowanie własne.

miejsc, gdzie osoby z dysfunkcjami mogłyby znaleźć odpowiedzi na nurtujące je pytania, otrzymać wskazówki, jak radzić sobie z konkretnymi problemami. Lukę tę wypełnia Facebook. Kolejną wysoko ocenianą funkcją portalu to możliwość komunikowania się w dowolnym momencie. Wskazuje to na ważny aspekt związany z poczuciem samodzielności. Dzięki narzędziom umożliwiającym komunikację online osoby z niepełnosprawnością mogą realizować interakcje w czasie dogodnym dla nich, co pozwala im na większą kontrolę nad własnym życiem i umacnia ich niezależność. Ostatnią funkcją wskazywaną przez badanych jako bardzo ważną była możliwość udziału w dyskusji nad problemami osób z niepełnosprawnościami.

W dalszej kolejności badani wskazywali, że Facebook umożliwiał im też wybieranie osób, z którymi chcą utrzymywać interakcje, dzięki czemu wzmacniał ich poczucie podmiotowości i samostanowienia o sobie. Za ważne respondenci uznawali też funkcje związane z aktywnością na rzecz poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych, poprzez udostępnianie i lajkowanie dotyczących ich działań i inicjatyw. Istotne było też dla nich to, że portal ten umożliwiał im włączanie się do wspólnot osób z niepełnosprawnościami oraz możliwość uzyskania wsparcia w trudnych sytuacjach. Do istotnych funkcji medium respondenci zakwalifikowali również dostarczanie rozrywki. Z kolei za mniej istotne uważali popieranie protestów internetowych za pośrednictwem tego portalu. Na podobnym poziomie badani oceniali funkcję Facebooka związaną z budowaniem własnego wizerunku w sieci oraz kontrolowania tego, jak jest się odbieranym przez innych internautów. Należy jednak zauważyć, że nie chodziło tu o udawanie kogoś innego (bo ta funkcja została uznana przez badanych za najbardziej nieistotną), ale o możliwość przedstawienia siebie w sposób, który pozwala zniwelować stereotypowe postrzeganie osób z niepełnosprawnościami w społeczeństwie. Taki sam cel miało nagłaśnianie sukcesów osób z niepełnosprawnościami, które pozwala na zmianę stereotypowego wizerunku tej kategorii w społeczeństwie. Badani wskazywali też na terapeutyczną funkcję Facebooka, zorientowaną na kształcenie i ćwiczenie interakcji społecznych w warunkach online. Nie była ona jednak oceniana wysoko. Funkcję tę jako istotną najczęściej wskazywały osoby z niepełnosprawnością intelektualną.

Zdaniem badanych, Facebook nie wpływa na rozbudowywanie ich kontaktów o nowe osoby – zarówno sprawne, jak i niepełnosprawne. Poznawanie nowych ludzi, z którymi utrzymywaliby relacje zarówno w rzeczywistości społecznej, jak i online nie było dla osób z niepełnosprawnościami istotną funkcją Facebooka. Portal ten nie służył też integracji tej kategorii ze społeczeństwem poprzez dołączanie się do społeczności osób sprawnych. Wskazuje to, że dla badanych najważniejsze były kontakty ze znajomymi, które podtrzymywali za pośrednictwem tego portalu oraz udział we wspólnotach osób z niepełnosprawnościami. Wskazuje to również, że Facebook sprzyja formowaniu się społeczności, które są nastawione na budowanie przestrzeni do debaty na temat kwestii dotyczących niepełnosprawności i wymiany informacji oraz wzajemnego wspierania się w sytuacjach trudnych.

Wnioski końcowe

Wyniki analizy pozwalają zaklasyfikować funkcje Facebooka wskazywane jako istotne dla osób z niepełnosprawnościami do czterech kategorii. Pierwsza z nich jest związana z utrzymywaniem kontaktów społecznych, druga z dostępem do informacji, trzecia z poczuciem kontroli nad własnym życiem, a czwarta z podejmowaniem dyskusji nad kwestiami istotnymi dla tego środowiska. Zebrane dane pokazują, że osoby z niepełnosprawnościami traktowały Facebook, jako swoistą przestrzeń umożliwiającą im intensyfikację i podtrzymywanie relacji społecznych z osobami, które znają z rzeczywistości społecznej. Nie były one nastawione na poznawanie nowych osób w sieci, czy to sprawnych czy niepełnosprawnych. Pozwala to wnioskować, że portal w niewielkim stopniu realizuje funkcje pozwalające na poszerzenie grona znajomych o nowe osoby i integrację osób niepełnosprawnych z szerszym środowiskiem społecznym – na co wskazuje niewielkie znaczenie, jakie badani przyznawali dołączaniu się do wirtualnych wspólnot osób sprawnych. W znacznie większym stopniu zapewnienia on wzmocnienie poczucia wspólnotowości wśród osób z niepełnosprawnościami. Badani deklarowali, że medium to pozwalało im dołączyć do społeczności osób z niepełnosprawnościami, tworząc miejsce w przestrzeni wirtualnej, które pozwalało im na pozyskiwanie i wymianę informacji na temat niepełnosprawności, uzyskanie wsparcia w sytuacjach trudnych oraz umożliwiało udział w dyskusji o kwestiach istotnych dla tego środowiska.

Badani doceniali Facebooka za to, że pozwala im wpływać samodzielnie na kształt i częstotliwość swoich kontaktów społecznych, wzmocniając tym samym ich poczucie niezależności i kontroli nad własnym życiem. Obok tych funkcji respondenci wskazywali też media społecznościowe, jako przestrzeń dostarczającą im rozrywki i pozwalającą wypełnić wolny czas.

Bibliografia

- Czapiński, J., Panek, T. (2015). *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, <http://ce.vizja.pl/en/issues/volume/9/issue/4> (dostęp: 2.09.2016).
- Diagnoza społeczna: zintegrowana baza danych, www.diagnoza.com (dostęp: 16.09.2016).
- Elis, K., Kent, M. (2011). *Disability and New Media*. Londyn–New York: Routledge.
- Haller, B. (2010). *Representing Disability in an Ableist World: Essays on Mass Media*. Louisville, Louisville Avocado Press.
- Goggin, G., Newell, C. (2003). *Digital Disability*. Maryland: Rowman&Littlefield.
- Henderson, A., Henderson, A., Bowley, R. (2010). Authentic dialogue? The role of “friendship” in a social media recruitment campaign. *Journal of Communication Management*, 14, 237–257.
- Johnson, L., Moxon, E. (1998). In Whose Service? Technology, Care and Disabled People: The Case For A Disability Politics Perspective. *Disability And Society*, 13(2), 241–258.

- Jung-Hyun, K., Jong-Eun, R.L. (2011). The Facebook Paths to Happiness: Effects of the Number of Facebook Friends and Self-Presentation on Subjective Well-Being. *Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking*, 6(14), 359–364.
- Kampert, L.A., Goreczny, J.A. (2007). Community involvement and socialization among individuals with mental retardation. *Research in Developmental Disabilities*, 28, 278–286.
- Kaplan, A.M., Haenlein, M. (2010). Users of the world, unite! The challenges and opportunities of social media. *Business Horizons*, 53(1), 59–68.
- Kim, J., Roselyn Lee, J.E. (2011). The Facebook paths to happiness: Effects of the number of Facebook friends and self-presentation on subjective well-being. *Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking*, 14(6), 359–364.
- Mauri, M., Cipresso, P., Balgera, A., Villamira, M., Riva, G. (2011). Why is Facebook so Successful? Psychophysiological Measures Describe a Core Flow State while Using Facebook. *Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking*, 14(12), 723–731.
- Morris, J. (2001). *That kind of life? Social exclusion and young disabled people with high levels of support needs*. London: Scope.
- Seymour, W., Lupton, D. (2004). Holding the Line Online: Exploring Wired Relationships for People with Disabilities. *Disability and Society*, 19(4), 291–305.
- Sheldon, A. (2010). Changing Technology. W: J. Swain, S. French, C. Barnes, C. Thomas (red.), *Disabling Barriers – Enabling Environments* (s. 155–160). London: Sage.
- Shpigelman, C.N., Gill, C.J. (2014). Facebook Use by Persons with Disabilities. *Journal of Computer-Mediated Communication*, 19, 610–624.
- Steinfeld, C., Ellison, N.B., Lampe, C. (2008). Social Capital, Self-esteem, and Use of Online Social Network Sites: A Longitudinal Analysis. *Journal of Applied Developmental Psychology*, 29, 434–445.
- Stojkow, M., Żuchowska-Skiba, D. (2015). Aktywność osób z niepełnosprawnościami na profilach i forach społecznościowych w społeczeństwie sieci. *Polityka Społeczna*, 5–6(42), 17–21.
- Thackeray, R., Hunter, M.A. (2010). Empowering youth: Use of technology in advocacy to affect social change. *Journal of Computer-Mediated Communication*, 15, 575–591.
- Valkenburg, P.M., Peter, J., Schouten, A.P. (2006). Friend Networking Sites and their Relationship to Adolescents' Well-being and Social Self-esteem. *Cyber Psychology and Behavior*, 9, 584–590.
- Wright, K.B., Bell, S.B. (2003). Health-related support groups on the Internet: Linking empirical findings to social support and computer-mediated communication theory. *Journal of Health Psychology*, 8(1), 39–57.

Disability in the Web 2.0 era. Importance of social networking sites for people with disabilities

SUMMARY

Nowadays, the situation of people with disabilities undergoes transformation, due to the technological development of the 21st century societies, focused on computerization and virtualization of many spaces of social life. This is important for people with disabilities, for whom many activities are unavailable due to numerous barriers in the social space. New media have the potential to overcome these limitations. Internet of the Web 2.0 era allows people with disabilities to easily establish and maintain social relations, to access information more easily. It enables building of communities in which people with disabilities can share information and experiences related to disability and support each other. Such large opportunities inherent in social media make it important today to investigate what functions people with disabilities associate with Facebook. They will be recreated based on the basis of the surveys carried out with the disabled people using this social network.

Key words: Facebook, disability, virtual communities, online communication, social networking site

Ewa Karolina Flaszyńska

Uniwersytet Warszawski

FUNKCJONOWANIE SŁUŻB ZATRUDNIENIA W SYTUACJI SPADKU BEZROBOCIA

STRESZCZENIE

Według danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej stopa bezrobocia w Polsce we wrześniu 2017 r. wyniosła 6,9% i była najniższa od 26 lat. Wciąż jednak w rejestrach bezrobotnych, mimo dużej liczby ofert pracy, pozostaje ponad 1 100 tys. osób. Celem artykułu jest pokazanie funkcjonowania urzędów pracy w sytuacji spadku bezrobocia. Poruszam w nim przede wszystkim temat skuteczności działania służb zatrudnienia w sytuacji, kiedy część osób w wieku produkcyjnym, zarejestrowana w urzędach pracy, nie jest zainteresowana podjęciem pracy. Równolegle pracodawcy narzekają na brak pracowników, a niedobory polskiej siły roboczej uzupełniają dopuszczani do pracy na polskim rynku obcokrajowcy. Jak więc powinny pracować służby zatrudnienia i jakie instrumenty wsparcia stosować, aby efektywnie włączać do zatrudnienia osoby, które trudno zaktywizować?

Słowa kluczowe: bezrobocie, polityka rynku pracy, publiczne służby zatrudnienia, urzędy pracy

Malejące bezrobocie – trudny rynek pracy

Od kilku lat stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce systematycznie maleje. Według danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej we wrześniu 2017 r. wyniosła ona 6,9% (MRPiPS, 2017). Jeszcze niższa była stopa bezrobocia mierzona według Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL)¹, która na koniec II kw. 2017 r. wyniosła 5% (GUS, 2017). Biorąc pod uwagę fakt, że 1 października 2017 r. weszła w życie Ustawa z dnia 16 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2017, poz. 38) obniżająca wiek emerytalny kobiet do 60, a mężczyzn do 65 lat, trend spadającego bezrobocia powinien zostać podtrzymany. Decyzja dotycząca powrotu do wcześniejszych terminów przechodzenia na emerytury będzie mieć znaczący wpływ na niedostatki pracowników na rynku.

Niski poziom bezrobocia sytuuje Polskę w ścisłej czołówce krajów Unii Europejskiej. Nie można jednak zapominać, że w liczbach bezwzględnych wciąż w rejestrach pozostaje 1117,4 tys. osób. Polskie bezrobocie jest bezrobociem bardzo trudnym. Dominującymi w strukturze polskiego bezrobocia są długotrwale bezrobotni oraz osoby po 50. roku życia. Stanowią oni odpowiednio 55,5% i 28,4% ogółu zarejestrowanych (MRPiPS, 2017). W strukturze bezrobocia wielkomięskiego bezrobotni 50+ stanowią już prawie 40%. Ponad 1/4 zarejestrowanych bezrobotnych (26,3%) to osoby młode, do 30. roku życia. Dodatkowo niezagospodarowanym rezerwuarem siły roboczej w Polsce, wymagającym z jednej strony zmian w prawie, a po ich wprowadzeniu dużego wysiłku aktywizacyjnego, jest wciąż występujące ukryte bezrobocie na wsi. Według Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Państwowy Instytut Badawczy (IERiGŻ-PIB)² można oszacować, że na koniec 2015 r. w rolnictwie indywidualnym pracowało ok. 490 tys. osób w wieku produkcyjnym zbędnych z perspektywy potrzeb gospodarstwa (co określa szacunkową wielkość ukrytego bezrobocia w sektorze rolnym) i stanowiły one prawie 20% w gronie pracujących w ciągu roku, w działalności rolniczej w wieku ustawowej aktywności zawodowej.

¹ Badanie to prowadzone jest od maja 1992 r. zgodnie z metodyką Międzynarodowej Organizacji Pracy co kwartał przez Główny Urząd Statystyczny. Polega na ankietowaniu ogólnopolskiej próby gospodarstw domowych. Jest to specyficzne badanie panelowe, w którym w każdej kolejnej fali badania wymieniana jest 1/4 składu próby (tzw. panel rotacyjny). Aby osoba została uznana za bezrobotną według BAEL, musi spełniać następujące warunki łącznie: być w wieku 15–74 lata, nie pracować w okresie badanego tygodnia, aktywnie poszukiwać pracy (konkretne działania w okresie 4 tygodni przed badaniem, wliczając w to tydzień badania), być gotowa do podjęcia pracy w ciągu dwóch tygodni po przeprowadzeniu badania. Za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Badanie_Aktywno%C5%9Bci_Ekonomicznej_Ludno%C5%9Bci (dostęp: 6.10.2017).

² Za osoby zbędne uznaje się wszystkie osoby w wieku produkcyjnym pracujące wyłącznie lub głównie w indywidualnym gospodarstwie rolnym, które w ciągu roku pracowały trzy miesiące lub mniej, a także przypadki dłuższego okresu pracy, ale nie więcej niż trzy godziny dziennie. Ponadto te osoby były skłonne podjąć pracę poza użytkowanym gospodarstwem.

Polski rynek pracy potrzebuje dzisiaj dużej liczby nowych pracowników. Modyfikacji ulegają przepisy regulujące dopuszczanie cudzoziemców do polskiego rynku pracy, za realizację których w dużej mierze odpowiadają publiczne służby zatrudnienia. Ta dobra koniunktura powinna jednak być wykorzystana do aktywizacji uśpionych rezerw.

Mimo ponad miliona zarejestrowanych potencjalnych pracowników, w Polsce brakuje rąk do pracy. Liczba wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej zgłoszonych przez pracodawców do urzędów pracy tylko we wrześniu 2017 r. wyniosła 154,1 tys. (MRPiPS, 2017). Ponadto tylko w I półroczu 2017 r. urzędy pracy w Polsce zarejestrowały 947 917 oświadczeń pracodawców o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi (MRPiPS, 2017). Wydano również 117 031 zezwoleń na pracę cudzoziemców. Dane te potwierdzają, że w polskich statystykach figurują przede wszystkim osoby „oddalone od rynku pracy”, wyłączone z jakichkolwiek procesów aktywizacyjnych. Sytuację dodatkowo utrudnia dość łatwe zabezpieczanie podstawowych potrzeb materialnych poprzez system świadczeń z pomocy społecznej. Bierność na rynku pracy, a w konsekwencji wykluczenie z niego, akceptacja własnej sytuacji i życie z „socjału” wydaje się być dla wielu bezrobotnych łatwiejsze, niż uczestnictwo w długotrwałych procesach aktywizacyjnych pozwalających na powrót na rynek pracy.

W sytuacji prosperity na rynku pracy i spadku bezrobocia funkcjonowanie publicznych służb zatrudnienia nabiera innego znaczenia. Po pierwsze, większego wysiłku wymaga wspieranie pracodawców w procesie zapewnienia im potrzebnych pracowników, po drugie, dużym wyzwaniem jest aktywizacja osób, które pozostały w rejestrach bezrobotnych oraz – wobec ciągle niezadowolającego wskaźnika aktywności zawodowej Polaków – sięganie po nowe instrumenty zachęcające do wyjścia na otwarty rynek pracy. Szczególnego znaczenia ten punkt nabiera w momencie wzrostu gospodarczego. Jeżeli w chwili, gdy pracodawcy zgłaszają dużo ofert pracy, a urzędy pracy mają środki na aktywną politykę rynku pracy, nie zostaną podjęte działania skierowane do osób długotrwale bezrobotnych, to w czasie kolejnego kryzysu, będą oni jeszcze bardziej wycofani i bierni. Kwestia wydaje się być o tyle istotna, że Polska przeżywa aktualnie poważny kryzys braku rąk do pracy, a potencjalni pracownicy nauczyli się żyć ze świadczeń z pomocy społecznej. Jak więc powinny pracować służby zatrudnienia, i jakie instrumenty wsparcia stosować, aby efektywnie włączać do zatrudnienia osoby, które trudno zaktywizować? To pytanie postawiłam przed sobą, przygotowując ten artykuł.

Rola urzędów pracy w procesie przywracania osób bezrobotnych na rynek pracy

Odpowiedzialność za obsługę rynku pracy w Polsce jest podzielona pomiędzy rząd, regiony (województwa) i szczebel lokalny (powiaty). Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wydaje przepisy prawne, określa krajowe cele i priorytety, odpowiada za podział środków z Funduszu Pracy i monitoruje działalność wszystkich instytucji rynku pracy. Wojewódzkie urzędy pracy, pod nadzorem marszałków województw, realizują działania administracyjne i w ograniczonym stopniu również działalność operacyjną na szczeblu regionalnym. Za bezpośrednią obsługę osób bezrobotnych, poszukujących pracy i pracodawców odpowiadają powiatowe urzędy pracy (PUP). Od 1 stycznia 2000 r. wchodzi one w skład powiatowej administracji zespolonej (wcześniej istniał krajowy system urzędów pracy jako system rządowej administracji specjalnej, a urzędy pracy nie miały osobowości prawnej). Są częścią publicznych służb zatrudnienia³ i realizują zadania określone w Ustawie z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. PUP działają w powiatach i tzw. miastach na prawach powiatu. Ich łączna liczba wynosi 340 (stan na koniec 2016 r.).

Tabela 1. Podstawowe dane o liczbie bezrobotnych i obsługujących ich pracowników PUP na koniec 2016 roku

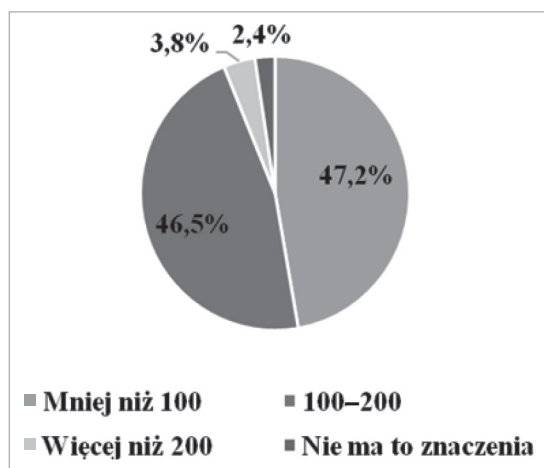
Liczba bezrobotnych	1 335 155
Liczba zatrudnionych w PUP ogółem	19 148
Liczba zatrudnionych pośredników pracy	4 459
Liczba zatrudnionych doradców zawodowych	1 979
Liczba pełniących funkcję doradcy klienta*	8 701
Liczba bezrobotnych przypadających na jednego pośrednika pracy w PUP	299
Liczba bezrobotnych przypadających na jednego doradcę zawodowego w PUP	675
Liczba bezrobotnych przypadających na jednego pracownika pełniącego funkcję doradcy klienta	154
* Funkcję doradcy klienta mogą pełnić zarówno pośrednicy pracy, jak i doradcy zawodowi zatrudnieni w PUP.	

Źródło: opracowanie na podstawie: Informacja o stanie i strukturze zatrudnienia w WUP i PUP w 2016 r., Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2017.

³ Ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy określa, że publiczne służby zatrudnienia tworzą organy zatrudnienia (marszałek, starosta) wraz z powiatowymi i wojewódzkimi urzędami pracy, urzędem obsługującym ministra właściwego do spraw pracy oraz urzędami wojewódzkimi, realizującymi zadania określone ustawą.

W 2016 r. w powiatowych urzędach pracy zatrudnionych było 19 148 pracowników, ale wciąż za mało (niecałe 50%) pracowników było delegowanych do bezpośredniej obsługi klientów. Zbyt duża liczba bezrobotnych przypadających na jednego kluczowego pracownika PUP to wciąż słabość polskiego systemu obsługi osób bezrobotnych. Polski system statystyczny nie uwzględnia także danych, ilu pośredników pracy jest skierowanych do obsługi pracodawców.

W przeprowadzonych w grudniu 2016 r. badaniach wśród pracowników ośrodków pomocy społecznej i powiatowych urzędów pracy z całej Polski, dotyczących długotrwałego pozostawania bez pracy, tych ostatnich zapytałam, ilu klientów powinien mieć pod swoją opieką pracownik powiatowego urzędu pracy, pełniący funkcję doradcy klienta indywidualnego, żeby skutecznie im pomagać?⁴ Najwięcej osób odpowiedziało, że mniej niż 100, na drugim miejscu uplasowały się odpowiedzi między 100 a 200. Szczegółowe dane przedstawia wykres 1.

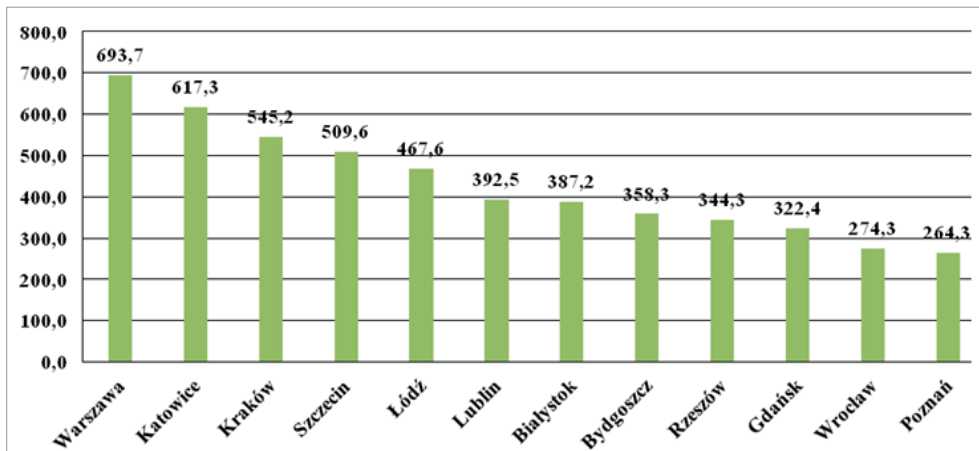


Wykres 1. Liczba klientów, którą powinien mieć pod swoją opieką pracownik powiatowego urzędu pracy pełniący funkcję doradcy klienta indywidualnego, żeby skutecznie im pomagać – opinie pracowników PUP

Źródło: opracowanie własne.

⁴ Przedmiotem badania był problem długotrwałego pozostawania bez pracy osób korzystających z pomocy powiatowych urzędów pracy i ośrodków pomocy społecznej. Badanie zostało przeprowadzone w grudniu 2016 r. Narzędziem badawczym były dwie ankiety (osobne dla pracowników każdej z badanych instytucji). W badaniu skupiłam się wyłącznie na metodach ilościowych i zastosowałam technikę CAWI, czyli Computer Assisted Web Interview. Ankiety wypełniło 287 pracowników powiatowych urzędów pracy i 871 pracowników ośrodków pomocy społecznej (łącznie było to 1158 osób). 3 czerwca 2017 r. na seminarium w Akademii Pedagogiki Społecznej w Warszawie zaprezentowałam odpowiedzi i wyniki badań z części obejmującej pracowników ośrodków pomocy społecznej. Referat pt. „Osoby długotrwałe pozostające bez pracy w opinii pracowników służb zatrudnienia i służb społecznych – komunikat z badań” został przeze mnie przedstawiony na XXXV Kongresie Polityków Społecznych, który odbywał się w dniach 5–7 czerwca 2017 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, a podsumowanie badań ukaże się w „Polityce Społecznej” nr 2/2018.

Jak pokazują średnie dane Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej za 2016 r., liczba bezrobotnych przypadających na jednego pośrednika pracy w PUP wynosiła 299 osób, liczba bezrobotnych przypadających na jednego doradcę zawodowego – 675 osób, a liczba bezrobotnych przypadających na jednego pracownika pełniącego funkcję doradcy klienta – 154 osoby. Porównując te dane, do danych z lat ubiegłych widać wyraźnie poprawę zatrudnienia w powiatowych urzędach pracy na stanowiskach związanych z bezpośrednią obsługą klienta, jednak wciąż jeszcze widoczna jest duża skala zróżnicowania między powiatami (w PUP w Kępnie na 1 doradcę klienta przypada 51 bezrobotnych, w PUP w Zakopanem – 369 osób).



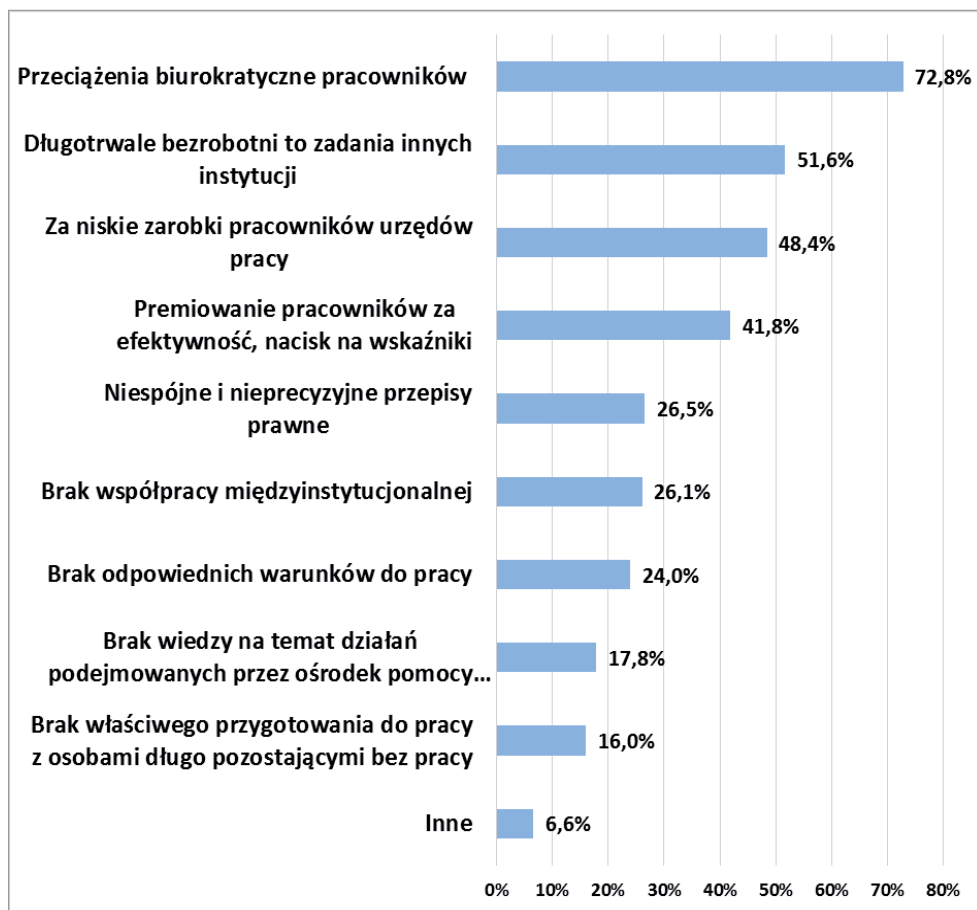
Wykres 2. Liczba bezrobotnych przypadających średnio na 1 doradcę klienta w 2016 r. w Miastach Unii Metropolii Polskich

Źródło: Powiatowy Urząd Pracy w Gdańsku.

Problemem jest więc, brak indywidualnego podejścia do bezrobotnego wszędzie tam, gdzie obciążenie pracowników jest zbyt duże. Często działania urzędników ograniczają się w zasadzie do formalnego traktowania problemu osób korzystających z usług urzędu pracy.

We wspomnianym wcześniej badaniu zapytałam pracowników PUP, co ich zdaniem uniemożliwia właściwe zaangażowanie pracowników urzędu pracy w pracę z osobami długotrwale bezrobotnymi?⁵ Odpowiedzi przedstawiono na wykresie 3.

⁵ Internetową ankietę (badanie przeprowadzono techniką CAWI, czyli Computer Assisted Web Interview) wypełniło 287 pracowników powiatowych urzędów pracy. Przy założeniu, że 1 pracownik reprezentował 1 instytucję, stopa zwrotu ankiet z PUP wyniosła 84%. 90,2% odpowiedzi udzieliły kobiety, co świadczy o tym, że urzędy pracy to miejsca pracy sfeminizowane. Odpowiedzi rozłożyły



Wykres 3. Czynniki, które uniemożliwiają właściwe zaangażowanie pracowników PUP w pracę z osobami długotrwale bezrobotnymi w opinii samych pracowników (można było wskazać do 5 takich czynników)

Źródło: opracowanie własne.

Najwięcej pracowników wskazało, że czynnikiem, który najbardziej uniemożliwia indywidualną pracę z klientem są przeciążenia biurokratyczne – aż 72,8%. Ponad połowa pracowników PUP uważa, że urzędy pracy nie powinny zajmować się długotrwale bezrobotnymi, którzy nie chcą pracować. To zadania innych instytucji,

się proporcjonalnie po ok. 1/4 z gmin, gdzie znajdowały się najczęściej filie urzędów powiatowych, tyle samo z mniejszych miast, średnich miast i dużych miejscowości. Staż pracy w powiatowym urzędzie pracy badanych osób wynosił: poniżej roku – 5,9%, od 1 do 3 lat – 10,8%, od 4 do 6 lat – 6,6%, od 7 do 9 lat – 14,6%, powyżej 10 lat – 62,1%. Odniesienia te pokazują, że w urzędach pracy mamy do czynienia ze stabilną kadrą, ale także z dopływem młodych pracowników. Spośród osób, które wzięły udział w badaniu, aż 66,6% to specjaliści (pośrednicy pracy, doradcy zawodowi, specjaliści ds. rozwoju zawodowego i ds. programów), a 33,4% to wspierający pracownicy administracyjni. Proporcje zatrudnionych w powiatowych urzędach pracy są dokładnie odwrotne.

np. ośrodków pomocy społecznej, organizacji pozarządowych, podmiotów ekonomii społecznej. Prawie połowa pracowników PUP wskazała, że do efektywnej pracy zniechęcają ich niskie zarobki w urzędach. Także premia za efektywność, którą otrzymują po skutecznej aktywizacji osoby bezrobotnej, powoduje, że wolą pracować z „łatwym” klientem, któremu szybko można znaleźć miejsce pracy.

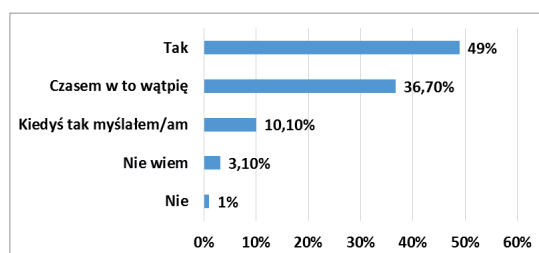
Jeśli więc komuś wydaje się, że w sytuacji spadku bezrobocia wzmocnienie służb zatrudnienia nie jest konieczne, to nic bardziej mylnego. Warto przyjrzeć się choćby obowiązującym przepisom prawnym związanym z segmentacją osób bezrobotnych i wynikającymi z niej zadaniami nałożonymi na urzędy pracy. Nowelizacja ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, która weszła w życie 27 maja 2014 r. wprowadziła obowiązek profilowania pomocy dla bezrobotnych. Ustawa określiła trzy profile pomocy i właściwe im formy pomocy: profil pomocy I to bezrobotni samodzielni i aktywni, którzy chcą podjąć pracę, profil pomocy II to bezrobotni wymagający intensywnego wsparcia w postaci usług i instrumentów rynku pracy i w końcu profil pomocy III to bezrobotni oddaleni od rynku pracy, którzy przeważnie nie są zainteresowani podjęciem pracy (lub pracują nielegalnie, a rejestracja w urzędzie pracy jest im potrzebna wyłącznie do uzyskania ubezpieczenia zdrowotnego). Dane (statystyka MRPiPS) z poszczególnych miesięcy 2017 r. wskazują, że najwięcej osób bezrobotnych jest w profilu II (prawie 700 tys.) i III (ponad 370 tys.). Praktyka pokazuje, że osoby te bez intensywnej pomocy urzędu pracy i innych instytucji (np. ośrodków pomocy społecznej, placówek zatrudnienia wspieranego) szybko nie powrócą na otwarty rynek pracy. Dlatego rola urzędów pracy w procesie przywracania osób bezrobotnych na rynek pracy powinna być tym większa, im trudniej doprowadzić do zatrudnienia osoby z pomocy urzędów korzystające. Tym bardziej, że w świetle prawa aktywizację uznaje się za skuteczną, jeśli osoba bezrobotna znalazła zatrudnienie na wolnym rynku, w ciągu trzech miesięcy od zakończenia aktywizacji i nie powróciła w tym czasie do rejestru bezrobotnych. Patrząc jednak na to z innej strony, osoby z I i II profilu to potencjalna siła robocza do zagospodarowania. Czyli tu też wymagane jest zwiększenie działań pracowników PUP, aby skutecznie osoby te doprowadzić do zatrudnienia.

Szyfowa praca

Aktualnie w Polsce zarejestrowanych jest ponad 1,1 mln bezrobotnych. W związku z faktem, że ubezpieczenie zdrowotne jest ciągle istotnym powodem rejestrowania się w urzędzie pracy można założyć, że przynajmniej połowa zarejestrowanych jest do odzyskania dla rynku pracy. Pamiętać jednak trzeba, że ponad 50% to osoby długotrwale bezrobotne, ok. 35% to osoby 50+, prawie 30% nie posiada kwalifikacji, a prawie 20% nie ma doświadczenia zawodowego. Dodatkowo sytuację utrudnia

fakt, że bezrobotni są tam, gdzie nie ma miejsc pracy. To wszystko obrazuje ogrom pracy, jaki trzeba wykonać, aby w momencie, kiedy jest dobra koniunktura przywrócić te osoby rynkowi pracy. Dodatkowym rezerwuarem jest niska aktywność zawodowa Polaków oraz szczególnie wysoka nadwyżka siły roboczej na wsi. To wszystko nakazuje wzmacniać służby zatrudnienia, nie ograniczać środków na aktywizację zawodową oraz poszukiwać nowych instrumentów oddziaływania na rynek pracy, w tym takich, które wzmacniają mobilność.

W przytoczonym badaniu spytałam pracowników powiatowych urzędów pracy, czy uważają, że można skutecznie pomóc osobie długo pozostającej bez pracy. Twierdząco odpowiedziało 49% pracowników PUP. Pozostałe odpowiedzi przedstawiono na wykresie 4.



Wykres 4. Czy można skutecznie pomóc osobie długo pozostającej bez pracy? – opinie pracowników PUP

Źródło: opracowanie własne

Mimo tylko 1% odpowiedzi na nie, trzeba zaznaczyć, że dużo jest odpowiedzi wątpliwych. Pracownicy PUP podawali podobne przyczyny, dlaczego osoba bezrobotna, otrzymując w urzędzie pracy ofertę pracy, nie zawsze chce ją podjąć. Było to przede wszystkim niskie wynagrodzenie, często niewspółmierne do wymagań pracodawcy, oferta niedopasowana do wykształcenia lub doświadczenia zawodowego, praca „na czarno”, przyzwyczajenie do zasiłków z pomocy społecznej. Takie osoby trudno zaktywizować. Pracownicy PUP często kwestionowali sens aktywizacji zawodowej osób długo pozostających bez pracy. Swoje wątpliwości wyrażali następująco:

„Osoby bezrobotne nie chcą podjąć zatrudnienia, ponieważ podejmują pracę „na czarno” – urząd w tej sytuacji jest dla nich źródłem ubezpieczenia.”;

„Przyczyn nie podejmowania pracy może być bardzo dużo. Trzeba dobrze wyczuć intencje klienta. Czasami wystarczy chwila rozmowy, aby stwierdzić, że bezrobotny pracuje na czarno, ma problem z alkoholem lub zwyczajnie proponujemy oferty z niskim wynagrodzeniem. Uważam też, że jest mało ofert pracy o atrakcyjnym stanowisku i wymaganiach. Zwyczajnie także osoby bezrobotne są w takiej

sytuacji życiowej, że nie mogą podjąć pracy – opieka nad dzieckiem, osobą zależną i odmawiają propozycją zatrudnienia.”;

„Wygodnictwo. Lenistwo. Czerpanie korzyści finansowych z OPS lub innych instytucji pomocowych.”;

„Klient nie chce zostać pozbawiony ubezpieczenia zdrowotnego, gdyż pracuje bez umowy. W wielu przypadkach osoby bezrobotne, pracują wbrew przepisom prawa bez umowy, a w urzędzie pracy rejestrują się tylko dla ubezpieczenia zdrowotnego.”;

„Moim zdaniem powody mogą być dwa: pierwszy to brak chęci do podjęcia pracy i zmiany swojej obecnej sytuacji życiowej, drugi to przeświadczenie, że za minimalne wynagrodzenie za pracę nie opłaca się iść do pracy.”;

„Są zaangażowani w pracę na tzw. czarnym rynku (nie są dyspozycyjni) lub mają wsparcie finansowe z innych źródeł.”

Cytowane wypowiedzi potwierdzają, że osoby bezrobotne wolą zatrudnienie bez legalnej umowy o pracę, bo boją się utraty świadczeń socjalnych, często wyższych niż zbyt niskie wynagrodzenie oferowane przez pracodawcę. Tylko kilku pracowników PUP zwróciło uwagę na kwestie psychologiczne:

„Praca z osobami bezrobotnymi nie może ograniczać się jedynie do oferowania ofert pracy. Jeśli klient ma zawyżone wymagania lub pozostaje długo bez pracy najważniejsza jest praca nad mentalnym przygotowaniem klienta do realiów rynku pracy.”;

„Bezrobotni nie chcą podejmować pracy ze względu na niskie zarobki. Czasem jest to strach przed zmianą.”;

„Jeżeli osoba jest długotrwale bezrobotna, to zdarza się, że jej samej trudno jest przerwać impas, w którym się znajduje. Samo skierowanie nie jest wsparciem emocjonalnym, jakiego takie osoby potrzebują. Trudno jest im, na rozmowie kwalifikacyjnej czy zwykłej rozmowie z pracodawcą, ukryć pod maską profesjonalizmu: rozgoryczenie spowodowane niepowodzeniami na rozmowach kwalifikacyjnych, strach i obawę przed kolejnym niepowodzeniem, wstyd powodowany długotrwałym pozostawaniem bez pracy. Uważam, że osoba pozostająca bez pracy długotrwale powinna mieć zapewnione wsparcie jeśli nie psychologa, to przynajmniej coacha, który zmotywuje ją i pozwoli spojrzeć na siebie z innej perspektywy. Trudno mi się wypowiadać w imieniu wszystkich osób długotrwale pozostających bez pracy, w swoim subiektywnym odczuciu uważam, że w głównej mierze jest to lęk przed kolejnym niepowodzeniem i ponowną negatywną samooceną, powodującą utratę pewności siebie i wpływającą na zniżenie samooceny.”

Wypowiedzi te pokazują, że brak aktywności zawodowej może być odpowiedzialny za złą kondycję psychiczną, być zarówno jej przyczyną, jak i skutkiem. Dlatego, aby w aktualnej sytuacji walka z przede wszystkim długotrwałym bezrobociem była skuteczna, muszą powstać dobre rozwiązania systemowe, które przewidują także wzmocnienie publicznych służb zatrudnienia. Pracownicy PUP mający bezpośrednią styczność z tzw. trudnym (bo trudno aktywizowanym) klientem, powinni być wyposażeni nie tylko we właściwe (efektywne) instrumenty rynku pracy, ale przede wszystkim dysponować czasem potrzebnym na wsparcie osoby bezrobotnej w całym procesie ponownego wchodzenia na rynek pracy. Inaczej wszystkie działania będą nadaremne. Pracownicy powinni też być wyposażeni w odpowiednie mechanizmy kontroli pracodawców korzystających ze wsparcia urzędów pracy. Nadal bowiem powszechną praktyką jest np. to, że pracodawcy, nie ponosząc kosztów staży (które pokrywane są ze środków Funduszu Pracy), przyjmują na nie wielu bezrobotnych nie zatrudniając potem ani jednego.

Nie sprzyja dobrej polityce aktywizacyjnej fakt, że co jakiś czas pojawia się w obiegu publicznym informacja o przesuwaniu środków z Funduszu Pracy (dedykowanych przecież na pasywną i aktywną politykę rynku pracy) na inne cele polityki krajowej państwa.

Podsumowanie

Dobra sytuacja na rynku pracy nakazuje zwrócić szczególną uwagę na te grupy bezrobotnych, które od dawna nie mogą powrócić do zatrudnienia. Ograniczenie skutków chronicznego bezrobocia poprzez różnego rodzaju programy i wsparcie procesu reintegracji zawodowej to przede wszystkim rola publicznych służb zatrudnienia. By służby te mogły wypełniać stawiane przed nimi dzisiaj zadania, powinny mieć stworzone do tego odpowiednie warunki. Do podstawowych kwestii związanych z funkcjonowaniem urzędów pracy w okresie gospodarczego boomu moim zdaniem należą:

- utrzymywanie w urzędach dobrze opłacanej specjalistycznej kadry, a nie jak działa się to w sytuacji spadku bezrobocia, szukanie oszczędności poprzez ograniczenia kadrowe;
- przeznaczanie na aktywną politykę rynku pracy adekwatnej – możliwej do wygospodarowania – wielkości środków krajowych i europejskich, a nie ich zmniejszanie i przeznaczanie środków Funduszu Pracy na inne ważne, jednak nie związane z rynkiem pracy wydatki;
- stworzenie w urzędach pracy infrastruktury kadrowo-organizacyjnej, pozwalającej w ramach realizowanej polityki migracyjnej sprawnie zabezpieczać potrzebną liczbę pracowników cudzoziemskich jako uzupełnienie braków kadrowych na lokalnych rynkach pracy;

- stworzenie, wobec dużego zróżnicowania sytuacji na lokalnych rynkach pracy, mechanizmów prawnych i materialnych zwiększających mobilność krajową w zakresie migrowania za pracą;
- dostosowanie do aktualnych potrzeb, poprzez nowelizację obowiązujących, rozwiązań prawnych, w celu włączenia w większym zakresie w procesy aktywizacyjne mieszkańców wsi oraz osób nieaktywnych zawodowo.

Nawet w powiatach, gdzie zasób ofert pracy jest obecnie duży, zawsze będzie istniała grupa osób, która w zakresie zatrudnienia potrzebuje wsparcia publicznych służb. Konieczna jest więc: sprawna i kompleksowa (a nie fragmentaryczna) obsługa tej grupy osób w urzędach pracy, skrócenie okresu oczekiwania na możliwość skorzystania z instrumentów rynku pracy (dziś często odkładanej z powodu wyczerpania się w danym okresie środków, które otrzymuje urząd pracy z Funduszu Pracy) oraz przede wszystkim adekwatny dobór instrumentu do osoby bezrobotnej. Brak odpowiedniej liczby pracowników w wielu powiatowych urzędach pracy wpływa na długie terminy oczekiwania na pomoc i realizację odpowiednich usług.

Bibliografia

- Bezrobocie rejestrowane w Polsce w 2016. (2017). Warszawa: Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.
- Rynek pracy w Polsce w 2016 roku. (2017). Warszawa: Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.
- Sprawozdanie MPiPS-01, MPiPS-03 za 2016 r. (2017). Warszawa: Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.
- Szyłko-Skoczny, M. (2014). Polityka rynku pracy w III RP – doświadczenia i wyzwania. *Problemy Polityki Społecznej*, 26(3), 25–42.
- Ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2017 r., poz. 1065, z późn. zm.).
- Woźniak, M. (2011). Alternatywna droga reintegracji długotrwale bezrobotnych. *Polityka Społeczna*, 10, 16–22.

The functioning of employment service in the situation of unemployment decline

SUMMARY

According to the data from the Ministry of Family, Labour and Social Policy, the unemployment rate in Poland in in September 2017 was of 6,9%, which means it was the lowest rate in the last 26 years. In spite of the large number of job offers, still over 1 100 000 people remain registered as unemployed. The aim of this article is to present the functioning employment agencies in the face of unemployment decline. I am referring in particular to the effectiveness of employment service in the situation when some people in the working age who are registered in employment agencies are not interested in taking up a job. At the same time, employers are complaining about the lack of employees, and the shortages of the Polish workforce are supplemented by foreigners admissible on the Polish market. So how should the employment service function and what support instruments should they apply to effectively make the people difficult to activate vocationally, find employment?

Key words: unemployment, labour market policy, public employment service, employment agencies

Anna Monika Kruk

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

PRZEDSIĘBIORSTWA SPOŁECZNE – W KIERUNKU WYBRANYCH INSPIRACJI WSPÓŁCZESNĄ SOCJOLOGIĄ ORAZ PEDAGOGIKĄ PRACY

STRESZCZENIE

Tekst zawiera analizę problematyki przedsiębiorstwa społecznego w aspekcie nauki syntezy – naukoznawstwa społecznego. Artykuł ma charakter problemowo-analityczny. Tematyka przedsiębiorczości społecznej jest traktowana w literaturze przedmiotu w znacznym stopniu jako zagadnienie praktyczne. Podmioty przedsiębiorczo-społeczne postrzega się niemal wyłącznie jako instrument polityki społecznej państwa na rzecz obywateli, klasyfikując te organizacje w obszarze teoretycznym politologii społecznej, czy obecnie nauk o polityce publicznej. W artykule zastosowałam podejście interpretacyjne odnoszące się do dwóch naukowych dyscyplin nauk społecznych: socjologii i pedagogiki. Celem artykułu jest odniesienie tematyki przedsiębiorstwa społecznego do wybranego współczesnego dyskursu naukowego, powstałego w XX i obecnym stuleciu. W tekście wskazano na subdyscypliny socjologiczne, takie jak: socjologia organizacji, socjologia problemów społecznych, socjologia historyczna oraz pedagogiczną – pedagogikę pracy.

Słowa kluczowe: przedsiębiorstwo społeczne, naukoznawstwo społeczne, socjologia, pedagogika pracy

Wprowadzenie

Przyczyną powstania artykułu były moje trudności interpretacyjne w zakwalifikowaniu zagadnień przedsiębiorczości społecznej do ściśle określonej dyscypliny naukowej, z której istnieją w Polsce możliwości uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego. Ten fakt skłonił mnie do wielowątkowych poszukiwań transdyscyplinarnych, związanych z usytuowaniem tej problematyki w różnych obszarach nauk społecznych. Tekst jest jednym z kilku elementów cyklu moich prac naukowych na temat epistemologicznych uwarunkowań przedsiębiorczości społecznej. Z uwagi na niewielką objętość artykułu, jego celem jest zinterpretowanie tematyki przedsiębiorczości społecznej z punktu widzenia analizy polskiego dyskursu naukoznawczego: socjologicznego oraz pedagogicznego. W obu tych dyscyplinach naukowych w Polsce, zagadnienie przedsiębiorczości społecznej jest słabo rozpoznane jako wiodący problem zainteresowań uczonych. Można powiedzieć, że przedsiębiorczość społeczna stanowi na ogół element przedmiotu poznania problematyki socjalnego funkcjonowania państwa i co najwyżej interpretacyjnych dokonania, które można sklasyfikować w konwencji socjologii polityki, będąc obiektem zainteresowania również politologii społecznej czy nauki o polityce publicznej. Wszystkie istniejące aspekty poznania naukowego tematyki przedsiębiorczości społecznej można uznać za transdyscyplinarne, z uwagi na brak możliwości jej jednoznacznego przyporządkowania tylko do jednej dyscypliny naukowej, a ponadto istnienia niejednoznacznych granic poznania naukowego oraz przedmiotu badań każdej dyscypliny spośród obszaru nauk społecznych.

Trudno jest współcześnie jednoznacznie stwierdzić, co tak naprawdę jest ścisłą tematyką polityczną, pedagogiczną czy socjologiczną bez interpretacji związanej z ogólnym poznaniem społecznym. Warto też zwrócić uwagę na to, że także przedstawiciele innych dyscyplin naukowych zwracają uwagę na tematykę przedsiębiorczości społecznej, zarówno w kontekście teorii przedsiębiorstwa¹, znajdującej się w ramach nauk ekonomicznych, w obrębie dyscyplin naukowych, takich jak ekonomia oraz nauki o zarządzaniu. Zagadnienia te są zaliczane w klasycznym ujęciu do dużej rodziny nauk społecznych czy nawet nauk prawnych. Powstają prace naukowe na ten temat zarówno w naukach prawnych, jak i w socjologii, z uwzględnieniem badania społeczności podmiotów spółdzielczych. Organizacje te należy traktować jako instrument redukcji wykluczenia społecznego, co z kolei powoduje istnienie związku tej tematyki z szeroko pojętą pedagogiką społeczną. Granice poznania pomiędzy socjologią, a pedagogiką społeczną wydają się dość płynne, ale w opinii autorki tekstu w największym stopniu sprawdzają się w ramach interpretacji zagadnień przedsiębiorczości społecznej. Mniej oczywiste jest analizowanie tematyki

¹ Tematyka przedsiębiorczości społecznej jest również podejmowana w Polsce w ramach opracowań uczonych zajmujących się zagadnieniami ogólnymi przedsiębiorczości, nastawionej na zysk.

przedsiębiorczości społecznej z perspektywy pedagogiki pracy. W związku z tym w tekście podjęłam taką próbę, z uwagi na występowanie ogólnej problematyki przedsiębiorczości w dość powszechnym dyskursie pedagogów pracy.

Przedsiębiorczość społeczna – analiza wybranych aspektów praktycznych w socjologicznym wymiarze naukoznawczym

Punktem wyjścia rozważań teoretycznych w niniejszym tekście stała się dla mnie naukoznawcza wizja nauk społecznych, opracowana w dwudziestoleciu międzywojennym przez wybitnych polskich uczonych: Stanisława i Marię Ossowskich (Ossowska, Ossowski, 1935). Była to pierwsza, a zarazem bardzo udana próba opracowania holistycznej koncepcji socjologii, pokazującej istniejące skomplikowanie „świata” społecznego i jego niejednorodność. Do tej niejednoznaczności zdarzeń społecznych doskonale pasuje zagadnienie przedsiębiorczości społecznej. Przedsiębiorczość społeczna nie tylko posiada cechy klasycznej przedsiębiorczości, ma również służyć społeczeństwu jako forma zorganizowania życia społecznego. W każdej formie życia społecznego występują problemy społeczne. Na praktyczne problemy życia społecznego odpowiada zaś poznanie naukowe, zwłaszcza w ramach tzw. socjologii stosowanej, odniesionej do praktyki uwarunkowań społecznych różnych epok, które mogą stanowić przedmiot badania empirycznego. W obrębie socjologii stosowanej wyróżnia się, tzw. socjologię problemów społecznych, w ramach której mogą być podejmowane zagadnienia przedsiębiorczości społecznej, gdyż są odpowiedzią na zróżnicowane kulturowo i kontekstowo problemy społeczne. W zasadzie można powiedzieć, że socjologia problemów społecznych rozwinęła się na bazie zmian terminologicznych, zachodzących w samej socjologii stosowanej. Oba obszary mają w mojej opinii zbliżony do siebie przedmiot badań.

W literaturze socjologicznej stworzono w latach 30. XX wieku typologię problemów społecznych, w ramach których zwrócono uwagę na kwestię warunków ekonomicznych i geograficznych w wymiarze makrospołecznym, uwzględniając zarówno problemy zdrowotne, związane z bezrobociem czy ubóstwem (Gillette, Reinhardt, 1937, s. 39–278). Problemy społeczne powodują polaryzację społeczną, konieczność ingerencji społecznej ze strony poszczególnych rządów, organizacji pozarządowych czy samych obywateli. Przedsiębiorczość społeczna stała się zatem politycznym i społecznym instrumentem redukcji problemów społecznych, do których możemy zaliczyć bezrobocie, zasadniczo z bezrobociem powiązane ubóstwo, problem tzw. pracy śmieciowej, odniesionej do zatrudnionych za niewielkie, często najniższe wynagrodzenie w gospodarce czy w ramach umów cywilno-prawnych, głównie umów zleceń czy o dzieło.

Problematyka przedsiębiorczości społecznej może stać się przedmiotem rozważań w ramach omówionej uprzednio socjologii problemów społecznych czy również teorii pracy socjalnej. Krzysztof Frysztacki oraz Krzysztof Piątek (2017, s. 10–12) zwracają uwagę na odmiennność obu dyscyplin naukowych: socjologii oraz pracy socjalnej, co można odnieść również do zagadnień przedsiębiorczości społecznej. Zagadnienia te można analizować na styku zarówno socjologii, jak i pracy socjalnej. W zasadzie przedsiębiorczość społeczna stanowi część obszaru wiedzy poświęconej kompleksowo pomocy społecznej. Frysztacki oraz Piątek (2017, s. 10) zwracają również uwagę na teoretyzm socjologii w ramach monografii poświęconej zarówno związkom, jak i odmiennością pracy socjalnej oraz socjologii, a także na większą aplikacyjność pracy socjalnej do rzeczywistości społeczno-gospodarczej, traktując to raczej jako problem wymagający dalszego dyskursu naukowego. Analizując poglądy przywołanych autorów, można uznać, że uznają oni bardziej uwidocznione związki pomiędzy pracą socjalną a polityką społeczną niż pracą socjalną a przedsiębiorczością, czy w sposób bezpośredni pomiędzy pracą socjalną a socjologią (tamże, s. 10–12). Zarówno praca socjalna, jak i polityka społeczna odnoszą się do aplikacyjnych wymiarów nauki (tamże, s. 74). Ponadto autorzy (tamże, s. 88–89) podkreślają „interdyscyplinarny charakter” zarówno polityki społecznej i pracy socjalnej, odniesiony w przypadku polityki społecznej również do „ekonomii, prawa, historii, socjologii” czy wielu innych nauk, a w przypadku pracy socjalnej do psychologii, socjologii, pedagogiki. Transdyscyplinarny charakter przedsiębiorczości społecznej pozwala ją uplasować w kategoriach instrumentu redukcji problemów społecznych. Aspektem deficytów społecznych zajmuje się subdyscyplina socjologiczna, zwana socjologią na rzecz rozwiązywania problemów społecznych. Mimo podobieństwa w zakresie nazewnictwa, podstawy analizy społecznej w obu obszarach są moim zdaniem odmienne. Można dostrzec też istotne związki pomiędzy obszarami socjologii, ukierunkowanymi na aspekt problemów społecznych z tzw. socjologią instytucjonalną. Socjologia instytucjonalna w mojej opinii nie uzyskała należytej rangi w Polsce, mimo jej obecności w myśli społecznej, w tym odnoszącej się do społecznego wymiaru instytucji, znacznie bardziej kompleksowo rozumianej, również w ujęciu definicyjnym, przez socjologów niż przedstawiciele innych nauk społecznych. W literaturze przedmiotu zagadnienia pracy ludzkiej oraz braku pracy, instrumentów redukcji bezrobocia, do których należy zaliczyć przedsiębiorczość społeczną czy obszary innych problemów społecznych, zostały podniesione do rangi „instytucjonalnej”, traktując je jako problemy „instytucji społecznych” (Frysztacki, 2012, s. 15), z koniecznością ich dość pilnego rozwiązania. Nie tylko podejmowane naukowe zagadnienia, lecz także problemy społeczne, mają w opinii Frysztackiego (2009, s. 23) charakter interdyscyplinarny.

Kluczowe znaczenie dla diagnostyki przedsiębiorczości społecznej wydaje się mieć „inżynieria społeczna”, zgodnie ze stanowiskiem Frysztackiego, wybitnego

socjologa problemów społecznych (Frysztański, 1996, s. 11), który pisze: „Inżynieria społeczna sprowadza się przede wszystkim do wysiłków, by wykorzystać posiadaną już wiedzę socjologiczną do kształtowania nowych programów, instytucji, czy form polityki społecznej w dążeniu do osiągnięcia określonych celów”. Oznacza to w tej koncepcji, że socjologia stała się dyscypliną kształtującą inne obszary nauki, w tym nauki polityczne, czy nawet nauki o zarządzaniu, nauki prawne, czy wszystkie inne obszary wiedzy, związane z konstrukcją oraz istotą systemu społecznego.

Przedsiębiorczość społeczna, tak jak również inne aspekty życia społecznego są uregulowane poprzez akta prawne. Przedsiębiorczość społeczna została wprowadzona do polskiego systemu prawnego poprzez ustawę o zatrudnieniu socjalnym, która stanowi instrument prawny polskiej aktywizującej polityki społecznej na rzecz przeciwdziałania problemom społecznym (Ustawa 2003). Niecałe trzy lata później opublikowano osobną ustawę regulującą funkcjonowanie spółdzielni socjalnych (Ustawa 2006). W ramach aktywizującej polityki społecznej państwa na rzecz wsparcia osób z problemem bezrobocia określono ustawowe trzy rodzaje instytucji wspierających: centra integracji społecznej, kluby integracji społecznej, spółdzielnie socjalne (tamże).

Możliwość stworzenia spółdzielni socjalnej oraz uczestniczenia w jej funkcjonowaniu jako członka spółdzielni oraz jednocześnie współwłaściciela przedsiębiorstwa społecznego została przyporządkowana m.in. dla osób z niepełnosprawnością, długotrwale bezrobotnych oraz innych członków społeczności, podlegających marginalizacji społecznej (artykuł 1, p. 2 Ustawa, 2003).

Spółdzielczość socjalna nie rozwiązuje jednak do końca problemów społecznych w skali makrospołecznej, ale przyczynia się z założenia do poprawy warunków socjalno-bytowych jednostek i małych grup społecznych. Skala i sposób funkcjonowania praktycznej idei rozwiązywania problemów społecznych jest już w Polsce weryfikowana poprzez badania empiryczne, głównie socjologiczne i polityczne, ale wciąż zbyt słabe w mojej opinii jest epistemologiczne poznanie zagadnień przedsiębiorczości społecznej jako instrumentu redukcji problemów występujących w społeczeństwie. I tu bardzo przydatna wydaje się być szeroko pojęta myśl społeczna, jako baza do próby epistemologicznego spojrzenia na rzeczywistość przedsiębiorczości społecznej i tworzenia teorii tzw. gospodarki społecznej, w której zagadnienia przedsiębiorczości społecznej, mającej wymiar aplikacyjny, są głęboko osadzone. Pomocne w tym trudnym zadaniu mogą być zdaniem autorki rozważania powstałe na gruncie polskiej „nauki o nauce”. Epistemologiczne ujęcie rzeczywistości gospodarczej, które może być inspiracją dla przedsiębiorczości społecznej, występowało szczątkowo w ramach filozofii, ale przede wszystkim w obrębie wyodrębnionej myśli ekonomicznej. W myśli społecznej, idea „science by science” była także rozwijana w pracach Floriana Znanieckiego (Zamecki, 2006, s. 211–239) i innych socjologów.

Naukoznawcze ujęcie wiedzy społecznej występuje również współcześnie w naukach o zarządzaniu, w pewnym stopniu powiązanych z socjologią poprzez system społeczny różnych typów organizacji oraz jej otoczenia (Sułkowski, 2005; 2012). Łukasz Sułkowski (2005, s. 8) słusznie zauważa, że epistemologia jako filozoficzna teoria poznania, znana do tej pory na gruncie wiedzy filozoficznej, w ramach zwłaszcza filozofii i socjologii nauki, dawno przekroczyła granice tych subdyscyplin naukowych, jest obecna niemal w każdej z dyscyplin społecznych. Autor ten ujmuje głównie epistemologię z perspektywy humanistycznego zarządzania, dostrzegając niewielkie różnice pomiędzy naukami o zarządzaniu a innymi obszarami wiedzy społecznej w przyporządkowaniu naukowego charakteru do podejmowanych zagadnień (tamże).

Idea przedsiębiorczości wywodzi się z subdyscypliny – zarządzanie przedsiębiorstwem, stanowiącej obszar poznawczy na pograniczu ekonomii i nauk o zarządzaniu², jednak ani jedna, ani druga dyscyplina naukowa nie uwzględnia w znacznym stopniu społecznego kontekstu funkcjonowania przedsiębiorstwa. Samo ujęcie epistemologiczne jest mimo wszystko zagadnieniem niezbyt powszechnym w naukach o zarządzaniu. W polskiej teorii zarządzania nieliczne próby podjęli w tym względzie Łukasz Sułkowski (tamże), również łącząc epistemologię z metodologią (Sułkowski, 2012), czy np. Izabela Leśkiewicz i Zygmunt Leśkiewicz (1995, s. 93–108), opracowując teorię przedsiębiorstwa z punktu widzenia zachowania przedsiębiorstwa jako podmiotu rynkowego.

Wzorce z wielu dyscyplin i subdyscyplin naukowych mogą służyć do stworzenia teoretycznych transdyscyplinarnych uwarunkowań przedsiębiorczości społecznej, zarówno pod względem nowej idei transdyscyplinarnej metodologii badań, czy w jej ramach, tworzenia mechanizmów analitycznych dla prorynkowych zachowań przedsiębiorstw społecznych. Ważnym kierunkiem wspierania naukowego poznania w ramach przedsiębiorczości społecznej jest usytuowanie tej tematyki w obrębie jednej z polskich, jednoznacznie określonych dyscyplin naukowych, szczególnie w ramach możliwości uzyskiwania stopni naukowych. W ostatnich latach, według poszukiwań autorki, było to praktycznie niemożliwe, żeby zarówno odniesienia teoretyczne, jak i badania empiryczne w ramach analizy społeczno-organizacyjnej przedsiębiorczości społecznej można było odnieść do jednej naukowej dyscypliny. Obecnie taką szansę potencjalnie mogą stanowić nauki o polityce publicznej.

Zarówno w kontekście naukowym, jak i praktycznym, ideologia przedsiębiorczości społecznej jest interpretowana coraz częściej w wymiarze ruchu spółdzielczego, czyli tzw. ruchów społeczno-politycznych, a biorąc pod uwagę dawną klasyfikację nauki dla potrzeb KBN, mogłaby być zaliczona do nauk politycznych,

² Taką specjalność naukową przyporządkowano w ramach naukowej bazy Synaba do mojej doktorskiej dyscypliny naukowej: ekonomia.

właśnie o specjalności: ruchy społeczno-polityczne³. Spółdzielnia socjalna stanowi jeden z głównych podmiotów szerzej rozumianej przedsiębiorczości społecznej. Biorąc pod uwagę genezę przedsiębiorczości społecznej, wywodzącej się w znacznym stopniu z polskich tradycji spółdzielczych, można przyjąć tezę o usytuowaniu tego nurtu rozważań nawet w obszarze tzw. socjologii historycznej, słusznie odkrywanej na nowo przez przedstawicieli współczesnych polskich szkół socjologicznych, odróżnianej od historii społecznej oraz historiografii (Cymbrowski, Frysztacki, 2015, s. 11–12).

Najbardziej adekwatna pod względem obszaru zainteresowań związanych z przedsiębiorczością wydaje się być socjologia pracy i organizacji, łączona w sposób bezpośredni z socjologią gospodarczą⁴, skupiającą tradycje zarówno klasycznej socjologii, jak i nauk o zarządzaniu czy ekonomii. Zagadnienia różnych form przedsiębiorczości stanowią wiedzę transdyscyplinarną, bez możliwości jej weryfikacji w ramach tylko jednej dyscypliny czy subdyscypliny naukowej. Socjologiczne ujęcie zagadnień przedsiębiorczości może być związane m.in. z aspektem ekonomicznej aktywności oraz z diagnostyką warunków gospodarczych i innych dotyczących rozwoju społeczno-ekonomicznej aktywności ludzkiej (Krzykała, 2006/2007, s. 7–43). Korzystanie z dorobku myśli ekonomicznej do rozwiązywania problemów społecznych wydaje się zasadne zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i aplikacyjnym (tamże, s. 17–18). Jakościową metodą badawczą przedsiębiorstw społecznych, zaczerpniętą z socjologii gospodarczej może być tzw. studium przypadku (Krzykała, 2001, s. 23–32). Przyjmuje się na ogół, że zarówno socjologia pracy, jak i organizacji stanowią część szeroko pojętej socjologii gospodarki, w ramach której akcentuje się kategorie historyczne i rozwojowe, wskazując na cykliczność rozwoju społeczno-gospodarczego (Himmelstrand, 1987). Należy zwrócić uwagę na znaczną humanizację socjologii organizacji, postrzeganie jej przez pryzmat zarządzania kadrami, włączając w to proces kierowania, kształtowanie się kultury organizacyjnej (Sułkowski, 2014, s. 79–90). Wybitny socjo-ekonomista Amitai Etzioni, pracujący głównie w Stanach Zjednoczonych, uważał, że podstawą życia społecznego jest organizacja, posługując się koncepcją politologa Roberta Presthus'a (1962, za: Etzioni, 1964, s. 1). Przedsiębiorstwo społeczne może stanowić zatem wiodący podmiot zainteresowań socjologii organizatorskiej, na równi z innymi formami prawno-organizacyjnymi przedsiębiorstw. Klasyfikacja różnych typów organizacji jako obszaru zainteresowań socjologii została zapoczątkowana

³ Aktualnie do celów archiwalnych jest dostępna Polska Klasyfikacja Tematyczna Komitetu Badań Naukowych, w ramach której można znaleźć tzw. klasyfikację tematyczną nauki wraz z przyporządkowanymi do niej kodami na stronie internetowej: kbn.icm.edu.pl/pub/kbn/docs/pkt.htm/ (dostęp: 30.06.2018).

⁴ Gospodarka społeczna w ramach tzw. socjologii gospodarczej z kolei jest interpretowana przez Richarda Swedberga (1987a) z punktu widzenia systemu gospodarczego jako mechanizmu tworzenia stosunków społecznych.

w polskiej literaturze przedmiotu przez Jana Szczepańskiego (1972, s. 12, 18–21; 1995, s. 7), co w znacznym stopniu przyczyniło się w późniejszych latach do rozwoju subdyscypliny naukowej, również w Polsce – socjologii organizacji.

W Polsce dostrzeżono trudności klasyfikacyjne w literaturze dotyczącej przedsiębiorczości, odnoszące się do przyporządkowania tematyki do poszczególnych dyscyplin naukowych, ale również problemy w aplikacji wiedzy teoretycznej do praktyki funkcjonowania tych organizacji (Nowojczyk, 2009). Do specyficznej przedsiębiorczości należy zaliczyć przedsiębiorczość rolną, czyli gospodarstwa rolne, zajmujące się produkcją żywnościową. Przedsiębiorczość społeczna może z powodzeniem być rozwijana na terenach wiejskich, również rolniczych. Nie ma przeszkód, aby również przedsiębiorstwa rolne powstawały w formie spółdzielni, tym bardziej, że w formie spółdzielczej funkcjonowały z powodzeniem w okresie realnego socjalizmu. Nie ma zatem przeszkód do ich reaktywacji w nieco zmienionej formie.

W latach 90. XX wieku przedsiębiorcy rolni zostali uznani nawet za „kłopotliwą klasę” społeczną po okresie transformacji ustrojowej, z uwagi na samą specyfikę działalności rolnej, posttransformacyjne, negatywne, a jednocześnie restrukturyzacyjne skutki nowego ustroju społeczno-gospodarczego dla rolnictwa (Gorlach, 1995). Przedsiębiorstwa społeczne można utworzyć również w rolnictwie i na terenach rolniczych. Należy zwrócić uwagę na występowanie działalności rolnej nie tylko na terenie gmin wiejskich, ale również na obrzeżach miast.

Podsumowując socjologiczne rozważania, posługując się koncepcją Richarda Swedberga (1987b, s. 42–52), można przedsiębiorstwa społeczne zakwalifikować do nurtu socjologii pracy i zawodu oraz socjologii przemysłowej, traktując przemysł jako pojęcie umowne, z uwzględnieniem poza przemysłowych form działalności gospodarczej. Przedsiębiorstwa społeczne stanowią podmioty, w których może odbywać się realizacja różnych form rozwoju zawodowego, a realizowana tam praca ludzka może być wykonywana w wielu zawodach. Można powiedzieć zatem, że są to organizacje pracy wielozawodowej, zatem w tym rozumieniu mogą być również analizowane z perspektywy pedagogiki pracy.

Przedsiębiorstwo społeczne z perspektywy pedagogiki pracy

Zagadnienia przedsiębiorczości społecznej praktycznie nie występują w ramach pedagogiki pracy, chociaż problematyka „zakładu pracy” czy „aktywności zawodowej” jest bardzo popularna w ramach pedagogiki pracy, socjologii, ekonomii (Wiatrowski, 2016, s. 42). Od lat 70. XX wieku tematyka przedsiębiorstwa była traktowana w kategoriach zakładu pracy jako przestrzeni edukacyjnej, głównie połączonej z doskonaleniem zawodowym w ramach stanowiska pracy (np. Kwiatkowski, 2010,

s. 15–30). Za początek teorii pedagogiki pracy uznaje się pracę „Rys ergonomii, czyli nauki o pracy opartej na prawach zaczerpniętych z nauki przyrody” Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego, pochodzącą z 1857 r., skoncentrowaną na tzw. naukach o pracy (*Historia ergonomii...*). Współcześnie ergonomia jest nieco inaczej postrzegana, bardziej w konwencji relacji pomiędzy człowiekiem a stanowiskiem pracy, czy innym wymiarem przestrzeni pracy. Ujęcie pedagogiki pracy z końca XIX wieku różni się wydatnie od współczesnego ujęcia tego obszaru pedagogiki. Za wiodącego twórcę pedagogiki pracy jako subdyscypliny naukowej uznaje się Tadeusza Nowackiego i datuje się jej rozwój od 1972 r. jako tzw. andragogiki pracy⁵ (za: Wiatrowski, 1990, s. 9–10). Generalnie w ramach pedagogiki pracy funkcjonuje podejście pozytywistyczne do pracy ludzkiej, co oznacza zarówno zwracanie uwagi na tzw. pracę od podstaw, ale również ten rodzaj naukowego podejścia wpisuje ów nurt rozważań pod względem metodologicznym w metodologię ilościową.

Głównym obszarem zainteresowań pedagogów pracy jest przygotowanie człowieka do wykonywania pracy zawodowej w zróżnicowanym wymiarze, zarówno w systemie szkolnym, jak i pozaszkolnym. Zygmunt Wiatrowski (1990, s. 9–19) opracował koncepcję wychowania w procesie pracy, do pracy i poprzez pracę, a przedsiębiorstwo rozumiane jako zakład pracy stanowi obszar oddziaływania idei wychowawczej, związanej z przygotowaniem zawodowym. Problematykę skuteczności działań wychowawczych w zakładzie pracy podejmuje Janusz Sztumski (za: Wiatrowski, 2013, s. 15), co nieco zbliża pedagogikę pracy do prakseologii. Zagadnienia przedsiębiorczości w kontekście organizacji są w ramach tej dyscypliny pedagogicznej traktowane marginalnie, z luźnymi związkami z tzw. organizacją oświaty i wychowania, którą traktuje Wiatrowski (1985) jako jedną z „innych dyscyplin pedagogicznych”. Przedsiębiorstwo społeczne stało się obszarem oddziaływania sił wychowawczych, gdzie w ramach pracy zawodowej można doskonalić się zawodowo w miejscu pracy. Można powiedzieć, że klasyczne polskie koncepcje pedagogiki pracy doskonale się sprawdzają jako baza teoretyczna przedsiębiorczości społecznej, co jednak wymaga pewnego rozwinięcia. Nie istnieje bowiem bezpośrednie przełożenie względem siebie obu obszarów poznawczych, odniesionych zasadniczo do innych zagadnień, wywodzących się z innego trzonu poznania naukowego, z innej metodologii badań. Zatem zagadnienie przedsiębiorczości społecznej może być traktowane w pełni jako obszar wiedzy oraz subdyscypliny pedagogiki pracy, jako części dyscypliny naukowej pedagogiki, ale z koniecznością stworzenia pogłębionej refleksji na ten temat, zwłaszcza w warstwie metodologicznej. W mojej opinii nie wystarczy odniesienie do metod, technik i narzędzi badań pedagogicznych, potrzebna jest triangulacja metodologiczna, związana również z wykorzystaniem sposobów postępowania

⁵ Nazwę „andragogika pracy” wprowadził Tadeusz Nowacki, generalnie ta subdyscyplina naukowa funkcjonowała jako „pedagogika zakładu pracy” (Wiatrowski, 1990, s. 15–16).

badawczego właściwych dla innych dyscyplin, w tym nauk politycznych, nauki o polityce publicznej, nauk o zarządzaniu, socjologii, a nawet nauk prawnych, w tym nauk o administracji.

Przedsiębiorczość społeczna może być analizowana również w rozumieniu zagadnień rynku pracy, podejmowanych w ostatnich latach przez pedagogów pracy. Literatura pedagogiczna odnosi się do wzajemnych relacji pomiędzy edukacją a rynkiem pracy (Lewowicki, 2003, s. 29). Zdaniem Zygmunta Wiatrowskiego (2003, s. 73) oraz Ryszarda Gerlacha (1989, s. 17) zagadnienia przedsiębiorczości nie są ujmowane jedynie w rozumieniu nauk ekonomicznych, a w szeroko pojętym kontekście humanistycznym, społecznym, psychologicznym, odnoszącym się do osobowości przedsiębiorcy, gdzie przedsiębiorstwo staje się miejscem doskonalenia zawodowego kadr pracowniczych. W rozumieniu pedagogiki pracy przedsiębiorczość generuje „zdolność do zatrudnienia” (Pütz, 2003, s. 125, 131) w aspekcie edukacji w ramach procesu pracy. W ramach jednej ze społecznych definicji przedsiębiorczości Augustyn Bańka (2008, s. 80) z kolei pisze o „otwartości na zmianę i proaktywność w ustanawianiu celów”. Interpretując tę definicję, przedsiębiorczość społeczna w swej istocie jest częścią szeroko pojętej zmiany społecznej, instrumentem aktywizującym osoby podlegające marginalizacji społecznej do pracy zawodowej. Zatem realizuje zarówno cele społeczne, w tym wychowawcze, jak i organizacyjne. Stefan M. Kwiatkowski (2017, s. 13–17) z kolei zwraca uwagę na edukację dotyczącą przedsiębiorczości w szkołach, w tym na jej podstawę programową, co ma również znaczenie w obszarze edukacji na rzecz rynku pracy. Warto w ramach treści kształcenia zawodowego czy ogólnego, na zajęciach z przedmiotu Podstawy przedsiębiorczości uwzględniać tematykę przedsiębiorczości społecznej nie tylko z punktu widzenia obecnego czy przyszłego funkcjonowania jednostki na rynku pracy, czy kształtowania postaw przedsiębiorczych młodzieży szkolnej w ramach jej świadomego funkcjonowania w zatrudnieniu w przyszłości, pozwalając doskonalić własne kompetencje na rzecz rynku pracy, co postuluje Kwiatkowski (tamże), ale także od najmłodszych lat przygotowywać młodych ludzi do postaw wrażliwości społecznej na problemy społeczne innych osób.

Mimo istotnego powiązania zagadnień przedsiębiorczości z systemem edukacji szkolnej, głównie w aspekcie treści kształcenia, związanych z przygotowaniem młodzieży do przyszłego funkcjonowania w procesie pracy, nie można mówić o jakimkolwiek organizatorskim powiązaniu przedsiębiorczości społecznej z tym systemem, poza treściami kształcenia, czy możliwością wykonywania przez uczniów praktyk zawodowych w podmiotach przedsiębiorczości społecznej, pod warunkiem uzyskania zgody tych organizacji.

Pewną inspiracją dla zakwalifikowania zagadnień przedsiębiorczości społecznej do pedagogiki pracy, może być zastosowanie analogii do organizacji wspierających osoby z niepełnosprawnością, do których to organizacji możemy zaliczyć

warsztaty terapii zajęciowej, które mimo istotnych różnic w stosunku do jakichkolwiek przedsięwzięć są placówkami umiejscowionymi w naukowym dyskursie w ramach pedagogiki pracy, jako podmioty wychowania na rzecz zatrudnienia (Wardziała, 2008, s. 89–93).

Rozważania nad rolą przedsiębiorczości w pedagogice pracy z ostatnich kilku lat pokazują ewolucyjność poglądów autorów, zwłaszcza Wiatrowskiego (2016, s. 42–50), ukazując nowe funkcje przedsiębiorczości w kształtowaniu się pedagogiki zawodowej, inne ujęcie tematyki zdobywania kwalifikacji zawodowych na stanowisku pracy. Autor ten nawiązuje do powiązania teorii pedagogiki pracy z zagadnieniami patologicznego rynku pracy, wskazując na istotne aspekty rozwoju cywilizacyjnego w odniesieniu do zagadnień bezrobocia oraz instrumentów wsparcia socjalnego, akcentując rolę nauki, relację „nauka – edukacja – rynek pracy” (Wiatrowski, 2015, s. 176–183). Omówione uprzednio podejście do przedsiębiorczości w ramach pedagogiki pracy pokazuje otwartość i ewolucyjność tej dyscypliny pedagogicznej, gwarantującej systematyczny wzrost liczby prac naukowych, które zwracają uwagę na aspekt przedsiębiorczości także w wymiarze społecznym. Jednakże można zaobserwować mniejsze ukierunkowanie przedstawicieli nauk pedagogicznych związanych z pedagogiką pracy na kwestie socjalne, na włączenie do poznania naukowego nie tylko problemów odnoszących się do rynku pracy i bezrobocia, lecz także szerzej rozumianej marginalizacji społecznej, jako istotnego i wielotorowego problemu społecznego w XXI wieku.

Podsumowanie

Podsumowując te rozważania, można przyjąć, że wielodyscyplinarność zagadnienia przedsiębiorczości społecznej nie pozwala na jego usytuowanie w ramach jednej dyscypliny czy subdyscypliny naukowej. Bezdyskusyjne jest umiejscowienie zagadnień tematycznych przedsiębiorstwa społecznego w ramach nauk społecznych, pomimo że w dyskursie naukowym przedsiębiorstwo społeczne jest postrzegane na ogół, podobnie jak wiedza na temat pracy socjalnej, jako obszar wiedzy praktycznej, bez ugruntowanej teorii naukowej. Teorię naukową dla zagadnień przedsiębiorczości społecznej mogą stanowić zróżnicowane dyscypliny nauk społecznych, w szerokim rozumieniu tzw. rodziny nauk. Brak możliwości jednoznacznej interpretacji naukowego odniesienia zagadnień przedsiębiorczości społecznej w ramach jednej dyscypliny naukowej znacznie ogranicza holizm w badaniach naukowych, postrzeganie przedsiębiorczości społecznej zarówno w kontekście ekonomicznym, politycznym, organizacyjnym, jak i społecznym, w tym wychowawczym. Pomimo istotnych ograniczeń związanych z implikacją idei trans – dyscyplinarności w ramach rozwoju naukowego w Polsce, od 2006 r. postrzegam przedsiębiorczość społeczną w kontekście systemu transpozycji teorii różnych nauk, na podstawie

których można próbować tworzyć teoretyczne podstawy funkcjonowania tych istotnych społecznie organizacji społecznych, od kilkunastu lat zakorzenionych w krajowym systemie podmiotów praktycznej aktywizacji społeczno-zawodowej.

Bibliografia

- Bańka, A. (2008). Otwartość na nowe formy doświadczania pracy i codzienności a procesy integracji osobowości. W: R. Gerlach (red.), *Praca człowieka w XXI wieku. Konteksty – wyzwania – zagrożenia* (s. 63–93). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.
- Cymbrowski, B., Frysztański, K. (2015). Socjologowie patrzą wstecz. Socjologia historyczna między teorią społeczną a splotem subdyscyplin szczegółowych. W: B. Cymbrowski, K. Frysztański (red.), *Socjologia historyczna. Wokół wyzwań teoretycznych i praktyki badawczej* (s. 11–20). Opole: Uniwersytet Opolski.
- Historia ergonomii (2017), ergonomia-polska.com/07_03_ergonomia.htm (dostęp: 12.12.2017).
- Etzioni, A. (1964). *Modern Organizations*. New Jersey. Englewood Cliffs: Prentice Hall.
- Frysztański, K. (1996). Rozwój, właściwości i znaczenie socjologii stosowanej. W: K. Frysztański (red.), *Z zagadnień socjologii stosowanej* (s. 7–16). Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Frysztański, K. (2009). *Socjologia problemów społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Frysztański, K. (2012). Socjologia problemów społecznych – raz jeszcze. *Studia Humanistyczne AGH*, 11/4, 13–18.
- Frysztański, K., Piątek, K. (2017). *Problematyka pracy socjalnej w perspektywie socjologii i polityki społecznej*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Gerlach, R. (1989). *Doskonalenie zawodowe pracujących we współczesnym zakładzie przemysłowym*. Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Gillette, J.M., Reinhardt, J.M. (1937). *Current social problems*. American Sociology Series, New York, American Book Company.
- Gerlach, K. (1995). *Chłopi, robotnicy, przedsiębiorcy: „Kłopotliwa klasa” w Polsce postkomunistycznej*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Himmelstrand, U. (1987). Foreword to Economic Sociology. *Current Sociology*, 35, www.journals.sagepub.com/doi/pdf/101177/001139287035001002 (streszczenie, dostęp: 11.12.2017).
- Krzykała, F. (2001). Główne problemy socjologii gospodarczej: Techniki i procedury badań socjologicznych. Poznań–Wrocław: Wydawnictwa Forum Naukowe, Holding Edukacyjny – Paweł Pietrzyk Sp. z o.o.
- Krzykała, F. (2006/2007). *Wstęp do socjologii gospodarczej*. Poznań: Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa.
- Kwiatkowski, S.M. (2010). Z historii pedagogiki pracy. W: R. Gerlach (red.), *Pedagogika pracy w perspektywie dyskursu o przyszłości* (s. 15–30). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Kwiatkowski, S.M. (2017). Przedsiębiorczość jako cel edukacji formalnej, pozaformalnej i nieformalnej. *Polityka Społeczna*, 7, 13–17.

- Lewowicki, T. (2003). Edukacja i pedagogika wobec rynku pracy. O sposobach kształtowania wzajemnych relacji i powinnościach pedagogiki. W: R. Gerlach (red.), *Edukacja wobec rynku pracy. Realia – możliwości – perspektywy* (s. 25–33). Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.
- Leśkiewicz, I., Leśkiewicz, Z. (1995). Epistemologia ewolucjonistyczna prorynkowego zachowania przedsiębiorstwa. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 1*, 93–108.
- Nowojczyk, M. (2009). *Przedsiębiorczość: o trudnościach w aplikacji teorii*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Ossowska, M., Ossowski, S. (1935). *Nauka o nauce*. Warszawa: Kasa im. Mianowskiego.
- Polska Klasyfikacja Tematyczna Komitetu Badań Naukowych <http://kbn.icm.edu.pl/pub/kbn/docs/pkt.htm/> (dostęp: 30.06.2018).
- Pütz, H. (2003). Kształcenie zawodowe i doksztalcanie jako warunek zdolności do zatrudnienia na rynku pracy. W: R. Gerlach (red.), *Edukacja wobec rynku pracy. Realia – możliwości – perspektywy* (s. 125–134). Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.
- Sułkowski, Ł. (2005). *Epistemologia w naukach o zarządzaniu*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Sułkowski, Ł. (2012). *Epistemologia i metodologia zarządzania*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Sułkowski, Ł. (2014). W poszukiwaniu paradygmatu zarządzania zasobami ludzkimi. *Zarządzanie Zasobami Ludzkimi, 3/4*, 79–90.
- Swedberg, R. (1987a). Economic Sociology: Past and Present. *Current Sociology, 35, 1*, www.journals.sagepub.com/doi/pdf/101177/001139287035001003 (streszczenie, dostęp: 11.12.2017).
- Swedberg, R. (1987b). European Economic Sociology 1920s – 1960s. *Current Sociology, 35, 1*, 42–52. www.journals.sagepub.com/toc/csia/35/1 (streszczenie, dostęp: 11.12.2017).
- Szczyński, J. (1972). *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa: PWN.
- Szczyński, J. (1995). Przedmiot i zakres badań socjologii ogólnej. W: J. Broda, W. Pluskiewicz (oprac.), *Socjologia organizacji: Wybór tekstów*. Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.
- Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, Dz.U. 2003, nr 122, poz. 1143 ze zm. W 2011 r. został opublikowany tekst jednolity: Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 lutego 2011 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o zatrudnieniu socjalnym (Dz.U. 2011, nr 43, poz. 225).
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych (Dz.U. 2006, nr 94, poz. 651 ze zm.).
- Wardziała, T.E. (2008). Wychowanie prospołeczne w strukturach warsztatu terapii zajęciowej. W: R. Gerlach, A. Kulpa-Puczyńska, R. Tomaszewska-Lipiec (red.), *Wybrane problemy pedagogiki pracy w aspekcie przygotowania do zatrudnienia* (s. 89–93). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Wiatrowski, Z. (1985). *Pedagogika pracy w zarysie*. Warszawa: PWN.
- Wiatrowski, Z. (1990). Początki, stan aktualny i przyszłość pedagogiki pracy. W: Z. Wiatrowski, R. Gerlach (red.), *Podstawowe idee i twierdzenia pedagogiki pracy oraz ich*

percepcja i realizacja społeczna. Materiały z konferencji naukowej (s. 9–19). Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.

- Wiatrowski, Z. (2003). Rzeczywiste i nadmiernie formalizowane problemy rynku pracy w Polsce oraz ich implikacje dla edukacji zawodowej. W: R. Gerlach (red.), *Edukacja wobec rynku pracy. Realia – możliwości – perspektywy* (s. 62–74). Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.
- Wiatrowski, Z. (2012). Początki, rozwój i aktualny stan pedagogiki pracy w Polsce. Część I, Relacja i refleksja okolicznościowa z okazji czterdziestolecia Pedagogiki Pracy. *Edukacja Ustawiczna Dorosłych. Kwartalnik naukowo-metodyczny*, 2, 7–13.
- Wiatrowski, Z. (2013). Początki, rozwój i aktualny stan pedagogiki pracy w Polsce. Część II, Teoretyczne i metodologiczne podstawy pedagogiki pracy. *Edukacja Ustawiczna Dorosłych. Kwartalnik naukowo-metodyczny*, 1, 13–29.
- Wiatrowski, Z. (2016). Nowa rzeczywistość zakładu pracy i środowiska pracy w Polsce, jej plusy i minusy. *Szkoła, Zawód, Praca*, 12, 42–50.
- Wiatrowski, Z. (2015). Pozytywne i dyskusyjne następstwa wiązania nauki i edukacji nade wszystko z rynkiem pracy. *Zeszyty Naukowe WSHE*, XL, 14, 175–185.
- Zamecki, S. (2006). Na marginesie rozprawy: Florian Znaniecki: „Przedmiot i zadania nauki o wiedzy: Nauka polska, Jej potrzeby, Organizacja i rozwój”, 1925, tom V. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 51, 2, 211–239.

Social enterprises – in selected theoretical inspirations of the modern sociology and work education

SUMMARY

The text includes an analysis of the issues of a social enterprise in the aspect of synthesizing science – science of social sciences. The article is of a problem analytical nature. The subject of the social entrepreneurship is treated in the literature of the subject mostly as a practical issue. Social enterprises are perceived almost only as an instrument of the social policy of the state for citizens, classifying these organizations in the theoretical field of social politics or current public policy science. In the article I used the interpretation approach referring to two scientific fields of social sciences: sociology and pedagogy. The purpose of the article is to reference the subject of a social enterprise to a selected contemporary scientific discourse, created in the twentieth and present centuries. The text indicates the sociological sub-fields such as: sociology of the organization, sociology of social problems, historical sociology and work education.

Key words: social enterprise, science of social sciences, sociology, work education

Katarzyna Chotkowska

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

PROMOCJA ZDROWIA PSYCHICZNEGO W EDUKACJI DZIECI I MŁODZIEŻY

STRESZCZENIE

Światowe statystyki podają, że od 10 do 20% dzieci cierpi na zaburzenia psychiczne. Analiza podstawy programowej dla przedszkoli i szkół wykazała, że zagadnienia dotyczące zdrowia psychicznego są w tym dokumencie uwzględnione. Jednocześnie wyniki badania przeprowadzonego wśród studentów wykazały, że jedynie 3,6% tych osób miało w gimnazjum zajęcia dotyczące tego, gdzie szukać pomocy w przypadku wystąpienia zaburzeń psychicznych, nikt z tej grupy osób nie miał w ramach edukacji szkolnej zajęć dotyczących schizofrenii. Istnieje zatem potrzeba uwzględnienia i realizowania jako priorytetowego programu promocji zdrowia psychicznego w szkołach, na każdym etapie edukacji.

Słowa kluczowe: zdrowie psychiczne, edukacja, promocja zdrowia psychicznego

Wprowadzenie

W Polsce mieszka ok. 6 mln dzieci (GUS, 2014), jeśli przyjmiemy statystyki światowe, prawdopodobne jest, że od 10 do 20% tej grupy cierpi na szeroko pojęte zaburzenia psychiczne (Namysłowska, 2013). Problem ten został zauważony przez organizacje międzynarodowe, które dostrzegły potrzebę aktywnego działania w obszarze zdrowia psychicznego młodych ludzi. Ochrona zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży znalazła się wśród priorytetów w polityce ochrony zdrowia, w dokumencie Światowej Organizacji Zdrowia z 2004 r. pt. *Polityka Ochrony Zdrowia Psychicznego, Plany i Programy* (World Health Organization [WHO], 2004). W najnowszej strategii HEALTH 2020, WHO (WHO, 2013) wskazuje jako jeden z głównych kierunków działań wzmocnienie programów promocji zdrowia psychicznego. Polski Narodowy Program Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2017–2022 w swoich celach uwzględnia, m.in. upowszechnienie zróżnicowanych form pomocy, udzielenie wsparcia psychologiczno-pedagogicznego uczniom, natomiast nie uwzględnia promocji zdrowia psychicznego jako takiej. Natomiast dane epidemiologiczne wskazują na pilną potrzebę prowadzenia takich działań. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w 2008 r. w psychiatrycznej opiece ambulatoryjnej leczyło się 358,1 tys. osób w wieku 0–29 lat. Dzieci i młodzież w wieku od 0 do 18 lat stanowiły 9,2% wszystkich leczonych w ambulatoryjnej opiece psychiatrycznej (GUS, 2011). Nowsze dane (z 2014 r.) wskazują, że w opiece ambulatoryjnej leczyło się 105 123 dzieci i młodzieży (Załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 lutego 2017 r.). Jeszcze bardziej niepokojąca niż same statystyki wydaje się informacja, że na początku XXI wieku wskaźniki zdrowia fizycznego dzieci prawie na całym świecie uległy poprawie, podczas gdy wskaźniki zdrowia psychicznego pogorszyły się (Namysłowska, 2013).

Wobec danych epidemiologicznych oraz niezauważalności w przestrzeni społecznej wyraźnych działań promujących zdrowie psychiczne, uzasadniona wydaje się potrzeba zanalizowania, jakie działania w tej kwestii podejmowane są w procesie edukacji formalnej.

Promocja zdrowia psychicznego

Według dokumentu Światowej Organizacji Zdrowia promocja zdrowia psychicznego to „działania mające na celu wzmocnienie zdrowia psychicznego, dobrego samopoczucia i poprawę jakości życia całych populacji, grup i jednostek” (WHO, 2002). Choć o wiele starsza, popularna jest też definicja przyjęta na I Konferencji promocji zdrowia w Ottawie, według której promocja zdrowia to „proces umożliwiający ludziom zwiększenie kontroli nad swoim zdrowiem oraz jego ulepszenie” (Ottawa Charter, 1986).

Mając na uwadze wcześniej przytoczone dane dotyczące stanu zdrowia dzieci i młodzieży, zasadne jest pytanie dotyczące działań, jakie podejmują osoby kształtujące i tworzące system edukacji, w zakresie promocji zdrowia psychicznego. Przyjmując, że zdrowie psychiczne jest istotne nie tylko dla lepszego samopoczucia czy samorealizacji, lecz także dla życia, oczekuje się zaplanowanych, krajowych działań w tym zakresie, natomiast ogólnopolskich programów promocji zdrowia w szkołach praktycznie nie ma (Tabak, 2014).

Podstawa programowa

Aby ocenić, czy osoby kreujące kierunki nauki w szkołach dostrzegają potrzebę wprowadzenia elementów promocji zdrowia psychicznego, poddano analizie Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej (...)¹. Analiza dokumentu uwzględniała nie tylko włączenie promocji zdrowia jako takiej do programu nauczania, lecz także to, czy w tekście dokumentu znajdują się jakiegokolwiek informacje dotyczące zaburzeń psychicznych, uzależnień, placówek pomocowych w przypadku problemów ze zdrowiem psychicznym, wpływu aktywności fizycznej na zdrowie psychiczne itp. Badano wybrane zadania, osiągnięcia ucznia i cele kształcenia, które dotyczą zdrowia psychicznego w przedszkolach i szkołach podstawowych. W tabelach przedstawiono jedynie informacje dotyczące badanego zagadnienia.

Tabela 1. Ujęcie elementów dotyczących zdrowia psychicznego w podstawie programowej dla przedszkoli

<p>Zadania przedszkola</p> <p>Wspieranie wielokierunkowej aktywności dziecka poprzez organizację warunków sprzyjających nabywaniu doświadczeń w fizycznym, emocjonalnym, społecznym i poznawczym obszarze jego rozwoju.</p> <p>7. Tworzenie sytuacji sprzyjających rozwojowi nawyków i zachowań prowadzących do samodzielności, dbania o zdrowie, sprawność ruchową i bezpieczeństwo (...).</p> <p>8. Przygotowywanie do rozumienia emocji, uczuć własnych i innych ludzi oraz dbanie o zdrowie psychiczne (...).</p>
<p>Osiągnięcia dziecka na koniec wychowania przedszkolnego</p> <p>II/1) rozpoznaje i nazywa podstawowe emocje, próbuje radzić sobie z ich przeżywaniem;</p> <p>II/3) przeżywa emocje w sposób umożliwiający mu adaptację w nowym otoczeniu, np. w nowej grupie dzieci, nowej grupie starszych dzieci, a także w nowej grupie dzieci i osób dorosłych;</p> <p>II/7) szuka wsparcia w sytuacjach trudnych dla niego emocjonalnie; wdraża swoje własne strategie, wspierane przez osoby dorosłe lub rówieśników;</p>

Źródło: opracowanie własne na podstawie Załącznik nr 1 do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r., poz. 356.

¹ Pełna nazwa dokumentu: Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej.

W edukacji przedszkolnej uwzględniono wsparcie nabywania doświadczeń w rozwoju emocjonalnym, rozwój nawyków dbania o zdrowie czy przygotowanie do rozumienia emocji i dbanie o zdrowie psychiczne. Na koniec wychowania przedszkolnego dziecko powinno umieć rozpoznawać emocje, przeżywać je w sposób akceptowalny, a także co wydaje się bardzo istotne w kontekście radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, szukać wsparcia w trudnych emocjonalnie sytuacjach.

Tabela 2. Ujęcie elementów dotyczących zdrowia psychicznego w podstawie programowej szkoły podstawowej klasy I–III

<p>I etap edukacyjny: klasy I–III edukacja wczesnoszkolna Do zadań szkoły w zakresie edukacji wczesnoszkolnej należy organizacja zajęć:</p> <p>a) dostosowanych do intelektualnych potrzeb i oczekiwań rozwojowych dzieci, wywołujących zaciekawienie, zdumienie i radość odkrywania wiedzy, rozumienia emocji, uczuć własnych i innych osób, sprzyjających utrzymaniu zdrowia psychicznego, fizycznego i społecznego (szeroko rozumianej edukacji zdrowotnej),</p>
<p>II. W zakresie emocjonalnego obszaru rozwoju uczniów osiąga:</p> <p>1) umiejętność rozpoznawania i rozumienia swoich emocji i uczuć oraz nazywania ich;</p> <p>3) umiejętność przedstawiania swych emocji i uczuć (...);</p> <p>4) świadomość przeżywanych emocji i umiejętność panowania nad nimi oraz wyrażania ich w sposób umożliwiający współdziałanie w grupie oraz adaptację w nowej grupie;</p>

Źródło: opracowanie własne na podstawie Załącznik nr 2 do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r., poz. 356.

W części dotyczącej kształcenia ogólnego podkreślono ważną rolę edukacji zdrowotnej w kształceniu uczniów. W podstawie programowej dla klas I–III w obszarze rozwoju psychicznego również (podobnie, jak w wychowaniu przedszkolnym) nacisk postawiono na rozumienie, rozpoznawanie i przeżywanie emocji. Ponadto w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej czytamy, że „ważną

Tabela 3. Ujęcie elementów dotyczących zdrowia psychicznego w podstawie programowej szkoły podstawowej klasy IV–VIII

<p>II etap edukacyjny: klasy IV–VIII PRZYRODA</p> <p>II. Umiejętności i stosowanie wiedzy w praktyce.</p> <p>5) Stosowanie zasad dbałości o własne zdrowie, w tym zapobieganie chorobom.</p> <p>V. Ja i moje otoczenie.</p> <p>8) wyjaśnia, co to są uzależnienia, podaje ich przykłady i opisuje konsekwencje; uzasadnia, dlaczego nie należy przyjmować używek i środków energetyzujących oraz zbyt długo korzystać z telefonów komórkowych;</p>
<p>BIOLOGIA Uczeń:</p> <p>1) analizuje związek między własnym postępowaniem a zachowaniem zdrowia oraz rozpoznaje sytuacje wymagające konsultacji lekarskiej;</p> <p>7) (...) oblicza indeks masy ciała oraz przedstawia i analizuje konsekwencje zdrowotne niewłaściwego odżywiania (otyłość, nadwaga, anoreksja, bulimia, cukrzyca);</p>

Źródło: opracowanie własne na podstawie Załącznik nr 2 do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r., poz. 356.

rolę w kształceniu i wychowaniu uczniów w szkole podstawowej odgrywa edukacja zdrowotna. Zadaniem szkoły jest kształtowanie postaw prozdrowotnych uczniów (...)” (Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej..., 2017).

Zagadnienia dotyczące zdrowia psychicznego pojawiają się m.in. w podstawie programowej przedmiotów szkolnych, takich jak: biologia i przyroda. W opisie umiejętności, jakie powinien posiadać uczeń w efekcie kształcenia uwzględniono dbanie o własne zdrowie, znajomość konsekwencji uzależnień, identyfikowanie sytuacji wymagających interwencji lekarza, znajomość konsekwencji niewłaściwego odżywiania.

Tabela 4. Ujęcie elementów dotyczących zdrowia psychicznego w podstawie programowej szkoły podstawowej klasy VII–VIII

<p>WYCHOWANIE FIZYCZNE (klasy VII–VIII)</p> <p>IV. Edukacja zdrowotna.</p> <p>W zakresie wiedzy. Uczeń:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1) wymienia czynniki, które wpływają pozytywnie i negatywnie na zdrowie i samopoczucie, oraz wskazuje te, na które może mieć wpływ; 2) omawia sposoby redukcji nadmiernego stresu i radzenia sobie z nim w sposób konstruktywny; 3) omawia konsekwencje zdrowotne stosowania używek i substancji psychoaktywnych w odniesieniu do podejmowania aktywności fizycznej;
<p>WYCHOWANIE DO ŻYCIA W RODZINIE</p> <p>II. Dojrzwianie. Uczeń:</p> <ol style="list-style-type: none"> 2) zna kryteria dojrzałości biologicznej, psychicznej i społecznej; 6) zna zagrożenia okresu dojrzewania, takie jak: uzależnienia chemiczne i behawioralne, (...); potrafi wymienić sposoby profilaktyki i przeciwdziałania; 7) omawia problemy wieku młodzieńczego i sposoby radzenia sobie z nimi; <p>Do zadań szkoły w zakresie realizacji wychowania do życia w rodzinie należy w szczególności:</p> <ol style="list-style-type: none"> 11) informowanie o możliwościach pomocy – system poradnictwa dla dzieci i młodzieży;

Źródło: opracowanie własne na podstawie Załącznik 2 do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r., poz. 356.

Elementy dotyczące umiejętności i wiedzy z zakresu zdrowia psychicznego w szkole podstawowej, zostały uwzględnione w ramach przedmiotów wychowanie fizyczne i wychowanie do życia w rodzinie.

Z zaprezentowanych tabel wynika, że w dokumencie podstawy programowej dla uczniów przedszkoli i szkół podstawowych, uwzględniono elementy dotyczące obszaru zdrowia psychicznego. Niektóre zagadnienia nie dotyczą zdrowia psychicznego wprost, jak np. (patrz tabela 3) „Stosowanie zasad dbałości o własne zdrowie, w tym zapobieganie chorobom”. Nie ma informacji, że uwzględniamy tu konkretnie zdrowie psychiczne, natomiast nie jest ono też wykluczone. Zależy to od interpretacji wykonawców dokumentu. W tabelach umieszczono jedynie wybrane zagadnienia zawarte w podstawie programowej dotyczące zdrowia psychicznego. Zarówno w edukacji przedszkolnej, jak i edukacji na poziomie szkoły podstawowej

są wyodrębnione elementy dotyczące zdrowia psychicznego. Co jest nie tyle przyzwoleniem, lecz także nakazem prowadzenia edukacji dotyczącej omawianego zagadnienia. Niestety, badacze tematu oceniają, że promocja zdrowia psychicznego mimo iż jest uwzględniona w podstawie programowej, to jednak jej realizacja jest mocno dyskusyjna (Tabak, 2014). Inni oceniają wprost, że w wielu krajach edukacja zdrowotna w szkole jest traktowana jako zadanie dodatkowe, które pozostaje na peryferiach programu szkolnego (Woynarowska, 2008).

Badanie dotyczące edukacji nt. zdrowia psychicznego

W celu dokonania poglądowej analizy dotyczącej tego czy osoby, które obecnie są młodymi dorosłymi miały w ramach edukacji szkolnej (szkoła podstawowa, gimnazjum) treści związane ze zdrowiem psychicznym, przeprowadzono badanie wśród tej grupy osób. Grupę badawczą stanowiło 110 osób, w wieku od 21 do 25 lat, które pobierały naukę szkolną w 12 różnych województwach (ponad 50% badanych w województwie mazowieckim). Osobom badanym zadano pytanie: „Czy w trakcie nauki szkolnej miał/a Pan/i zajęcia dotyczące wybranych zagadnień?”.

Tabela 5. Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród studentów

Zagadnienie	Poziom edukacji	
	szkoła podstawowa	gimnazjum
schizofrenia	-	-
depresja	-	5,5%
zaburzenia odżywiania	-	41,8%
uzależnienia od substancji	17,3%	63,6%
uzależnienia od czynności/behawioralne	0,9%	2,7%
zaburzenia lękowe	-	-
choroby psychiczne (ogólnie)	0,9%	2,7%
jak dbać o zdrowie psychiczne	1,8%	11,8%
placówki gdzie można znaleźć pomoc w przypadku problemów ze zdrowiem psychicznym	-	3,6%

Źródło: opracowanie własne.

Z danych przedstawionych w tabeli 5 wynika, że jedynie 17,3% osób badanych deklaruje, że w szkole podstawowej miało zajęcia dotyczące uzależnień od substancji. Niecałe 2% ankietowanych przyznaje, że miało zajęcia na temat dbania o zdrowie psychiczne. Niecały 1% badanych na tym etapie edukacji miało zajęcia dotyczące uzależnień od czynności i chorób psychicznych (traktowanych ogólnie). Nikt z badanych

na poziomie szkoły podstawowej nie miał zajęć dotyczących schizofrenii, depresji, zaburzeń odżywiania, zaburzeń lękowych oraz placówek, gdzie można zwrócić się o pomoc w przypadku wystąpienia problemów ze zdrowiem psychicznym. Na etapie edukacji gimnazjalnej, w ramach nauki szkolnej aż 63,6% badanych osób miało zajęcia dotyczące uzależnienia od substancji, 41,8% miało zajęcia dotyczące zaburzeń odżywiania, niecałe 12% miało zajęcia na temat tego, jak dbać o zdrowie psychiczne. Jedynie 5,5% ankietowanych miało zajęcia dotyczące depresji, również niewielki procent (3,6%), miało zajęcia dotyczące placówek pomocowych w przypadku wystąpienia problemów ze zdrowiem psychicznym. Jedynie 2,7% uczestniczyło w zajęciach dotyczących uzależnień od czynności i chorób psychicznych (ogólnie). Nikt z respondentów na etapie edukacji gimnazjalnej, w ramach nauki szkolnej nie miał zajęć dotyczących schizofrenii i zaburzeń lękowych.

Wyniki przeprowadzonych badań nie są reprezentatywne dla województwa ani tym bardziej dla całego kraju. Pokazują jedynie tendencje w edukacji na temat zdrowia psychicznego na podstawowym i gimnazjalnym etapie edukacji. Analizując uzyskane dane widzimy, że w szkołach podstawowych wiedza na temat zdrowia psychicznego w podanych obszarach jest bardzo szczątkowa. Natomiast na etapie gimnazjalnym temat zdrowia psychicznego jest częściej podejmowany niż na etapie szkoły podstawowej, ale wciąż poruszanie niektórych tematów (np. uzależnienia od czynności, choroby psychiczne, schizofrenia, zaburzenia lękowe) dotyczących zdrowia psychicznego jest bardzo rzadkie. Szczególnie godne uwagi są wyniki badań dotyczące placówek pomocowych, po pierwsze rozpoznanie problemów ze zdrowiem psychicznym jest istotne, ale drugim ważnym krokiem, który należy podjąć w takiej sytuacji jest poszukiwanie wsparcia. Jeśli młodzież nie wie, gdzie zwrócić się o pomoc w takiej sytuacji, to niejednokrotnie zostaje sama ze swoim problemem. Uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów są w Polsce niepełnoletni, za pomoc w chorobie (także psychicznej) głównie odpowiadają rodzice lub inni prawni opiekunowie dziecka. Natomiast należy pamiętać, że wiedza nabyta już w szkole podstawowej lub gimnazjum może przyczynić się do szybszej reakcji na symptomy problemów psychicznych w przyszłości. Jak czytamy w publikacji Ośrodka Rozwoju Edukacji „Celem promocji i ochrony zdrowia jest nie tylko aktualne wzmocnienie zdrowia psychicznego i dobrostanu dzieci i młodzieży, lecz także dbanie o zdrowie i kondycję przyszłych osób dorosłych” (Szymańska, 2014, s. 4).

Zagrożenia

Zagadnienia dotyczące promocji zdrowia, wzmocniania umiejętności wspomagających przystosowawcze zachowania, wiedzy o tym, gdzie szukać pomocy są w edukacji szkolnej niezwykle ważne. Jeśli edukację o zdrowiu psychicznym pozostawimy dobrej woli pracowników szkół (nauczycieli, pedagogów, psychologów), to część

dzieci a w przyszłości dorosłych będzie pozbawiona wiedzy o tym, jak dbać o zdrowie psychiczne, jakie są objawy choroby, i gdzie w razie potrzeby można zwrócić się po pomoc. Jako psycholog niejednokrotnie spotkałam się z sytuacją, gdy osoba chora psychicznie mówiła, że diagnozę choroby i profesjonalną pomoc uzyskała dopiero wiele miesięcy od wystąpienia pierwszych objawów. Ponieważ wcześniej ani te osoby, ani nikt z otoczenia nie był w stanie powiązać występujących objawów z chorobą psychiczną. Być może wzrost wiedzy o chorobach psychicznych i dostępnych sposobach wsparcia, przyczyniłby się do tego, że osoby z objawami choroby psychicznej, lub po prostu doświadczające problemów ze zdrowiem psychicznym, wcześniej otrzymywałyby właściwą pomoc. Innym negatywnym skutkiem niewiedzy w obszarze zdrowia psychicznego jest stygmatyzacja osób cierpiących z powodu różnego typu zaburzeń. Badania pokazują, że większość społeczeństwa jest przeciwna pełnieniu przez osoby chorujące psychicznie pewnych ról społecznych, np. nauczyciela, szefa czy nawet lekarza (Wciórka, Wciórka, 2006). Osoby chorujące często też doświadczają odrzucenia ze strony innych osób, właśnie z powodu choroby psychicznej (Cechnicki, Bielańska, Franczyk, 2007), co z kolei jest przyczyną problemów z dostępem do edukacji, ze znalezieniem zatrudnienia, czyli też obniżeniem statusu ekonomicznego (Corrigan, Kleinlein, 2005, za: Anczewska, Wciórka, 2007).

Rekomendacje

Mając na uwadze przedstawioną analizę danych statystycznych dotyczących rozpowszechnienia zaburzeń psychicznych wśród dzieci i młodzieży wskazane byłoby wprowadzenie edukacji o zdrowiu psychicznym na każdym etapie edukacji, adekwatnie do etapu nauczania. Rekomendowane byłoby pełniejsze, bardziej szczegółowe informowanie o zaburzeniach psychicznych w podręcznikach do biologii i ewentualnie innych przedmiotów, np. przygotowania do życia w rodzinie. Wprowadzenie dodatkowego przedmiotu wydaje się zbyt skomplikowane, konieczne byłoby przeznaczenie godzin dydaktycznych na nowy przedmiot, przeszkolenie nauczycieli, wprowadzenie do podstawy programowej nowego przedmiotu itp. W 2008 r. zespół ekspertów zwrócił się do ówczesnej Minister Edukacji Narodowej² z propozycją włączenia do podstawy programowej przedmiotu dotyczącego „Edukacji zdrowotnej” (Woynarowska, 2008), propozycja ta została jednak odrzucona. Wskazane byłoby też opracowanie i wdrażanie programów promocji zdrowia psychicznego w szkołach (podobnych do programu „Przyjaciele Zippiego”³). Ponadto

² Ministrem Edukacji Narodowej była wówczas Katarzyna Hall.

³ „Przyjaciele Zippiego” to międzynarodowy program promocji zdrowia psychicznego skierowany do dzieci w wieku 5–8 lat. Program ma na celu kształtowanie i rozwijanie umiejętności psychospołecznych u dzieci. W trakcie kolejnych spotkań dzieci uczą się różnych sposobów radzenia sobie z trudnymi sytuacjami oraz wykorzystywania nabytych umiejętności w codziennym życiu, a także

konieczna jest też edukacja całego społeczeństwa na temat zdrowia psychicznego. Obecnie w szkole, w ramach zajęć dydaktycznych niewiele jest informacji o zaburzeniach psychicznych, aby to zmienić ważna jest wola społeczna, by również taką edukację zapewniać. Ktoś (najlepiej różne grupy: rodzice, nauczyciele, psycholodzy) musi się sukcesywnie i głośno upominać o wzmocnienie tego typu edukacji w szkołach. Należałoby też edukować rodziców, samych nauczycieli o symptomach problemów psychicznych, nie tylko dla dobra dzieci i uczniów, lecz także dla nich samych.

Bibliografia

- Anczewska, M., Wciórka, J. (2007). *Umacnianie nadzieja czy uprzedzenia*. Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii.
- Cechnicki, A., Bielańska, A., Franczyk, J. (2007). Piętno choroby psychicznej: antycypacja i doświadczanie. *Postępy Psychiatrii i Neurologii*, 16, 2, 113–121.
- GUS. (2014). *Podstawowe dane demograficzne o dzieciach w Polsce*. Materiał na konferencję prasową w dniu 30 maja 2014 r.
- GUS. (2011). *Zdrowie dzieci i młodzieży w Polsce w 2009 roku*. Kraków: Urząd Statystyczny w Krakowie.
- Namysłowska, I. (2013). Zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży w Polsce – stan rozwoju opieki psychiatrycznej i zadania na przyszłość. *Postępy Nauk Medycznych*, 1, 4–9.
- Ottawa Charters. (1986). *Ottawa Charter for Health Promotion, An International Conference on Health Promotion*, Ottawa.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej (Dz.U. z 2017, poz. 356).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 lutego 2017 r. w sprawie Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2017–2022 (Dz.U. 2017, poz. 458).
- Szymańska, J. (2014). *Ochrona zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży w szkole*. Warszawa: Ośrodek Rozwoju Edukacji.
- Tabak, I. (2014). Zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży. Wsparcie dzieci i młodzieży w pokonywaniu problemów. *Studia BAS*, 2(38), 113–138.
- Wciórka, B., Wciórka, J. (2006). Sondaż opinii publicznej: społeczny obraz chorób psychicznych i osób chorych psychicznie w roku 2005. *Postępy Psychiatrii i Neurologii*, 15, 4, 255–267.

doskonałą relacje z innymi ludźmi. Nie koncentruje się on na dzieciach z problemami, ale promuje zdrowie emocjonalne wszystkich małych dzieci. Źródło: www.pozytywnaedukacja.pl.

- WHO. (2002). Meeting on Evidence for Prevention and Promotion in Mental Health, Conceptual and Measurement Issues. *Prevention and Promotion in Mental Health*, Geneva.
- WHO. (2004). Mental Health Policy, Plans and Programs. Geneva.
- WHO. (2013). *Health 2020: A European policy framework supporting action across government and society for health and well-being*, Paris, s. 6–7.
- Wojnarowska, B. (2008). Edukacja zdrowotna w szkole w Polsce. Zmiany w ostatnich dekadach i nowa propozycja. *Problemy Higieny i Epidemiologii*, 4, 445–452.

Promotion of mental health in the education of children and adolescents

SUMMARY

Global statistics show that between 10 and 20% of children suffer from mental disorders. The analysis of the core curriculum for kindergartens and schools showed that the issues concerning the mental health in this document were considered. At the same time, the results of the study conducted among students showed that only 3.6% of the respondents had classes in junior high school regarding where to seek help in case of mental disorders, no one from this group of people had classes on schizophrenia as part of school education. Therefore, there is a need to consider and implement as a program priority the promotion of mental health at schools, at every stage of education.

Key words: mental health, education, mental health promotion

Marta Mikołajczyk

Marta Pańczak

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

NIEWINNA GRA – GROŻNE UZALEŻNIENIE. PRZYCZYNY I LECZENIE PATOLOGICZNEGO HAZARDU NA PODSTAWIE WYPOWIEDZI ANONIMOWYCH HAZARDZISTÓW¹

STRESZCZENIE

Patologiczny hazard jest uzależnieniem behawioralnym. Różni się od hazardu rozumianego jako gra dla przyjemności. W artykule przedstawiono fragment wyników badania jakościowego zrealizowanego wśród 10 Anonimowych Hazardzistów z Radomia. Zebrane dane pokazują, że przyczynami gier była chęć dobrej zabawy oraz możliwość zarobienia pieniędzy. Respondenci zwykle inicjowali grę pod wpływem czyjejś namowy. Z czasem zabawa stawała się koniecznością. Badani najczęściej zdecydowali się na udział w leczeniu ze względu na rodzinę, która stawiała im taki warunek.

Słowa kluczowe: patologiczny hazard, uzależnienie, Anonimowi Hazardziści

¹ Artykuł powstał na podstawie pracy licencjackiej Marty Pańczak „Uzależnienie od czynności. Zjawisko hazardu”, obronionej w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie w 2015 r. napisanej pod kierunkiem dr Marty Mikołajczyk.

Wprowadzenie

Niektóre z gier obecnie uznawanych za hazardowe, jak np. wyścigi koni, znane były jeszcze w starożytności. Sama chęć gry, czasem nawet na pieniądze, wydaje się być zrozumiała. Jest przecież formą zabawy, sposobem na spędzenie wolnego czasu i oderwaniem się od codziennych obowiązków. Czasem jednak granica pomiędzy przyjemnością a koniecznością załamuje się, prowadząc do uzależnienia. Jak uważa Aleksandra Derwich-Nowak (2010, s. 8), o jego wystąpieniu nie decyduje rodzaj gry, ale „specyficzny sposób uczestniczenia w niej, skutki tego uczestnictwa oraz to, że gracz wciąż wraca do grania, niejako niezależnie od tych skutków”.

Uzależnienie od hazardu zostało włączony do Klasyfikacji Zaburzeń Psychiczych APA-DSM-V z 2013 r. (Lelonek-Kuleta, Chwaszcz, 2015, s. 270). Przypisano je do grupy uzależnień behawioralnych. Z kolei w klasyfikacji ICD-10 mieści się w grupie zaburzenia nawyków i popędów (impulsów) (Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10, F63). Patologiczny hazard jest zaburzeniem charakteryzującym się długotrwałą niemożnością opierania się impulsom do gier. Traktowany jak uzależnienie, różni się od grania podejmowanego dla rozrywki. Zabawa wiąże się z ustaleniem limitu pieniędzy lub czasu, który można na nią poświęcić, a wykorzystanie zasobów finansowych oznacza wycofanie się z niej. Z kolei osoba patologicznie grająca niemal całe swoje życie (emocjonalne, społeczne) podporządkowuje grze. Hazard jako uzależnienie cechują: utrata kontroli, zaabsorbowanie graniem, wzrastająca częstość grania, podwyższanie stawek pieniężnych oraz kontynuowanie zachowań pomimo istnienia niekorzystnych następstw (Ogińska-Bulik, 2010, s. 163).

Motywy uprawiania patologicznego hazardu jest przymus przeżywania silnych emocji, napięcia, jakie często pojawiają się podczas grania. Poczucie mocy zwiększa wygrana, która zachęca do dalszej gry. Przegrana zaś skłania do odegrania się, nawet pomimo strat. Jak uważa Bohdan T. Woronowicz (2012, s. 81, 82), wielu hazardzistów bardziej ekscytują właśnie porażki, ponieważ potęgują przeżywanie stanów silnego psychicznego napięcia.

Praktycy zajmujący się problematyką hazardu zauważają, że u osób uzależnionych, jeszcze w okresie przedchorobowym, występowały pewne cechy wspólne: potrzeba przeżywania silnego pobudzenia, uciekanie od rzeczywistości, którą odbierali jako trudną, uciekanie w świat fantazji, potrzeba bycia w centrum uwagi, uznawania siebie za wyjątkowego oraz niewystarczająca dojrzałość emocjonalna (Derwich-Nowak, 2010, s. 18).

Hazard uzależnia człowieka w takim stopniu, jak substancje psychoaktywne. Często patologiczni hazardziści odczuwają nieprzyjemne objawy stanu abstynencyjnego, gdy ich kontakt z grami jest uniemożliwiony. Uprawianie patologicznego hazardu wiąże się z zaburzeniem więzi rodzinnych (zubożenie więzi, stres związany z rosnącym zadłużeniem, odczuwany wstyd), koleżeńskich, pojawiają się trudności

w pracy, dodatkowo stres wynikający z gry może powodować negatywne skutki zdrowotne. Wraz z rozwojem uzależnienia coraz silniej działają, tak jak w przypadku choroby alkoholowej czy narkomanii, mechanizmy iluzji i zaprzeczeń, rozdwojenego ja oraz kompulsywnego regulowania emocji.

Leczenie patologicznych hazardzistów może przybrać formę terapii indywidualnej lub grupowej (grupy samopomocowe, wspólnota Anonimowych Hazardzistów). W niektórych przypadkach psychoterapia wzmocniana jest farmakoterapią, choć jej skuteczność budzi wątpliwości praktyków (Woronowicz, 2009, s. 472). Hazardziści mogą szukać pomocy u specjalistów zajmujących innymi uzależnieniami, np. alkoholizmem, narkomanią. W ich przypadku warunek abstynencji oznacza powstrzymanie się od gry i jednocześnie od substancji zmieniających świadomość. Proces leczenia powinien zacząć się od uznania przez uzależnionego własnej słabości i bezsilności wobec nałogu. W dalszej kolejności istotne są: usunięcie błędnych przekonań, które przyczyniły się do rozwoju uzależnienia, uwzględnienie analizy sytuacji, w których występuje utrata kontroli nad aktywnością hazardową oraz rozwiązywanie problemów finansowych, które mogą przyczyniają się do wzrostu poczucia własnej wartości (Ogińska-Bulik, 2010, s. 192).

Metodologia badania własnego

Celem prowadzonych badań było poznanie czynników warunkujących uzależnienie od hazardu, doświadczeń patologicznych graczy (miejsca, w których grali, ich reakcji na wygrane i porażki), dostrzeganych przez nich skutków zależności od gry oraz przebiegu procesu zdrowienia. W badaniu posłużono się metodą indywidualnych przypadków, rozumianą jako analiza losów ludzkich lub konkretnych zjawisk poprzez pryzmat jednostkowych biografii (Bauman, Pilch, 2010, s. 43). Zastosowaną techniką była technika wywiadu, który wykonano w oparciu o autorski kwestionariusz. Składał się on z siedmiu ogólnych pytań otwartych, które, w toku rozmowy z respondentem, uzupełniano pytaniami dodatkowymi.

Badanie przeprowadzono w Radomiu, w salach Parafii pod wezwaniem Chrystusa Dobrego Pasterza, podczas otwartego spotkania (mitingu) grupy Anonimowych Hazardzistów – Nadzieja. Jej działalność nastawiona jest na zaprzestanie uprawiania czynności hazardowych oraz pomoc innym hazardzistom w wyjściu z nałogu. Wywiady zrealizowano na przełomie kwietnia i maja 2015 r. Trudności w dotarciu do respondentów (wynikające m.in. z nieufności czy skrzępowania wobec badacza, brak pozwolenia na rejestrację rozmowy pomimo zachowania anonimowości) spowodowały, że zgodę na udział w nim wyraziło jedynie 10 osób. Autorki mają świadomość, że jest to nieliczna grupa, oraz że otrzymane wyniki nie mogą (także ze względu na przyjętą metodologię) być uogólniane. Ideą badania nie było jednak zbieranie obszernych danych, które można byłoby poddać np. analizom

statystycznym, ale jedynie zarysowanie problematyki, której podmioty są badane dość rzadko.

Pomimo późnej godziny spotkań z Anonimowymi Hazardzistami (po wieczornym mityngu) nawiązanie kontaktu i rozpoczęcie rozmowy przebiegło bez komplikacji, choć można było zaobserwować skrajne emocje: od podekscytowania i radości, do złości czy smutku. Wśród badanych były dwie kobiety i ośmiu mężczyzn. Sześć osób było w wieku produkcyjnym, czterech badanych – w wieku poprodukcyjnym (powyżej 60. roku życia w przypadku kobiet i 65. w przypadku mężczyzn). Wszyscy mieszkali w Radomiu. Osiem osób uczęszczało na terapię do roku, dwie osoby leczyły się dłużej.

W prezentowanym artykule zostaną przedstawione kwestie dotyczące przyczyn i konsekwencji uzależnienia oraz trudności respondentów w jego zaleceniu.

Przyczyny uzależnienia od hazardu w świetle wypowiedzi respondentów

Motywy uzależnienia od hazardu, tak jak innych uzależnień, zwykle dzieli się na trzy grupy: biologiczne, społeczne i psychologiczne. I tak, jak w uzależnieniach od środków zmieniających świadomość, także w hazardzie powodem inicjacji (sięgnięcia po pierwszą porcję alkoholu, pierwszą grę w kasynie), jest wprowadzenie się w dobry humor, odczuwanie przyjemności, zrelaksowanie się. Potwierdziły to osoby biorące udział w badaniu:

To się zmieniało z biegiem czasu, pierw chęć rozrywki i przyjemności, później od tego doszedł element finansowy, tak jak i u większości pojawił się ten okres wygranych i w głowie pojawia się myśl, że to może być sposób na życie. Z biegiem czasu tworzy się schemat, że jak gram, to zapominam o tym, co się dzieje na zewnątrz. Tu tkwi sedno, to forma ucieczki od obowiązków, odpowiedzialności, problemów od wszystkiego, w efekcie liczy się już tylko gra.

Respondent 5, mężczyzna, 50 lat

Na początku grałem dla zabawy, później polepszanie swoich umiejętności, czasem niepowodzenia w pracy chciałem odreagować grą i tak w to wpadłem.

Respondent 2, mężczyzna, 28 lat

Wspomniany przez respondenta nr 5 czynnik finansowy pojawiał się także w innych wypowiedziach. Czterech respondentów przyznało, że traktowali hazard jako ich potencjalne źródło utrzymania. Żyli z myślą, że gry to łatwy i niegroźny sposób zarobienia pieniędzy.

Na początku zabicie nudy, później gospodarowanie sobie w ten sposób czasu. Wydawało mi się to normalne, jedni uprawiają sport, drudzy idą na piwo, a ja przed komputerem i gra u buka [bukmacher – przyp. MM, MP]. Nawet całkiem mi nieźle to szło, wydawało mi się, że zarabiam, a inni marnują pieniądze.

Respondent 6, mężczyzna, 30 lat

Kierowała mnie chęć wzbogacenia się, mimo że miałem dużo, sklepy, domy, samochody, rodzinę, chciałem poznawać wpływowych ludzi, może trochę z ciekawości.

Respondent 1, mężczyzna, 45 lat

Jedynie dwie osoby przyznały, że grały, gdyż czuły się samotne i odczuwały chęć przynależności do grupy. Hazard zaspokajał im te potrzeby. Oto przykładowa wypowiedź:

Ta samotność doprowadzała mnie do szaleństwa, nie umiałam poradzić sobie ze śmiercią męża, nie miałam nikogo poza koleżankami z pracy, ale one miały swoje życie, wracały po pracy do swoich domów, gdzie czekali na nie mężowie, dzieci, obowiązki, a ja do pustego domu. Nie grałam dla wielkich wygranych, no może mnie to napędzało na kolejne rundy, miałam trochę pieniędzy odłożonych, więc nie bałam się o to, że nie będę miała co jeść czy opłacić rachunki. W salonie zawsze ktoś był, nie czułam się tam samotna, lubiłam grać na automatach. Czasem całe noce tam spędzałam, no w końcu nikt mnie nie pilnował.

Respondent 9, kobieta, 55 lat

Oprócz pytania o powody gry, respondenci byli proszeni o opowiedzenie kiedy, i w jakich okolicznościach, pierwszy raz zaczęli uprawiać hazard. Spośród 10 osób sześć przyznało, że stało się to, gdy byli młodzi, a nawet, jak badany numer 5, bardzo młodzi:

W moim przypadku, długo mi się wydawało, że zacząłem grać, dopiero w pokera, gdzieś powiedzmy koło szkoły średniej i w okresie studiów. Natomiast prawdziwy początek takiego zamiłowania do gier, które później się przekształciło w chore zamiłowanie, to było jeszcze w okresie szkoły podstawowej, w okresie dziecięcym. Mało kto pamięta takie gry jak „Kominek”, gdzie się grało drobnymi monetami. Raz wygrywałem, ale częściej przegrywałem, wtedy pojawiły się pierwsze drobne kradzieże, żeby zdobyć te drobne pieniądze na grę, mamie z portfela, coś tam ojcu kłamałem, że na coś potrzebuję albo grzebanie w szatni po kieszeniach, to było wszystko na grę.

Respondent 5, mężczyzna, 50 lat

Chyba już jako, nie pamiętam, 17/18-latek, wrzuciłem pierwsze pieniądze w maszynę. Razem ze znajomymi, jak to w małych miastach młodzi ludzie nie mają co do roboty, chyba że sami zapewnią sobie atrakcję, przesiadywaliśmy w parku,

a po 18-ce w barze nieopodal. Zawsze przy piwie, przy papierosie, siedzieliśmy i tam właśnie były maszyny. Zawsze starsi, poważni ludzie przychodzili grać i po trochu nam to imponowało, dźwięk wypadających monet, ta melodia, którą wydawała maszyna, wtedy coś niesamowitego. Zaraz jakoś skończyłem szkołę, znalazłem pracę, więc miałem swoją gotówkę i zacząłem grywać [...].

Respondent 8, mężczyzna, 25 lat

Badani wspomnieli także, że uległość do gier hazardowych była w ich przypadku większa podczas odpoczynku, wakacji. Wiązało się to nie tylko z łatwiejszą dostępnością do automatów, odczuwaną wówczas nudą, lecz także namową innych osób.

W Lotto zawsze grywałem. Pięć lat temu na wakacjach pierwszy raz zagrałem na maszynach, co prawda niewiele wrzuciłem, więc i niewiele przegrałem, wcale się nie zraziłem, jeszcze do końca wakacji czasem jak w barze były maszyny to siadałem i wrzucałem drobne monety, nawet moja żona raz się skusiła za moją namową do gry. Po powrocie z wyjazdu całkowicie o tym zapomniałem, praca, budowa domu i tak w koło. Całe dni pracowałem, więc zapomniałem o doświadczeniu z maszyną. Jakoś przed świętami wypad z kumplami na piwo do baru i tam co znalazłem automat do gier, więc znając zasady szybko usiadłem do gry [...].

Respondent 6, mężczyzna, 30 lat

Moje początki z hazardem zaczęły się bardzo wcześnie, miałem jakieś 15 lat. Grałem dla zabawy na automacie w mojej miejscowości, oczywiście to nie były jakieś wielkie kwoty. Pierwsze poważne objawy hazardu ujawniły się zaraz po maturze, w wakacje. Przegrywałem całe swoje wypłaty z pierwszej poważnej pracy, właśnie na automatach. Przyjechałem do Warszawy, początkowo wszystko było OK, później po pół roku zacząłem grać w pokera online, zaczynałem od małych stawek, które z czasem robiły się coraz to większe, myślałem, że nic mi nie grozi, że się od tego nie można uzależnić. Trwa to już ponad sześć lat.

Respondent 6, mężczyzna, 28 lata

Pierwszy raz odwiedziłem kasyno w marcu 2000 roku i od tamtego czasu kilka razy w tygodniu spędzałem niemal całe noce tam, grając najczęściej w ruletkę. Jak to się zaczęło? Byłem młody, namówili mnie znajomi, później to ja ich namawiałem aż w końcu nie potrzebowałem towarzystwa, liczyło się tylko granie, klimat kasyn, zapach tytoniu. Grałem tak aż 13 lat.

Respondent 1, mężczyzna, 42 lata

Zaczął się to już 10 lat temu, kolega z pracy namówił mnie na grę, przegraliśmy jakieś tam marne grosze, myślałem, że wszystko jest OK. Później na wakacjach czy na mieście, kiedy tylko widziałam automaty, to dla zabawy próbowałem grać i wygrywać. To nie wyglądało groźnie, ale prawdziwy koszmar zaczął się jakoś dwa lata temu, kiedy już nie zadawałały mnie małe stawki na maszynach, wtedy

zacząłem grać ostrzej. W ciągu roku straciłem wszystkie odkładane pieniądze. Byłem tak pochłonięty graniem, nic mnie nie interesowało [...].

Respondent 7, mężczyzna, 43 lata

Zwykle uzależnienie od patologicznego hazardu charakteryzuje się dość niewinnym początkiem, a osoba, u której nałóg się pogłębia, jest przekonana, że kolejna sesja to tylko jednorazowy akt, epizod, który się nie powtórzy. Wraz z rozwojem uzależnienia, u graczy pojawiają się – m.in. ze względu na mechanizm iluzji i zaprzeczeń – inne powody popychające do gry. Hazard jest traktowany jako możliwość szybkiego uzyskania pieniędzy, pozwala radzić sobie z nieprzyjemnymi emocjami. Podkreślenia wymaga fakt, że większość badanych wyznała, że ich przygoda z hazardem zaczęła się w młodym wieku. Informacja ta powinna być argumentem za wdrażaniem kompleksowych zajęć z profilaktyki uzależnień w szkołach.

Konsekwencje i leczenie patologicznego hazardu

Znając przyczyny uzależnienia od hazardu, zapytano badanych o jego konsekwencje. W toku analizy jakościowej wyłoniono kilka klas odpowiedzi. Dwie najczęściej reprezentowane, ale i występujące równolegle, to zaburzone więzi rodzinne i rosnące długi. Tak o skutkach grania, które stały się bodźcem do rozpoczęcia terapii, mówiło pięcioro respondentów:

W zasadzie rodzina była rozbita, byłem parę miesięcy bez pracy, w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy schudłem w sumie 28 kg, nie dawałem sobie prawa do jedzenia, uważałem, że nie zasługuje na to żeby jeść, miałem pełną świadomość, że nie zarabiam, że okradłem rodzinę, że ich krzywdzę non stop. Pod koniec roku wygrałem konkurs na dobrą pracę, dobre stanowisko, dobre zarobki i ludziłem się, że wszystko wróci do normy, ale choroba wygrała, w ciągu trzech miesięcy tę pracę straciłem, okradłem mojego pracodawcę, straciłem nadzieje na to, że coś się może zmienić, że mogę odbudować wszystko i postanowiłem popełnić samobójstwo.

Respondent 5, mężczyzna 50 lat

W listopadzie 2013 roku, straciłem niemal wszystko. Długi, zakaz wstępu do kasyn, zaczynałem okradać rodzinę, sprzedawać pamiątki rodzinne, zacząłem grać na automatach, żona z dziećmi się wyprowadziła, wierzyciele coraz bardziej agresywni, wtedy brat przyprowadził mnie na terapię.

Respondent 1, mężczyzna, 42 lata

Ciągle wymykałem się z domu, chciałem grać, to przynosiło niesamowite emocje, od nich się właśnie uzależniłem. Wygrana dawała ciągle kopa, aby dalej grać. Źle się czułem, kiedy nie miałem możliwości zagrania. Żona groziła, że mnie

zostawi, robiła awantury, afery. Straciłem wszystkie oszczędności, rodzice spłacali za mnie długi.

Respondent 8, Mężczyzna 25 lat

Kiedy zaczęły się problemy z pieniędzmi, coraz częściej oszukiwałem, pożyczałem pieniądze od matki i siostry. Okłamywałem żonę o wypłatę. Byłem strasznie nerwowy, ciągle krzyczałem jak nie na żonę, to na dzieci, nie interesowały mnie, a wręcz irytowały. Klóciłem się z całą rodziną, wymykałem się po nocach z domu żeby iść na maszyny, mimo młodego wieku zsiwiałem. Prawie że z żoną się rozwiodłem. Okropnie się czułem. Nikt mi już nie ufał, nawet znajomi się odwrócili, chyba bali się, że będę chciał pożyczać od nich pieniądze.

Respondent 6, mężczyzna, 30 lat

Grałam non stop przez ostatnie cztery lata. Znajomych i pieniędzy coraz mniej. To mi w niczym nie przeszkadzało, grałam wysoko i wysoko wygrywałam. Oczywiście też dużo traciłam, ale to wszystko przecież miało być chwilowe, odegrałam się, spłacę i jeszcze zostanę – naiwność. Pierwszym sygnałem był dla mnie fakt, że przestałam kupować, brzmi śmiesznie, ale zwyczajnie było mi szkoda pieniędzy, nawet jak je miałam. Bałam się, że zostanę bez środków do grania. Bo już nie wygrywanie było ważne, ale sama gra. Zaniedbywałam dosłownie wszystko, obowiązki domowe, bycie matką, komputer stał się dla mnie najważniejszy [...].

Respondent 3, kobieta, 32 lata

Z przytoczonych wypowiedzi wyróżnić można także inne konsekwencje hazardu: problemy zdrowotne, nieumiejętność kontrolowania emocji, życie w kłamstwie, trudności w funkcjonowaniu w sferze zawodowej, utrata zaufania: członków rodziny, przyjaciół, pracodawców. Granie, które w początkowej fazie było przyjemnością, stało się koniecznością warunkującą działanie jednostki we wszystkich jej sferach.

U niektórych badanych skutki patologicznego grania były na tyle trudne dla ich bliskich, że albo stawiali uzależnionym ultimatum albo – nie dając im wyboru – sami kierowali ich na terapię. Wydawać by się mogło, że rozpoczęcie leczenia wbrew woli uzależnionego nie będzie skuteczne. Motywacja zewnętrzna (nakazy rodziny), może być uznana za niewystarczającą w walce z nałogiem. Niektórzy praktycy uważają jednak, że w początkowej fazie procesu zdrowienia powody kontaktu z psychoterapeutą nie są kluczowe. Jak pisze Woronowicz (2009, s. 158): „najważniejsze jest, żeby [pacjent – przyp. MM, MP] przyszedł, a tym samym dał sobie i terapii szansę”. Według niego, obowiązkiem specjalisty jest udzielenie pomocy w znalezieniu motywacji do leczenia, do dokonania zmiany w dotychczasowym życiu (tamże).

Kontynuacją wątku dotyczącego leczenia są trudności doświadczane przez Anonimowych Hazardzistów (AH). Osoby biorące udział w badaniu przyznawały, że mitingi, zwłaszcza te początkowe, były dla nich wyczerpujące:

Do dzisiaj, dwa lata już nie gram. Na początku po dwóch spotkaniach chciałem zrezygnować z leczenia, ale nie poddałem się i dalej przychodzę na terapię.

Respondent 1, mężczyzna, 42 lata

Rok i dwa miesiące nie gram, jestem z tego dumny. Początki były ciężkie, nie chciałem słyszeć o jakimkolwiek leczeniu, za to moja żona mnie nie zostawiła i bardzo mi pomaga i wspiera w tym wszystkim.

Respondent 6, mężczyzna, 30 lat

Mijają cztery tygodnie od pierwszego mitingu. Pierwszy raz siedziałam i skupiałam się głównie na tym, żeby się nie rozczulać nad sobą. Byłam cała w emocjach, rozdygotana, rozgorączkowana. Ale moje mówienie nikomu nie przeszkadzało, aż poczułam się dobrze i bezpiecznie. I tak jest do tej pory.

Respondent 3, kobieta, 32 lata

Zaprzeczanie, chęć zrezygnowania czy niepokój są nieprzyjemnymi, ale naturalnymi stanami osób rozpoczynających proces zdrowienia. Dotychczas funkcjonowanie jednostki podporządkowane było graniu. Pomagało ono radzić sobie z silnymi emocjami, organizowało czas wolny, bywało ucieczką przed trudnościami, motorem popychającym ku pracy (która dostarczała środków finansowych do dalszej gry lub spłaty długów). Rezygnacja z sesji w kasynie, na automatach czy zakładach bukmacherskich wydawała się badanym niewykonalna. Trzeba też zaznaczyć, że uczestnictwo w spotkaniach AH oparte jest na zasadach, których zaakceptowanie przeczy działaniom podejmowanym do tej pory. Są nimi: przyznanie się do bezsilności wobec grania, konieczność utrzymania abstynencji, uznanie uzależnienia i jego skutków (Derwich-Nowak, 2010, s. 81). Pomimo trudów leczenia niemal wszyscy respondenci dostrzegali też pozytywne zmiany. Podkreślali, że dzięki grupie, do której należą odnawiają kontakty z rodziną, uczą się oszczędzania, innej – nowej – organizacji dnia, nie boją się swoich emocji i potrafią się rozluźnić w sposób prospołeczny. Są też świadomi, że uzależnienie, choć traktowane jako choroba, nie może być wyleczone, ale zaleczone. Oznacza to, że umiejętności, cechy oraz wiedza nabyte podczas psychoterapii i uczestnictwa w mitingach powinny być cały czas wzmacniane i doskonalone.

Zakończenie

Zgodnie z art. 17 p. 1 Ustawy o grach i zakładach wzajemnych (Ustawa z 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych, Dz.U. 2009 nr 18, poz. 97), wstęp do ośrodków gier, tj. kasyn, salonów bingo, gier na automatach, i punktów przyjmowania zakładów bukmacherskich dozwolony jest dla osób, które ukończyły 18 lat. Pomimo formalnych regulacji, hazard jest rozrywką, w której uczestniczą, często

nieświadomie, także dzieci – np. typując wraz z dorosłymi cyfry/liczby do reklamowanych w środkach masowego przekazu gier losowych. Należy jednak odróżnić hazard rozumiany jako forma zabawy od hazardu patologicznego – uzależnienia, które powoduje poważne konsekwencje odnoszące się do zdrowia psychicznego, fizycznego i społecznego funkcjonowania.

W przedstawionych badaniach ukazano, jak zmieniała się motywacja do gry. Początkowo, powodami korzystania z automatów była jedynie chęć przyjemnego spędzenia wolnego czasu czy ucieczka przed nudą, później uzależnieni nie potrafili funkcjonować bez gry. Z wypowiedzi AH wynika także, że pierwszych kontaktów z hazardem doświadczyli w wieku kilku czy kilkunastu lat. Choć istnieje Fundusz Rozwiązywania Problemów Hazardowych (art. 88. pkt. 4 Ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych, tj. Dz.U. 2018, poz. 165), który pokrywa koszty opracowywania i wdrażania programów profilaktycznych i terapeutycznych, to jednak ciągle istnieje potrzeba informowania o patologicznym hazardzie – jego przyczynach, przebiegu, skutkach i sposobach zaleczenia.

Bibliografia

- Bauman, T., Pilch, T. (2010). *Zasady badań pedagogicznych: strategie ilościowe i jakościowe*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Derwich-Nowak, A. (2010). *Patologiczny hazard. Poradnik dla osób grających niebezpiecznie, zagrożonych schorzeniem, ich rodzin oraz terapeutów*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10, Badawcze kryteria diagnostyczne* (1998). Kraków–Warszawa: Uniwersyteckie Wydawnictwo Medyczne „Vesalius”, Instytut Psychiatrii i Neurologii.
- Lelonek-Kuleta, B., Chwaszcz, J. (2015). Świadczenie pomocy terapeutycznej dla patologicznych hazardzistów i ich rodzin w Polsce-wyniki badań ogólnopolskich. W: I. Niewiadomska (red.), *Hazard i inne uzależnienia behawioralne, doniesienia z badań*. Warszawa: Minister Zdrowia, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii.
- Ogińska-Bulik, N. (2010). *Uzależnienie od czynności. Mity czy rzeczywistość?* Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Ustawa z 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych (Dz.U. 2009 nr 18, poz. 97).
- Ustawa z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (Dz.U. 2018, poz. 165).
- Woronowicz, B.T. (2012). *Hazard historia, zagrożenia i drogi wyjścia*. Poznań: Media Rodzina.
- Woronowicz, B.T. (2009). *Uzależnienia. Geneza, terapia, powrót do zdrowia*. Poznań: Media Rodzina.

Innocent game a dangerous addiction. Reasons and treatment of pathological gambling based on the statements of anonymous gamblers

SUMMARY

Pathological hazard is a behavioral addiction. It differs from gambling understood as a game for pleasure. The paper presents a fragment of the results of a qualitative research conducted among 10 Anonymous Gamblers from Radom. The collected data shows that the reasons for gambling was the wish to have fun and the opportunity to earn money. Respondents used to initiated the game under the influence of someone's suggestion. With the passing of time, gambling became a necessity. The respondents most often decided to participate in the therapy because their families required them to do the treatme.

Key words: pathological hazard, addiction, Anonymous Gamblers

Anna Chmielewska

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

ZAANGAŻOWANIE I WSPARCIE BENEFICJENTÓW POMOCY SPOŁECZNEJ W PROCESIE POKONYWANIA PRZEZ NICH TRUDNOŚCI ŻYCIOWYCH

STRESZCZENIE

Zmiana położenia życiowego jednostek, grup i społeczności uprawnionych do korzystania ze świadczeń pomocy społecznej jest uwarunkowana różnymi czynnikami. Analiza skuteczności procesu zmian pożądaných z punktu widzenia rozwiązania problemów życiowych beneficjentów pomocy społecznej, wiąże się z określeniem ich przyczyn, motywacji związanych z ubieganiem się o pomoc oraz szeroko pojętej sytuacji życiowej. To pozwala na sformułowanie najważniejszych kierunków współpracy z klientem. Niezależnie od metod obranych przez pracownika socjalnego, będącego jednym z filarów tej współpracy, można wymienić pewne wyznaczniki stanowiące o skuteczności i efektywności podejmowanych działań. Zaangażowanie i wspieranie beneficjentów pomocy społecznej na wszystkich etapach procesu pokonywania kryzysu życiowego to najważniejsze z nich, decydujące nie tylko o zmianie położenia życiowego, lecz także o zmianie lub modyfikacji dotychczasowych postaw i funkcjonowania w społeczeństwie przez osoby objęte działaniami pomocowymi.

Słowa kluczowe: pomoc, wsparcie, aktywizowanie, współtowarzyszenie, pracownik socjalny, klient, współpraca

Różne motywacje związane z podejmowaniem decyzji o życiowych zmianach

Prawdziwa i poważna zmiana w życiu człowieka wymaga podjęcia przez niego określonych działań. Jeżeli jest to zmiana planowana i oczekiwana, wymaga zaangażowania i realnego uczestniczenia w tym procesie osoby lub grupy, której ma dotyczyć. Jednakże zapowiedź i wprowadzanie jakichkolwiek zmian bywają przede wszystkim wyzwaniem rodzącym obawy, dylematy, budzącym wątpliwości, skłaniającym do postawienia pytań: czy dam radę, czy na pewno mi się uda. Życiowe zmiany wiążą się przeważnie ze zburzeniem i zmianą dotychczasowego trybu życia, a także porządku wyznaczającego jego codzienny rytm. Ich wprowadzanie jest trudne również dlatego, że wymaga zastąpienia czegoś znanego, i, nawet jeżeli jest to niekorzystne dla jednostki, „oswojonego”, czymś nowym, nieznanym, nieprzetestowanym. Jeżeli stawiamy pytanie, dlaczego ktoś, kto od dłuższego czasu funkcjonuje w jakimś negatywnym dla siebie układzie, w jakiejś toksycznej relacji lub związku, mało tego, wydaje się świadomy, że trwa w sytuacji, która przynosi mu wyłącznie negatywne skutki, to odpowiedzi na nie należy szukać, kierując się właśnie tym tokiem rozumowania podejmowanym przez wielu z nas; obawiamy się radykalnych zmian lub nie mamy dostatecznej siły do tego, by je wprowadzać. Powstaje zatem pytanie: jak zmotywować osobę doświadczającą kryzysu w życiu do próby zmiany swojego położenia? W jaki sposób nakłonić ją do zmiany postawy życiowej, zachowania, sposobu myślenia i postrzegania otaczającej ją rzeczywistości? Wsparcie i pomoc wymagają aktywnego włączenia ich adresatów w działania podejmowane na ich rzecz. Jest to możliwe tylko w sytuacji, jeżeli wśród osób potrzebujących pomocy istnieje motywacja, która stanie się punktem zwrotnym we wprowadzaniu zmian. W *Słowniku psychologii* (Reber, 2000, s. 383) motywacja (ang. *motivation*) jest definiowana jako „proces pośredniczący lub wewnętrzny stan organizmu, pobudzający lub dający napęd do działania. W tym znaczeniu motywacja daje energię zachowaniu (...).”

Źródeł motywacji jest z pewnością wiele. W *Słowniku psychologii* wyróżniona jest motywacja do poszukiwania pobudzenia zmysłowego (sensory – *seeking motives*), w której motywy są ukierunkowane na podwyższenie napięcia i pobudzenia, motywacja nieświadoma (*motivation, unconscious*) usytuowana poza świadomością jednostki, motywacja rozłączna (*disjunctive motivation*) określająca dążenie do tego, co tymczasowe, i co prowadzi do osiągnięcia celów zastępczych, motywacja spójna (*conjunctive motivation*) rozumiana jako dążenie do osiągnięcia stałej harmonii w życiu, które jest różnorodne oraz motywacja wewnętrzna (*intrinsic motivation*), której źródłem jest zazwyczaj poczucie spełnienia lub zadowolenia, motywacja zewnętrzna (*extrinsic motivation*) mająca źródła w czynnikach zewnętrznych w stosunku do jednostki, której zachowanie jest w tym przypadku motywowane zewnętrznie (tamże, s. 384).

Znaczenie pomocy w kontekście sytuacji kryzysowej klienta pomocy społecznej

Trudne położenie życiowe beneficjentów pomocy społecznej może mieć oczywiście różne przyczyny, a motywacje związane z chęcią jego zmiany można odnieść do tych wymienionych w słowniku psychologii. Często człowiekowi wydaje się, że nie jest gotowy na zmiany w swoim życiu, lub że kiedyś taką gotowość wykaże, ale jeszcze nie teraz. Po pewnym czasie okazuje się jednak, że przychodzi moment, kiedy nie da się już żyć tak, jak do tej pory. Trudności i problemy w życiu człowieka stają się źródłem jego cierpienia i powodują, że nie jest on w stanie dłużej trwać w takim położeniu. Jest to ten moment, w którym jednostka potrzebuje pomocy i jest to zarazem taka sytuacja, kiedy nie jest ona w stanie samodzielnie stawić czoła swojej trudnej sytuacji życiowej.

Sensem każdej formy pomocy jest rozwiązanie problemu, zniwelowanie jego skutków i zapobieżenie ponownemu jego pojawieniu się w przyszłości.

Pomoc i wsparcie kierowane do osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, a także do rodzin dysfunkcyjnych powinny mieć charakter wielopłaszczyznowy, tym bardziej, że spektrum problemów przez nie doświadczanych jest bardzo szerokie. Rodzina dysfunkcyjna nie tylko nie wypełnia w prawidłowy sposób jednej lub więcej przypisanych jej funkcji, ale jest, jak podkreśla Bogumiła Kosek-Nita (2015, s. 187), „zdezorganizowana, o zaburzonych relacjach wewnętrznych i splątanych granicach, brak w tej rodzinie wzajemności”. Problemy materialne stanowią zazwyczaj jeden z przejawów kryzysu w tym środowisku. Obserwuje się w nim także negatywne relacje, które są sprzeczne z obowiązującymi normami społecznymi oraz szeroko rozumiane ubóstwo kulturowe (tamże, s. 194), wywołujące określone konsekwencje dla funkcjonowania rodziny. Pomoc, w tym przypadku, powinna obejmować różne przestrzenie życia jednostek i rodzin.

Założeniem pomocy społecznej jest bowiem przezwyciężenie kryzysu, który stał się przyczyną utraty samodzielności życiowej i pełnej kontroli nad decyzjami stanowiącymi o jakości i poziomie codziennej egzystencji człowieka. Osoby, które ubiegają się i korzystają ze świadczeń pomocy społecznej, w wyniku splotu różnych okoliczności, utraciły tę szeroko rozumianą samodzielność życiową, uwidaczniającą się m.in. w zdolności do zaspokojenia najważniejszych potrzeb własnych i swojej rodziny oraz poczucia bezpieczeństwa jej członkom. Można zatem przyjąć, że nie są one w stanie, z różnych powodów, zapewnić sobie i swoim najbliższym godnych warunków życia i rozwoju, nie potrafią lub nie mogą odnaleźć się w rzeczywistości społecznej i wreszcie nie potrafią, w danym momencie swojego życia, pokonać trudności, z którymi przyszło im się zmierzyć. Nie ulega zatem wątpliwości, że znalazły się w sytuacji kryzysowej.

Kryzys, czy też sytuacja kryzysowa, to określenie zawierające co najmniej kilka komponentów, co z kolei każe przywołać rozmaite jej przyczyny i skutki. Nie ulega

jednak wątpliwości, że doświadczenie kryzysu stanowi punkt zwrotny zmieniający dotychczasowy stan rzeczy na lepszy lub gorszy i wprowadzający radykalne zmiany w życiu jednostki. Kryzys jest tym momentem, w którym człowiek musi podjąć decyzję, czy nadal będzie funkcjonował w pewnym stanie rzeczy, czy też wydarzenia i okoliczności mające miejsce w jego życiu ulegną modyfikacji lub zostaną po prostu zakończone (Matyjas, 2007, s. 149).

W przypadku sytuacji kryzysowej mowa o „czynnikach zakłócających normalny tok aktywności człowieka, niosących ze sobą zagrożenia dla potrzeb, dążeń i wartości cenionych przez jednostkę, wywołujących u jednostki przykre przeżycia emocjonalne i stany silnego napięcia psychicznego, które są reakcją na przeciążenia psychiczne” (Tyrała, 1999, s. 292). Ta definicja oddaje w pewnym sensie złożoność okoliczności, które składają się na tę sytuację i ukazuje, że jest ona wynikiem pewnego procesu dziejącego się w życiu jednostki. Kryzys życiowy jest zatem z jednej strony pewnym stanem faktycznym zastanym w danym momencie, ale z drugiej strony jest efektem wcześniejszych, przeważnie wielu negatywnych zdarzeń, które do tego stanu doprowadziły. Świadomość tego faktu jest istotna z punktu widzenia planowania działań i strategii wobec beneficjentów świadczeń pomocy społecznej. Praca z i na rzecz zmiany sytuacji życiowej tych osób, uwzględnia tak naprawdę szerokie działania wobec nich samych i w ich środowisku.

Istota pracy socjalnej w relacji pracownika socjalnego i beneficjenta świadczeń pomocy społecznej

Trzeba podkreślić, że podmiotami wszelkich działań są w pierwszej kolejności: osoba ubiegająca się lub korzystająca z pomocy społecznej i pracownik socjalny, który z nią współpracuje. To na nim spoczywają w dużej mierze czynności wynikające z tej współpracy, zadania związane z jej zaplanowaniem i realizacją, a finalnie współodpowiedzialność za ich powodzenie. Ta ostatnia jest oczywiście kwestią wieloaspektową, uwarunkowaną różnymi czynnikami, jednak nie zmienia to faktu, że pracownik socjalny, który uczestniczy w budowaniu strategii pomocowej i konkretnych, dobranych do przypadku danej osoby, form wsparcia i pomocy, wpływa poprzez swoje działania na efektywność całego procesu pomocowego. Zadaniem pracownika socjalnego jest wypełnienie co najmniej jednej z następujących funkcji:

- pomaganie ludziom w podnoszeniu lub też w bardziej efektywnym wykorzystaniu zdolności, polegających na radzeniu sobie i na rozwiązywaniu różnych problemów;
- ustanawianie pierwotnych ogniw, które łączą ludzi z systemami zasobów;
- facylitowanie interakcji, modyfikowanie i budowanie nowych relacji pomiędzy ludźmi oraz społecznymi systemami zasobów, a także między ludźmi wewnątrz systemów zasobów;

- udzielanie pomocy o charakterze usługowym i materialnym (za: Kaźmierczak, 2006, s. 98). Działania podejmowane przez pracownika socjalnego mają na celu wspieranie osób, wobec których są kierowane. Pracownik socjalny pomaga w przezwyciężaniu trudnych sytuacji życiowych, a finalnie w życiowym usamodzielnieniu się oraz integracji ze środowiskiem (Matejak, 2007, s. 60).

Podejmowana przez pracownika socjalnego praca socjalna, zgodnie artykułem 45.1 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej „świadczona jest na rzecz poprawy funkcjonowania osób i rodzin w ich środowisku społecznym.

1. Praca socjalna prowadzona jest:

- 1) z osobami i rodzinami w celu rozwinięcia lub wzmocnienia ich aktywności i samodzielności życiowej,
- 2) ze społecznością lokalną w celu zapewnienia współpracy i koordynacji działań instytucji i organizacji istotnych dla zaspokajania potrzeb członków społeczności.

2. Praca socjalna może być prowadzona w oparciu o kontrakt socjalny lub projekt socjalny.

3. W pracy socjalnej wykorzystuje się właściwe tej działalności metody i techniki, stosowane z poszanowaniem godności osoby i jej prawa do samostanowienia.

4. Praca socjalna świadczona jest osobom i rodzinom bez względu na posiadany dochód” (Dz.U. 2004, nr 64, poz. 593).

Analiza samego terminu pracy socjalnej, jej celu i najważniejszych założeń skłania do refleksji na temat wielkości i powagi zadań spoczywających na pracowniku socjalnym. O złożoności i szerokim spektrum działań w ramach pracy socjalnej świadczą także jej cechy wymienione za Anną Kanios (2016, s. 12–13), wśród których znalazły się następujące:

- rozwiązywanie problemów stanowiące główny cel;
- podłoże naukowe pracy socjalnej i wartościujące praktyki;
- zaspokajanie potrzeb uznanych społecznie oraz aspiracji jednostek będące ważnym zadaniem funkcjonowania profesji;
- te wartości pracy socjalnej, które wywodzą się z wyznawanych w danym społeczeństwie;
- podbudowa naukowa pracy socjalnej oparta na wiedzy zarówno tej sprawdzonej, jak i tej zakładanej oraz tej hipotetycznej;
- korelacja pomiędzy wiedzą, którą należy posiadać a funkcjami, celami oraz problemami do rozwiązania;
- konieczność opanowania wiedzy zawodowej i wartości pracownika socjalnego stanowiące cechę profesjonalnej pomocy;
- zależność pomiędzy działalnością pracownika socjalnego a jego umiejętnościami zawodowymi.

Praca socjalna wiąże się z realizacją różnych funkcji, których celem jest za każdym razem wspieranie i pomoc. Funkcje ratownicze, wspierające, partycypujące

i profilaktyczne są modelową strukturą zadaniową pracy socjalnej będącej integralnym elementem systemu pomocy społecznej (Trafiałek, 2010, s. 93). Pracownik socjalny, który w pewnym sensie kreuje losy swoich klientów, a jego czynności mają istotny wpływ na ich życie jest więc obciążony dużą odpowiedzialnością.

Poszukiwanie skutecznych rozwiązań problemów klientów pomocy społecznej wymaga wdrażania różnego rodzaju metod w pracy z nimi i w ich środowisku. Przeważnie metody te należy wykorzystywać równocześnie podczas pracy z klientem. Jerzy Szmagański (1998, s. 46–47) wymienia trzy zasadnicze metody stosowane w pracy socjalnej:

- metoda indywidualnego przypadku;
- metoda pracy grupowej;
- metoda środowiskowa inaczej organizacji społeczności lokalnej. Rozwiązywanie problemów w ramach każdej z wymienionych metod „zwiększa prawdopodobieństwo osiągnięcia zasadniczego celu tej pracy, jakim jest usamodzielnienie ludzi potrzebujących pomocy – jednostek, grup czy całych społeczności” (tamże, s. 56).

Okoliczności warunkujące korzystanie ze świadczeń pomocy społecznej i wybrane cechy społeczno-demograficzne beneficjentów pomocy społecznej w Polsce

Zastanawiając się nad najistotniejszymi elementami pracy z beneficjentem pomocy społecznej, należy w pierwszej kolejności podjąć próbę określenia problemów, czy też trudności, z jakimi się on zmagają, i które powinien rozwiązać, by ponownie odzyskać kontrolę nad swoim życiem.

Okoliczności uprawniające do korzystania z pomocy społecznej precyzuje ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. 2004, nr 64, poz. 593). Zgodnie z art. 7 ustawy, pomocy społecznej udziela się m.in. z następujących powodów: ubóstwa, sieroctwa, bezdomności, bezrobocia, niepełnosprawności, długotrwałej lub ciężkiej choroby, przemocy w rodzinie, potrzeby ochrony ofiar handlu ludźmi, potrzeby ochrony macierzyństwa lub wielodzietności, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych, trudności w integracji cudzoziemców mających na terenie Polski status uchodźcy, trudności związanych z przystosowaniem do życia po opuszczeniu zakładu karnego, alkoholizmu, narkomanii, zdarzenia losowego bądź też sytuacji kryzysowej, klęski ekologicznej lub żywiołowej.

Gama problemów, które predestynują do tego, by ubiegać się o świadczenia pomocy społecznej jest więc bardzo szeroka i dotyczy rozmaitych sfer życia. Rzadko

kiedy jest jednak tak, że podłoże kryzysu wyznaczone jest jedną konkretną okolicznością. Przeważnie wśród jego przyczyn wymienić można indywidualne uwarunkowania związane z funkcjonowaniem jednostki, z jej osobowością, obieranymi dotychczas sposobami radzenia sobie w sytuacjach trudnych, uwarunkowania rodzinne związane z funkcjonowaniem środowiska rodzinnego tak w rodzinie pochodzenia, jak i w rodzinie lub w związku, w którym funkcjonuje osoba wymagająca pomocy i wsparcia, uwarunkowania społeczne uwzględniające chociażby jej sytuację zawodową, materialną oraz ze statusem społecznym jednostki. Wśród powodów korzystania przez rodziny ze wsparcia ze strony pomocy społecznej można wymienić ubóstwo, bezradność w kwestiach opiekuńczo-wychowawczych, bezrobocie, długotrwałą chorobę oraz niepełnosprawność. W sytuacji kryzysowej lub w przypadku bezradności opiekuńczo-wychowawczej, poza wsparciem materialnym, dla takiej rodziny istotna jest również możliwość skorzystania z poradnictwa oraz wszelkiego rodzaju działania profilaktyczne, o charakterze interdyscyplinarnym podejmowane różne instytucje działające na rzecz rodziny (Flaszyńska, 2018, s. 216).

Okoliczności ubiegania się o pomoc społeczną i świadczenia rodzinne na gruncie polskim obrazują dane Głównego Urzędu Statystycznego za ostatnie lata. Według danych GUS w 2016 r. z pomocy społecznej w Polsce skorzystało 2480 tys. osób i w porównaniu do roku 2015 liczba ta spadła o 251 tys. osób. Beneficjentami środowiskowej pomocy społecznej są najczęściej członkowie gospodarstw wieloosobowych, przede wszystkim rodzinnych. GUS zaznacza jednak, że liczba tych osób spada, a w 2016 r. można było zaobserwować jej spadek do 80% przy jednoczesnym wzroście udziału gospodarstw jednoosobowych do 19,6%. Nadto w zbiorowości beneficjentów środowiskowej pomocy społecznej odnotowany został większy udział osób bezdomnych z 0,7% do 1,2%. Z pomocy świadczonej przez ośrodki pomocy społecznej w 2016 r. skorzystało 1029,3 tys. gospodarstw i 2478,7 tys. osób (*Beneficjenci środowiskowej pomocy społecznej w 2016 roku...*, 2017, s. 24).

Dane GUS wskazują na podstawowe grupy beneficjentów środowiskowej pomocy społecznej, wśród których znajdują się dzieci, osoby bezrobotne w wieku produkcyjnym (wśród nich młodzi ludzie, którzy zakończyli edukację i nie mogą znaleźć pracy oraz osoby w wieku: 50–59/64 lata, które straciły pracę, jaką wykonywały przez większość swojego życia, a obecnie, na skutek wykształcenia nieodpowiadającego wymaganiom rynku nie są w stanie znaleźć nowego zatrudnienia), a także osoby mające bardzo niskie dochody lub pozbawione stałych dochodów utrzymujące się z wykonywania zajęć o charakterze dorywczym. Osoby te mają trudności w znalezieniu zatrudnienia, nie mają możliwości znalezienia pracy, która umożliwiłaby im zaspokojenie podstawowych potrzeb oraz nie mają perspektyw rozwojowych w miejscu zamieszkania (*Beneficjenci środowiskowej pomocy społecznej w 2016 roku...*, 2017, s. 27). Także nieco wcześniejsze dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują na podobne problemy będące przyczyną korzystania ze świadczeń pomocy społecznej. W danych GUS za 2014 r. zostały wymienione takie

problemy, jak: bezrobocie i bierność zawodową, niski poziom wykształcenia, stanowiący przyczynę trudności związanych ze znalezieniem zatrudnienia lub możliwości podjęcia pracy nisko wynagradzanej, niepełnosprawność oraz długotrwała choroba, niski dochód własny lub brak jakiegokolwiek źródła dochodu, fakt posiadania dzieci, który zwiększa potrzebę korzystania z pomocy społecznej i wreszcie trudna sytuacja rodzin niepełnych, w których dziecko wychowywane jest przez jednego rodzica (*Beneficjenci pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych w 2014 roku...*, 2015, s. 47).

Różne podłoże problemów beneficjentów świadczeń pomocy społecznej

Trudność i złożoność działań pomocowych wynika także z faktu, że nie każda osoba, która wymaga wsparcia sygnalizuje taką potrzebę, niektóre nie mają pełnej świadomości własnego trudnego położenia, a jeszcze inne nie chcą i świadomie odmawiają przyjęcia pomocy. Niezależnie od tego, jaka jest postawa jednostki wobec propozycji pomocy do niej adresowanej, należy podkreślić, że w pewnych okolicznościach profesjonalne wsparcie jest konieczne do tego, by rozwiązać dany problem. Człowiek i rodzina we współczesnym świecie doświadczają na co dzień wielu sytuacji mających wymiar kryzysowy. Rozwód w rodzinie, różnorodne problemy rodzin niepełnych, adopcyjnych i zastępczych, problemy samotnych rodziców, nieletnich matek, osób zajmujących się na co dzień przewlekle i nieuleczalnie chorymi bliskimi, rodzin z osobami niepełnosprawnymi, rodzin, w których występują takie zjawiska jak bezrobocie, przemoc czy uzależnienia, to niektóre przykłady uzasadniające konieczność specjalistycznego wsparcia rodziny (Biernat, 2011, s. 277).

Analizując problemy będące udziałem osób i rodzin korzystających z pomocy społecznej, można dokonać ich podziału na dwie zasadnicze grupy:

1. Problemy finansowe.
2. Problemy stanowiące o dysfunkcjonalności rodziny.

Problemy finansowe mogą mieć różne przyczyny, przy czym należy podkreślić, że nie zawsze są one zawinione przez osoby, które ich doświadczają. W wielu sytuacjach o trudnościach finansowych świadczą czynniki społeczne, ekonomiczne lub inne, które nie mają bezpośredniego związku z postępowaniem jednostki. Trudna sytuacja materialna i wynikające z niej konsekwencje mogą być też wynikiem niepełnosprawności, długotrwałej choroby uniemożliwiającej podjęcie zatrudnienia, czy zdarzenia losowego, jakiejś nieprzewidzianej sytuacji, np. działania żywiołu lub klęski ekologicznej. Problemy materialne oraz okoliczności skutkujące obniżeniem standardu życia nie zawsze świadczą o intencjonalnej, negatywnej postawie osoby, która wymaga wsparcia, a pomoc w tym przypadku niejednokrotnie może zostać ograniczona do udzielenia wsparcia finansowego i ewentualnego poradnictwa

w zakresie rozwiązania problemu. W tej sytuacji beneficjenci pomocy społecznej to osoby, które na skutek zdarzeń losowych, doświadczają obniżenia poziomu życia, a w skrajnych przypadkach biedy i ubóstwa. W ich życiu wydarzyło się coś, co spowodowało taki stan rzeczy, jednak można przyjąć, że mają motywację do tego, by taka trudna sytuacja nie trwała wiecznie. Właściwe wsparcie i wskazanie kierunków działań mogą w dość krótkim czasie nadać nowy bieg zdarzeń i pomóc rozwiązać sytuację kryzysową.

Inaczej jest w przypadku problemów świadczących o dysfunkcjonalności rodziny, a więc niewłaściwym wypełnianiu przez nią przypisanych jej funkcji. Współcześnie kondycja rodziny jest zagrożona różnymi zjawiskami m.in. o charakterze społeczno-demograficznym, społeczno-pedagogicznym, czy patologicznym demonstrującym się poprzez uzależnienia, przestępczość, molestowanie oraz inne zachowania zaburzające poczucie bezpieczeństwa u dzieci, a nawet zagrażające zdrowiu i życiu (Stradomska, Zoszak, 2016, s. 12–13). Konsekwencją występowania tych negatywnych zjawisk są zaburzone relacje oraz komunikacja panujące w rodzinie. Położenie rodziny wymagającej lub ubiegającej się o pomoc jest w tym przypadku wypadkową działań nie tylko czynników, które określilibyśmy jako zewnętrzne, niezawinione przez jednostkę, lecz także takich, które wynikają z jej intencjonalnego działania. Po drugie, na sytuację kryzysową składają się różne problemy i negatywne zjawiska jednocześnie występujące w życiu człowieka. Poza tym, co ważne, trwają one najczęściej już od dłuższego czasu, powodując liczne spustoszenia w różnych sferach życia – w sytuacji rodzinnej, zawodowej, zdrowotnej, materialnej i innych – dotyczących zaspokajania potrzeb również na określonych, często negatywnych wzorcach zachowań funkcjonujących w jej rodzinie pochodzenia i determinujących jej późniejsze życiowe poczynania. Tego rodzaju przyczyn można szukać dla uzasadnienia (nie usprawiedliwienia) takich zachowań, jak przemoc w rodzinie i wiążące się najczęściej ze zjawiskiem przemocy uzależnienie od alkoholu, zachowania przestępcze, trudności adaptacyjne po długotrwałym pobycie w warunkach izolacji penitencjarnej, nieporadność życiowa, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i w obowiązkach wynikających z pełnienia ról rodzicielskich. Osoby zgłaszające się po pomoc jako główny problem występujący w ich życiu wskazują przeważnie trudności finansowe. Dokładna analiza ich sytuacji życiowej wskazuje jednak na problemy o podłożu materialnym jako jedną z co najmniej kilku przyczyn sytuacji kryzysowej w ich życiu. W toku kolejnych czynności wykonywanych przez pracownika socjalnego związanych z ustalaniem sytuacji klienta okazuje się, że osoby te znajdują się w głębokim kryzysie życiowym będącym zwieńczeniem problemów i negatywnych zjawisk, latami trwających w ich życiu. Problemy materialne są w takiej sytuacji wypadkową wielu różnych czynników, choć wydaje się oczywiste, że trudne położenie materialne, a w pewnych przypadkach fakt funkcjonowania w biedzie i ubóstwie oraz wynikające z niego konsekwencje, determinują sposób postrzegania rzeczywistości,

wpływają na poczucie szczęścia, sprawiedliwości społecznej i sensu życia. Biedni ludzie doświadczają wykluczenia z różnych sfer życia społecznego, a „skrajne i długotrwałe ubóstwo rodzi poczucie nieszczęścia, smutku, lęku, niepewności, braku nadziei. Nastrój ludzi biednych może pogarszać sytuacja zawiści, nieżyczliwości otaczającego ich świata. Brak zaufania, nieprzychylnie sąsiedztwo odbierają nadzieję” (Kanasz, 2015, s. 319).

Beneficjent pomocy społecznej – człowiek doświadczający kryzysu życiowego, uosobionego m.in. poprzez problemy materialne, wykluczenie społeczne, naznaczenie, uzależnienia, brak możliwości rozwoju i zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych oraz potrzeb związanych z poczuciem akceptacji, bezpieczeństwa i rozwoju, jest zarazem człowiekiem pozbawionym nadziei na odmianę losu, bywa zagubiony, procesy zaś, które zachodzą w jego otoczeniu, choć nie są mu obce i nie zawsze bywają przedmiotem refleksji, zdają się potwierdzać jego poczucie związane z brakiem perspektyw na lepsze jutro oraz na to, że jego położenie życiowe mogłoby, mimo wszystko, ulec zmianie.

Stopień efektywności i powodzenia oddziaływań podejmowanych na rzecz osób, grup, społeczności znajdujących się w podobnej sytuacji korelują z aktywnym włączeniem ich w planowany proces zmian. Jednocześnie wymagają opracowania i wdrożenia działań o charakterze systemowym, w sposób holistyczny uwzględniających wszystkie układy oraz przestrzenie, w jakich funkcjonują potrzebujący.

Efektywność i skuteczność pomocy a działania podejmowane przez pracownika socjalnego

Działania pracownika socjalnego powinny koncentrować się na trzech podstawowych aspektach:

- 1) analizie sytuacji życiowej klienta;
- 2) próbie wskazania najistotniejszych obszarów problemowych w jego życiu;
- 3) nawiązaniu relacji z klientem i na jej podstawie opracowaniu określonych działań, ukierunkowanych na zmianę i poprawę jego dotychczasowego położenia życiowego.

Analiza położenia życiowego beneficjenta pomocy społecznej obejmuje informacje na temat jego sytuacji rodzinnej, struktury rodziny, relacji panujących w rodzinie, uzależnień w niej występujących, wykształcenia i sytuacji zawodowej klienta, źródeł jego dochodów, sytuacji mieszkaniowej, zdrowotnej jego i osób współzamieszkujących. Są to informacje ukazujące ogólne położenie życiowe klienta i funkcjonowanie jego środowiska rodzinnego. Odzwierciedlają nie tylko stan faktyczny związany z aktualną sytuacją, lecz także pewien obraz rodziny, na podstawie którego można podjąć próbę ukazania sposobów jej radzenia sobie w sytuacjach trudnych, wzorców związanych z funkcjonowaniem w otoczeniu,

sposobów zarobkowania i utrzymania rodziny, tradycji i zwyczajów w niej panujących, ścieżek edukacyjnych przedstawicieli poszczególnych pokoleń w rodzinie, sposobów spędzania wolnego czasu, pasji, zainteresowań i ewentualnych konfliktów występujących w rodzinie oraz ich podłoża. Innymi słowy, są to dane niezbędne do określenia, z jakim klientem mamy do czynienia, wskazania głównych obszarów problemowych w jego rodzinie i potencjalnych trudności mogących pojawić się podczas współpracy z nim. Jest to zarazem swoista baza danych, którą można, a wręcz należy posiłkować się przy wskazaniu problemów i zagrożeń występujących w tym konkretnym przypadku, a w dalszej kolejności przy formułowaniu działań w ramach pracy z klientem.

Jeżeli ktoś sam, z własnej inicjatywy zgłasza się do ośrodka pomocy społecznej lub innej instytucji podejmującej działania na rzecz poprawy sytuacji rodziny, jest zobligowany do uzasadnienia swoich oczekiwań. Przedstawiony przez niego obraz na temat swojej sytuacji życiowej stanowi indywidualną ocenę pewnego stanu, zawierającą określone informacje, oczekiwania oraz potrzeby przez niego przedstawione. Należy jednak mieć na uwadze, że przedstawione przez klienta okoliczności nie zawsze w pełni odzwierciedlają faktyczne położenie, w jakim się on znajduje, mają wymiar subiektywny, są uwarunkowane różnymi czynnikami, zależą od relacji panujących w rodzinie i intencji samej osoby zainteresowanej. Osoby i rodziny wymagające wsparcia i pomocy społecznej prezentują różne postawy życiowe i w różny sposób uzasadniają swoje położenie i zachowania, które w wielu przypadkach mogą świadczyć o tym, że nie tyle nie mogą samodzielnie pokonać kryzysu życiowego, co nie podejmują żadnych działań w tym kierunku. Ich wdrożenie wymaga przejęcia odpowiedzialności za własne życie, a często również za życie i położenie swoich najbliższych. Osoby, którym, trudno zmierzyć się z taką sytuacją próbują wyjaśniać ten swój brak odpowiedzialności uzasadniając go np. brakiem właściwych kompetencji, dzięki którym mogłyby mieć wpływ na swój los, brakiem odpowiedniej wiedzy, dzięki wykorzystaniu której byłyby w stanie przewidzieć konsekwencje swoich działań, dobrymi intencjami wykazywanymi w swoich działaniach. Niejednokrotnie próbują też przerzucać na innych odpowiedzialność za swoje położenie życiowe i twierdzą, że zostały wprowadzone w błąd przez tych, których obdarzyły zaufaniem. Wykazują ponadto brak dojrzałości lub wykształcenia do tego, by przejąć odpowiedzialność, a wreszcie mogą zaprzeczać temu, że podjęte wobec nich działania wywołały określone, negatywne skutki (Retowski, 2012, s. 57).

Niejednokrotnie okazuje się, że podłoża problemów beneficjentów pomocy społecznej jest wielowymiarowe i uwarunkowane nie tylko trudną sytuacją ekonomiczną i zawodową klienta, lecz także innymi, często pozornie nie mającymi wiele wspólnego z materialną sferą życia. Zgromadzenie informacji na temat danej rodziny może ukazać różne występujące w niej problemy, takie jak uzależnienia, przemoc, nierozwiązane od lat trudności komunikacyjne i konflikty w rodzinie oraz wiele innych.

Same ograniczenia materialne są tylko jednym z widocznych sygnałów mogących świadczyć o kryzysie życiowym mającym w niej miejsce. Dlatego tak istotne jest rzetelne zebranie informacji na temat osoby ubiegającej się o pomoc i jej najbliższych. Zweryfikowanie przekazanych przez nią danych, na podstawie różnorodnych źródeł, uwzględniających uwagi przedstawicieli innych instytucji czy też organizacji, dokumentacji oraz rozmów z osobami z otoczenia potencjalnego klienta pomocy społecznej, ułatwiają nakreślenie głównych kierunków współpracy z nią. Dobór metod współpracy zależy od zaangażowania wszystkich jej podmiotów, a więc samego klienta z jednej strony i pracownika socjalnego z drugiej strony, a w wielu przypadkach również od uczestniczących w niej kuratorów, pedagogów, asystentów rodziny, psychologów, nauczycieli, przedstawicieli organizacji pozarządowych, dzielnicowych i innych. Może też ulegać zmianom i modyfikacjom na różnych jej etapach, w zależności od dotychczasowych rezultatów i zmieniających się okoliczności.

Niezależnie od powziętych metod i sposobów oddziaływań punktem wyjścia do efektywnej działalności na rzecz osób i rodzin dotkniętych kryzysem życiowym jest nawiązanie odpowiedniej relacji z nimi. Osiągnięcie tego zamiaru wymaga osobistego zaangażowania oraz określonej postawy ze strony profesjonalistów. Istotny wpływ na postawę profesjonalisty ma, jak zauważa Banks (za: Kantowicz, 2010, s. 21), przyjęty przez niego system norm i wartości, motywacje związane z wykonywaną pracą, kontekst procesu działania uzależniony od tego, w jaki sposób traktuje on swoją pracę, czy wreszcie relacje z podopiecznym.

Podsumowanie

Istotą pracy socjalnej jest „poprawa społecznego funkcjonowania jednostek traktowanych zarówno jako autonomiczne podmioty, jak i jako członkowie grup społecznych: rodziny, społeczności, w tym społeczności lokalnej i społeczeństwa jako całości (...)” (Kaźmierczak, 2006, s. 96–97). Jej celem, a tym samym celem pomocy beneficjentom pomocy społecznej jest wspieranie i współtowarzyszenie osobie i rodzinie dotkniętej szeroko pojętym kryzysem życiowym, w procesie odzyskiwania kontroli i zdolności autonomicznego funkcjonowania w społeczeństwie. Oznacza ono zdolność oraz możliwość zaspokojenia potrzeb życiowych własnych, jak i swoich najbliższych, a także możliwość rozwoju i uczestniczenia w różnych obszarach życia społecznego. Pożądane efekty procesu pokonywania trudności życiowych, oznaczają również niwelowanie skutków wykluczenia społecznego i ponowne zaangażowanie jednostki i rodziny do uczestniczenia w życiu społecznym. Stanowią szansę rozwiązania problemów w zakresie trudności w funkcjonowaniu psychospołecznym jednostki, grupy lub całej społeczności i umożliwiania rozwoju we właściwych aspektach dotyczących natury emocjonalnej, społecznej lub intelektualnej danego problemu (Biederman, 1998, s. 53).

Osiągnięcie tych celów jest możliwe poprzez faktyczne zaangażowanie osoby uprawnionej i zarazem potrzebującej pomocy w proces pomocowy do niej skierowany. Wyraża się ono przede wszystkim we właściwym określeniu sytuacji życiowej klienta i najważniejszych trudności życiowych przez niego doświadczanych, w stosunku oraz w relacji do pracownika socjalnego i przedstawicieli innych zawodów pomocowych, a także w metodach pracy podjętych w stosunku do klienta. Efektywność i powodzenie podejmowanych oddziaływań powinno także uwzględniać następujące elementy współpracy:

- podmiotowe traktowanie klienta i poszanowanie jego godności;
- empatię w relacji z klientem;
- skupienie się na rozwiązaniu problemów klienta i zaplanowaniu działań ukierunkowanych na zapobieganie ponownemu ich wystąpieniu;
- bieżące informowanie klienta o podejmowanych działaniach i dalszych warunkach współpracy;
- wyznaczanie do realizacji zadań, którym klient będzie w stanie podołać;
- określanie ram czasowych dla wyznaczanych zadań;
- bazowanie na potencjale klienta i akcentowanie wszelkich pozytywnych zmian dostrzeganych w jego postawie i zachowaniu;
- rozmowy i umiejętność analizy bieżących potencjalnych trudności, które mogą pojawić się na drodze współpracy.

Bibliografia

- Beneficjenci pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych w 2014 roku* (2014). GUS. Kraków.
- Beneficjenci środowiskowej pomocy społecznej w 2016 roku* (2017). GUS. Kraków.
- Biederman, V. (1998). Problemy kształcenia pracowników socjalnych. W: L. Malinowski, M. Orłowska (red.), *Praca socjalna służbą człowiekowi* (s. 44–56). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Biernat, T. (2011). Siła rodziny jako przedmiot pracy socjalnej. W: K. Piątek, K. Szymańska-Zybertowicz (red.), *Profesjonalna praca socjalna. Nowy paradygmat czy niedokończony zadanie?* (s. 275–285). Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Flaszyńska, E. (2018). Od kryzysu do współpracy – rodzina w pomocy społecznej. W: H. Markiewiczowa, P. Boryszewski (red.), *Między wyzwaniem a wartościami* (s. 207–223). Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Kanasz, T. (2015). Czy osoba doświadczająca biedy może być szczęśliwa? W: K. Górniak, T. Kanasz, B. Pasamonik, J. Zalewska (red.), *Socjologia czasu, kultury i ubóstwa. Księga jubileuszowa dla profesor Elżbiety Tarkowskiej* (s. 304–322). Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Kanios, A. (2016). *Praca socjalna z rodziną problemową. Perspektywa metodyczna*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

- Kantowicz, E. (2010). Między profesjonalizmem a osobistym zaangażowaniem – dylematy etyczne pracy socjalnej. W: M. Czechowska-Bieluga, A. Kanios, L. Adamowska (red.), *Nowe przestrzenie działania w pracy socjalnej w wymiarze etyczno-prakseologicznym* (s. 15–26). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Każmierczak, T. (2006). *Praca socjalna. Między upośledzeniem społecznym a obywatelnością*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk.
- Kosek-Nita, B. (2015). Relacje w rodzinie dysfunkcyjnej i ich konsekwencje. W: J. Wiśniewska (red.), *Sytuacje graniczne w biegu ludzkiego życia. Egzystencjalne problemy człowieka współczesnego* (s. 186–196). Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Matejek, J. (2007). Pracownik socjalny wobec problemów współczesnej rodziny. W: B. Matyjas, J. Biała (red.), *Rodzina jako środowisko pracy socjalnej. Teoria i praktyka* (s. 55–60). Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Matyjas, B. (2007). Pomoc i wsparcie rodziny w sytuacji kryzysu. W: B. Matyjas, J. Biała (red.), *Rodzina jako środowisko pracy socjalnej. Teoria i praktyka* (s. 149–157). Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Każmierczak, T. (2006). *Praca socjalna. Między upośledzeniem społecznym a obywatelnością*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk.
- Reber, A.S. (2000). *Słownik psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Retowski, S. (2012). *Bezrobocie i odpowiedzialność*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Stradomska, M., Zoszak, K. (2016). XXI – wieczna rodzina, czyli o formach wsparcia dla współczesnych rodziców. W: W. Walc (red.), *Wsparcie rodziny we współczesnej Polsce. Wybrane aspekty* (s. 11–20). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Szmagański, J. (1998). Praca socjalna w poszukiwaniu skutecznych metod. W: L. Malinowski, M. Orłowska (red.), *Praca socjalna służbą człowiekowi* (s. 44–56). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Trafialek, E. (2010). Pracownik socjalny wobec wyzwań aktywnej polityki społecznej. W: A. Kanios, M. Czechowska-Bieluga (red.), *Praca socjalna. Kształcenie – działanie – konteksty* (s. 91–100). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Tyrała, P. (1999). Sytuacja kryzysowa. W: D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej* (s. 291–293). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. 2004, nr 64, poz. 593 ze zm.).

Involvement and support for beneficiaries of social services in the process of overcoming their life problems and difficulties

SUMMARY

Changes in situation of individuals, groups and communities eligible for social benefits are conditioned by various factors. Analysing the efficacy of changes desirable from the point of view of overcoming problems in the lives of the beneficiaries of social services, requires defining the origin of the current difficulties, motivation for applying for aid and the broadly understood life circumstances. This allows to formulate the main directions of cooperation with a client. Regardless of the methods adopted by a social worker, who is one of the pillars of such cooperation, one can name certain indicators which determine the effectiveness of the efforts involved. Involvement and support for the beneficiaries of social services on all stages of dealing with the crisis are most crucial and decisive not only for the change in the situation, but also the change or correction of previous attitudes and social functioning modes.

Key words: aid, support, providing inspiration, partnership, social worker, client, cooperation

NOTY O AUTORACH

Monika Dorota Adamczyk – doktor. Pracownik Katedry Socjologii Wiedzy i Edukacji w Instytucie Socjologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Anna Dominika Chmielewska – doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, adiunkt w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, kurator sądowy.

Katarzyna Chotkowska – asystent w Zakładzie Psychologii Klinicznej Człowieka Dorosłego w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, absolwentka Psychologii na Akademii Pedagogiki Specjalnej oraz studiów licencjackich i magisterskich na kierunku Polityka Społeczna na Uniwersytecie Warszawskim. Zawodowo, poza działalnością naukową, zajmuje się głównie pracą z osobami chorującymi psychicznie.

Małgorzata Dubis – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, adiunkt na Wydziale Administracji i Nauk Społecznych w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Autorka i współautorka licznych publikacji naukowych. Jej główne zainteresowania naukowo-badawcze koncentrują się wokół młodzieży, przejawianych przez nią planów życiowych, wartości oraz zachowań ryzykownych i ich uwarunkowań.

Ewa Karolina Flaszynska – adiunkt w Instytucie Polityki Społecznej Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, wieloletni pracownik administracji rządowej (Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej) i samorządowej (Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie, Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy). Członkini Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, Rady Redakcyjnej „Pracy Socjalnej” i „Rynku Pracy”. Od 2018 r. zastępca członka w sieci szefów publicznych służ zatrudnienia z krajów członkowskich Unii Europejskiej. Autorka wielu publikacji z zakresu polityki społecznej, w szczególności rynku pracy, w których teorię łączy z praktyką. Prowadzi badania naukowe na temat osób długotrwale pozostających bez pracy.

Tadeusz Kamiński – doktor hab. nauk o polityce, doktor socjologii, adiunkt w Instytucie Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zainteresowania badawcze: polityka społeczna, pomoc społeczna, praca socjalna i jej związki z ideologiami politycznymi oraz teoriami i praktyką polityki społecznej; miejsce i rola podmiotów wyznaniowych w trzecim sektorze i społeczeństwie obywatelskim. W latach 1997–2007 redaktor „Roczników Naukowych Caritas”. Opublikował m.in.: *Etyka pracownika socjalnego* (2003), *Praca socjalna i charytatywna* (2004), *Politologia. Polityka Społeczna. Praca socjalna* (2011, red.), *Caritas i polityka. Podmioty wyznaniowe w systemie pomocy społecznej* (2012).

Anna Monika Kruk – doktor, nauczyciel akademicki – starszy wykładowca, wieloletni dydaktyk (od ok. 20 lat), zastępca dyrektora Instytutu Profilaktyki Społecznej i Pracy Socjalnej w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej od 2006 r., współorganizator edukacji w szkole wyższej na kierunku kształcenia Praca Socjalna, pracownik Zakładu Polityki Społecznej i Pracy Socjalnej, ekspert naukowy i autorka ok. 100 prac naukowych, w tym referatów konferencyjnych oraz dwóch autorskich monografii, poświęconych szeroko pojętej tematyce pomocy społecznej.

Barbara Marek-Zborowska – doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, pracownik Zakładu Problemów Społecznych w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Specjalizuje się w problematyce makrostruktur społecznych, socjologii rodziny i socjologii pracy. Jej główne zainteresowania naukowe i badawcze związane są przede wszystkim z powstawaniem klasy średniej, rozwojem przedsiębiorczości, aktywnością zawodową kobiet w Polsce oraz uczestnictwem kobiet w elitach. Autorka publikacji: *Struktura i wartości przedsiębiorców Rzeszowa. Studium powstawania nowej klasy* (2007); *Kobiety sukcesu i ich kariery w województwie podkarpackim* (2016) i współredaktorka publikacji *Równi ale różni. Studia nad kryzysem i rozwojem społeczeństwa polskiego* (2012).

Marta Mikołajczyk – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Adiunkt w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Pracy Socjalnej Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół bezdomności, uzależnień i rodziny. Redaktor prac zbiorowych: *Pomoc społeczna i praca socjalna. Różne oblicza i zadania* (2014); *Ubóstwo, bezrobocie, bezdomność. Działania profilaktyczne i pomocowe* (2015) oraz autorka monografii *Rodziny bezdomnych matek. Charakterystyka i działania pomocowe* (2018).

Marta Pańczak – absolwentka Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej na kierunku praca socjalna, specjalizacja: praca socjalna w pomocy społecznej. Uczestniczyła w seminarium licencjackim prowadzonym przez dr Martę

Mikołajczyk i pod jej kierunkiem napisała pracę na temat hazardu, którą obroniła w 2015 r. Odbywała praktyki w Centrum Alzheimer, w Ośrodku Pomocy Społecznej dzielnicy Wawer m.st. Warszawy oraz w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Białobrzegach.

Kamila Rosa-Farej – absolwentka Wydziału Nauk o Wychowaniu Wyższej Szkoły Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie na kierunku pedagogika opiekuńczo-wychowawcza z wychowaniem fizycznym i rehabilitacją narządów ruchu. W 2002 r. uzyskała tytuł magistra pedagogiki na tejże uczelni. W 2007 r. ukończyła studia podyplomowe z zakresu Resocjalizacji w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. W 2017 r. uzyskała tytuł licencjata na kierunku praca socjalna w APS. Od 2002 r. jest zatrudniona w Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej „Dom” w Skierniewicach (w latach 2002–2010 – na stanowisku wychowawcy, a od 2010 r. na stanowisku pracownika socjalnego). Zajmuje się pracą z rodziną wychowanków na rzecz ich powrotu do środowiska rodzinnego. Prowadzi warsztaty z rodzicami i rodzinami dzieci, a także zajęcia i spotkania indywidualne z rodzicami, mające na celu poradnictwo oraz wsparcie rodziny i pomoc w rozwiązywaniu problemów życiowych rodziny. Uczestniczy w tworzeniu programów usamodzielnienia wychowanków wkraczających w dorosłe życie. Prowadzi zajęcia z grupą usamodzielniającą się. Jest autorką Programu na rzecz reintegracji rodziny naturalnej dzieci umieszczonych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Jest członkiem Zespołu do Spraw Okresowej Oceny Sytuacji Dziecka. Zrealizowała projekt socjalny pt. „Święta z Rodziną”.

Mieczysław Sędzicki – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Absolwent studiów magisterskich i licencjackich oraz podyplomowych w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej z zakresu pracy socjalnej, pedagogiki korekcyjnej, organizacji i zarządzania w oświacie. Starszy wykładowca w Zakładzie Polityki Społecznej i Pracy Socjalnej APS. W latach 2008–2014 kierownik szkoleń zawodowych i studiów dla pracowników socjalnych. Od 2013 r. Prezes Fundacji im. Marii Grzegorzewskiej. W latach 2007–2008 Prezes Towarzystwa Absolwentów i Przyjaciół APS. Od 2000 r. Dyrektor Ogólnopolskiej Sceny Prezentacji Artystycznych Realizacji OSPAR. W latach 1997–2007 pracował jako pedagog-wychowawca w domach dziecka. Jej główny obszar zainteresowań związany jest z szeroko pojętymi zagadnieniami sieroctwa, dysfunkcjonalności rodziny, pieczy zastępczej, pracy socjalnej i asystentury rodzinnej, metodyki pracy opiekuńczo-wychowawczej.

Beata Szluz – doktor hab., prof. UR; Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Socjologii; kierownik Zakładu Socjologii Problemów Społecznych, kierownik Studiów

Doktoranckich w zakresie socjologii; zainteresowania naukowe: socjologia rodziny, socjologia problemów społecznych, praca socjalna.

Katarzyna Ziomek-Michalak – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, adiunkt w Zakładzie Polityki Społecznej i Pracy Socjalnej w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. Zainteresowania naukowe skoncentrowane wokół: aktywności w kontekście wychowawczym i edukacyjnym, andragogiki, gerontologii, procesu starzenia się i starości w myśl teorii gerotranscendencji, animacji społecznej i pracy metodą projektu. Koordynator projektów badawczych i edukacyjnych, autorka artykułów naukowych o tematyce senioralnej oraz książki *Zasoby osobiste a oczekiwania zdrowotne polskich seniorów* (2016).

Dorota Żuchowska-Skiba – doktor, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, wydział Humanistyczny. Zainteresowania naukowe: zagadnienia z zakresu socjologii nowych mediów oraz socjologia niepełnosprawności. Szczególną uwagę koncentruje na nowych formach aktywności społecznej, publicznej i obywatelskiej osób z niepełnosprawnością w przestrzeni Internetu.

CONTENTS

Introduction	7
-------------------------------	----------

PART I

FAMILY – PROBLEMS, TRANSFORMATIONS, SUPPORT

Małgorzata Dubis – <i>Upbringing in the family in the face of modern threats</i>	12
Barbara Marek-Zborowska – <i>Problems of single mothers</i>	32
Beata Szluz – <i>Experiencing multiple disability in the family (in the biography of the family caregiver)</i>	47
Mieczysław Sędzicki – <i>From the practice of supporting a child and a family in the local community on the example of “STONOGA” Children Support Areas</i>	58
Kamila Rosa-Farej – <i>Effectiveness of the process of self-empowerment of pupils of institutional foster care</i>	75
Tadeusz Kamiński – <i>German Family Policy Towards Contemporary Changes</i>	98

PART II

AROUND SELECTED SOCIAL PROBLEMS

Monika Dorota Adamczyk – <i>Processes of ageing of the Polish population in relation to the indicators of sustainable development</i> . .	112
Katarzyna Ziomek-Michalak – <i>The need to learn the old age in the light of the letters written by young and elder people</i>	123
Dorota Żuchowska-Skiba – <i>Disability in the Web 2.0 era. Social networking features for people with disabilities</i>	138
Ewa Karolina Flaszewska – <i>The functioning of employment service in the situation of unemployment decline</i>	149
Anna Monika Kruk – <i>Social enterprises – in selected theoretical inspirations of the modern sociology and work education</i>	162

Katarzyna Chotkowska – <i>Promotion of mental health in the education of children and adolescents</i>	177
Marta Mikołajczyk, Marta Pańczak – <i>Innocent game - a dangerous addiction. Reasons and treatment of pathological gambling based on the statements of anonymous gamblers</i>	188
Anna Chmielewska – <i>Involvement and support for beneficiaries of social services in the process of overcoming their life problems and difficulties</i>	199
Note about the authors	214

Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej

Wydanie pierwsze

Arkuszy drukarskich 13,75

Skład i łamanie: AnnGraf

Druk ukończono w listopadzie 2018

Druk i oprawa: Fabryka Druku

Zachodzące obecnie w Polsce zmiany w zakresie procesów demograficznych, kulturowych, związanych z rodziną, rynkiem pracy czy edukacją i wychowaniem, skłaniają do refleksji nie tylko na temat samych trendów, lecz także prognoz i możliwych działań profilaktycznych, prewencyjnych i pomocowych. Publikacja porusza kwestie, które są niezwykle istotne zarówno z poznawczego, jak i praktycznego punktu widzenia. Autorzy podejmują najbardziej aktualne problemy społeczne, dzielą się swoimi doświadczeniami, przybliżają dobre praktyki, a także zakreślają obszary ewentualnych zmian i prezentują nowe rozwiązania (...). Mamy nadzieję, że zebrany materiał – teoretyczny, empiryczny oraz praktyczny – okaże się inspirujący dla przedstawicieli służb społecznych: pracowników socjalnych, asystentów rodziny, kuratorów, doradców zawodowych czy wychowawców. Do jego lektury zachęcamy także studentów pracy socjalnej, polityki społecznej, pedagogiki społecznej, socjologii czy psychologii. To oni w przyszłości będą odpowiedzialni za kształtowanie i wdrażanie programów profilaktycznych i pomocowych dotyczących poruszonych w publikacji kwestii.

Ze Wstępu

www.aps.edu.pl

ISBN 978-83-66010-09-3



9 788366 010093